http://dx.doi.org/10.18778/7525-828-8

Słowo w komunikacji telewizyjnej

40 LAT
WYDAWNICTWA
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Katarzyna Sitkowska

Słowo w komunikacji telewizyjnej

Strategie nadawczo-odbiorcze

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2013

Katarzyna Sitkowska – Katedra Współczesnego Języka Polskiego, Instytut Filologii Polskiej,
Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego, 90-514 Łódź, al. Kościuszki 65
k_sitkowska@uni.lodz.pl

RECENZENT

Małgorzata Kita

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Katarzyna Gorzkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁA

Barbara Grzejszczak

Publikacja powstała na podstawie rozprawy doktorskiej nagrodzonej
w I Konkursie na Najlepszą Dysertację Studium Doktoranckiego Języka, Literatury i Kultury
ukończoną na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego w roku akademickim 2010/2011

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. 6016/2012

ISBN 978-83-7525-828-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Spis treści

WSTĘP 9

Część teoretyczna

I. STAN BADAŃ 15
1. Język w mediach masowych 15
1.1. Język w mediach – próba sprecyzowania pojęcia 15
1.2. Specyfika komunikowania masowego 16
1.3. Język w mediach masowych 16
1.4. Wpływ języka mediów na język ogólny 18
1.5. Cechy języka w mediach 19
1.6. Podsumowanie. Postulaty badawcze 20
2. Stan badań nad językiem w polskiej telewizji 21
2.1. Badania nad językiem w polskiej telewizji – chronologia 21
2.2. Badania języka w telewizji a badania języka w innych mediach 22
2.3. Badania nad kulturą języka w telewizji 24
2.4. Podsumowanie 25

II. METODOLOGIA BADAŃ 27
1. Założenia ogólne 27
2. Założenia metodologiczne badań wypowiedzi telewizyjnych 29
2.1. Główne założenia metodologiczne zespołu Z. Kurzowej 30
2.1.1. Oficjalność wypowiedzi telewizyjnych 32
2.1.2. Opracowanie wypowiedzi telewizyjnych 33
2.1.3. Sztuczność i skonwencjonalizowanie wypowiedzi telewizyjnych 33
2.1.4. Tematyka wypowiedzi telewizyjnych 33
2.2. Pozostałe założenia metodologiczne zespołu Z. Kurzowej 34
2.2.1. Odbiorca wypowiedzi telewizyjnych 34
2.2.2. Nadawca wypowiedzi telewizyjnych 35
2.2.3. Niebezpośredniość kontaktu między nadawcą a odbiorcą 37
2.2.4. Miejsce nadawania 38
2.2.5. Słowo a obraz 38
2.3. Założenia metodologiczne przyjęte w pracy 38
3. Problemy badawcze – sytuacja komunikacyjna 40
3.1. Nadawca 41
3.2. Odbiorca 43
3.3. Relacja między nadawcą a odbiorcą 43
3.4. Wymienność ról nadawczo-odbiorczych 43
3.5. Czas nadawania i odbioru 43
3.6. Miejsce nadawania i odbioru 44
3.7. Kod 44

III. MATERIAŁ BADAWCZY ... 45
1. Kryteria wyboru ... 45
1.1. Całościowość (skończoność) programu telewizyjnego ... 45
1.1.1. Całościowość programów telewizyjnych a fragmentaryczność ich odbioru ... 46
1.1.2. Program telewizyjny – wieloznaczność terminu ... 47
1.2. Język ... 48
1.3. Relacja między mikro- a makrosytuacją ... 48
1.4. Funkcja słowa w programie ... 48
1.5. Literatura dotycząca poszczególnych programów ... 49
2. Charakterystyka materiału badawczego ... 49
3. Gromadzenie, zapis i opis materiału ... 50
3.1. Gromadzenie materiału ... 50
3.2. Zapis materiału ... 50
3.3. Opis przykładów ... 51
4. Programy wybrane do analizy ... 51

Część analityczna

Układy nadawczo-odbiorcze ... 55

I. KATEGORIA OSOBY ... 61
1. Pierwsza osoba ... 63
1.1. Liczba pojedyncza – JA ... 64
1.1.1. Pierwsza osoba liczby pojedynczej w funkcji podstawowej – JA jako JA .. 64
1.1.1.1. Wyrażanie opinii ... 65
1.1.1.2. Wyrażanie „niewiedzy" ... 67
1.1.1.3. Pierwsza osoba liczby pojedynczej w wypowiedziach metatekstowych ... 68
1.1.2. Pierwsza osoba w funkcjach innych niż podstawowa ... 70
1.1.2.1. JA perswazyjne ... 72
1.1.2.2. JA w mowie pozornie zależnej ... 72
1.1.3. Wnioski ... 74
1.2. Pierwsza osoba liczby mnogiej – MY ... 75
1.2.1. Grupy użyć form pierwszej osoby liczby mnogiej wyróżnione według kryterium semantycznego ... 79
1.2.1.1. MY jako twórcy programu ... 79
1.2.1.1.1. MY jako „program" w kontekście jego nazwy ... 79
1.2.1.1.2. MY jako „program" – inne sposoby sygnalizowania tego znaczenia ... 81
1.2.1.1.3. MY jako „program" w wypowiedziach głosu z offu i napisach ... 83
1.2.1.2. MY jako gospodarze programu ... 84
1.2.1.2.1. MY jako gospodarze programu w kontekście obrazu ... 86
1.2.1.2.2. MY jako gospodarze programu – znaczenie odczytywane z kontekstu ... 86
1.2.1.2.3. MY jako gospodarze programu w zwrotach etykietalnych ... 88
1.2.1.2.4. MY jako gospodarze programu w wypowiedziach metatekstowych ... 89

1.2.1.2.5. MY jako gospodarze programu w wypowiedziach dotyczących konsytuacji ... 91
1.2.1.3. MY jako gospodarz i widzowie ... 91
1.2.1.3.1. MY jako gospodarz(e) i widzowie w kontekście zwrotu adresatywnego „państwo" ... 92
1.2.1.3.2. MY jako gospodarz i widzowie w kontekście aktywności poznawczej widzów ... 93
1.2.1.3.3. MY jako gospodarz i widzowie – znaczenie wynikające z kontekstu i konsytuacji ... 93
1.2.1.4. MY jako nadawca i jego rozmówca/rozmówcy ... 95
1.2.1.4.1. MY jako nadawca i jego rozmówca połączeni rzeczywistością pozakomunikacyjną ... 95
1.2.1.4.2. MY jako nadawca i jego rozmówca w wypowiedziach metatekstowych ... 96
1.2.1.4.3. MY jako nadawca i jego rozmówca – retoryczne znaczenie: TY ... 97
1.2.1.5. MY jako nadawca i osoba/osoby z nim związane ... 98
1.2.1.6. MY jako goście zaproszeni do programu (MY matematyczne) ... 100
1.2.2. Grupy użyć form pierwszej osoby liczby mnogiej wyróżnione według kryterium pragmatycznego ... 101
1.2.2.1. MY nadawcze ... 102
1.2.2.2. MY uogólniające i nieokreślone ... 105
1.2.3. Wnioski ... 107
1.2.3.1. Użycia form pierwszej osoby liczby mnogiej charakterystyczne dla komunikacji telewizyjnej ... 107
1.2.3.2. Funkcje form pierwszej osoby liczby mnogiej w komunikacji telewizyjnej ... 108
2. Druga osoba ... 110
2.1. Druga osoba liczby pojedynczej – TY ... 111
2.1.1. TY „uniwersalne" ... 112
2.1.2. TY w znaczeniu „widz" ... 113
2.2. Druga osoba liczby mnogiej – WY ... 114
2.3. Formy drugiej osoby w funkcji metatekstowej i fatycznej ... 115
2.4. Wnioski ... 116
3. Trzecia osoba ... 116
3.1. Formy trzeciej osoby – klasyfikacja ze względu na uczestnika komunikacji, do którego odsyłają ... 117
3.1.1. Widzowie jako przedmiot wypowiedzi ... 117
3.1.2. Prowadzący jako przedmiot wypowiedzi ... 118
3.1.3. Gość jako przedmiot wypowiedzi ... 119
3.2. Formy trzeciej osoby – klasyfikacja ze względu na przeprowadzone transpozycje ... 121
3.2.1. ON jako TY ... 121
3.2.2. ON jako JA ... 124
3.3. Wnioski ... 125
4. Podsumowanie rozdziału I ... 125
4.1. Kategoria osoby jako nośnik informacji o uczestnikach komunikacji ... 125
4.2. Kategoria osoby jako sygnał relacji między mikro- a makrosytuacją komunikacyjną ... 127
4.3. Znaczenie i funkcje form osobowych w komunikacji telewizyjnej i w innych typach komunikacji ... 127

II. ETYKIETA JĘZYKOWA ... 129
1. Formy adresatywne ... 131
1.1. Rejestr form adresatywnych ... 133
1.1.1. Formy adresatywne zintegrowane składniowo ... 133
1.1.1.1. Relacja *na ty* ... 133
1.1.1.2. Relacja *na pan* ... 133
1.1.2. Formy adresatywne niezintegrowane składniowo ... 136
1.1.2.1. Relacja *na pan* ... 136
1.1.2.1.1. Liczba pojedyncza ... 136
1.1.2.1.2. Liczba mnoga ... 138
1.1.2.2. Relacja *na ty* ... 139
1.2. Formy adresatywne w poszczególnych układach nadawczo-odbiorczych ... 140
1.2.1. Wnioski ... 159
1.2.1.1. Liberalizacja etykiety językowej ... 160
1.2.1.2. Symetryczność układów nadawczo-odbiorczych ... 160
1.2.1.3. Niekonsekwencja w zakresie stosowania form adresatywnych ... 162
1.2.1.3.1. Formy adresatywne a zależność między mikro- i makro-sytuacją komunikacyjną ... 162
1.2.1.3.2. Formy adresatywne stosowane wobec osób odgrywających w programie tę samą rolę ... 164
1.2.1.3.3. Niekonsekwencja w zakresie sposobu mówienia o współuczestnikach komunikacji ... 166
1.2.1.4. Sposoby mówienia o osobie trzeciej ... 167
1.3. Wnioski ... 170
2. Autonomiczne akty grzeczności ... 170
2.1. Powitania ... 172
2.1.1. Forma powitania ... 173
2.1.2. Miejsce powitań w programie telewizyjnym ... 175
2.1.3. Repliki aktów powitalnych ... 177
2.1.4. Wnioski ... 178
2.2. Pożegnania ... 178
2.2.1. Forma pożegnania ... 180
2.2.1.1. Podziękowania w formułach pożegnalnych ... 182
2.2.1.2. Życzenia w formułach pożegnalnych ... 183
2.2.1.3. Zaproszenia w formułach pożegnalnych ... 184
2.2.1.4. Pozdrowienia w formułach pożegnalnych ... 185
2.2.2. Wnioski ... 186
2.3. Przedstawianie się i przedstawianie kogoś ... 187
2.3.1. Nadawcy prezentacji ... 188
2.3.2. Czas prezentacji ... 189
2.3.3. Forma prezentacji ... 190
2.3.4. Wnioski ... 191
2.4. Wnioski ... 191
3. Podsumowanie rozdziału II ... 192

III. ROLA DZIENNIKARZA W UKŁADACH NADAWCZO-ODBIORCZYCH ... 193
1. Pytania zadawane przez prowadzących programy ... 195
1.1. Pytania wieloprzedmiotowe ... 197
1.2. Pytania zawiłe ... 202
1.3. Pytania zawierające znak upewnienia ... 206
1.4. Wnioski ... 208

2. Wyciszanie kontaktu 209
2.1. Zakończenie kontaktu ze względu na upływ czasu 210
2.2. Puentowanie rozmowy 211
3. Podsumowanie rozdziału III 214

ZAKOŃCZENIE 215
BIBLIOGRAFIA 221
SPIS OSÓB MÓWIĄCYCH W PROGRAMACH 233
SPIS TABEL 235

Wstęp

Przekaz telewizyjny odbierany jest przez widzów dwoma zmysłami: wzrokiem i słuchem. Przyjmuje się, że zdecydowanie większa część znaczenia wiadomości pochodzi z sygnałów niewerbalnych niż z sygnałów werbalnych (Morreale, Spitzberg, Barge 2007, s. 177). Na podstawie tego osądu można by uznać, że to, co mówimy, ma w porównaniu z tym, „jak to pokażemy", znikome znaczenie. Idąc dalej tym torem dedukcji, można dojść do wniosku, że gdy komunikacja dokonuje się przez medium, jakim jest telewizja, czyli gdy komunikaty nie tyle są tworzone w języku z towarzyszeniem innych kodów, ile powstają za pomocą kilku kodów (głównie wizualnych), w tym i kodu werbalnego, to *słowo* ulega w nich maksymalnej dewaluacji. Na wartość komunikatów językowych można spojrzeć jednak również z innej, bardziej optymistycznej dla językoznawcy, strony: *słowo* jest tym, co pozwoliło ludziom stworzyć cywilizację: przekazywać doświadczenie, wiedzę, kulturę. W obecnych czasach jednym z najważniejszych źródeł, z jakich człowiek czerpie informacje, jest telewizja. Już sam ten fakt jest wystarczającym powodem, by *słowo* i związane z nim relacje nadawczo-odbiorcze w programach telewizyjnych uczynić przedmiotem badań.

Kolejna przyczyna, dla której uznałam, że warto poddać analizie język komunikacji telewizyjnej, ma mniej ogólny charakter, ale większe – według mnie – znaczenie dla badań polszczyzny (i polskiej kultury). Mianowicie, od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku temat ten bardzo rzadko był omawiany na szeroką skalę w polskiej lingwistyce. Czerpiąc z dorobku wielu językoznawców, którzy zgłębiają przede wszystkim szczegółowe zagadnienia związane z komunikacją telewizyjną, starałam się na podstawie różnorodnego, bogatego i możliwie aktualnego materiału odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób jej specyfika wpływa na kształtowanie języka wypowiedzi przekazywanych za jej pośrednictwem.

Już na początku pracy nad tym zagadnieniem zdawałam sobie sprawę z jego rozległości i nawet „mierząc siły na zamiary", nie zakładałam, że zdołam opisać wszystkie jego aspekty. Skupiłam się więc na tych zjawiskach językowych, w których spodziewałam się dostrzec przejawy najbardziej charakterystycznej dla komunikacji telewizyjnej cechy – złożoności

układów nadawczo-odbiorczych, związanej ze współistnieniem w niej mikro- i makrosytuacji komunikacyjnych.

Struktura pracy została podporządkowana realizacji założonego celu. Pracę rozpoczyna **część teoretyczna**, na którą składają się: przedstawienie stanu badań nad komunikacją medialną i telewizyjną oraz prezentacja przyjętej metodologii i wybranego materiału badawczego.

W rozdziale ***Stan badań*** starałam się przedstawić dotychczasowy dorobek, głównie polskiej, lingwistyki na temat mediów, w tym zwłaszcza telewizji, skupiając się na pracach dotyczących języka. W opisanych publikacjach (w dużym stopniu zbiorowych) wskazałam te fragmenty/rozdziały, które miały największe znaczenie dla przeprowadzonych analiz. Przedstawiając prace językoznawców, medioznawców i dziennikarzy, przyjęłam problemowy sposób ujęcia ich dokonań. Wśród bardziej szczegółowo omówionych tematów znalazły się takie, jak: wpływ języka mediów na język ogólny, poszczególne cechy języka w mediach, badania nad kulturą języka w telewizji.

Bardzo ważne miejsce w badaniach nad językiem telewizji w Polsce zajmują prace dwóch zespołów (Z. Kurzowej i W. Lubasia), których szczyt działalności przypada na lata siedemdziesiąte–dziewięćdziesiąte XX w. Ze względu na doniosłość tych prac, w rozdziale poświęconym **metodologii** odwołuję się do przyjętych przez ich autorów założeń i podejmowanych wówczas problemów badawczych. Przy wyborze metod analizy i opisu komunikacji telewizyjnej starałam się uwzględnić zmiany, jakie w niej zaszły w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Takie podejście, mające na celu połączenie tradycji naukowej ze współczesnymi realiami, pozwoliło zweryfikować założenia metodologiczne stosowane dotychczas w badaniach komunikacji telewizyjnej, co zaowocowało wyodrębnieniem najważniejszych i aktualnych problemów oraz wyborem, moim zdaniem, najwłaściwszych metod.

Z przyjętych metod opisu wypowiedzi telewizyjnych wynikały w pewnym stopniu kryteria wyboru programów poddanych analizie. Zostały one przedstawione w rozdziale ***Materiał badawczy***, który zawiera również niezbędne informacje o poszczególnych audycjach oraz o sposobie opisu przykładów umieszczonych w pracy.

Część analityczna, prezentująca sposób przejawiania się układów nadawczo-odbiorczych w warstwie werbalnej komunikatów telewizyjnych, została podzielona na trzy części, dotyczące: kategorii osoby, etykiety językowej i roli dziennikarza w układzie nadawczo-odbiorczym.

Kategoria osoby w sposób naturalny (prymarny) wskazuje na uczestników komunikacji – nadawców i odbiorców, oraz na podstawie opozycji do nich – na osoby spoza układu nadawczo-odbiorczego. To wskazywanie nie zawsze ma charakter systemowy. Wiele znaczeń form, którym

przysługuje ta kategoria, wynika z konwencji lub z pragmatycznego (retorycznego) ich użycia. Wszystkie te znaczenia zostały opisane w rozdziale poświęconym tej kategorii (dla każdej z trzech osób oddzielnie), z uwzględnieniem specyfiki sytuacji komunikacyjnych, w których zostały użyte, co pozwoliło także wskazać funkcje, jakie w nich pełnią.

Obok form osobowych, o rolach odgrywanych w komunikacji, rozszerzonych o kontekst socjologiczny, informują formuły grzecznościowe. W rozdziale ***Etykieta językowa*** zostały opisane formy adresatywne, bezpośrednio wskazujące odbiorcę wypowiedzi, ale także ukazujące stosunek, jaki ma do niego nadawca, oraz autonomiczne akty grzeczności. Druga z omówionych grup wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej, dzięki temu, że każde z omówionych działań może zajść w konkretnych warunkach pragmatyczno-społecznych, pozwala odczytać, w jakich rolach sytuują siebie i swoich partnerów poszczególni uczestnicy komunikacji.

Ostatni z rozdziałów części analitycznej został poświęcony zagadnieniom z różnych poziomów języka. Łączy je jednak funkcja pragmatyczna, jaką pełnią, a mianowicie wskazywanie na sposób, w jaki **dziennikarze realizują swoją rolę w układach nadawczo-odbiorczych**. Aby go opisać, przeanalizowano wypowiedzi o funkcji pytajnej oraz fragmenty rozmów, w których następuje wyciszenie kontaktu.

W zakończeniu pracy przedstawione zostały wnioski wynikające z analiz przeprowadzonych w poszczególnych rozdziałach. Zebrane, składają się na charakterystykę *słowa* w komunikacji telewizyjnej, tworzą obraz werbalnych działań osób, które – jak wynika ze specyfiki odbioru ustnych komunikatów, przedstawionej na wstępie – m ó w i ą po to, by je o g l ą d a n o[1].

---

[1] Rozspacjowaniem zaznaczyłam w pracy wszystkie miejsca, na które chciałam zwrócić szczególną uwagę.

Część teoretyczna

I. Stan badań

1. Język w mediach masowych

Media masowe[1] i komunikacja, jaka odbywa się za ich pośrednictwem są bardzo istotnym elementem współczesnego świata. Zagadnienia, które się z nimi wiążą, są bardzo rozległe, są zatem przedmiotem zainteresowania socjologów, psychologów, kulturoznawców, filozofów, antropologów, językoznawców i przede wszystkim medioznawców – specjalistów w dziedzinie nauki powstałej w celu poznania środków masowego przekazu. Rozwija się ona bardzo prężnie, co jest też spowodowane ogromnym tempem zmian, jakie zachodzą w tej formie ludzkiej aktywności. Spośród bogatej literatury, jaka powstała na temat funkcjonowania środków masowego przekazu, z punktu widzenia obranego zagadnienia najistotniejsze są prace skupiające się na wypowiedziach werbalnych (*słowie*).

1.1. Język w mediach – próba sprecyzowania pojęcia

Język to „w semiotyce i w teorii informacji – każdy system znaków, który służy do porozumiewania się" (*język 2.*, EJO). Język mediów w szerokim ujęciu to kombinacja wielu kodów[2], z których najistotniejszym jest język narodowy, gdyż „przekaz słowny redukuje wieloznaczność treści obrazu lub dźwięku. Lokalizuje ją w czasie i przestrzeni, a także ocenia i tym samym kształtuje stosunek do niej" (Pisarek 2000, s. 12)[3]. Z tego

---

[1] Rozumiane jako „techniczna aparatura, za pomocą której wypowiedzi publiczne rozsiewane są pośrednio i w zasadzie jednokierunkowo wśród rozproszonej i nieustrukturyzowanej, rzeczywistej i potencjalnej publiczności. Tak rozumiane m. m. są jednocześnie środkami dyfuzji i środkami wyrazu, które się kieruje nie do jednostek jako indywiduów, ale do zamierzonej publiczności o pożądanych cechach społeczno-ekonomicznych i kulturowych" (*media masowe*, STM).

[2] Każdy ze środków masowego przekazu ma sobie właściwy system znaków, z których buduje komunikaty. W pracy zostanie szczegółowo omówiony system kodów wykorzystywanych w komunikacji telewizyjnej.

[3] Por. „Media działają głównie przez język. Oczywiście mają też inne sposoby działania, ale język jest najtrwalej konstytutywnym środkiem przekazu treści i formy" (Bralczyk, Majkowska 2000, s. 43) oraz „[…] znaki językowe są najważniejszym składnikiem realnych, mówionych i pisanych komunikatów" (Michalewski 2009, s. 9).

względu w dalszej części pracy termin „język" będzie używany w jego węższym znaczeniu: „System znaków (prymarnie dźwiękowych, wtórnie zapisanych i in.) służący do porozumiewania się w obrębie danej społeczności" (*język 1.*, EJO), a w szczególności jako de Saussure'owskie *parole* (*język 1.*, EJO), czyli język w użyciu, tu: język **w** mediach. Jest on bardzo zróżnicowany; na jego kształt wpływają: rodzaj medium, rodzaj i gatunek dziennikarski, typ czasopisma lub nadawcy, typ zakładanego odbiorcy, moda i in. Wypowiedzi pojawiające się w mediach mogą należeć do każdej odmiany języka narodowego, w tym gwar i socjolektów (*język w mediach*, STM).

1.2. Specyfika komunikowania masowego

Komunikowanie masowe jest jednym z rodzajów komunikacji medialnej (zapośredniczonej). Charakteryzuje się powszechną dostępnością do szerokiego grona anonimowych odbiorców (*komunikacja społeczna*, STM). Na specyfikę komunikowania masowego, a co za tym idzie na specyfikę komunikacji telewizyjnej, wpływają następujące cechy: jednokierunkowość przekazu, profesjonalność i zbiorowość komunikatorów (nadawców), znacznie ograniczone sprzężenie zwrotne komunikacji (Goban-Klas 2000, s. 21–24). Na sposób, w jaki odbywa się komunikacja masowa, oddziałuje również szereg czynników zewnętrznych. Komunikacja masowa dokonuje się za pośrednictwem czterech mediów: prasy, radia, telewizji i Internetu, które są nieodłącznym elementem życia publicznego i prywatnego większości Polaków. Zatem ich kształt jest zależny od uwarunkowań społecznych, kulturalnych i politycznych. O ile czynniki „wewnętrzne", wynikające bezpośrednio z sytuacji komunikacyjnej, pozostają w dużym stopniu niezmienne, o tyle czynniki zewnętrzne zmieniają się w szybkim tempie, przy czym same media masowe mają udział w prowokowaniu zmian. Pełny opis procesów zachodzących w świecie mediów masowych jest niemal niemożliwy ze względu na ich wewnętrzne zróżnicowanie (każde z czterech mediów obok cech wspólnych z pozostałymi – zarówno wszystkimi, jak i poszczególnymi – ma swoje odrębne właściwości) oraz na wielość kształtujących je zmiennych. Również kompletne przedstawienie najważniejszego w tej pracy zagadnienia – języka w mediach masowych – wymagałoby zakrojonych na szeroką skalę badań.

1.3. Język w mediach masowych

Badania nad językiem w mediach masowych to poważne wyzwanie również ze względu na tempo przemian zachodzących w samych mediach

i w języku przez nie upowszechnianym. Bardzo trudno rozgraniczyć jego badania synchroniczne od diachronicznych, ponieważ w przypadku obu ujęć niezbędne jest zarysowanie tła, przynajmniej kulturowo-społecznego, natomiast rzetelna analiza zjawisk językowych w momencie publikowania wniosków z niej płynących nigdy nie będzie mogła dotyczyć stanu aktualnego. Jest to, jak sądzę, jednym z powodów, dla których prace poświęcone językowi w mediach w większości mają postać artykułów publikowanych w zbiorowych monografiach dotyczących samych mediów lub zjawisk językowych, czy szerzej – kulturowych, które są obserwowane w różnych dziedzinach życia, w tym także i w mediach. Ponadto masowość mediów w Polsce jest zjawiskiem stosunkowo nowym, o czym świadczy chociażby „nowość" terminu *media* w znaczeniu środków masowego przekazu (znaczenia tego nie odnotowuje SJPD), a zatem prowadzone na ich temat badania mają charakter fragmentaryczny i rzadko przybierają formę syntezy, której dokonanie jest możliwe tylko w znacznie ograniczonym zakresie[4].

Na komunikaty w mediach składają się obok języka inne elementy dźwiękowe i/lub wizualne, które mogą w istotny sposób wpływać na znaczenie wypowiedzi słownej. Świadomi tego językoznawcy, starając się oddać całość procesu porozumiewania się, niejednokrotnie zbytnio skupiają się na pozawerbalnej warstwie komunikatów. Jednocześnie część medioznawców, z M. McLuhanem na czele, pozbawiła analizy mediów perspektywy lingwistycznej (Śliwa 2006, s. 509). W rezultacie, wśród licznych publikacji dotyczących mediów, tych mówiących (przynajmniej w części rozdziałów/artykułów) *stricte* o języku jest stosunkowo niewiele (m.in. Bralczyk, Mosiołek-Kłosińska 2000; Habrajska 2001; Borkowski, Woźny 2001; Krzemień-Ojak, Nowowiejski 2001; Gajda, Rymut, Żydek-Bednarczuk 2002; Michalewski 2002b, 2004a, 2012; Grzenia, Kita 2003; Kita 2004; Szpila 2005, 2007; Bauer, Chudziński 2008; Poprawa 2009; Szkudlarek-Śmiechowicz 2010).

Obok wymienionych publikacji książkowych dla badań nad polszczyzną w mediach bardzo duże znaczenie ma artykuł z 1999 r. autorstwa G. Majkowskiej i H. Satkiewicz. Przedstawia on najbardziej szczegółowe podsumowanie stanu języka w mediach po przemianach, jakie w nim nastąpiły w latach dziewięćdziesiątych XX w. Syntetyczne i uaktualnione ujęcie tego zagadnienia zaproponowała również B. Kudra (2008).

---

[4] „Opis stanu języka we współczesnych mediach nie jest rzeczą łatwą przede wszystkim ze względu na sam jego przedmiot. […] Jest więc rzeczą oczywistą, że dla potrzeb niniejszego opisu należy dokonać wyboru tej formy lub tych form wypowiedzi, które mogą być uznane za najbardziej typowe dla mediów" (Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 181).

Istotne dla badań języka w mediach są również publikacje napisane przez praktyków – dziennikarzy, lub dotyczące warsztatu dziennikarskiego. Pozwalają one rozpoznawać zabiegi na języku przeprowadzane świadomie i celowo przez pracowników mediów (nawet jeśli są automatycznie, bezrefleksyjnie powtarzanymi schematami, stworzonymi jednak z określonymi zamierzeniami) oraz zrozumieć zależności pomiędzy nadawcami a odbiorcami. Na uwagę zasługują m.in. publikacje: *Gra w media – między informacją a deformacją* (Legutko, Rodziewicz 2007), *Współczesne oblicza mediów* (Marszałek-Kawa 2005b), *ABC dziennikarstwa* (Ziomecki, Skowroński, Lis 2002).

1.4. Wpływ języka mediów na język ogólny

Zagadnieniem omawianym w licznych pracach na temat języka w mediach jest jego wzajemne oddziaływanie na język ogólny (wnikliwą analizę tego zjawiska przedstawiają H. i T. Zgółkowie 2000; por. również Satkiewicz 1981; Markowski 1992; 2008). Rola języka mediów masowych w tej relacji jest jednak zwykle oceniana negatywnie. Irena Bajerowa, charakteryzując język ogólnopolski XX w., zauważa: „Jest to język może zbyt zestandaryzowany, ale za to o bardzo szerokim, istotnie o g ó l n y m zasięgu użycia. Charakterystyczne cechy kultury masowej ograniczają bogactwo i różnorodność wewnętrzną form tego języka w jego potocznej, standardowej odmianie. Występuje tu łańcuch rozlicznych wpływów i zależności: kultura masowa rodzi typowy *język masowy*, ubogi, łatwy, prymitywny, on zaś z kolei, funkcjonując w różnych dziedzinach kultury, swą standardowością utrwala czy nawet pogłębia ubóstwo i prymitywizm tej kultury" (2001, s. 47; por. także: Ożóg 2001, s. 17; Lipowski 2007, s. 286 i n.). Odbiorcy mediów masowych są skłonni uważać język, którym posługują się ich twórcy, za wzorcowy (m.in. Markowski 1992, s. 126, 211 i n.; Dolacka, Podracki 1996, s. 99, 109; Bralczyk, Majkowska 2000, s. 45; Pisarek 2000, s. 14, 17; Satkiewicz 2000, s. 28, 29; Bajerowa 2001, s. 35; Kisielewska 2001, s. 149; Michalewski 2002a, s. 65), a nawet jeśli dostrzegają jego niedostatki, pozostają pod jego wpływem ze względu na wszechobecność środków masowego przekazu (m.in. Bralczyk, Majkowska 2000, s. 44; Gajda 2000, s. 25; Bartmiński 2001a, s. 14; Ożóg 2001). Te spostrzeżenia językoznawców są wystarczającym uzasadnieniem dla dalszych wnikliwych badań nad językiem w mediach.

1.5. Cechy języka w mediach[5]

Przedstawione poglądy na temat wzajemnych relacji pomiędzy polszczyzną ogólną a polszczyzną w mediach wymagają sprecyzowania, czym charakteryzuje się język w mediach, jakie jego cechy mogą oddziaływać na ogólną odmianę języka współczesnych Polaków. Ze względu na to, że wypowiedzi występujące w mediach są bardzo zróżnicowane, nie sposób wyodrębnić wspólnej im odmiany stylowej (Podracki, Walczak 1975, cyt. za: Podracki 1995, s. 152; Markowski 1992, s. 124; Bralczyk, Wasilewski 2008, s. 379 i in.). Na wysokie zróżnicowanie języka w mediach zwracają też uwagę G. Majkowska i H. Satkiewicz (1999, s. 181). Niemniej, w pracach poświęconych mediom ich autorzy wskazują cechy języka charakterystyczne dla wypowiedzi medialnych, np.:

– zbyt częste, nieuzasadnione wykorzystywanie elementów obcojęzycznych, głównie angielskich (Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 182, 188; Miodek 2000, 79–81; Lubaś 2003, s. 138; Kudra 2008, s. 57). Zagadnieniu zapożyczeń leksykalnych artykuł poświęcił A. Markowski (2000);

– ekspansja języka potocznego (Markowski 1992, s. 132; Podracki 1995, s. 157; Dolacka, Podracki 1996, s. 106; Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 183; Gajda 2000, s. 23; Lubaś 2003, s. 138 i n., Kudra 2008, s. 55 i n.). Zagadnieniom potoczności w mediach poświęcone są artykuły W. Lubasia (2000) i J. Podrackiego (2000);

– liberalizacja etykiety językowej (Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 184; Grybosiowa 2000; Zgółkowie 2000, s. 53; Kudra 2008, s. 57);

– traktowanie języka jako „opakowania" dla informacji, która stała się towarem, a co za tym idzie, dążenie do atrakcyjności kosztem poprawności, przejrzystości, stosowności i wartości komunikatu (Podracki 1995, s. 158; Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 185 i n.; Bralczyk, Majkowska 2000, s. 45; Gajda 2000, s. 26; Ożóg 2001, s. 17; Nowak 2006, s. 224; Kędzierska 2007, s. 181–182; Lipowski 2007, s. 289; Kudra 2008, s. 56; Miś 2008, s. 51; Szylko-Kwas 2008, s. 90);

---

[5] Są tu brane pod uwagę prace dotyczące współczesnego stanu mediów, to znaczy po roku 1990. Przemiany ustrojowe, jakie wówczas zaszły w Polsce, wpłynęły również na rozwój mediów do tego stopnia, że niektóre właściwości języka w mediach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku są diametralnie różne od stanu aktualnego, np. „Jest to język bardzo oficjalny i rytualny, niepotrzebnie uroczysty, przeważnie poważny, […] pozbawiony cech indywidualnych mówiących i rozmówców, ukrywający ich osobowość, przedkładający nad wszystko anonimowość wypowiedzi" – o języku sprzed lat dziewięćdziesiątych XX w. (Kurzowa 1988). Sąd ten weryfikują J. Podracki (1995, s. 162–163) i W. Lubaś (2003, s. 137).

– silne nacechowanie emocjami, w tym negatywnymi (Markowski 1992, s. 129; Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 185; Satkiewicz 2000; Zgółkowie 2000, s. 53, 54; Ożóg 2001, s. 16; Nowak 2006, s. 224; Kędzierska 2007, s. 181; Kudra 2008, s. 57; Szylko-Kwas 2008, s. 92–93). Związanemu z obecnością ekspresywizmów w mediach procesowi wulgaryzacji języka poświęcony jest artykuł K. Mosiołek-Kłosińskiej (2000);

– *infotainment* – przekazywanie informacji w formie ludycznej (Krzysztofek 1998; Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 187; Pisarek 2000, s. 17; Hartley 2001; Lewis 2001, s. 110; Kostaszuk-Romanowska 2001; Worsowicz 2001; Nowak 2006, s. 224–225; Stachyra 2006, s. 538; Legutko, Rodziewicz 2007; Kudra 2008, s. 58; Szylko-Kwas 2008, s. 91);

– ograniczona sprawność językowa dziennikarzy (Markowski 1992, s. 124–125; Podracki 1995; Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 188; Matyszkiewicz 2000, s. 223; Zgółkowie 2000, s. 53, 54; Szczepankowska 2001, s. 92). O niedostatkach w edukacji językowej dziennikarzy pisze W. Gruszczyński (2000), zaś konkretnym problemom językowym, jakie nurtują m.in. dziennikarzy, poświęcony jest artykuł J. Podrackiego i M. Dolackiej (1999);

– ujednolicenie języka (Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 191; Pisarek 2000, s. 15; Bajerowa 2001, s. 35; Kudra 2008, s. 60);

– autotematyzm i rosnący udział funkcji fatycznej w komunikatach (Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 193; Pisarek 2000, s. 11, 16; Kostaszuk-Romanowska 2001, s. 162; Nowak 2006, s. 225; Kudra 2008, s. 56; Szylko-Kwas 2008, s. 93);

– skrótowość (Majkowska, Satkiewicz 1999, s. 192; Lipowski 2007, s. 286);

– obrazkowość (Gajda 2000, s. 23, 25; Kędzierska 2007, s. 181; Kostaszuk-Romanowska 2001, s. 164; Kudra 2007; 2008, s. 58; Lipowski 2007, s. 286).

1.6. Podsumowanie. Postulaty badawcze

Podsumowując przedstawiony dorobek polskiej nauki w zakresie badań nad językiem w mediach, można stwierdzić, że jest on tematem popularnym, ale jednocześnie większość prac mu poświęconych jest zawarta w zbiorach, a rzadziej język w mediach jest przedmiotem monografii jednego autora. Omawiany jest zwykle wśród innych zagadnień związanych szeroko – z komunikacją, lub węziej – z mediami w ogóle, często na marginesie analiz kulturowych, socjologicznych, psychologicznych, pedagogicznych.

Najważniejszym wnioskiem jest to, że w polskich badaniach nad językiem w mediach brakuje ciągłości i systematyczności. Wielu badaczy podkreśla trudności związane z rozległością oraz zmiennością zjawisk w nim występujących. Niemniej, dotychczasowy dorobek pozwala zaobserwować główne cechy języka w mediach i tendencje zmian, dzięki cze-

mu można się pokusić o ich programowe badania na szeroką skalę, których wyniki mogłyby układać się w pełny obraz polszczyzny w mediach.

2. Stan badań nad językiem w polskiej telewizji

2.1. Badania nad językiem w polskiej telewizji – chronologia

Znaczny rozwój badań nad językiem w telewizji polskiej przypada na lata osiemdziesiąte XX w.[6] W dużej mierze przyczyniła się do tego działalność zespołu Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Zofii Kurzowej, w składzie: Wacław Cockiewicz, Maria Madejowa, Władysław Miodunka, Adam Ropa, Jerzy Podracki, Władysław Śliwiński[7]. Wyniki analiz zebrano w tomach pod redakcją Zofii Kurzowej (1985b, 1989, 1991). W tym czasie na temat telewizji ukazały się również następujące publikacje: *Problemy badawcze języka radia i telewizji* (Lubaś 1981b), W. Pisarek, *Retoryka dziennikarska* (1988), *Film i telewizja* (Kumor, Palczewska 1982), B. Lewicki, *Kino i telewizja* (1984), A. Grybosiowa, *Językowe wyznaczniki oficjalności aktu mowy w audycjach radiowych i telewizyjnych* (1980), *Funkcja morfemów liczby mnogiej rzeczownika w języku prasy, radia i telewizji* (1982), A. Furdalska, R. Lebda, K. Urban, *Z zagadnień języka telewizji* (1982). Podczas studiów nad aktualnym stanem języka w telewizji należy wziąć pod uwagę specyfikę ówczesnego materiału badawczego. Ze względu na istnienie pierwotnie jednego, następnie dwóch kanałów telewizji polskiej, na ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz na znacznie mniej zaawansowane możliwości techniczne nadawców – telewizja sprzed 1989 r. diametralnie różni się od telewizji lat dziewięćdziesiątych XX w. (okres wielkich przemian telewizji, nie tylko w języku) i pierwszej dekady XXI w. Różnice te dostrzegają m.in. W. Lubaś (2003, s. 137–138) i J. Podracki (1995). Niestety, niewiele jest prac językoznawczych, które skupiałyby się na czasie przekształceń. A. Markowski w 1992 r. zauważył, że „Badania języka telewizji są w Polsce w stadium początkowym, a ogłoszenie ich wyników wpłynie z pewnością na właściwszą ocenę tego ważnego zjawiska socjolingwistycznego" (s. 132), niemniej po 8 latach H. i T. Zgółkowie o badaniach nad językiem jedenastej muzy nadal piszą w formie postulatu (2000, s. 53). Podobną opinię wyraził W. Lubaś w roku 2003: „Opracowania na temat języka radiowego i telewizyjnego są ciągle jeszcze w początkowym stadium badawczym, chociaż mamy w literaturze trochę dawniejszych opracowań

[6] Do wcześniejszych publikacji można zaliczyć: J. Kuczera (1967), W. Miodunka, A. Ropa(1979), W. Miodunka (1979). Szczegółowo stan badań nad językiem radia i telewizji z okresu 1935–1980 omawia K. Urban (1981).

[7] Pełny skład zespołu: Kurzowa 1985a, s. 7.

metodologicznych i analiz gramatyczno-leksykalnych [z lat osiemdziesiątych XX w. – K. S.]" (s. 137). I rzeczywiście, z ostatniego dziesięciolecia XX w. najistotniejszą publikacją, w której znalazł się rozdział (jedynie) poświęcony językowi w telewizji jest *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)* pod redakcją Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego (1994). Pozostałe prace w większości mają charakter medioznawczy i kulturoznawczy (m.in. Gwóźdź 1990; Gwóźdź, Krzemień-Ojak 1998; Goban-Klas 1999) lub użytkowy, np. *Praktyczny słownik wyrazów obcych używanych w prasie, radiu i telewizji* (Markowski 1995) oraz seria prac poświęconych wyłącznie kulturze języka w telewizji (o tym dalej). Pojedynczych artykułów poświęconych telewizji również jest niewiele (np. Jachimowska 1999; Michalewski 1999).

XXI wiek, niestety, również nie przyniósł wielu monograficznych opracowań języka w telewizji; do wyjątków należą prace J. Winiarskiej (2001), K. Jachimowskiej (2005), G. Ptaszka (2007), M. Poprawy (2009), E. Szkudlarek-Śmiechowicz (2010). Telewizja jest częstszym przedmiotem badań medioznawców, a wśród nich przede wszystkim W. Godzica. Lingwiści natomiast poświęcają temu zagadnieniu głównie pojedyncze artykuły, w których skupiają się na szczegółowych problemach językoznawczych i z konieczności ograniczają materiał badawczy[8]. Wnioski z nich płynące mają zatem dość niski stopień ogólności i niezestawione z wnioskami wynikającymi z analiz podobnych zagadnień lub analogicznych programów (których często brak), nie mogą budować spójnego obrazu współczesnej polszczyzny telewizyjnej.

2.2. Badania języka w telewizji a badania języka w innych mediach

Badania nad językiem telewizji z oczywistych względów mają krótszą historię niż badania prasy czy radia i są jednocześnie starsze od badań Internetu. Bez względu na to, w ostatnich latach – obok badań nad językiem w radiu – są jednym z najrzadziej podejmowanych tematów w lingwistycznych analizach mediów. Ten stan można zobrazować, przedstawiając ilościowy udział artykułów poświęconych telewizji w wybranych publikacjach zbiorowych (tab. 1)[9].

---

[8] Np. Jachimowska 2001, 2007, 2009; Kisielewska 2001; Kochmańska 2001; Kubiszyn-Mędrala 2001; Fiołek-Lubczyńska 2002; Krupska-Perek 2002; Kudrowie 2002; Peisert 2002; Podracki, Trysińska 2002; Grybosiowa 2004; Fabijański, Ficek 2004; Kozak 2004; Loewe 2004; Łukaszewicz 2004; Michalewski 2004a, 2004b; Pstrąg 2004; Ptaszek 2005, 2006; Sitkowska 2008, 2009; Tutak 2005; Pałuszyńska 2007; Szkudlarek-Śmiechowicz 2006, 2007, 2009; Kotuła 2007.

[9] Obok czterech mediów wymieniam jeszcze reklamę, gdyż jako odrębne zjawisko medialne doczekała się wielu publikacji.

Tabela 1. Ilościowy udział artykułów poświęconych poszczególnym mediom w wybranych publikacjach zbiorowych

Publikacje zbiorowe	Telewizja	Radio	Prasa	Internet	Reklama
Tekst w mediach	**8**	6	21	4	3
Wyrażanie emocji	**4**	3	13	7	4
Dialog a nowe media	**3**	1	0	6	0
Język nowych mediów	**3**	1	7	10	0
Język trzeciego tysiąclecia	**2**	0	2	0	4
Język trzeciego tysiąclecia III	**2**	0	6	0	3
Język w marketingu	**2**	0	8	8	*
Oblicza komunikacji 1	**1**	1	5	9	3
Współczesne odmiany języka narodowego	**1**	4	5	7	2
Język trzeciego tysiąclecia II	**0**	0	3	0	4
Język w komunikacji	**0**	3	2	3	9
Nowe media – nowe w mediach	**0**	1	3	2	0
Regulacyjna funkcja tekstów	**0**	3	7	0	8
SUMA	**26**	23	83	56	40

* Marketing, w tym reklamy, są głównym tematem całego tomu.

Zestawienie to nie ma oczywiście wartości analiz statystycznych, jednak pozwala zauważyć tendencję panującą w badaniach nad językiem w mediach. Nie jest to miejsce na rozważania nad przyczynami takiego rozkładu zainteresowania lingwistów językiem w poszczególnych mediach, niemniej jego efektem jest to, że badania telewizyjnych wypowiedzi werbalnych nie wyczerpują nawet w niewielkim stopniu bogactwa problemów badawczych, jakie kryje w sobie to medium. Pewne ścieżki badawcze można zaobserwować jedynie w pracach poszczególnych lingwistów, nie zaś większych ich grup.

2.3. Badania nad kulturą języka w telewizji

Jak już zostało wspomniane, kultura języka w telewizji polskiej jest przedmiotem zainteresowania grupy lingwistów[10]. Obecność tych prac świadczy o przekonaniu badaczy o istotności poprawnej formy wypowiedzi emitowanych przez telewizję. Potwierdzają to opinie o wysokim wpływie mediów na kształt współczesnej polszczyzny (przytaczane wcześniej).

Poddając ocenie poprawność wypowiedzi telewizyjnych, trzeba brać pod uwagę specyfikę tego medium. Bez uwzględnienia praw, jakimi rządzi się przekaz telewizyjny, ocena ta może być niepełna. Zauważył to w 1992 r. A. Markowski (s. 132):

> W telewizji, jak wiadomo, swoistość polega na konieczności współistnienia dwóch sposobów przekazywania informacji – słownego i obrazowego. Dlatego języka tam używanego nie można traktować jako jedynego środka przekazu informacji, co prowadzi do wniosku, że wiele odchyleń od normy i błędów „telewizyjnych" w rzeczywistości nimi nie jest, gdyż użycie takiej, a nie innej konstrukcji tłumaczy się skorelowaniem tekstu z tym, co przekazuje się za pomocą obrazu. Tak więc na przykład częste pojawianie się zaimków wskazujących, elipsy w wypowiedziach, przerywanie ich, powtórzenia itp. mogą zostać właściwie zinterpretowane dopiero wówczas, gdy ocenia się jednocześnie obraz towarzyszący słowom.

Mimo upływu ponad 20 lat od sformułowania tych spostrzeżeń, język w telewizji nie doczekał się ustanowienia odrębnej normy. Przy jej kodyfikowaniu należałoby uwzględnić również stopień oficjalności, jaki powinien go charakteryzować. Tradycyjnie uznaje się komunikację telewizyjną za oficjalną, jednakże wysoki i stale rosnący udział w propozycjach stacji telewizyjnych programów emitowanych „na żywo", dążenie do „naturalności" w zachowaniu, w tym w zachowaniach werbalnych, sprowadza język w telewizji do poziomu języka kontaktów codziennych, nieoficjalnych[11].

---

[10] *Kultura języka polskiego w Polskim Radiu i Telewizji Polskiej* (publikację tę przywołuje J. Podracki: „W tytule swojego wystąpienia świadomie nawiązuję do publikacji raczej mało znanej. Chodzi o książkę wydaną «do użytku wewnętrznego» w roku 1988 pt. *Kultura języka polskiego w Polskim Radiu i Telewizji Polskiej*. Zawiera ona referaty profesorów: Zofii Kurzowej – *O języku polskiej telewizji (wyniki badań, ocena)* oraz Jerzego Bralczyka – *Analiza języka programów informacyjnych PR i TV*, a także stenogramy głosów w dyskusji, m.in. profesorów Jana Miodka i Jana Baszkiewicza", 1995, s. 151); Dolacka, Podracki 2006; Podracki, Dolacka 1999; Podracki 1995; Piotrowicz 1982; Michalewski 1988, 2002a; Kaczor 2007. Uwagi na temat realizacji norm poprawności, estetyki i etyki języka polskiego obecnego w telewizji pojawiają się również w pracach niemających dominującego charakteru normatywistycznego.

[11] To zagadnienie zostanie szerzej omówione w rozdziale poświęconym sytuacji komunikacyjnej.

Ponadto, w świetle różnorodności odmian języka występujących w audycjach telewizyjnych warto zastanowić się, czy celowe jest poddawanie go ocenie jedynie ze względu na poprawność, czy też ocena ta powinna być jednym z kryteriów wartościowania audycji pod względem „skuteczności komunikacyjnej", rozumianej jako realizacja funkcji informacyjnej, edukacyjnej, estetycznej i innych, nie zaś wyłącznie funkcji marketingowych[12]. Stąd w niniejszej pracy znajdą się uwagi dotyczące raczej zakłóceń komunikacyjnych niż samych błędów systemowych.

2.4. Podsumowanie

Z przedstawionego zestawienia wyłania się obraz języka w telewizji jako „mało atrakcyjnego" zagadnienia z punktu widzenia badań lingwistycznych. Jest ono podejmowane rzadko, niejako „przy okazji" publikacji zbiorowych o innym temacie przewodnim[13]. Z pewnością wielość, złożoność, różnorodność i zmienność audycji telewizyjnych nie ułatwia ich analiz, niemniej przy szczegółowym określeniu ograniczeń, jakim poddaje się materiał źródłowy i sprecyzowaniu metody badawczej, prace lingwistyczne zakrojone na szerszą skalę mogłyby przedstawić kompletny i wiarygodny obraz współczesnej polszczyzny telewizyjnej.

W obliczu wielu miejsc niewypełnionych w polskich badaniach nad telewizją (lingwistycznych, kulturoznawczych) i w krytyce telewizyjnej,

---

[12] Na potrzebę badania języka wypowiedzi telewizyjnych z uwzględnieniem funkcji, jakie pełnią, zwróciła uwagę Z. Kurzowa: „Rzecz ciekawa, że w odczuciu samych prezenterów i spikerów telewizyjnych, radiowych, a więc profesjonalistów, świadomość językowa, kontrola własnej wypowiedzi zatrzymuje się na najniższej płaszczyźnie języka, czysto brzmieniowej: za najpoważniejsze uchybienie normie uznaje się wszelkie potknięcia artykulacyjne (przejęzyczenia, zachrypnięcia, mimowolny śmiech). Z tą tylko płaszczyzną foniczną łączą spikerzy lęk przed rozproszeniem uwagi, przed ciszą, której nie można z jakichkolwiek powodów wypełnić głosem. Dla profesjonalistów więc najważniejsze [*sic!*] jest dobra, płynna, nie zakłócona emisja tekstu językowego. Płaszczyzna znaczenia i składni stoi na całkiem dalekim planie. Czas na antenie należy wypełnić słowami, jest to najważniejszy (jedyny?) środek podtrzymania kontaktu z potencjalnym odbiorcą. Zagadnienie normy językowej w przekazach telewizyjnych powinno być więc rozpatrywane także ze względu na różne funkcje języka w *telewizyjnym akcie mowy*" (1985a, s. 10).

[13] Niedostatki w dziedzinie badań nad telewizją dotyczą nie tylko językoznawstwa. P. Zawojski (2004) wylicza polskie publikacje na temat telewizji, zauważając, że w większości mają one albo wartość historyczną, albo inny charakter niż naukowy. Stwierdza: „Jeśli zaś chodzi o, by tak rzec, refleksję naukową dotyczącą telewizyjnego medium, to w tym obszarze sytuacja wygląda więcej niż skromnie". W. Godzic również ubolewa nad tym faktem: „Telewizja nadal – i chyba do końca swojego żywota – będzie uznawana za medium, którego reguły działania są tak oczywiste, że nie warto poświęcać im uwagi. A to błąd, który może poważnie mścić się na wyznawcach telewizji. W rezultacie – wszyscy znają się na TV, ale mało kto potrafi uzasadnić swój sąd na temat oglądanego programu" (2008, s. 127; por. również Godzic 2001a, s. 44); podkreśla także brak profesjonalnej krytyki telewizyjnej (2001a, s. 30).

nie można wymagać, by inne dziedziny nauki (m.in. socjologia, pedagogika, psychologia), nie mając do dyspozycji analiz samego medium, przedstawiały pełny obraz roli, jaką odgrywa ono w życiu Polaków. Tempo przemian w technologiach komunikacyjnych każe przypuszczać, że telewizja w obecnej formie w krótkim czasie może ulec diametralnym przekształceniom. Jeśli naukowcy będą wykazywać nadal tak umiarkowane zainteresowanie tym medium, wiedza na temat jednego z najważniejszych czynników kształtujących współczesną kulturę, i jednocześnie będącego jej wyrazem, może pozostać na poziomie niewspółmiernie niskim w stosunku do jego znaczenia.

II. Metodologia badań

1. Założenia ogólne

Wydawać by się mogło, że badacz, przystępując do analizy języka, znajduje się w komfortowej sytuacji, w której może wybierać spośród licznych, w dużym stopniu precyzyjnie przedstawionych i od lat zakorzenionych w lingwistyce metod opisu zjawisk językowych. Swoboda badawcza jest jednak tylko pozorna – im bardziej wyspecjalizowane stają się „narzędzia pracy", tym chętniej językoznawcy podejmują się zgłębiania niezbadanych poziomów funkcjonowania języka, obierając za przedmiot swoich obserwacji wypowiedzi złożone, wielowymiarowe, wymykające się dotychczasowym metodom opisu. Ponadto intensywny rozwój badań lingwistycznych, prowadzonych w wielu ośrodkach badawczych na świecie, skutkuje powstawaniem różnic w rozumieniu niektórych pojęć, przejawiających się najwyraźniej w rozstrzygnięciach terminologicznych (co z łatwością można zaobserwować na przykładzie jednych z najważniejszych terminów współczesnej lingwistyki, jakimi są *tekst* i *dyskurs*, por. np. Duszak 1998, s. 13 i n.; Grzegorczykowa 1998; van Dijk 2001a, s. 9; Gajda 2005, s. 11; Lisowska-Magdziarz 2006; Taras 2006, s. 93 i in.). Niejednokrotnie zatem okazuje się, że dla zbadania wybranego materiału nie ma „gotowej" metody, zaś przyjęcie jednej (lub kilku) pociąga za sobą konieczność precyzowania jej (ich) założeń. Jak zauważa S. Gajda (1999, s. 9), za „dyscyplinarno-paradygmatową różnorodnością [współczesnej rzeczywistości lingwistycznej – K. S.] („chaosem") da się dostrzec wspólny styl myślenia. Cechuje go tolerancja wobec różnorodności, ale i tendencje integrujące różne podejścia (strukturalizm, generatywizm, kognitywizm, komunikacjonizm)"[1]. Taki „styl myślenia", który opiera się m.in. na:

– otwartości (opozycyjnej wobec redukcjonizmu);

– ekologizmie (opozycyjnym wobec antropocentryzmu i kulturocentryzmu);

– neofunkcjonalizmie (łączącym podejścia kognitywne, funkcjonalno-pragmatyczne i komunikacyjne);

---

[1] Więcej o sytuacji poznawczej w naukach humanistycznych: Gajda 2005, s. 12.

– interpretacyjności (zakładającej badanie języka nie dla niego samego, lecz dla lepszego zrozumienia człowieka i świata) (Gajda 1999, s. 9–10),

jest również najbardziej odpowiedni dla badań wypowiedzi telewizyjnych. Są one bowiem materiałem badawczym, dla którego nie sposób wskazać jednej, właściwej mu metody opisu. Jego złożoność (wielość kodów, nadawców, nieograniczona liczba odbiorców – potencjalnych i rzeczywistych, założonych i przypadkowych) oraz zmienność sprawiają, że nie poddaje się on opracowanym już metodom, pozostawiając wiele miejsc „do odkrycia".

W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem wydaje się połączenie kilku perspektyw oglądu, dostosowanych zarówno do specyfiki poszczególnych elementów materiału, jak i do celów, jakie wyznacza sobie badacz. Takie podejście może doprowadzić do powstania nowych, oryginalnych metod i jest najczęstszym rozwiązaniem dylematów metodologicznych (Gajda 2005, s. 18).

Konieczność zróżnicowania typów analizy jest uwarunkowana wielopoziomowością komunikacji telewizyjnej. Poziomy komunikatów są wyodrębniane w różnych ujęciach badawczych. I tak, w badaniach nad tekstem można wyodrębnić trzy jego aspekty: „znakowy charakter, systemową organizację i orientację funkcjonalną" (Gajda 2005, s. 13), zaś w badaniach dyskursu – wydarzenia komunikacyjnego osadzonego w kontekście – wymiary: „językowy (użycie języka), poznawczy (komunikowanie przekonań) i interakcyjny" (s. 13). A. Awdiejew (2004, s. 16–17) odwołuje się do podziału poziomów funkcjonowania języka, zaproponowanego przez M. A. K. Hallidaya, na poziomy: ideacyjny, interpersonalny i tekstowy, gdyż uznaje ten podział za „wyjątkowo przydatny do opisu gramatycznego, ponieważ pozwala na dokonywanie analizy językowej oraz modelowanie procesu tworzenia tekstów w granicach odpowiedniego materiału językowego, należącego do odpowiedniego poziomu gramatycznego" (s. 16). Wydzielenie warstw w komunikacie to także podział na lokucję, illokucję i perlokucję, dokonany przez J. L. Austina (1993). Jak zauważa S. Gajda, odnośnie analizy wszystkich wymiarów dyskursu „Problemem metodologicznym jest zintegrowany opis tych wymiarów i ich wzajemnego warunkowania się" (2005, s. 13). Problem ten dotyczy każdej wielowymiarowej analizy, bez względu na to, na jakie poziomy (aspekty, wymiary, działania – akty) podzielony zostanie komunikat.

Jednocześnie wydaje się rzeczą niemożliwą przeprowadzenie analizy (i interpretacji) złożonych komunikatów, będącej pełnym, wyczerpującym opisem wszystkich ich aspektów. „W praktyce analityczno-interpretacyjnej mówi się o **interpretacjach pełnych** i **częściowych** [podkr. – S. G.]. Pierwsze dążą do kompletności analizy/interpretacji tekstu, te drugie po-

dejmują wybrane jego aspekty. W zasadzie jednak analiz pełnych się nie przeprowadza. By osiągnąć interpretacyjny cel, wystarcza zwykle analiza skoncentrowana na wybranych «miejscach» tekstu. Czyni się tak m.in. ze względu na «ekonomię» wysiłku interpretacyjnego oraz aby uniknąć «banalizy» (termin Irzykowskiego). Uwagę koncentruje się więc na miejscach trudnych i/lub kluczowych" (Gajda 2005, s. 17; por. van Dijk 2001a, s. 14).

W badaniu *słowa* w komunikacji telewizyjnej w tej pracy przeprowadzenie analizy „pełnej" mogłoby napotkać obie wspomniane przeszkody: wysiłek w nią włożony byłby nieproporcjonalny do efektów, gdyż ze względu na to, że telewizja emituje język we wszystkich jego odmianach, nie sposób byłoby uniknąć przedstawiania zjawisk już opisanych i oczywistych. Należy zatem skupić się na „miejscach trudnych i/lub kluczowych". Wskazanie tych miejsc będzie możliwe dzięki wyróżnieniu cech charakterystycznych dla sytuacji komunikacyjnej właściwej przekazom telewizyjnym. Już we wstępnym etapie opisu można jako kluczowe przedstawić kwestie nadawcy i odbiorcy oraz podziału na mikro- i makrosytuację komunikacyjną (por. Miodunka, Ropa 1979, s. 69 i n.; Krupska-Perek 2002, s. 498).

Z przedstawionych rozważań wynika, że najskuteczniejszą „metodą" opisu języka w telewizji jest połączenie różnych oglądów, przy zastrzeżeniu, że przedmiotem opisu będą jego najważniejsze aspekty. Należy zatem wybrać spośród dostępnych metod najbardziej przystające do poszczególnych zagadnień kluczowych.

2. Założenia metodologiczne badań wypowiedzi telewizyjnych

Główne założenia metodologiczne badań, a także problemy, jakich przysparza analiza wypowiedzi telewizyjnych zostały już opisane w polskiej literaturze naukowej, przede wszystkim w publikacjach *Badania nad językiem telewizji polskiej. Studia metodologiczne i opisowe* pod red. Zofii Kurzowej oraz *Problemy badawcze języka radia i telewizji* pod red. Władysława Lubasia. Oba zbiory powstały blisko 30 lat temu[2]; rozstrzygnięcia teoretyczne i wnioski z analiz dokonane przez ich autorów (zamieszczone również w innych publikacjach z tego okresu) są wciąż wykorzystywane jako podstawa metodologiczna prac z zakresu badań języka telewizji (por. np. Winiarska 2001; Jachimowska 2005; Sobczak 2006). Przemiany,

[2] *Badania nad językiem telewizji polskiej* wydano w 1985 r., niemniej *Wstęp* datowany jest na rok 1981, zatem teksty zamieszczone w tym tomie powstały co najmniej 4 lata przed datą wydania.

jakim podlegała (i wciąż podlega) telewizja w Polsce[3], zmuszają jednak do zweryfikowania poglądów reprezentowanych przez badaczy w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.[4]

Ze względu na to, że zespół kierowany przez Zofię Kurzową pełniej przedstawia problematykę metodologii badań nad językiem telewizji, natomiast w pracach przygotowanych przez zespół Władysława Lubasia autorzy w dużym stopniu odwołują się do wyników badań i rozstrzygnięć teoretycznych zaproponowanych przez zespół krakowski, to one posłużą za punkt wyjścia rozważań nad aktualnością ówczesnych teorii.

2.1. Główne założenia metodologiczne zespołu Z. Kurzowej

Następujące założenia tego zespołu uznałam za fundamentalne, więc niepodlegające dyskusji:

1) wypowiedzi telewizyjne są zależne od obrazu (przekaz jest dwukanałowy – zawiera informacje językowe i ikonograficzne);

2) wypowiedzi telewizyjne są zależne od sytuacji, a z tych zależności wynika, że:

3) „badania wypowiedzi telewizyjnych są badaniami na płaszczyźnie parole i są badaniami socjolingwistycznymi" (Kurzowa 1985a, s. 5–6).

Założenie pierwsze należałoby dziś rozszerzyć z „dwukanałowości" na „wielokodowość", która pozwoli uwzględnić m.in. niewerbalne elementy audialne (por. Lubaś 1981a, s. 8). O ile zasadniczo cechy komunikacji telewizyjnej pozostają niezmienne od jej powstania, o tyle w szczegółach można dostrzec diametralne różnice, mianowicie znaczny rozwój techniki przekazu wpłynął na jakość *obrazu*, więc zmianie uległy też zależne od niego wypowiedzi telewizyjne. Biorąc zaś pod uwagę to, że „na sytuację komunikacyjną składa się wiele różnorodnych czynników – począwszy od technicznych i technologicznych, związanych z samym medium, a skończywszy na podstawowych determinantach społeczno-kulturowych" (Kumor 1987, s. 55), nie można przyrównywać sytuacji komunikacyjnej w telewizji polskiej sprzed ćwierćwiecza do sytuacji komunikacyjnej istniejącej w programach nadawanych obecnie.

Badania prowadzone przez zespół kierowany przez Zofię Kurzową były zakrojone na dużą skalę, również jeśli chodzi o objętość materiału

---

[3] Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów przemian technicznych, jakim podlega przekaz telewizyjny, jest fakt, że wśród procesów zachodzących podczas reprodukcji rzeczywistości wymieniano „transformację przez przekształcenia np. światła barwnego w biało-czarny" (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 16). Przemiany społeczno-kulturowe mają nie mniejszy wpływ na rozwój telewizji.

[4] Propozycję rewizji tych stanowisk badawczych przedstawia M. Poprawa (2009, s. 69–70).

badawczego. Jednak wątpliwości budzi kryterium, jakim kierowano się podczas jego doboru. Źródła, jakimi wówczas dysponowano, były bardzo ubogie w porównaniu z aktualną ofertą, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę tylko polskie programy. Bez względu na to, zdecydowano ograniczyć się do jednego z dwóch istniejących ówcześnie kanałów – programu 1 TVP. Z programu 2 TVP zrezygnowano, gdyż, jak stwierdzono, „nie ma on zasięgu ogólnopolskiego i ogląda go widownia zdecydowanie mniejsza niż program 1" (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 11). Przy bardzo szczegółowych kryteriach wyboru nagrań do analizy (s. 19) i doniosłości przedsięwzięcia takie uzasadnienie wydaje się niewystarczające, gdyż rezygnacja z uwzględnienia drugiego kanału w badaniach (choćby w proporcjonalnie mniejszym stopniu) sprawia, że unikalny obraz języka w telewizji już w założeniu jest niekompletny.

Za kluczowe zagadnienie uznano określenie miejsca języka wypowiedzi telewizyjnych w odniesieniu do odmiany pisanej i mówionej (Kurzowa 1985a, s. 6; Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 12), zwracając szczególną uwagę na to, czy tekst jest odczytywany i czy odbiorca ma możliwość zidentyfikowania wypowiedzi jako czytanej (czy widzi kartki lub ruchy oczu) lub odtwarzanej z pamięci (por. Miodunka 1979). Z takim ujęciem polemizuje J. Warchala (1981, s. 35–36), słusznie, moim zdaniem, uznając, że kryterium istnienia tekstu pisanego jest nieweryfikowalne: „Jedyną płaszczyzną badawczą jest płaszczyzna odbiorcy (telewidza), a to uniemożliwia wniknięcie w tekst pisany i jego porównanie z tekstem odtwarzanym" (s. 35–36). Natomiast badanie wypowiedzi telewizyjnych poprzez stałe porównywanie ich z wypowiedziami mówionymi lub pisanymi współcześnie wydaje się tym bardziej nieuzasadnione, że „w polszczyźnie różnice między językiem ustnym i pisanym są relatywnie niewielkie" (Nieckula 2001, s. 112) i zacierają się, np. w wyniku takich zjawisk, jak wiadomości tekstowe wysyłane telefonami komórkowymi (SMS-y) i komunikatory internetowe. Opozycja język mówiony – język pisany może być obecnie rozpatrywana w innym aspekcie wypowiedzi telewizyjnych, mianowicie z punktu widzenia odbiorcy można je podzielić na teksty do wysłuchania (mówione) i teksty do przeczytania (pisane), których rosnący udział można zaobserwować m.in. w stacji TVN 24 (na ekranie pojawiają się nawet 3–4 pola – „paski", na których podaje się informacje w formie pisemnej) czy w programie „Dzień dobry TVN" (w formie pisemnej niemal stale informuje się widzów o kolejnych punktach audycji).

Próby zaliczania wypowiedzi telewizyjnych do tekstów pisanych (wtórnie mówionych) wiążą się nierozerwalnie z traktowaniem ich jako wypowiedzi oficjalnych i opracowanych: „przyjęto jako stwierdzenie obowiązujące, że język w telewizji jest wprawdzie językiem mówio-

nym, ale zawsze (choć w różnym stopniu) opracowanym, co wiąże się ze sztucznością i skonwencjonalizowaniem [podkr. – K. S.] sytuacji, w jakiej przekaz powstaje" (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 13); „Przyczyn tego zjawiska [spoistości syntaktycznej wypowiedzi telewizyjnych – K. S.] należy upatrywać w znacznym stopniu opracowania wypowiedzi telewizyjnej, w jej oficjalności [podkr. – K. S.] właściwej masowym i wielogrupowym kontaktom językowym, a także w znacznej mierze tematyce przekazów telewizyjnych" (Cockiewicz 1994, s. 193). W. Cockiewicz do cech składających się na „telewizyjność" wypowiedzi zalicza jeszcze „ukierunkowanie tematyczne" (s. 193). Te cztery cechy komunikacji telewizyjnej:

– oficjalność;
– opracowanie;
– sztuczność i skonwencjonalizowanie (traktowane jako jedno zjawisko);
– ukierunkowanie tematyczne

wymagają ponownego przeanalizowania.

2.1.1. Oficjalność wypowiedzi telewizyjnych

Jeżeli w późniejszych opracowaniach jako cechy języka w mediach wymieniane są takie zjawiska, jak: ekspansja języka potocznego, liberalizacja etykiety językowej, dążenie do atrakcyjności wypowiedzi kosztem poprawności, przejrzystości, stosowności i wartości komunikatu, nacechowanie emocjami, obniżenie sprawności językowej dziennikarzy, *infotainment* (por. s. 19–20) – to nie sposób w założeniach badawczych uznać, że wypowiedzi telewizyjne cechuje oficjalność. Zjawisko oficjalności/nieoficjalności będzie rozpatrywane w niniejszej pracy jako aspekt sytuacji komunikacyjnej, nie zaś jako cecha języka[5]. Przy uwzględnieniu anonimowości i masowości odbiorców, instytucjonalności nadawców oraz jednoczesnym pominięciu współczesnych tendencji do zmniejszania dystansu między nimi, telewizyjną sytuację komunikacyjną należy jednoznacznie uznać za oficjalną[6]. Jednak w niektórych wcześniejszych wypowiedziach wywodzi się oficjalność z faktu opracowania języka[7]. Zdaniem W. Cockiewicza właściwość ta wpływa również na mikrosytuacje nadawców (1994, s. 193). Twierdzenie to nie zostanie jednak uznane za pewnik, lecz będzie poddane weryfikacji w czasie badań.

---

[5] Oficjalność i nieoficjalność można traktować jako kategorie socjolingwistyczne lub stylistyczne, jednak za nadrzędne należałoby uznać ujęcie socjolingwistyczne (Dunaj 1994).

[6] Por. np. Markowski 1992, s. 119–120.

[7] „Zespół opracowujący ten problem dysponuje zbiorem danych, świadczących o tym, że zjawisko oficjalności polega właśnie na opracowywaniu języka" (Kurzowa, Śliwiński 1994, s. 7).

2.1.2. Opracowanie wypowiedzi telewizyjnych

Podobnie wątpliwości budzi traktowanie języka w telewizji jako opracowanego, tym bardziej, że krakowscy badacze opracowanie uważają bądź za przyczynę występowania pewnych cech, bądź wnioskują o niej z obecności pewnych form językowych (Cockiewicz 1994). Dyskusja nad opracowaniem wypowiedzi telewizyjnych wydaje się jednak bezcelowa, gdy za punkt ich oglądu obierze się pozycję widza, który nie jest w stanie sprawdzić, w jakim stopniu teksty kierowane do niego były opracowane.

2.1.3. Sztuczność i skonwencjonalizowanie wypowiedzi telewizyjnych

Opracowanie rozumie się też jako szczególną dbałość o formę wypowiedzi, spowodowaną obecnością kamer (pojawiają się pytania natury psychologicznej: „Czy są osoby, u których świadomość rejestracji ich wypowiedzi nie wpływa na sposób zachowania się, w tym mówienia?"; „W jaki sposób świadomość obecności kamer kształtuje sposób wypowiadania się – czy zawsze wpływa on na oficjalność, staranność itp.?"[8]). Ponownie jednak – widz nie jest w stanie sprawdzić, czy forma ta jest „sztuczna" dla mówcy i w jakim stopniu pokrywa się ze stylem jego swobodnych wypowiedzi. Takie rozumienie opracowania wiąże się ściśle z założeniem o „sztuczności i skonwencjonalizowaniu" telewizyjnej sytuacji komunikacyjnej. Założenie to można podtrzymać jako aksjomat, ale należy zauważyć, że od lat osiemdziesiątych, a nawet lat dziewięćdziesiątych XX wieku zmieniła się treść słów „sztuczność" i „skonwencjonalizowanie" w odniesieniu do wypowiedzi telewizyjnych. W obecnych czasach możemy mówić raczej o „sztucznej swobodzie" i o „konwencji luzu"[9].

2.1.4. Tematyka wypowiedzi telewizyjnych

„Ukierunkowanie tematyczne" jest inne niż przed ćwierćwieczem, co wynika z licznych przemian ustrojowych i społecznych. Obecnie właści-

---

[8] Z. Kurzowa daje jednoznaczną odpowiedź na te pytania: „ze względu na złożoną i sztuczną sytuację komunikowania telewizyjnego […], każdy, nawet niezawodowy mówca telewizyjny stara się zawsze swoją wypowiedź modelować i opracowywać" (1985a, s. 7). Jednak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. w Telewizji Polskiej nie występowało zjawisko „modelowania" wypowiedzi „nieoficjalnej". Por. również: Żydek-Bednarczuk 1994, s. 10; Godzic 2004, s. 138–139.

[9] Por. Corner 1999, s. 44–45; Godzic 2004, s. 43; Bauer 2008a, s. 337.

wie nie ma tematu, o którym nie mówiłoby się w telewizji (Kita 2006), zaś najczęściej poruszana tematyka oscyluje w kierunku sensacji i erotyki[10].

2.2. Pozostałe założenia metodologiczne zespołu Z. Kurzowej

Niewątpliwie słuszne jest rozpatrywanie języka w telewizji z uwzględnieniem podziału na mikro- i makrosytuację, podobnie jak oczywiste i niepodważalne jest założenie, że o specyfice komunikowania telewizyjnego decyduje status nadawców i odbiorców oraz rodzaj relacji między nimi. Z tego względu należałoby bardziej wnikliwie przyjrzeć się tym zagadnieniom. Z. Kurzowa i M. Szpiczakowska, poszukując przedmiotu, celów i metod badań nad językiem telewizji polskiej, potraktowały je jednak dość skrótowo.

2.2.1. Odbiorca wypowiedzi telewizyjnych

Kwestia odbiorcy w pracy Z. Kurzowej i M. Szpiczakowskiej ograniczona została do stwierdzenia, że są nim „po prostu telewidzowie" (1985, s. 12). Co prawda, przyjmuje się ich punkt widzenia za najwłaściwszy – bo jedyny dostępny badaczowi – ogląd wypowiedzi telewizyjnych, ale z drugiej strony autorki zbyt daleko ingerują w perspektywę odbioru – interpretację telewizyjnego komunikatu, w równie dużym stopniu niedostępną[11]. Problemem, nad którym warto się zastanowić, jest pytanie: „Kto jest odbiorcą komunikatów telewizyjnych?". Są one przecież kierowane zarówno do widzów (bezpośrednio i – zawsze – pośrednio), ale i do gości, do publiczności w studiu, do współprowadzących itd. Z tego pobieżnego przeglądu adresatów wypowiedzi telewizyjnych wynika kolejne istotne zagadnienie: „Czy język komunikatów zmienia się w zależności od ich adresata/adresatów?" i dalsze: „Jakie cechy komunikatów pozwalają zidentyfikować ich założonych odbiorców-telewidzów?". „Zamierzonego odbiorcę" bowiem wymienia J. Warchala wśród czynników decydujących o kształcie wypowiedzi telewizyjnej (1981, s. 36). Z problemem tym wiąże

---

[10] „Ten biznes [medialny – K. S.] mimo ostrej konkurencji jest zresztą wdzięczny: nie ma w nim złej koniunktury; na rozrywkę, sensację, seks jest zawsze popyt, jak na sól czy mydło" (Krzysztofek 1998, s. 118).

[11] Autorki w proponowanej klasyfikacji programów wyróżniają grupę takich, „w których tekst jest wprawdzie niewidoczny, ale jego istnienia można się domyślić na podstawie zachowania się nadawcy; w intencji nadawcy ma to być tekst mówiony, ale w recepcji odbiorcy jest tekstem odczytywanym" (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 14–15) – wnioski o intencjach nadawców i recepcji odbiorców są tu oparte na domysłach.

się zauważone przez W. Lubasia „wewnętrzne zróżnicowanie poziomu kompetencji językowej i kompetencji komunikatywnej [masowego odbiorcy – K. S.], co wpływa na zróżnicowany poziom niespójności między semantycznym zamierzeniem nadawcy a możliwościami odbiorcy" (Lubaś 1981a, s. 9) i prowadzi do „wzmożonej metajęzykowej waloryzacji tekstów nadawanych" (s. 9).

2.2.2. Nadawca wypowiedzi telewizyjnych

Podobnie złożone jest zagadnienie nadawcy. Z. Kurzowa i M. Szpiczakowska wyróżniają m.in. nadawców-spikerów i nadawców-rozmówców (1985, s. 12). Natomiast ze względu na trwałość ról W. Miodunka i A. Ropa (a za nimi inni badacze zespołu krakowskiego) wyróżniają: nadawców „stałych" – pracowników telewizji – oraz nadawców „okazjonalnych" (1979, s. 70 i n.). Zmiany, jakie nastąpiły w komunikacji telewizyjnej od czasu zaproponowania tych podziałów, zmuszają do przyjęcia nowych kryteriów klasyfikacji nadawców. Coraz rzadziej bowiem występują nadawcy-spikerzy, gdyż znaczna grupa programów lub ich poszczególnych części ma formę dialogową. Natomiast w obliczu kreowania gwiazd telewizyjnych, które stają się gośćmi innych niż „własne" programów[12], trudno mówić o „trwałości roli", należałoby wyróżnić role: gospodarz programu i gość, z ewentualnymi dalszymi podziałami[13].

J. Warchala, proponując typologię języka telewizji, przedstawia odmienny podział nadawców – wykonawców komunikatu (1981, s. 37–38). Za kryterium klasyfikacji przyjął „stopień ich przygotowania zawodowego", rozumianego jako „umiejętność dostosowania języka do spełnianej aktualnie funkcji społecznej", łączącą się z „umiejętnością przechodzenia od kontaktu indywidualnego do kontaktu ogólnego" (s. 38). W związku ze wzrostem liczby stacji i programów telewizyjnych oraz z ich zmiennością rośnie liczba osób pracujących i/lub występujących w telewizji. Do cech komunikowania masowego zalicza się wręcz „nieograniczoność nadawców" (*komunikowanie masowe*, STM). Swój program może mieć kucharz niewprawnie mówiący po polsku („Pascal: po prostu gotuj!"), tancerz („Prywatny instruktor tańca") i żona byłego prezydenta Polski („Lek-

---

[12] Możliwa jest również sytuacja, która zaistniała np. w programach „Magiel towarzyski" (TVN Style), w którym jeden z prowadzących był „gościem" (udzielał wywiadu) drugiego gospodarza, oraz „W roli głównej" (TVN Style), w którym gospodyni programu, Magda Mołek, w jednym z odcinków stała się gościem i odpowiadała na pytania Piotra Najsztuba, który w innym odcinku był jej gościem.

[13] Wśród gospodarzy można wyróżnić m.in. „współprowadzących" odpowiedzialnych za stały fragment programu, zaś wśród gości – tych, którzy pojawiają się w programie regularnie.

cja stylu"), trudno zatem ocenić, jakie wykształcenie i doświadczenie świadczy o „przygotowaniu zawodowym" do pracy w telewizji. Ponadto, wspomniana tendencja do zmniejszania dystansu, naturalności wypowiedzi, sprawia, że nie każdy występujący przed kamerami będzie się starał (bez względu na kompetencje) dostosować swoje wypowiedzi do oficjalnej sytuacji komunikacyjnej.

Zauważony, lecz świadomie pominięty w badaniach przez Z. Kurzową i M. Szpiczakowską jest fakt, że w komunikacji telewizyjnej niejednokrotnie osoba mówiąca nie jest autorem tekstu. Nieuwzględnienie go w analizach zostało uargumentowane przyjęciem w badaniach perspektywy odbioru widza (1985, s. 24)[14]. Niemniej, z istnienia nadawców niewidocznych dla widza (redaktorów, autorów) badaczki wnioskują o opracowaniu języka telewizji, jego wcześniejszym wielostopniowym przygotowaniu (s. 22). Nie biorą tu pod uwagę wszelkich zmian, które z różnych powodów mogą zachodzić w przygotowanym z wyprzedzeniem tekście, a których widz nie jest w stanie zidentyfikować. Możliwa jest przecież sytuacja, w której nawet w reżyserowanym programie nie emitowanym „na żywo", produkowanym z możliwością powtarzania konkretnych wypowiedzi, mówiący wprowadza zmiany do przygotowanego tekstu czy choćby schematu tekstu, które zostają zaakceptowane. W programach „na żywo" zaś każda zmiana jest ostateczna. Powraca tu problem opracowania (i wiązanej z nim oficjalności) języka wypowiedzi telewizyjnych, sam bowiem fakt przygotowywania, opracowywania programów nie świadczy o opracowaniu i tym samym oficjalności wypowiedzi, a przynajmniej nie ich całości. Należy ponadto zauważyć, że badaczki za opracowany uznają *język* (1985, s. 22), a nie tekst, a zatem traktują wypowiedzi telewizyjne jako zbudowane w języku telewizji. Na temat tego, czy przedmiotem zainteresowania językoznawców[15] jest „język w telewizji" czy „język telewizji", pisano już niejednokrotnie (m.in. Podracki, Walczak 1975, s. 311; Miodunka 1979, s. 32–33; Warchala 1981, s. 32–33; Pisarek 2000, s. 10). Ze względu na możliwości i ograniczenia warsztatu językoznawczego (Lubaś 1981a, s. 8–9; Warchala 1981, s. 32–33)

---

[14] J. Warchala odróżnia wykonawców komunikatu i nadawców (1981, s. 37), natomiast W. Miodunka i A. Ropa ze względu na stosunek nadawców do podawanego przez telewizję tekstu wyróżniają: zamawiających tekst, autorów i spikerów (1979, s. 69).

[15] Kulturoznawcy i medioznawcy z pewnością mogą mówić o „języku telewizji" jako swoistym systemie znaków należących do kodów: kinezycznego, proksemicznego, ikonicznego, prozodycznego, akustycznego, a także technicznego (ujęcia kamery, oświetlenie itp.) oraz zespołu czynników tworzących strukturę komunikatu telewizyjnego, który można określić zapożyczonym z teorii teatru terminem *mise-en-scéne* (obejmującym scenografię, rekwizyty, kostiumy, makijaż, pozajęzykowe zachowania prezentowanych osób itp.) (Selby, Cowdery 1995, s. 14; Corner 1999, s. 31; *mise-en-scéne*, WSWO; Jachimowska 2005, s. 7).

bardziej uzasadnione wydaje się przyjęcie w niniejszej pracy założenia, że przedmiotem badań jest język **w** telewizji[16]. Czynniki pozajęzykowe będą przytaczane w pracy, lecz jedynie jako tło dla zjawisk językowych, w stopniu niezbędnym, by nie wypaczyć ich rzeczywistych form i sensów; znaczenie komunikatów językowych, na których spoczywa największy ciężar semantyczny, może być bowiem uzupełniane lub modyfikowane – niejednokrotnie diametralnie – przez pozostałe elementy przekazu. Takie ograniczenie jest niezbędne.

Istnienia niewidocznych dla widza nadawców nie można jednak pominąć w analizie werbalnej warstwy komunikatów telewizyjnych. Przyjmując, że perspektywa widza jest jedyną dostępną, przedmiotem badań w tej pracy powinny być m.in. wszelkie słownie przekazywane informacje na temat odtwarzania wcześniej przygotowanych (zarówno przez samego wykonawcę komunikatu, jak i przez inne osoby) tekstów oraz językowe sygnały tworzenia tekstu na bieżąco. Mimo że jako widz dostrzegam w programach telewizyjnych tego typu zachowania językowe, w zgromadzonym materiale nie znalazłam na nie potwierdzenia. Mogą one być jednak przedmiotem interesujących badań.

2.2.3. Niebezpośredniość kontaktu między nadawcą a odbiorcą

Niezmienną cechą komunikacji masowej, a więc i telewizyjnej, jest niebezpośredniość kontaktu. Zasadza się ona m.in. na oddzieleniu przestrzennym nadawców i odbiorców. W parze z nim wymieniane jest oddzielenie czasowe, przy czym Z. Kurzowa i M. Szpiczakowska w publikacji z 1985 r. piszą o nim bez żadnego komentarza (s. 15), natomiast W. Cockiewicz w publikacji z 1994 r. zauważa, że jest ono „ewentualne" (s. 189). Kolejna dekada przyniosła zmiany, w wyniku których można mówić o zróżnicowaniu programów ze względu na oddzielenie czasowe nadawców i odbiorców lub jego brak. Według tego kryterium można wskazać programy, których czas emisji nie jest równoczesny z czasem produkcji, programy emitowane „na żywo" oraz ponowną emisję (powtórkę) programów pierwotnie emitowanych „na żywo"[17]. Co więcej, zmienia się

---

[16] Argumenty za przyjęciem takiego założenia (i przeciw niemu) przedstawiono w przywołanych pracach. Jednym z nich jest to, że nie istnieją teksty „niemedialne" – niemogące ukazać się w mediach (por. Pisarek 2000, s. 10), z drugiej strony media wykorzystują wszelkie odmiany funkcjonalne języka oraz wszelkie rodzaje dyskursu (Gajda 2000, s. 20).

[17] W trzeciej grupie programów można zaobserwować „dezaktualizację" niektórych wypowiedzi, zwłaszcza zawierających modulanty sytuujące dotyczące czasu. Zmienia się też perspektywa odbioru, gdyż widz nie ma możliwości udziału w programie (nie może zadzwonić do studia, nie może wpłynąć na wynik głosowania czy wygrać nagrody), którą mieli widzowie podczas pierwszej emisji.

również „trwałość" – wyłączność, roli nadawców (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 15; Lubaś 1981, s. 8), którzy coraz częściej stają się też odbiorcami, ze względu na rosnący udział widzów w części programów telewizyjnych (np. „Szkło kontaktowe" czy „Publiczna TV" w stacji TVN 24)[18].

2.2.4. Miejsce nadawania

Rozwój techniki sprawił, że kolejna klasyfikacja programów, a dokładnie mikrosytuacji nadawców, wykorzystująca kryterium miejsca, „w którym znajdują się nadawcy i kamery" (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 16), nie obejmuje już wszystkich ich współcześnie istniejących typów. W. Miodunka i A. Ropa zaproponowali podział binarny na mikrosytuacje umiejscowione w studiu i w rzeczywistości pozastudyjnej (1979, s. 70). Ta typologia nie uwzględnia sytuacji, w której komunikacja zachodzi pomiędzy rozmówcami w studiu a rozmówcami poza nim, czasem z zachowaniem jednoczesnego obrazu obu rozmówców, czy też między rozmówcami znajdującymi się w dwóch lub więcej różnych studiach/miejscach poza studiem. Częściowe zniesienie bariery komunikacyjnej, jaką jest odległość, nie oznacza jednak, że miejsce, w którym znajdują się nadawcy, przestaje mieć znaczenie dla interakcji werbalnej.

2.2.5. Słowo a obraz

W ciągu ostatnich 20–30 lat zmieniły się również relacje pomiędzy obrazem a słowem. Dyskusyjne jest to, czy np. w dziennikach nadal dominują informacje słowne (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 12), zwłaszcza, że znaczenie ma nie tylko obraz miejsc/osób/zdarzeń, o których się mówi (*référent*), ale i sam obraz dziennikarza, wystrój studia, kolory (por. Michalewski 2009). O rosnącym udziale obrazu w tworzeniu znaczeń przekazów telewizyjnych świadczy obecność „obrazkowości" wśród głównych cech języka mediów (por. s. 20).

2.3. Założenia metodologiczne przyjęte w pracy

Na podstawie przeprowadzonego przeglądu założeń metodologicznych dwóch zespołów badawczych, które odegrały największą rolę w polskich badaniach języka wypowiedzi telewizyjnych i próby ich uaktualnienia, w niniejszej pracy przyjęto następujące założenia:

---

[18] Na temat obecności wypowiedzi odbiorców (widzów, słuchaczy) w programach radiowych i telewizyjnych pisze E. Szkudlarek-Śmiechowicz (2010).

1) jedyną dostępną badaczowi płaszczyzną odbioru jest płaszczyzna telewidza[19];

2) komunikacja telewizyjna realizowana jest za pomocą wielu kodów, jednakże kod językowy pełni w niej najważniejszą funkcję;

3) sytuacja komunikacyjna, zachodząca między nadawcą rozumianym instytucjonalnie jako stacja telewizyjna, a odbiorcą – telewidzami, jest sytuacją oficjalną;

4) komunikacja telewizyjna jest niebezpośrednia – zachodzi za pomocą medium, przy przestrzennym oddzieleniu nadawców i odbiorców, ale przy zróżnicowanym stosunku czasu nagrania i czasu emisji;

5) w komunikacji telewizyjnej wykorzystywane są wszelkie odmiany polszczyzny, przedmiotem badań jest więc język **w** telewizji;

6) w komunikacji telewizyjnej nie ma ograniczeń co do tematu wypowiedzi, zatem nie można przyjąć, że ich język wynika z ukierunkowania tematycznego;

7) uwzględniając makrosytuację komunikacyjną oraz poszczególne mikrosytuacje nadawcze[20], można wyróżnić wielu odbiorców i wielu nadawców, przy czym rola nadawcy nie jest przypisana na stałe i w określonych warunkach może zachodzić wymiana ról nadawczo-odbiorczych również w makrosytuacji.

Do powyższych założeń dołączono jeszcze jedno, o którym nie wspominano w opracowaniach sprzed ostatniej dekady XX w. Zakłada się mianowicie, że główną funkcją wypowiedzi telewizyjnych jest przyciągnięcie i utrzymanie uwagi widzów (por. Pisarek 2000, s. 10–11; Uszyński 2004, s. 14)[21]. Nie oznacza to, że pozostałe funkcje, jak informacyjna czy estetyczna, nie są realizowane, lecz przyjmuje się, że nadawcy świadomie starają się w pierwszej kolejności zainteresować widzów swoim przekazem, a dopiero w dalszej realizują pozostałe cele. Założenie to nie jest weryfikowane każdorazowo, lecz wynika z komercyjnego charakteru mediów (nawet jeśli przyjmie się, że media publiczne pełnią jakiekolwiek „misje", to jednak do ich przeprowadzenia, w obliczu licznej konkurencji, również niezbędne jest zdobycie uwagi widza).

---

[19] „Nadawcą" nazywana więc będzie osoba mówiąca – wykonawca komunikatu (nadawca komunikatów przekazywanych w formie zapisu będzie precyzowany podczas omawiania tego zagadnienia), bez względu na to, kto jest autorem tekstu.

[20] W dalszej części pracy termin „mikrosytuacja" będzie zawsze dotyczył mikrosytuacji nadawczych, gdyż tylko takie (a nie mikrosytuacje odbiorcze) są przedmiotem badań.

[21] J. Warchala jako jedno z kryterium typologii języka telewizji przyjął funkcję wypowiedzi językowej, ale sam zauważył, że jej precyzyjne określenie jest niezwykle trudne. Wśród opisywanych funkcji nie wymienia fatycznej (1981, s. 36–37).

3. Problemy badawcze – sytuacja komunikacyjna

Zespół Zofii Kurzowej za najbardziej obiektywną metodę badań przyjął metodę statystyczną, uznając, że „różnica między opracowanym mówionym językiem telewizji a opracowanym językiem literackim pisanym z jednej strony i spontanicznym mówionym z drugiej jest głównie różnicą ilościową" (Kurzowa, Szpiczakowska 1985, s. 18). Odrzuciwszy założenia o koniecznym opracowaniu języka wypowiedzi telewizyjnych i o ich powiązaniu z odmianą pisaną polszczyzny, a także zasadność odnoszenia języka w telewizji do jakiejkolwiek odmiany języka, nie uznano metody statystycznej za optymalną dla niniejszej pracy. Ponadto zwiększenie różnorodności materiału badawczego oraz zdecydowanie mniejszy zakres prac nie pozwoliłyby na przeprowadzenie rzetelnych badań statystycznych. Robert C. Allen, proponując odmienne od ilościowych – dominujących w badaniach telewizji – metody, zauważa, że: „[…] relacje między widzem a telewizją są złożone i wielowymiarowe oraz opierają się próbom zredukowania ich do fenomenu, który można wyjaśnić za pomocą tych samych procedur, jakie wykorzystują chemicy" (1998a, s. 21). Nie deprecjonując metod statystycznych, proponuje odnalezienie takich, „które dostarczyć mogą nowych spostrzeżeń na temat naszych związków z telewizją" (s. 22).

Celem tej pracy jest opis zjawisk językowych, których obecność wynika z charakteru komunikacji telewizyjnej i poprzez które ujawnia się jej dwutorowość (skala mikro i skala makro), zatem w badaniach zostały wykorzystane metody pozwalające odpowiedzieć na szereg pytań związanych z jej specyfiką.

A. Kumor w 1987 r. stwierdził, że „o sytuacji komunikacyjnej [w środkach masowego przekazu – K. S.] pisano dużo i mało. Dużo – ponieważ każdy, kto zajmuje się środkami masowego komunikowania, z konieczności musi mówić o sytuacji komunikacyjnej. […] Ale zarazem pisano mało, albowiem rzadko poświęcano osobne rozważania sytuacji komunikacyjnej" (s. 41). Rzeczywiście od czasu opublikowania pracy W. Miodunki i A. Ropy (1979), w której przedstawili „pierwsze ujęcie problemu […] pierwsze zderzenie teorii z praktyką" (s. 68–69), w niewielu pracach telewizyjna sytuacja komunikacyjna jest traktowana jako przedmiot badań[22].

Komunikację telewizyjną cechuje przede wszystkim dwutorowość: można w niej wskazać makrosytuację i mikrosytuacje. Jednak scharakteryzowanie ich istotnych komponentów bywa problematyczne, jak rów-

[22] Por. G. Sawicka: „*Sytuacja komunikacyjna* była definiowana niezbyt często, z reguły bowiem jest ona […] pojęciem operacyjnym" (2006, s. 187). Do tych nielicznych należy praca A. Krupskiej-Perek (2002).

nież samo oddzielenie komunikowania w skali mikro i makro, gdyż mikrosytuacje są zawsze zanurzone w makrosytuacji[23].

Sytuacja komunikacyjna może być rozumiana szeroko i wąsko (Mazur 1986, s. 26–27). W pierwszym przypadku wpisują się w nią wszelkie uwarunkowania kulturowo-społeczne, w drugim jest rozumiana „jako zespół pozajęzykowych czynników wpływających na strukturę wypowiedzi i kompozycję tekstu" (s. 26), wśród których można wyróżnić: uczestników komunikacji, czas, miejsce, temat oraz rangę uczestników. W niniejszej pracy zostało przyjęte węższe rozumienie tego terminu.

Dwutorowość sytuacji komunikowania za pośrednictwem telewizji można zaobserwować w zróżnicowaniu charakteru poszczególnych jej wyznaczników na obu poziomach komunikacji. Dlatego przedmiotem badań w tej pracy stały się językowe przejawy tego zróżnicowania, zgodnie z tezą mówiącą, że „W języku […] można zakodować w formie np. anafory, deiksy, modalności te elementy, które tkwią poza językiem" (Żydek-Bednarczuk 1994, s. 145).

Za najistotniejsze komponenty makro- i mikrosytuacji uznano:
– uczestników komunikacji i relacje między nimi;
– możliwość wymiany ról nadawczo-odbiorczych;
– miejsce i czas;
– kod, w jakim budowane są komunikaty.

Przedstawiono je w tab. 2. Kolorem niebieskim oznaczono cechy charakterystyczne dla makrosytuacji, różowym – dla mikrosytuacji, zaś zielonym ich cechy wspólne.

3.1. Nadawca

Nadawcą w makrosytuacji, gdy przyjmie się perspektywę odbiorcy – widza, jest „wykonawca" komunikatu, czyli osoba mówiąca. Jest to zatem zarówno osoba prowadząca dany program, jak i jej goście. W mikrosytuacjach podobnie – każda osoba mogąca się wypowiedzieć jest nadawcą; w szczególnych sytuacjach nadawcą może stać się widz, kiedy np. zadzwoni do studia. Dla struktury wypowiedzi znaczenie może mieć również to, czy nadawca jest widoczny na ekranie.

Nadawcy w komunikatach werbalnych mogą ujawniać swoją obecność lub nie wprowadzać do nich elementów świadczących o tym, kto jest nadawcą, a także informować lub nie o autorstwie i tworzeniu tekstu.

---

[23] O zmianach dystansu między mikro- a makrosytuacją pisze A. Krupska-Perek 2002, s. 498.

Tabela 2. Komponenty makro- i mikrosytuacji komunikacyjnych w programach telewizyjnych

	MAKROSYTUACJA KOMUNIKACYJNA		KOMUNIKAT WERBALNY		MIKROSYTUACJA KOMUNIKACYJNA
nadawca	wielu nadawców: widoczny na ekranie; niewidoczny na ekranie*	→	ujawnia, kto jest nadawcą	nie ujawnia, kto jest nadawcą	← wielu nadawców
odbiorca	widz	→	skierowany pośrednio; skierowany bezpośrednio; ujawnia, kto jest odbiorcą	zawsze pośrednio: pośrednio; bezpośrednio; nie ujawnia, kto jest odbiorcą	← widz – odbiorca „makro”; odbiorcy „mikro”
relacja między nadawcą a odbiorcą	(teoretycznie) oficjalna	→	ujawnia relację	nie ujawnia relacji	← oficjalna; nieoficjalna
wymienność ról nadawczo-odbiorczych	możliwa tylko poprzez różne kanały	→	wyrażona nadrzędna rola nadawcy telewizyjnego	wyrażona nadrzędna rola jednego z rozmówców; równorzędne role rozmówców	← nieograniczona
czas nadawania i odbioru	różny: niejednoczesny; niejednakowo długi; ten sam: jednoczesny; jednakowo długi	→	ujawnia relację między czasem nadawania a czasem odbioru	nie ujawnia relacji między czasem nadawania a czasem odbioru	← ten sam
miejsce nadawania i odbioru	różne	→	ujawnia relację między miejscem nadawania a miejscem odbioru	nie ujawnia relacji między miejscem nadawania a miejscem odbioru	← to samo; różne
kod	językowy: mowa; pismo; audialny, wizualny	→	odwołuje się do innych kodów	nie odwołuje się do innych kodów	← językowy

* Od początku do końca wypowiedzi – „głos z offu”.

3.2. Odbiorca

W makrosytuacji odbiorcą jest widz, w mikrosytuacjach można wskazać wielu odbiorców (współprowadzących program, gości, publiczność), ale zawsze mają one „świadka" przed telewizorem[24]. Odbiorcę najłatwiej „zidentyfikować", gdy nadawca komunikuje się z nim, używając bezpośrednich zwrotów lub wskazuje go w swojej wypowiedzi. Zatem nadawca może ujawnić, kto jest adresatem jego słów lub pozwolić wnioskować o tym z kontekstu czy z samej sytuacji.

3.3. Relacja między nadawcą a odbiorcą

Relacja między nadawcą a odbiorcą wynika z ról, jakie odgrywają. Jak już zostało wspomniane w założeniach, z racji instytucjonalności nadawcy i masowości (anonimowości) odbiorcy, makrosytuacja powinna być sytuacją oficjalną. Jednak każdy świadomy widz zauważy, że niejednokrotnie pomiędzy tą „powinnością" a rzeczywistością jest duży rozdźwięk. Mikrosytuacje dopuszczają większą różnorodność w skali oficjalności kontaktu, choć i one teoretycznie, ze względu na wpisanie w makrosytuację, powinny zachowywać znamiona oficjalności. Analiza wypowiedzi telewizyjnych, uwzględniająca wyznaczniki oficjalności i nieoficjalności relacji między nadawcami a odbiorcami, pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście to makrosytuacja decyduje o strukturze językowej wypowiedzi w mikrosytuacjach.

3.4. Wymienność ról nadawczo-odbiorczych

Komunikacja telewizyjna charakteryzuje się ograniczeniem możliwości wymiany ról pomiędzy jej uczestnikami. Rozwój techniki pozwala niwelować w pewnym stopniu te ograniczenia. Z przejmowaniem głosu w komunikacji wiąże się też ranga jej uczestników i pytanie, czy są oni w równym stopniu upoważnieni do wypowiadania się.

3.5. Czas nadawania i odbioru

Z punktu widzenia wpływu elementów pozajęzykowych na wypowiedzi telewizyjne problem czasu objawia się dwojako: rozpatrywać można jednoczesność nadawania i odbioru (nadawanie „na żywo" lub nagranie z wyprzedzeniem) oraz długość trwania emisji i odbioru (widz może

---

[24] Przynajmniej odbiorcę założonego.

być odbiorcą całości lub części programu). Nadawca może w wypowiedziach odwoływać się do uwarunkowań czasowych lub nie. Zróżnicowanie to dotyczy głównie makrosytuacji.

3.6. Miejsce nadawania i odbioru

W telewizyjnej sytuacji komunikacyjnej znaczenie ma nie samo miejsce nadawania (dotychczas dzielono sytuacje komunikacyjne na mające miejsce w studiu i w rzeczywistości pozastudyjnej), lecz – podobnie jak w przypadku czasu – relacja pomiędzy miejscem nadawania a miejscem odbioru. W makrosytuacji oczywiste jest rozdzielenie przestrzenne, mikrosytuacje są pod tym względem zróżnicowane.

3.7. Kod

Wielokodowość jest cechą konstytutywną komunikacji telewizyjnej, jednakże w mikrosytuacjach wykorzystywany jest głównie kod językowy. W makrosytuacji zawsze towarzyszą mu kod wizualny i audialny, zaś same wypowiedzi mogą mieć formę foniczną lub pisemną.

Powyższe wyznaczniki telewizyjnej sytuacji komunikacyjnej mogą przejawiać się w komunikatach werbalnych, bowiem „Każdy tekst przechowuje […] ślady kontekstu, te zaś wchodzą do tekstu, oddziałując na jego poziom gramatyczny, semantyczny i pragmatyczny" (Żydek-Bednarczuk 2005, s. 239). Celem tej pracy jest odpowiedź na pytanie, jakimi środkami językowymi są wyrażone komponenty telewizyjnej sytuacji komunikacyjnej, czyli w jaki sposób wpływa ona na kształtowanie się słowa w telewizji – werbalnych działaniach zapośredniczonych przez to medium.

III. Materiał badawczy

1. Kryteria wyboru

Z informacji zgromadzonych w częściach przedstawiających stan badań nad językiem w telewizji oraz z założeń metodologicznych przeprowadzonych badań i ich opisu wynika, że omówienie wszystkich komunikatów telewizyjnych, nawet występujących w krótkim czasie, w jednym opracowaniu jest zadaniem bardzo trudnym, jeśli nie niemożliwym. Zakres badanego materiału w niniejszej pracy należało więc poddać ograniczeniom. Pierwszym z nich jest zawężenie badań wyłącznie do warstwy werbalnej programów telewizyjnych. Aby zrealizować założony cel – przedstawienie, w jaki sposób dwutorowa telewizyjna sytuacja komunikacyjna wpływa na językowy kształt komunikatów i, jednocześnie, jak się w nich ujawnia – dalszą selekcję dokonano na podstawie kilku omówionych poniżej kryteriów.

1.1. Całościowość (skończoność) programu telewizyjnego

Od 1974 r., odkąd w pracy *Television: Technology and cultural form* Raymond Williams określił ciąg przekazywanych komunikatów telewizyjnych terminem *flow* (strumień), w dyskusji na temat jednostki badawczej telewizji na stałe zadomowił się problem, w jaki sposób ów strumień dzielić[1]. W polskiej rzeczywistości zaistniał on w chwili, gdy stacje telewizyjne zaczęły nadawać przez całą dobę, a zmiana sytuacji ekonomicznej (m.in. pojawienie się konkurencji dla nadawcy publicznego) sprawiła, że czas pomiędzy poszczególnymi programami, jak i przerwy w ich obrębie, wypełniły reklamy, ogłoszenia oraz zwiastuny innych propozycji danej stacji. Z zadaniem segmentacji strumienia telewizyjnego zmierzył się w Polsce Jerzy Uszyński, zauważając trudności z jej przeprowadzeniem (2004). Rozważania dotyczące strumienia telewizyjnego przedstawione przez anglojęzycznych badaczy również wskazują na niemożność jego segmentacji, gdyż wydają się prowadzić w dwóch przeciwnych kierun-

[1] Bogaty przegląd prac, w których rozważana jest istota strumienia telewizyjnego przedstawia J. Corner (1999) w rozdziale *Flow* (s. 60–69).

kach: z jednej strony zwraca się uwagę na ciągłość przekazywanych obrazów niepodlegającą żadnym podziałom, z drugiej – na nieustanne przerywanie i wydzielanie coraz to mniejszych fragmentów (Corner 1999, s. 67; por. również Feuer 1997).

Złoty środek między tymi skrajnymi opiniami wskazuje stwierdzenie, że strumień telewizyjny „przepływa" przez grupy segmentów (Abercrombie 1997, s. 16). Istnienie segmentów wydaje się niezaprzeczalne, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę wysiłki producentów stacji telewizyjnych, mające na celu takie ułożenie sekwencji poszczególnych segmentów, by jak najdłużej utrzymać uwagę widza (Abercrombie 1997, s. 13; Corner 1999, s. 63). Z drugiej strony, na możliwość wyróżnienia w strumieniu telewizyjnym poszczególnych całości wskazuje postawa odbiorców, którzy, przynajmniej w części, poszukują zamkniętych form (Uszyński 2004, s. 31). Mają im to ułatwić publikowane w różnych formach „przewodniki telewizyjne" (*TV guides*).

Właśnie ta „całościowość", wyrażona poprzez wyznaczniki delimitacji, do których należą choćby najprostsze: tytuł i napisy końcowe, została uznana za kryterium doboru materiału badawczego[2].

1.1.1. Całościowość programów telewizyjnych a fragmentaryczność ich odbioru

W założeniach metodologicznych jako najwłaściwsza perspektywa oglądu komunikacji telewizyjnej została przyjęta perspektywa odbiorcy – widza. Nie jest ona jednak możliwa do przyjęcia podczas wyróżniania segmentów strumienia telewizyjnego. Współczesny widz ma bowiem do dyspozycji przynajmniej kilka kanałów, spomiędzy których może swobodnie wybierać dowolnie długie fragmenty programów, tworząc za pomocą pilota własny strumień programowy (Allen 1998a, s. 18). W literaturze dotyczącej odbioru telewizji można znaleźć opisy różnych ty-

[2] Por. Uszyński 2004: „W przyjętej perspektywie, w której najsilniej jest akcentowane porozumienie twórcy i nadawcy z widzem, za program telewizyjny uznajemy zwykle tę jednostkę emisyjną, która opatrzona tytułem i podpisana przez autorów (w napisach czołowych lub zejściowych) wyraźnie w strumieniu przekazów odróżnia się od innych, podobnie wyodrębnionych jednostek. Taka propozycja programowa stanowi też zwykle oddzielny punkt w słupkach prasowej informacji o programie telewizyjnym […] [również w Internecie, w telegazecie itp. – zob. *oferta programowa*, *program*, STM – K. S.]", s. 30. Z tego względu do materiału badawczego nie zastały zaliczone reklamy. Za ich pominięciem przemawia również to, że mogą one być traktowane jako „mini filmy" (dominacja obrazu). Ponadto komunikaty werbalne w nich zawarte są podporządkowane głównie celom marketingowym, co czyni je odrębną kategorią produkcji telewizyjnych, opisywaną w licznych pracach (por. tab. 1 oraz opracowania szczegółowe: Szczęsna 2003; Bralczyk 2004).

pów zachowań telewidzów, przełączających poszczególne kanały (*channel switching*, znany też jako „efekt pilota" – Fiołek-Lubczyńska 2002, s. 46; por. również Chateau 1997). Należą do nich:

– *zapping* – przełączanie kanałów w celu ominięcia reklam[3],

– *flipping* – zmiana kanałów bez wyraźnych powodów,

– *grazzing* – przełączanie kanałów w celu obejrzenia jednocześnie kilku programów (za: Nowakowski 2002, s. 9).

Do tej listy można dodać jeszcze przełączanie kanałów w celu znalezienia programu, który wzbudzi zainteresowanie widza. Takie formy odbioru sprawiają, że być może w praktyce niewiele programów jest oglądanych od początku do końca ich emisji. Odbiór może być również przerywany nie przez zmianę kanału, lecz w wyniku okoliczności zewnętrznych (chociażby opuszczenie pokoju, w którym znajduje się telewizor). Wszystkie te zachowania wpisują się w mikrosytuacje odbioru, do których badacz – językoznawca nie ma dostępu i które nie są przedmiotem badań w tej pracy. Ważne jednak jest to, że nadawcy – producenci zdają sobie sprawę z ciągłego „zagrożenia" zmianą ich kanału na inny lub zakończeniem/przerwaniem odbioru i, co więcej, zdołali się dostosować do takich warunków. W programach narracyjnych przerwy są okazją do wyeksponowania kulminacyjnych momentów fabuły (Abercrombie 1997, s. 23–24), ale podobne zabiegi (*mini-cliffhangers*) stosowane są też w innych programach[4]. Specyfika odbioru ma zatem wpływ na kształt językowy wypowiedzi telewizyjnych i z tego powodu została uwzględniona w analizach, nie była jednak brana pod uwagę podczas doboru materiału, a programy są analizowane jako zamknięte całości.

1.1.2. Program telewizyjny – wieloznaczność terminu

Termin „program telewizyjny" można rozumieć na kilka sposobów. Rejestruje je *Słownik terminologii medialnej*. W dalszej części pracy słowa „program" używano w znaczeniu:

Program, audycja radiowa, telewizyjna – jednostka programu radiowego lub telewizyjnego, stanowiąca odrębną, zamkniętą całość pod względem treści, formy i przeznaczenia […].

---

[3] W *Słowniku terminologii medialnej* wyjaśnia się *zapping* jako „zjawisko polegające na «skakaniu» zwykle z użyciem pilota po kanałach telewizyjnych, czyli bezmyślnej, bezrefleksyjnej, chaotycznej zmianie programów" (*zapping*, STM).

[4] Przerwy na reklamy poprzedza się informacjami o „wyjątkowo" interesujących fragmentach programu, które nastąpią po przerwie, opóźnia się podanie wyników konkursów i rankingów, itp. (por. Sitkowska 2008).

P. telewizyjny: emitowany w poszczególnych pasmach czasowych; element, część składowa ramówki. P. telewizyjne można kwalifikować ze względu na: cel, którym kieruje się nadawca emitując program […]; formę, czyli sposób realizacji programu decydujący o formie prezentacji […]; tematykę, czyli czego program głównie dotyczy i co zawiera; odbiorców […]; cykliczność […]. Dodatkowo można wyróżnić kategorię ze względu na: sposób pozyskania […]; sposób finansowania […]. P. radiowe lub telewizyjne mogą być odtwarzane lub emitowane „na żywo", gdzie często wykorzystuje się formę interaktywności z widzem […]. Niekiedy widownia zgromadzona w studio jest uczestnikiem programu.

1.2. Język

Spośród programów telewizyjnych tworzących zamkniętą całość, wyodrębnionych ze strumienia telewizyjnego, wybrano wyłącznie te, w których język polski jest językiem oryginału. Analiza języka w programach zagranicznych, emitowanych przez polskie stacje, byłaby bowiem analizą przekładu, którego wierność może przyjmować różną wartość.

1.3. Relacja między mikro- a makrosytuacją

Spośród polskojęzycznych programów telewizyjnych wybrano te, w których specyfika komunikowania telewizyjnego – możliwość wskazania mikro- i makrosytuacji – jest najwyraźniejsza. To kryterium posłużyło do wyeliminowania takich programów, jak:

– filmy, seriale i inne produkcje fabularne oraz fabularyzowane (mikrosytuacje są w nich w całości i w oczywisty sposób odgrywane, przy całkowitym braku wypowiedzi bezpośrednio kierowanych do widzów);

– programy typu *reality show* (mikro- i makrosytuację łączy tylko „powierzchowny, fizyczny związek" – Krupska-Perek 2002, s. 498);

– reportaże (łączą cechy dwóch pozostałych grup).

1.4. Funkcja słowa w programie

Do analizy wybrano programy, w których komunikaty werbalne pełnią dominującą funkcję, a zatem pominięto te, które są jedynie zarejestrowaniem pewnych wydarzeń, nawet jeśli obrazowi towarzyszy słowny komentarz. Obok produkcji typu *reality show* należą do tej grupy wszelkiego rodzaju transmisje (i retransmisje) wydarzeń sportowych, kulturalnych (np. koncerty, gale rozdania nagród), politycznych

(obrady sejmu, sejmowych komisji śledczych, obchodów świąt narodowych) i innych (np. msze)[5].

Na materiał badawczy składają się programy, które są tworzone lub przynajmniej w przeważającej części współtworzone poprzez *słowo*, gdyż to „kod językowy stanowi podstawowy instrument przekazu semiotycznego [w telewizji – K. S.]" (Lubaś 1981a, s. 9), to język narodowy jest najważniejszym kodem mediów, „[…] on bowiem nadaje sens przekazom wyrażanym w innych kodach" (Pisarek 2000, s. 12).

1.5. Literatura dotycząca poszczególnych programów

Podobnie jak z reklam, ze względu na rozwinięte badania w tym zakresie, zrezygnowano z przedstawienia programów publicystycznych i debat politycznych[6] oraz – spośród programów typu *talk-show* – z „Rozmów w toku"[7].

2. Charakterystyka materiału badawczego

Programy, które stanowią materiał badawczy[8] w tej pracy, charakteryzują się takimi właściwościami, jak:

– zamknięta forma, tytuł;
– język polski jako język oryginalny;
– wyraźnie zarysowana makrosytuacja;
– *słowo* jako dominujące tworzywo programu;
– powstanie wyłącznie na użytek telewizji (w odróżnieniu od transmisji).

Gromadząc materiał badawczy, starano się, by był on „uniwersalny": by był jednocześnie urozmaicony zarówno pod względem formalnym, jak i tematycznym, ale także by nie występowały w nim produkcje jednorazowe, niepowtarzalne.

---

[5] W typologiach programów (widowisk) telewizyjnych transmisje są zaliczane do programów „reprodukcyjnych" (Wert 1965, s. 312–314), „odtwarzających" (Kuszewski 1971, s. 47–49) oraz do programów podporządkowanych „konwencjom służebnym" (Kumor 1976, s. 94; lokalizacje podaję za: Warchala 1981, s. 33–34). Z określeń tych wynika, że obecność transmitowanych wydarzeń w telewizji nie jest ich funkcją prymarną, telewizja nie ma wpływu na ich przebieg (Miodunka, Ropa 1979, s. 71). Sytuacja ta ulega zmianie, niejednokrotnie o wadze widowiska decyduje czas emisji i transmitująca stacja.

[6] Są one tematem publikacji K. Jachimowskiej (2005), B. Sobczak (2006), M. Poprawy (2005, 2006a, 2006b, 2009) oraz publikacji i wnikliwych badań E. Szkudlarek-Śmiechowicz (m.in. 2009, 2010) oraz E. Pałuszyńskiej (m.in. 2008, 2009).

[7] Program ten jest przedmiotem obszernej pracy G. Ptaszka (2007). W tej kategorii wybrano inne programy.

[8] Przedstawiono je w tab. 3.

Taki dobór materiału pozwala na wypracowanie metod badawczych, które będzie można stosować również do badania nowych programów (Allen 1998a, s. 11).

Starano się więc wybrać programy kierowane do możliwie szerokiej grupy odbiorców (bez ograniczeń na wiek, wykształcenie itp.), nagrań dokonywano o różnych porach doby. Programy pochodzą zarówno ze stacji publicznych (10), jak i komercyjnych (11). Ponadto, w zgromadzonych programach można obserwować wiele odmian sytuacji komunikacyjnych, co jest bardzo istotne z punktu widzenia specyfiki komunikacji telewizyjnej. Są one zróżnicowane pod względem:

– liczby (i płci) prowadzących/współprowadzących;
– liczby gości;
– obecności publiczności;
– miejsca (studio, poza studiem, nagrania łączone);
– stosunku czasu nagrania do czasu emisji.

Z drugiej strony, wśród wybranych programów można wyodrębnić kilka grup (również ze względu na formę lub treść), co pozwala umieścić każdy z programów na tle porównawczym z przynajmniej dwoma innymi z tej samej grupy. Poszczególne grupy tworzą:

1) serwisy informacyjne;
2) programy typu „telewizja śniadaniowa”;
3) programy typu *talk-show*;
4) programy kulinarne;
5) programy motoryzacyjne;
6) programy dotyczące nowości filmowych;
7) programy dotyczące nowości literackich.

3. Gromadzenie, zapis i opis materiału

3.1. Gromadzenie materiału

Materiał gromadzono głównie od listopada 2005 r. do kwietnia 2006 r. Był on uzupełniany także w trakcie powstawania pracy. Został zapisany na płytach DVD, co umożliwiło liczne odtworzenia. Materiał składa się z przynajmniej 3 emisji każdego z programów, co daje ponad 70 audycji.

3.2. Zapis materiału

Zdecydowano się prezentować materiał w zapisie ortograficznym. Taka forma (w odróżnieniu od zapisu fonetycznego czy półfonetycznego) ułatwia odbiór, a ponadto szczegółowe cechy fonetyczne i prozodyczne wypowiedzi nie są przedmiotem badań (por. Żydek-Bednarczuk 1994,

s. 10). Podczas segmentacji tekstu starano się uwzględnić w równym stopniu kryteria gramatyczne, semantyczne i brzmieniowe (Bułczyńska-Zgółkowa 1976). Zaznaczano również wszelkie zachowania parajęzykowe i niejęzykowe, mające znaczenie dla przebiegu wypowiedzi, np. śmiech czy oklaski publiczności, oraz zachowania konwersacyjne, jak przerywanie wypowiedzi rozmówcy. Część wyrazów obcych zapisano fonetycznie, umieszczając je w cudzysłowie.

3.3. Opis przykładów

Każdy przykład został opatrzony opisem informującym o:

– osobach wypowiadających się. Prowadzący są przedstawiani inicjałami, których rozszyfrowanie podano alfabetycznie na końcu pracy (s. 233 –234). Goście oznaczani są symbolem G z odpowiednią numeracją, np. G1, G2 w obrębie poszczególnych przykładów[9]; telewidzowie – symbolem T, zaś głos z offu – GzO. Wypowiedzi pisemne (napisy) są oznaczone symbolem N;

– audycji, z której pochodzi (w postaci odpowiedniego skrótu umieszczonego w nawiasie kwadratowym po przykładzie; skróty przypisane poszczególnym programom zamieszczono w tab. 3).

W obrębie przykładów czcionką pogrubioną zaznaczono omawiane zjawisko, kursywą – elementy wypowiedzi, na które warto zwrócić uwagę w kontekście omawianego zjawiska. W przykładach, w których takich elementów jest więcej i są one zróżnicowane, wykorzystano inne oznaczenia (podkreślenia, wielkość liter itp.). Odautorskie komentarze dotyczące konsytuacji lub kontekstu umieszczono w nawiasach kwadratowych. Miejsca, których odsłuchanie było niemożliwe, oznaczono potrójnym znakiem „x". Fragmenty zbędne dla ukazania omawianego zjawiska usunięto z przykładów, w ich miejsce wstawiając znak „[…]". Znak ten umieszczony w nowym wierszu sygnalizuje usunięcie całej repliki. Wyrazy i sformułowania obce, których brzmienie i/lub pisownia są niejasne, umieszczono w cudzysłowie. Przykłady są podane zgodnie z ich formą – nie poprawiano błędów, przejęzyczeń. Oznaczono miejsca, w których są one szczególnie zaskakujące [*sic!*].

4. Programy wybrane do analizy

Programy, których nagrania posłużyły jako materiał badawczy w niniejszej pracy, zostały zaprezentowane w tab. 3.

---

[9] Jeśli tożsamość gościa jest istotna dla przebiegu rozmowy, została podana.

Tabela 3. Programy wybrane do analizy

Program	Skrót	Kanał	Grupa[a]	Liczba prowadzących	Głos z offu	Gość	Publi-czność	Miejsce[b]	Czas emisji[c]
„Autofan”[d]	AF	TVP 3	5	1		×		PS	
„Automaniak”	AM	TVN (TVN Turbo, TVN 24)[e]	5	2	×	×		PS	
„Dzień dobry TVN”	DD	TVN	2	2	×	×		S/PS	NŻ
„Europa da się lubić”	EL	TVP 2	3	1		×	×	S	
„Fakty”	FA	TVN	1	1	×	×		S	NŻ
„FILMmufka”	FL	TVP 3	6	1		×		PS	
„Kawa czy herbata?”	KH	TVP 1	2	2	×	×		S/PS	NŻ
„Kinomaniak”	KM	TV 4	6	1				S	
„Książki z górnej półki”	KP	TVP 3 (TVP Polonia)	7	1		×		S	
„Kuba Wojewódzki”	KW	Polsat[f]	3	1		×	×	S	
„Małe co nieco”	MC	TVP3	4	1	×	×		S/PS	
„Multikino”	MK	TVN 24	6	1				S	
„Na osi”	NO	TVN Siedem	5	1	×	×		S/PS	
„Pascal: po prostu gotuj”	PG	TVN (TVN Style)	4	2	×	×		S	
„Podróże kulinarne Roberta Makłowicza”	PM	TVP 2 (TVP Polonia)	4	1		×		PS	
„Pytanie na śniadanie”	PS	TVP 2	2	2		×		S	NŻ
„Tele-nowela”	TN	TVP 1	7	2				PS	
„TiVisekcja”	TS	TV4	3	1		×	×	S	
„Wiadomości”	WM	TVP 1	1	1	×	×		S/PS	NŻ
„Wydanie drugie poprawione”	WP	TVN (TVN 24)	7	2	×	×		S	
„Wydarzenia”	WD	Polsat	1	1	×	×		S/PS	NŻ

[a] Patrz s. 50. [b] S – studio, PS – poza studiem. [c] Oznaczono programy emitowane „na żywo” (NŻ). [d] Zapis niektórych nazw programów został przyjęty arbitralnie, ponieważ stacje telewizyjne nie stosują jednolitego ich zapisu. [e] W nawiasach podano również inne kanały, na których występowały dane programy. [f] Obecnie program ten emituje stacja TVN.

Część analityczna

Układy nadawczo-odbiorcze

Wśród problemów badawczych, jakie starano się rozstrzygnąć w tej pracy, znajdują się pytania: „Kto jest nadawcą?" i „Kto jest odbiorcą?" wypowiedzi telewizyjnych, gdyż „osoby" te są niezbędne do zaistnienia komunikacji, a ich rozpoznanie umożliwia charakterystykę sytuacji komunikacyjnych w skali mikro i w skali makro. Nie można jednak tych zagadnień traktować oddzielnie: nadawcą jest się zawsze wobec kogoś (nawet jeśli jest to sam mówiący), odbiorcą (nawet mimowolnym) można stać się tylko dzięki istnieniu nadawcy. Są to wzajemnie się warunkujące role, w dodatku jedyne, jakie mogą odgrywać uczestnicy komunikacji[1].

Z tego względu dwa pytania, o odbiorcę i o nadawcę, należy zastąpić jednym – o układ nadawczo-odbiorczy, a precyzyjniej o układy, gdyż pod figurami nadawcy i odbiorcy kryją się liczne, wspominane już, typy.

Wśród uczestników komunikacji telewizyjnej można wymienić:

1) gospodarzy programu (i współprowadzących – w tym miejscu zaliczanych do jednej grupy „gospodarz");

2) widzów;

3) gości;

4) publiczność przed kamerami (jako zbiorowość i jako poszczególne jednostki);

5) głosy z offu;

6) zespół redakcyjny (np. reżyser, operator).

Poszczególni uczestnicy tworzą odrębne układy nadawczo-odbiorcze, przy czym nie wszyscy mogą wchodzić w interakcje ze wszystkimi i nie wszyscy w równym stopniu mogą odgrywać role nadawców i odbiorców. Przedmiotem analiz zostały tylko te układy, które są dostępne widzowi. Pominięto zatem komunikację, której celem jest realizacja scenariusza programu, zachodzącą nie tylko pomiędzy osobami widocznymi na ekranie, ale w obrębie całego zespołu produkcyjnego (i gości). Chodzi o system znaków, niekoniecznie werbalnych, dzięki którym uczestnicy programu wiedzą, np. kiedy mają wejść do studia, do której kamery kie-

---

[1] Por. „Każdy akt komunikacji zakłada zespolenie działań nadawcy i odbiorcy komunikatu w porządku odwróconej symetrii. Każdy poziom nadawczy jest zatem właściwie poziomem nadawczo-odbiorczym" (Okopień-Sławińska 1971, s. 122).

rować wypowiedź itp.[2] O tym szerokim układzie nadawczo-odbiorczym, w którym wypowiedzi językowe dostępne widzowi mogą pełnić funkcje znaków–sygnałów pewnych działań, należy wspomnieć, mimo że jest on niedostrzegalny dla odbiorcy przed telewizorem. Komunikacja na tym poziomie jest „przezroczysta", dopóki zachodzi bez zakłóceń, natomiast w sytuacjach, w których z jakichś powodów nie jest fortunna, jej przejawy mogą występować również w wypowiedziach dostępnych widzowi.

Wyróżniając układy nadawczo-odbiorcze w komunikacji telewizyjnej, należy wziąć pod uwagę, że składają się na nią wypowiedzi kierowane do odbiorcy bezpośrednio i pośrednio. Odbiorcą pośrednim jest zawsze widz, a zatem każdy z układów, w którym widz nie jest wymieniony, należy uzupełnić o czynnik „+ widz niebezpośrednio", zaś układ w każdej sytuacji komunikacyjnej, której świadkiem jest publiczność – o czynnik „+ publiczność niebezpośrednio"[3].

Układy nadawczo-odbiorcze obecne w badanym materiale:

1) gospodarz – widz;
2) gospodarz I – gospodarz II;
3) gospodarz – gość;
4) gość I – gość II;
5) gospodarz – publiczność (jako całość);
6) gospodarz – osoba z publiczności;
7) gospodarz – zespół redakcyjny;
8) gość – widz;
9) widz – widz;
10) głos z offu – widz;
11) głos z offu – gospodarz.

W niezapośredniczonej komunikacji rozpoznanie ról (nadawca, odbiorca-adresat, ewentualnie odbiorca-świadek komunikacji) nie stanowi zwykle problemu dla jej uczestników. Na ich bezbłędną identyfikację pozwala sytuacja, w jakiej ta komunikacja zachodzi, a wspomagają ją: postawa ciała, kierunek spojrzenia, gesty i wreszcie sam przekaz werbalny, zarówno w swej warstwie znaczeniowej, gdy to kontekst pozwala na rozpoznanie odbiorcy, jak i w warstwie formalnej, gdy odbiorca jest wskazany za pomocą środków leksykalnych i gramatycznych.

---

[2] O takim procesie komunikacyjnym wspominał w swoich wykładach z wprowadzenia do wiedzy o teatrze Sławomir Świontek (Karczewski, Lewkowicz, Wójcik 2003, s. 49), a program telewizyjny pod względem organizacyjnym (produkcyjnym) ma wiele wspólnego ze spektaklem teatralnym.

[3] Nieaktywnych „świadków" komunikacji może być więcej (np. gość oczekujący na wejście na wizję), ale dopóki ich obecność nie jest ujawniona, nie pełnią oni istotnej funkcji w komunikacji.

W komunikacji bezpośredniej, odbywającej się twarzą w twarz, nadawca jest automatycznie wskazywany przez sam akt mówienia.

Język komunikacji twarzą w twarz jest uważany za „podstawowe i pierwotne zastosowanie języka" (Fillmore 1991, s. 152; cyt. za: Burszta 2001, s. 133). Bezpośredni kontakt językowy cechuje 10 wyznaczników (według koncepcji języka jako współdziałania zaproponowanej przez Clark, Brennan 1991; cyt. za: Burszta 2001, s. 134):

1) współobecność – uczestnicy znajdują się w tym samym środowisku fizycznym;

2) widzialność – uczestnicy pozostają w bezpośrednim kontakcie wzrokowym;

3) słyszalność – uczestnicy mogą się wzajemnie słyszeć;

4) natychmiastowość – uczestnicy widzą swoje działania bez opóźnienia;

5) przelotność – medium jest nietrwałe, szybko zanika;

6) brak zapisu – działania uczestników nie zostawiają śladów materialnych w postaci nagrań lub artefaktów;

7) symultaniczność – uczestnicy są jednocześnie i naprzemiennie twórcami i odbiorcami;

8) improwizacja – uczestnicy tworzą i odbierają swoje działania na poczekaniu, w realnym czasie;

9) samookreślenie – uczestnicy zgadzają się, kiedy i jakie działania podjąć;

10) samoekspresja – uczestnicy działają we własnym imieniu.

„Wtórne [wobec komunikacji twarzą w twarz – K. S.] zastosowania językowe zawsze charakteryzuje brak którejś z dziesięciu cech kontaktu bezpośredniego" (Burszta 2001, s. 134). W komunikacji telewizyjnej kilka z tych cech nie występuje, pozostałe zaś są w znacznym stopniu zmodyfikowane:

1) współobecność – w makrosytuacji komunikacyjnej cecha ta nie występuje, w mikrosytuacjach nadawczych może występować lub nie (np. rozmowa z reporterami znajdującymi się poza studiem);

2) widzialność – charakteryzuje się tymi samymi właściwościami co „współobecność", dodatkowo jednak osoby występujące w telewizji, zwracające się bezpośrednio do widzów, starają się „utrzymywać kontakt wzrokowy" z kamerą, którą mogą traktować jako symbol odbiorcy;

3) słyszalność – w makrosytuacji jest jednostronna, w mikrosytuacjach – niezbędna;

4) natychmiastowość – w makrosytuacji odbiorcy mogą obserwować na bieżąco zachowania osób występujących w telewizji jedynie w programach nadawanych „na żywo", ale zakres tego, co widzą, jest im narzucony przez kamerę, w mikrosytuacjach – cecha ta występuje wspólnie

z „współobecnością"; jeśli uczestnicy komunikacji nie znajdują się w tym samym otoczeniu fizycznym, obserwacja może być jednostronna (np. gdy reporterzy w plenerze nie widzą redaktorów w studiu);

5) przelotność – w werbalnej komunikacji telewizyjnej dominuje słowo mówione i jako takie można uznać je za ulotne, niemniej nieobecność kolejnej cechy komunikacji bezpośredniej, „braku zapisu", sprawia że ulotność medium – fal dźwiękowych – staje się pozorna, choć jest nie przez wszystkich lub nie stale uświadamiana[4];

6) brak zapisu – przekaz telewizyjny jest rejestrowany;

7) symultaniczność – w makrosytuacji wymienność ról jest znacznie ograniczona i zachodzić może tylko z wykorzystaniem innych kanałów komunikacyjnych; mikrosytuacje zwykle cechuje „symultaniczność";

8) improwizacja – w założeniach metodologicznych odrzucono tezę o bezwzględnym opracowaniu języka w telewizji, nie można jednak uznać, że wypowiedzi telewizyjne są w całości improwizowane, gdyż nawet te, które są spontaniczne, muszą mieścić się w ramach wyznaczanych scenariuszem programu;

9) samookreślenie – podobnie jak „współobecność" i „widzialność", w makrosytuacji cecha ta nie występuje, choć zdarza się, że osoby wypowiadające się w telewizji starają się stwarzać wrażenie porozumienia z widzem w zakresie działań obu stron[5]; w mikrosytuacjach współpraca jest niezbędna, choć nie zawsze przebiega bez zakłóceń;

10) samoekspresja – większość osób wypowiadających się w telewizji występuje „w roli", zaś odbiorcy – widzowie są anonimowi.

W warunkach, w których większość cech modelowej, pierwotnej komunikacji nie jest zachowana, jak ma to miejsce w komunikacji telewizyjnej (zwłaszcza w skali makro), komunikacja w wielu przypadkach może okazać się nieskuteczna. W naturze, a komunikacja jest naturalną potrzebą człowieka, gdy w procesie nie działa jeden z jego elementów, jego funkcje muszą przejąć pozostałe. Narzędziem szczególnie predysponowanym do kompensowania „braków" wynikających z charakteru komunikacji telewizyjnej jest język. Jednym z zadań stawianych przed analizą materiału badawczego jest zatem odpowiedź na pytanie, czy i w jaki sposób język jest w tym celu wykorzystywany i jakie konsekwencje dla komunikacji może mieć zaniechanie uzupełniania niezrealizowanych cech komunikacji.

---

[4] W moim przekonaniu, gdyby wszystkie osoby występujące w telewizji miały stale na uwadze to, że ich wypowiedzi są rejestrowane, można byłoby zaobserwować większą dbałość w formę i treść wypowiedzi. Jest to jednak zagadnienie złożone i zależy od wielu czynników (cel wypowiedzi, stosunek wobec języka itd.).

[5] Wypowiedzi takie mają najczęściej charakter perswazyjny.

By odpowiedzieć na to pytanie, należało spośród środków językowych wyróżnić te, które pozwalają na identyfikację rzeczywistych uczestników komunikacji. Informacje o uczestnikach komunikacji i ich funkcjach zakodowane są przede wszystkim w wyznacznikach kategorii osoby. Ponadto, na zachowania językowe tradycja kulturowa narzuca ramy – etykietę językową. Werbalne środki wyrażania grzeczności wobec rozmówców wskazują na relacje między interlokutorami, a zatem i na funkcje przez nich pełnione w procesie komunikacji. Wśród nich szczególną uwagę zwrócono na formy adresatywne. Te trzy grupy zjawisk językowych – kategoria osoby, etykieta językowa i formy adresatywne – wzajemnie się przenikają, jednak ich oddzielna analiza pozwoli bardziej szczegółowo scharakteryzować specyfikę użycia słowa w komunikacji telewizyjnej.

I. Kategoria osoby

Każda wypowiedź, będąc aktem językowego porozumiewania, rozgrywa się w pewnej sytuacji pragmatycznej wyznaczanej przez złożony układ stosunków między nadawcą a odbiorcą tej wypowiedzi. […] nadawczo-odbiorcza relacja *ja–ty* pozostaje warunkiem i fundamentem wypowiedzi. Nie jest bowiem wypowiedzią sekwencja znaków językowych nie poddana tej relacji. Natomiast jakakolwiek sekwencja znaków językowych, choćby nawet nie spełniała określonych systemowo wymogów wewnętrznej organizacji, zyskuje status wypowiedzi, jeśli tylko użyta została z intencją komunikacyjną – przez kogoś dla kogoś (Okopień-Sławińska 1976, s. 39).

Układ nadawczo-odbiorczy werbalizuje się przede wszystkim poprzez kategorię osoby. Pozostałe jego wyznaczniki (omówione w kolejnych częściach zwroty etykietalne i wśród nich adresatywne) dostarczają bardziej szczegółowych informacji na temat *ja* i *ty* każdej wypowiedzi oraz łączących ich relacji. Jednak informacja o tym, kim są *ja* i *ty* zakodowana jest właśnie w tych środkach językowych, które są nośnikiem kategorii osoby.

Kategoria osoby, jako kategoria fleksyjna, przysługuje w polszczyźnie formom czasownika. Jako kategoria klasyfikująca obejmuje także rzeczowniki oraz zaimki rzeczowne[1] (*osoba*, EJP). Bez względu na to, że zaimki osobowe 1. i 2. osoby są uniwersalnym środkiem wyrażania tej kategorii (*osoba*, EJO), są one w polszczyźnie redukowane, gdyż budowa orzeczenia (osobowe morfemy czasownikowe) „pozwala bezbłędnie rozpoznać («zrekonstruować») domyślny podmiot zaimkowy" (Jadacka 2008, s. 207). Z tego powodu używanie zaimków osobowych jako podmiotów nazywa się w publikacjach poprawnościowych „niezręcznością stylistyczną" (Jadacka 2004, s. 1557). Jest ono uzasadnione jedynie w sytuacjach, gdy służy jakiejś opozycji semantycznej (Jadacka 2008) oraz gdy „podmiot jest złożony, a także w razie konieczności podkreślenia tej właśnie części zdania lub jej składnika" (Jadacka 2004). Analizie zostały więc poddane użycia 1. i 2. osoby zarówno zaimkowe, jak i czasownikowe.

Zagadnienia dotyczące funkcji i semantyki kategorii osoby były omawiane w polskich pracach naukowych głównie przed rokiem 1990 i większość z nich opisuje tę kategorię w tekstach literackich i retorycz-

---

[1] „Klasyfikującą kategorię gramatyczną 1. osoby mają zaimki *ja*, *my*; klasyfikującą kategorię gramatyczną 2. os. – zaimki *ty*, *wy*; zaimek *on* i pozostałe zaimki rzeczowne oraz rzeczowniki mają klasyfikującą kategorię 3. os." (*osoba*, EJP).

nych (Topolińska 1967; Okopień-Sławińska 1971, 1976, 1979; Lalewicz 1983; Rittel 1985; Wojtak 1988; Kłosińska 2004; Łysakowski 2005). Na podstawie przytoczonych prac można jednak przeprowadzić klasyfikację użyć form osobowych występujących w komunikacji telewizyjnej. Kluczowym pojęciem dla przeprowadzenia podziałów jest transpozycja form osobowych.

A. Okopień-Sławińska wyróżnia jej dwa typy: transpozycje skonwencjonalizowane i transpozycje okazjonalne. Przekształceniu mogą w nich ulegać wskaźnik liczebności, wskaźnik roli komunikacyjnej lub oba wskaźniki jednocześnie (1979, s. 10–11). Poprawne rozpoznanie tych przekształceń jest bardzo istotne dla przebiegu komunikacji. A. Okopień-Sławińska przedstawia, na jakiej podstawie można przeprowadzić rekonstrukcję znaczenia form osobowych: „rozpoznanie semantycznej wartości użytych form osobowych jest możliwe dzięki współdziałaniu różnych sygnałów, wynikających z okoliczności i budowy wypowiedzi; sygnałów wzajemnie się uzupełniających, choć niekoniecznie obecnych w pełnym komplecie. Najważniejsze z nich to:

a) informacje o personalnej obsadzie poszczególnych ról komunikacyjnych, w wypowiedzi mówionej mogące mieć charakter pozatekstowy […];

b) układ personalnych perspektyw i usytuowań w obrębie danej wypowiedzi […];

c) językowa organizacja wypowiedzi […].” (1979, s. 12–13).

Jak zostało wspomniane, komunikacja telewizyjna w znacznym stopniu odbiega od komunikacji twarzą w twarz i elementy komunikacji bezpośredniej, które w niej nie występują, muszą być zastąpione innymi. W tej perspektywie, zwłaszcza gdy bierze się pod uwagę makrosytuację komunikacyjną przekazów telewizyjnych, sygnały, na których podstawie rozpoznaje się znaczenie form osobowych poddanych transpozycji, muszą być wyraźne i precyzyjne. Bez względu jednak na ryzyko związane z możliwością błędnego rozumienia „niestandardowych” użyć form osobowych, przeprowadza się na nich rozmaite zabiegi, gdyż pozwalają one

niepomiernie wzbogacić socjalno-towarzyską charakterystykę relacji osobowych, wprowadzając szereg informacji na temat powikłań, niuansów i rozmaitych perspektyw w nastawieniu mówiącego wobec siebie i innych. Zależnie od tego, w jakiej formie osobowej objawia się mówiący, zmieniają się stosunki między nim jako podmiotem wypowiedzi a pozostałymi jego rolami […]. Z kolei zależnie od tego, w jakiej formie zwraca się mówiący do jednostkowego odbiorcy […] zmienia się charakter łączącej ich więzi, wzrasta dystans albo stopień zbliżenia, ustala się stosunek wyższości albo niższości, objawia się kontakt zindywidualizowany bądź też ograniczony do pewnych skonwencjonalizowanych sytuacji społecznych. Wielką rolę odgrywa przy tym sposób realizowania się dialogu. A więc: czy wówczas gdy mówiący i słuchacz zmieniają się rolami, mają oni jednako-

we uprawnienia czy mogą używać wobec siebie tych samych form zwrotu, czy też łączy ich stosunek niesymetryczny, narzucający zróżnicowanie tych form (Okopień-Sławińska 1979, s. 13–14).

Jak wynika z powyższych rozważań, zagadnienie użycia form osobowych, zarówno w ich prymarnych znaczeniach, jak i poddanych transpozycji, jest bardzo istotne dla scharakteryzowania komunikacji telewizyjnej.

1. Pierwsza osoba

Analizę form reprezentujących kategorię osoby w wypowiedziach telewizyjnych należy rozpocząć od 1. osoby, nie tylko ze względu na to, że od niej zaczyna się paradygmat fleksyjny tychże form, ale głównie ze względu na to, że jej *nomen omen* pierwsze w nim miejsce znajduje niepodważalne uzasadnienie w praktyce komunikacyjnej. Prymarną funkcją kategorii 1. osoby jest wskazywanie nadawcy – osoby mówiącej, a to właśnie wokół nadawcy organizowany jest układ pozostałych ról komunikacyjnych[2]. Formy 1. osoby najrzadziej też ulegają przekształceniom semantycznym. A. Okopień-Sławińska uzasadnia to najwyższą aktywnością komunikacyjną roli nadawcy, na którą wskazuje 1. osoba i, co za tym idzie, mniejszymi możliwościami jej „stłumienia" (1979, s. 17).

W komunikacji telewizyjnej rola nadawcy jest jeszcze bardziej istotna niż w tradycyjnej komunikacji twarzą w twarz, gdyż decyduje o tym, jak konkretyzuje się „deiktyczna sfera wypowiedzi wskazująca na okoliczności czasu i przestrzeni, w których przebiega akt mowy" (Okopień-Sławińska 1976, s. 40), zwykle w dwóch układach komunikacyjnych: wewnątrzprogramowych mikrosytuacjach i w makrosytuacji. Rolę nadawcy komplikuje zatem to, że przestrzeń obu układów jest zawsze odmienna, a czas aktów komunikacyjnych może być zarówno zbieżny, jak i niejednakowy, a ponadto często jeden akt mowy przebiega w obu układach.

Analiza użyć form 1. osoby w wypowiedziach telewizyjnych zostanie przedstawiona odrębnie dla liczby pojedynczej i mnogiej. W ich obrębie

---

[2] Por. „Rola nadawcy okazuje się szczególnie eksponowana. I to nie tylko ze względu na swą nieredukowalność i obecność w każdej sytuacji komunikacyjnej i na każdym poziomie komunikacji […], ale również dlatego, że od niej uzależniony jest układ obu ról pozostałych. […] Cały paradygmat zaimka osobowego oparty jest na stosunku wobec «ja», czyli wobec nadawcy. Układ zaimków osobowych w obrębie wypowiedzi ma charakter relacyjny i okazjonalny, wraz z każdą zmianą na stanowisku mówiącego «ja» od nowa ustala się personalne podporządkowania" (Okopień-Sławińska 1971, s. 111); „Maksymalnie nacechowana, jednoznacznie wyznaczona przez sam akt mówienia pozostaje zawsze osoba pierwsza" (Topolińska 1967, s. 89); „Sytuacja wypowiedzi to sytuacja egocentryczna. Wraz z przechodzeniem roli mówiącego od jednego rozmówcy do innego przemieszcza się także centrum systemu deiktycznego" (Lyons 1975, s. 306).

z kolei przeprowadzone będą podziały uwzględniające znaczenie poszczególnych użyć[3].

1.1. Liczba pojedyncza – JA

Liczba pojedyncza jest mniej nacechowana niż liczba mnoga (Topolińska 1967, s. 90), w związku z tym podlega mniejszej liczbie transpozycji. Jednak w badanym materiale występują również rzadkie przekształcenia w obrębie tej kategorii. Warto przyjrzeć się też użyciom form 1. osoby liczby pojedynczej, które zgodnie z systemowym ich znaczeniem wskazują na osobę mówiącą.

1.1.1. Pierwsza osoba liczby pojedynczej w funkcji podstawowej – JA jako JA

Oczywiste jest użycie form 1. osoby w sytuacjach, gdy mówiący czyni przedmiotem wypowiedzi samego siebie, np.:

G: **Myślę**, że z wychowania, z wychowania, zakręcanie kranu podczas mycia zębów, to znaczy wtedy, kiedy **szoruję** zęby, to nie leje się woda przez te kilka minut bez sensu, **wyłączam** zbędny prąd zawsze, naprawdę **mam** odruch jakiś taki zupełnie zdumiewający, zawsze kiedy **siadam**, żeby poczytać czy słuchać muzyki, no wszystko jedno, czy **siadam** do stołu, zawsze **rozglądam** się, czy, czy gdzieś nie pali się niepotrzebne światło. [DD]

G: W dzieciństwie, w czasach socjalizmu rozwiniętego **mieszkałem** w dwupokojowym mieszkanku w pięcioro, w pięcioosobowej rodzinie i w ogóle nie **wyobrażałem** sobie, że **będę** gdzie indziej mieszkał chyba wtedy. Jedynie **pamiętam**, z lektury **marzyłem** sobie, że **będę** chodził po plaży gdzieś na Kubie i **będę** miał, tak jak chłopcy z książki czytanej, raptem żółte nogi, bo weszli w jajka żółwie. Teraz się okazuje, że kompozytor, kolega z Brazylii proponuje **mi** zamieszkanie w stanie Bahia w Brazylii w kolonii takich nowych domów i być może to **moje** marzenie o chodzeniu po piasku, ale nie niszczeniu żółwi się ziści. [EL]

Nie jest to jednak sytuacja dominująca w analizowanych programach. Osoby prowadzące program mają za zadanie przedstawić nie siebie, ale gości lub pewne zagadnienia, goście natomiast w wielu przypadkach wypowiadają się jako eksperci w pewnych dziedzinach, przedstawiciele organizacji czy instytucji itp., a zatem również ich wypowiedzi w znacznej części nie są autotematyczne. Można więc usłyszeć stosunkowo długie wypowiedzi, w których mówiący nie ujawnia się w sposób formalny, np.:

---

[3] Punktem wyjścia analizy będzie ich forma, np. formy 1. osoby mające znaczenie osoby 2. zostaną omówione w części poświęconej 1. osobie. Ta zasada będzie obowiązywała w całym rozdziale dotyczącym kategorii osoby.

APi: Gejsza; gejsza ma zapewniać rozrywkę mężczyźnie, ale kto od razu myśli o seksie, ten bardzo się myli. Gejsza sprzedaje nastrój, flirt, sprzedaje sztukę, już nawet sama nazwa „gejsza" pochodzi od słowa „gei", czyli sztuka, a seksem za pieniądze zajmują się kurtyzany zwane „jujo". Gejsza jest wszechstronnie wykształcona, zna się na kaligrafii, umie tańczyć, śpiewać, grać na instrumentach, zna ceremonię parzenia herbaty i najważniejsze: wspaniale rozmawia, jest partnerką w dyskusji dla mężczyzn, zna się na polityce, sztuce, modzie i, i sprawia, że mężczyzna czuje się bardziej męski, piękniejszy, mądrzejszy, bardziej inteligentny [westchnienie, dalej ściszonym głosem] ta gejsza to był niezły wynalazek, taa… [KM]

Przytoczona wypowiedź jest kontynuowana w ten sposób – w narracji trzecioosobowej – jeszcze dłużej, przerywana jest jedynie fragmentami filmu, którego dotyczy. Sposób narracji zmienia się dopiero po pytaniu prowadzącego, zadanym samemu sobie:

A jaki jest film Roba Marschalla?

Nie będę nawiązywał do książki „Wyznania gejszy", na podstawie której powstał ten film, choć książka bardzo **mi** się podobała. Film, film… film jest bardzo zamerykanizowany […] „Wyznania gejszy" to opowieść o miłości, ale tak odrobinę schematyczna, jest to zrobione w przepięknej, dopracowanej scenografii, grają tam piękne aktorki, słyszymy piękną muzykę Johna Williamsa, ale zabrakło **mi** takiego jednego drobiazgu, tak naprawdę **nie dowiedziałem się**, **nie poznałem**, kim jest główna bohaterka, co czuła Sayuri. **Poznałem** nieco zwyczaje gejsz, **zobaczyłem**, jak walczą o swoich klientów, ale ogólnie ten film jest jak taki piękny obraz, który możesz obejrzeć, a potem szybko zapominasz.

Wprowadzenie 1. osoby, ujawnienie się nadawcy na płaszczyźnie werbalnej jest w tym wypadku spowodowane przejściem od neutralnego opisu do subiektywnej oceny. Wykorzystanie form 1. osoby dla podkreślenia subiektywności opinii można zaobserwować na licznych przykładach.

1.1.1.1. Wyrażanie opinii

Element oceniający w wypowiedzi nie musi być wprowadzany przez odpowiedni czasownik. Wyrażona opinia, jeśli nie zostaje opatrzona komentarzem na temat jej wyznawcy/wyznawców, zostaje przypisana osobie mówiącej i jednocześnie może zostać uznana za opinię ogólną. Wprowadzenie informacji o procesach sądzenia na dany temat oraz o ich jednostkowym podmiocie czyni opinię nieobiektywną. Na podstawie obserwacji wypowiedzi telewizyjnych można wywnioskować, że mówiący chętnie sygnalizują subiektywność swoich sądów. Można się doszukiwać dwóch celów takiego postępowania: może nim być zabezpieczenie się przed odpowiedzialnością za wypowiedzenie opinii noszą-

cej znamiona powszechności[4] lub chęć podkreślenia własnej, oryginalnej oceny, np.:

MW: **Ja jestem za, ja jestem za tym**, żeby samochody były zakombinowane, żeby były inne, żeby się wyróżniały, no i z pewnością Nissan Almera nie jest takim autem. [AM]

MMo: Ale to są psikusy i, i absolutnie **będę broniła** tej wersji wydarzeń, państwo są oczywiście bardzo dyplomatyczni […] [DD]

Przykłady „asekuracyjnego" podkreślania prywatności zdania na dany temat można zaobserwować w sytuacjach, w których ocenie poddawane są zjawiska niebudzące wątpliwości:

MMo: **Myślę**, że gorzej ma Tomasz Zubilewicz, który jest w Szczyrku. **Przypuszczam**, że tam było też dziś w nocy minus kilkanaście stopni, czy tak? [DD]

Prowadząca rozpoczyna poranny program od skomentowania bardzo niskich temperatur i tego, że w studiu jest ciepło. Stwierdzenie, że prezenter pogody (Tomasz Zubilewicz), który podaje informacje z pleneru „ma gorzej" – jest mu zimniej – wydaje się oczywiste. Jeszcze dalej w „asekuracji" posunął się Grzegorz Piechna, mówiąc o własnej karierze, gdyż trudno spodziewać się, by ktoś mógł zaprzeczyć jego ocenie jego własnych działań czy odczuć:

Myślę, że **staram się** być skuteczny w polu karnym […].
Na razie koncentruję się na grze w Koronie i **myślę**, że jest mi tu dobrze. [DD]

Element oceniający wprowadzany jest przez formuły: *wydaje mi się*, *dla mnie*, *sądzę*, ale najczęściej przez czasownik *myślę* w znaczeniu „sądzić, przypuszczać" (*myśleć*, SJPP), które słownik odnotowuje jako drugie. Użycie tego czasownika również w znaczeniu podstawowym „uświadamiać sobie coś i skupiać na tym uwagę, usiłować coś zrozumieć lub rozwiązać" występuje nieporównywalnie rzadziej.

G: No to, to jest taka *myślę* [2. znaczenie] dość prosta metoda myślenia, natomiast ja nigdy nie **myślałam** [1. znaczenie] oczywiście w kontekście finansowym, dlatego że mnie stać na to, tylko **myślę** [1. znaczenie] o, o, o, o tych, którzy za chwilę się na tym świecie pojawią i, i dla których ta woda, tak jak dla mnie, czy, czy światło, jest po prostu rzeczą, elektryczność, jest niezbędną. [DD]

Wysoka frekwencja czasownika *myśleć* w 1. osobie liczby pojedynczej, przy stosunkowo niewielkim udziale innych czasowników w tej formie,

---

[4] Por. „Ciekawą kwestią w języku mediów (ale nie tylko) jest stosowanie tzw. znaczników iluzji [wyróżn. – B. K.] w wypadku nie do końca sprawdzonej informacji. Są one świadectwem epistemologicznego bądź aksjologicznego zdystansowania się wobec własnej wypowiedzi (sądzę, wydaje się, jakby, myślę itp.) […]" (Kudra 2008, s. 59).

prowokuje do zastanowienia się, czy nie pełni on również innych funkcji. Moim zdaniem, w przypadkach, w których podkreślenie subiektywności opinii wydaje się nieuzasadnione, powtarzanie zwrotu *ja myślę* (często z redundantnym zaimkiem) może pełnić podobne funkcje do pełnionych przez embołofrazje[5]. Uczestnicy komunikacji telewizyjnej nie mogą sobie pozwolić na chwile ciszy, które w bezpośredniej rozmowie zdarzają się, gdy jeden z rozmówców zastanawia się nad odpowiedzią. Nie powinni też, ze względów estetycznych, wypełniać czasu potrzebnego na przemyślenie kolejnej repliki przedłużonymi głoskami (np. *yyy*) lub innym materiałem dźwiękowym. Zwrot (*ja*) *myślę* umożliwia uniknięcie obu niepożądanych sytuacji:

G: **Ja myślę, ja myślę,** że, że Grzegorz naprawdę ma taki zmysł piłkarski, którym nie są czasami zawodnicy obdarzeni. [DD]

G: **Myślę**, że nagrody są bardzo miłym zwieńczeniem pracy… [FL]

G: **Ja myślę**, że ten film jest fajny i **myślę**, że jest ciepły i że jest miły… yyy i taki miał być. I taki jest. [WP]

RM: Na taką średnicę patelni**, myślę,** pięć jajek wystarczy, góra sześć. [PM]

1.1.1.2. Wyrażanie „niewiedzy"

Nadawca ujawnia się również w 1. osobie zaprzeczonego czasownika *wiedzieć*. Zwrot (*nie*) *wiem* jest jednak rzadko używany w znaczeniu „mieć wiedzę, wiadomości o czymś i być świadomym tego" (*wiedzieć*, SWJP). O wykorzystaniu go w innej funkcji świadczy brak dopełnienia w kontekście (nie wiem czego?).

Podobnie jak zwrot *ja myślę*, jest on sygnałem zastanowienia się nad dalszą częścią wypowiedzi:

MMo: Dzisiaj będziemy rozmawiać o samodzielności naszych pociech. Od którego roku, wieku, od jakiego wieku uczyć maluchy samodzielności i za sam…, przez samodzielność rozumiem**, nie wiem,** wiązanie butów, mycie zębów, coś jeszcze… [DD]

VC: Jest to bardzo przydatna, gdy ktoś ma, **nie wiem**, jeden dzień wolny, bo tak naprawdę i, i, i no nie dla osób z Śląska, prawda? [DD]

G: To nie był taki temat, którym, **nie wiem**, yyy rodził się przez lata w mojej głowie i nagle miałam szaneee gooo, no, **nie wiem**, zrealizować. [FL]

G: *Myślę, że*… **Nie wiem**… Dla Jasia Komasy, która z nagród jest ważniejsza. Czy ta w Gdyni, czy ta w Cannes, ale jeżeli chodzi o mnie, to jest mój największy sukces, to jest największa nagroda. [FL]

---

[5] Por. osoba retardacyjna (Rittel 1985, s. 294) i pauzy wypełnione (Jachimowska 2005, s. 46).

KS: No, tak, tak to robi, jak to robi, **nie wiem**, yyy Olszewski, jak to robi Kuczok, jak to robi oczywiście też Stasiuk. [WP]

Obecność tego zwrotu zastanawia zwłaszcza w pierwszym przykładzie, w którym prowadząca zadaje gościowi pierwsze pytanie, rozpoczynając rozmowę, a zatem jest to wypowiedź, którą mogła przygotować[6]. O tym, że powtarzanie *nie wiem* sygnalizuje proces formułowania wypowiedzi, świadczy wypowiedź zamieszczona w reportażu przedstawiającym przedmiot następującej po nim rozmowy. Młoda kobieta wypowiada się na niełatwy temat wstrzemięźliwości seksualnej przed ślubem:

G: Myślę, że nawet te osoby, które jakoś się z nas, **nie wiem**, nas nie rozumiały czy z nas jakoś w pewnym sensie śmiały, czy wyśmiewały, czy, **nie wiem**, za naszymi plecami, wiem, że w pewnym sensie nam zazdrościły. [DD]

Po zwrocie *nie wiem* pojawiają się: korekta i dopowiedzenie poprzedzających je fragmentów. Potwierdzeniem trudności w budowaniu wypowiedzi jest też powtórzenie wyrażenia *w pewnym sensie*.

1.1.1.3. Pierwsza osoba liczby pojedynczej w wypowiedziach metatekstowych

W rozmowach (ewentualnie w monologach) na temat inny niż osoba któregoś z uczestników komunikacji z oczywistych powodów dominują czasowniki w formie 3. osoby. Mówiący ujawniają się wówczas w swojej wypowiedzi w momencie, w którym jej przedmiotem czynią ją samą, a zatem w elementach metatekstowych. Elementy te niejednokrotnie wymagają nazwania agensa czynności wyrażonej przez *verbum dicendi*. Konstrukcje zawierające takie czasowniki tworzą często ramę modalną wypowiedzi[7] i towarzyszą np. zmianie tematu:

MMo: Jemu zdaje się pomysłu na siebie i wizji nie można odmówić, **ale chciałam zapytać o**, Grzegorza, o pewną specyfikę, bo są finansiści, poważni inwestorzy, którzy mówią: poważne pieniądze lubią spokój, czy tu nie mamy jakiejś sprzeczności? [DD]

MMo: To jest prawda, to są podstawy, tak, ale **ja chcę jeszcze jakby zahaczyć** o przyszłość […]. [DD]

Elementy metatekstowe występują także w wypowiedziach, w których nadawca chce nazwać jakieś zjawisko, ale nie jest – z różnych powo-

---

[6] Razi to zwłaszcza w sąsiedztwie czasownika *rozumiem* – można wysnuć wniosek, że mówiąca nie wie, co rozumie, a to stawia jej kompetencje w niekorzystnym świetle.

[7] Por. *verba sentiendi et dicendi*, EJP.

dów – pewny poprawności/właściwości dokonanej przez siebie nominalizacji, np.:

RP: Na dużych lotniskach widoczne są także małe samochody osobowe, które, **może nazwę to niefachowo**, naprowadzają pilota na odpowiednie miejsce, tutaj na płycie. [AF]

RKu: To jest zebrany wybór takich świadectw bardzo emocjonalnych, bardzo osobistych, bardzo takich, **powiedziałbym**… No, właściwie intymnych. Tak. [TN]

RKu: Książka, **powiedziałbym**, jedna z najstarszych ksiąg w historii świata… [TN]

RKu: No, to, **powiedziałbym**, jest takie bardzo poprawne politycznie „Żywić do osoby płci odmiennej gorące uczucie połączone z pożądaniem".
TB: Tak.
RKu: Bardzo poprawne. To jest bardzo taki słownik, **powiedziałbym**…
TB: Tradycyjny.
RKu: Grzeczny. Taki yyy, **powiedziałbym**…
TB: Nie jest to słownik dwudziestego pierwszego wieku.
RKu: To jest słownik taki konserwatywny.
TB: Konserwatywny. [TN]

G: […] ale dlaczego to ma być osobowość psychopatyczna? Ja znam mnóstwo ludzi…
OJ: Jak nazywać tą inność?
G: To są po prostu ludzie, **ja, ja bym powiedziała,** że to są po prostu ludzie sukcesu, niestety, **tak bym ich nazwała** i ta inność polega na bardzo różnych cechach […]. [DD]

W ostatnim z powyższych przykładów niepewność nadawcy wiąże się z kontrowersyjną jego zdaniem, bo sprzeczną z tezą przedstawioną przez prowadzących program (stąd *niestety*), oceną, jaką wyraża. Można więc uznać, że nadawca chce złagodzić swoją ocenę dla dobra konwersacji. Podobnie w przykładach:

MMo: Jemu zdaje się pomysłu na siebie i wizji nie można odmówić, ale chciałam zapytać o, Grzegorza, o pewną specyfikę, bo są finansiści, poważni inwestorzy, którzy mówią: poważne pieniądze lubią spokój, czy tu nie mamy jakiejś sprzeczności?
G: Znaczy *nie mamy*, **ja bym chciał dodać,** może poza osobowościami psychopatycznymi, może to urazić część inwestorów, ale myślę, że generalnie najwięcej, najwięcej osób, które odniosły sukces na giełdzie zawdzięcza to żelaznej dyscyplinie. [DD]

MMo: I to jest dobry pomysł?
G: *Niekoniecznie*, **właśnie chciałam powiedzieć**, dlatego że jednak bardzo często jest tak, że no dziecko nie jest gotowe. [DD]

Złagodzenie opinii może nastąpić również, gdy mówiący nie tyle nie zgadza się z rozmówcą, ile negatywnej ocenie poddaje to, co zostało powiedziane w materiale ilustrującym rozmowę, np.:

G: […] no, tutaj **ja bym powiedziała**, że to troszeczkę za wcześnie na zmywanie naczyń[8]. [DD]

G: […] bo **przyznam się szczerze,** że ja jakby w ogóle tego marnotrawstwa nie traktuję jako, *tak jak tutaj przed chwileczką oglądaliśmy materiał*, w kontekście finansowym […]. [DD]

Metatekstowe wtrącenia bywają też wykorzystywane w celu podkreślenia własnego zdania:

G: Ależ oczywiście, że był szacunek i, i, i **powiem**, że jakoś to wszystko przebiegało prościej, a przecież byliśmy też młodzi, byliśmy, byliśmy niegrzeczni […],

a także samej treści wypowiedzi (dalszy ciąg poprzedniej repliki):

G: […] i myśmy się go bardzo bali i w tym baniu była ogromna, ogromna przyjemność, **ja już nie powiem**, **bo jak teraz usłyszą młodzi ludzie, to powiedzą, że ja oszalałem**, ale myśmy także mieli pewną przyjemność w tym, że dostawaliśmy w łapy, że szliśmy do kąta. [DD]

Gdy nadawca ujawnia się poprzez elementy metatekstowe, wykorzystując formy 1. osoby, może nadawać swojej wypowiedzi wyłącznie ramę modalną, jednak częściej funkcja metatekstowa łączy się z funkcją ekspresywną. Za pomocą omówionych struktur nadawca wprowadza te fragmenty wypowiedzi, które informują o jego osobistych sądach, ale jednocześnie wykorzystuje je do łagodzenia kategoryczności przedstawianych opinii lub, jak w ostatnich przytoczonych przykładach, podkreśla ich subiektywność i oryginalność treści. Uwzględniając więc funkcje, jakie pełnią tu elementy metatekstowe, można je przyrównać do użycia czasownika *myśleć* (i innych struktur wyrażających sądzenie, mniemanie).

1.1.2. Pierwsza osoba w funkcjach innych niż podstawowa

Wyrażanie znaczeń właściwych 2. lub 3. osobie formami 1. osoby nie należy do częstych, typowych zjawisk[9]. A. Okopień-Sławińska podaje pod wątpliwość to, czy taka transpozycja w ogóle zachodzi: „Forma *ja*, wokół której koncentrują się wszystkie relacje osobowe tekstu, sama wskazuje stosunkowo największą stabilizację i jednorodność semantyczną, z a w s z e [podkr. – K. S.] pozostając znakiem mówiącej postaci" (1976, s. 46); „Spośród wszystkich form osobowych jedynie forma *ja* nie podlega transpozycyjnym przemianom" (1979, s. 14). Jako jedyny przypadek,

[8] Materiał dotyczył samodzielności dzieci; jedno z prezentowanych pomagało w zmywaniu naczyń. Neutralizacja negatywnej opinii wyrażona jest też przez modulant „troszeczkę".

[9] „Wypadki zastępowania – w hierarchii form osobowych – postaci mniej nacechowanych przez bardziej nacechowane należą do rzadkości" (Topolińska 1967, s. 95).

w którym może dojść do „zastąpienia" form 2. osoby formą *ja*, podaje „użycia quasi-cudzysłowowe" (1979, s. 14), czyli zabiegi „podszywania się pod rozmówcę", sugerujące, że to „właśnie rozmówca mógłby lub powinien tak powiedzieć". M. Butor (1970, s. 247; cyt. za: Okopień-Sławińska 1976, s. 46) uważa tego typu wypowiedzi za charakterystyczne dla komunikacji z dzieckiem, które nie może lub – z założenia mówiącego – ma nie odpowiedzieć. Z. Topolińska również wskazuje na użycie tych form „najczęściej w zwrotach do dziecka, tj. w zwrotach o charakterze intymnym, serdecznym" i nazywa taki zabieg „chwytem stylistycznym polegającym na identyfikacji osób nadawcy i odbiorcy przekazu" (1967, s. 95). J. Lalewicz (1983, s. 278–279) z kolei zalicza takie konstrukcje do chwytów retorycznych (podając jako przykłady także zwroty do dzieci[10]), argumentując, że chodzi w nich o „zobowiązanie rozmówcy, by to, co mu się mówi, uznał za swoje – za artykulację czegoś, co sam miał do powiedzenia" (s. 279). A. Okopień-Sławińska rozszerza quasi-cudzysłowowe użycia form 1. osoby na inne kontakty, np. lekarza z pacjentką czy przesłuchującego ze złodziejem[11]. Obok określenia ich jako „quasi-cudzysłowowych", uważa je za „[…] zrealizowany w potocznej komunikacji przypadek doskonale znany w twórczości literackiej, kiedy podmiot sprawczy wypowiedzi […] jest kimś innym niż podmiotowe *ja*, występujące w wypowiedzi […]" (1976, s. 46) oraz proponuje tłumaczenie ich „suponowaną dwugłosowością wypowiedzi, to znaczy nakładaniem się i przenikaniem w jej obrębie dwóch poziomów nadawczych, podobnie jak dzieje się we wszystkich rodzajach mowy pozornie zależnej" (1979, s. 15).

Zgromadzony materiał wskazuje jednak na pewne różnice w użyciach form 1. osoby w funkcji innej niż wskazywanie osoby mówiącej. Podstawą tych różnic jest obecność lub brak funkcji perswazyjnej. Występuje ona w sytuacjach, w których role uczestników komunikacji nie są równorzędne (dorosły – dziecko; lekarz – pacjent) lub mówiący swoją wypowiedzią kreuje taki stan rzeczy (przesłuchujący – przesłuchiwany). Pozostałe przypadki zaliczyć można do wykorzystania mowy pozornie zależnej. Różnica wynika również z odpowiedzi na pytanie, czy dla fortunności wypowiedzi niezbędna jest fizyczna obecność rozmówcy (por. Okopień-Sławińska 1979, s. 14), który w założeniu ma zareagować na zawarte w nich zwroty bezpośrednie „o silnie zaznaczonej modalności, prowokujące do polemiki lub skłaniające do aprobaty" (s. 15). W przypadku mowy pozornie zależnej warunek ten chyba nie jest konieczny.

---

[10] Por. Kłosińska 2004, s. 27.

[11] Np. „*No jak, już mnie nie boli, prawda? A tak się bałam szpitala; No i co? Zobaczyłem elegancką torebkę, to musiałem ją sprawdzić?* […]" (1979, s. 14).

1.1.2.1. JA perswazyjne

Obok wymienionych już nierównorzędnych układów komunikacyjnych, w jakich można zaobserwować wykorzystanie form 1. osoby w funkcji 2. osoby, należy wspomnieć o „dydaktycznym" ich użyciu, występującym w relacji nauczyciel – uczeń, np.:

G: Na nartach **nie zakładam** szalika, **nie zakładam**, bo ten szalik może **mi** się owinąć gdzieś, wiesz, o drzewo albo jakąś ładną dziewczynę, i co wtedy? [DD, ratownik w czasie udzielania instrukcji jazdy na nartach]

Wypowiedź ta bez zastosowanego chwytu mogłaby być zbudowana w trybie rozkazującym: *nie zakładaj*. W takiej funkcji częściej, również w komunikacji telewizyjnej, występują formy 1. osoby liczby mnogiej (patrz s. 102), tu jednak – w reportażu – wskazany był wyraźnie jeden odbiorca wypowiedzi.

1.1.2.2. JA w mowie pozornie zależnej

W mowie pozornie zależnej przytoczenie jest utrzymane w 3. osobie (*mowa pozornie zależna*, STL), cytaty czy quasi-cytaty w 1. osobie można więc uznać za nietypową odmianę mowy pozornie zależnej lub za wariant mowy niezależnej, w którym pominięto sygnały (werbalne czy pozawerbalne) cytowania. Np.:

KS: Tak, bo to jest oczywiście taka autobiografia. Jak **ja byłem** u babci na wakacjach. Jak **ja jadłem** jakieś tam orenżady w proszku, jak **ja**… [WP]

KK: A on mówi…
KS: Z plecakiem na autostopie.
KK: **Ja** nie! A **ja flirtowałem**…
KS: A **ja żądałem** dla siebie poklasku…
KK: **Miałem**. I **miałem** z tego rozmaite rozkosze. [WP]

G: To się nazywa wyuczona bezradność; wtedy, kiedy dziecko potrafi coś zrobić, a poddaje się naszemu działaniu, bo jest jemu wygodniej na przykład, prawda? Czyli **nie umiem, nie potrafię, nie wiem, nie wiem, jak się za to zabrać** i wtedy matka, na ogół matka, rzuca się mu do stóp i wszystko za niego robi […]. [DD]

W ostatnim przykładzie w 1. osobie przytoczono domniemaną wypowiedź dziecka, zatem niewskazywaną w literaturze sytuację, gdy *ja* zastępuje *on*. Inne przykłady:

G: A nauczyciele w szkole mają być nauczycielami, a nie partnerami i ani to nie powinno powodować jakichś, czy ja wiem, konfliktów, ponieważ to jest prawdziwe no, **ja jestem**

nauczycielem, **mam** się tego nie wstydzić, **ja jestem** uczeń, też się **mam** tego nie wstydzić. [DD]

MMo: Ale jak dzisiaj właśnie stworzyć ten autorytet, to jest chyba najtrudniejsze, to jest bolączka, no jak przyjść do trzydziestoosobowej klasy i od razu po, powiedzmy, po pierwszej lekcji wiedzieć, że będzie w porządku z **moimi** uczniami? [DD]

G: Przy salsie można o wszystkim zapomnieć. O tym, że, że się **spóźniłem**, że nie przyjechała i że… Można o wszystkim zapomnieć. Tylko salsa, salsa i… [WM]

W pierwszym z przykładów „przytoczono" pełne wypowiedzi nieokreślonych osób trzecich, przy czym takie ujęcie (*mam*) sugeruje raczej, że właśnie tak nauczyciele i uczniowie powinni mówić (a raczej myśleć), podczas gdy w poprzednim przykładzie sugerowano, że wygodne dziecko właśnie w ten sposób mówi. W drugim z ostatniej grupy przykładów nie występuje cała zaprojektowana wypowiedź, lecz jedynie zaimek dzierżawczy w 1. osobie. Rzekomym nadawcą miałby tu być nauczyciel, którego dylematy są przedstawiane, jednak dziennikarka nie zdecydowała się zbudować tego pytania w 3. osobie, podmiotem czyniąc nauczyciela, lecz poprzez formy bezokolicznikowe mogła chcieć nadać pytaniu znamiona bezosobowości lub „wejść w rolę" nauczyciela. Bezosobowość – ogólność – wydaje się tu nieuzasadniona (chodzi o konkretną grupę osób), zaś w drugim z wariantów należałoby przypisać całe pytanie nauczycielowi. Wątpliwości co do takiej interpretacji nasuwają wtrącenia (*to jest chyba najtrudniejsze, to jest bolączka*; *powiedzmy*). Możliwa wydaje się też taka sytuacja, w której gospodyni programu, zbudowawszy większą część wypowiedzi z wykorzystaniem form bezosobowych, użyła, ze względu na trudności z doborem odpowiedniego nieokreślonego zaimka, zaimka 1. osoby. W podobnej funkcji wykorzystywane są również formy 2. osoby (patrz s. 112). Zbliżają one styl wypowiedzi telewizyjnych do mowy potocznej.

W wypowiedzi kierowanej bezpośrednio do rozmówcy (o czym świadczą na przykład zwroty adresatywne) w mowie pozornie zależnej może być wykorzystana forma 1. osoby zamiast 2. osoby, np.:

MMo: […] to na początku jasno określił *pan* zasady, że są tacy, że oczywiście można nie przychodzić na **moje** zajęcia, ale będą tego konkretne konsekwencje, tylko że to chyba była troszeczkę inna sytuacja, bo miał *pan* do czynienia z ludźmi, którzy chcą się uczyć, prawda, są tam dlatego, że bardzo chcą. [DD]

Wprowadzenie *określił pan zasady* pozwala zinterpretować część wypowiedzi z zaimkiem dzierżawczym jako przytoczenie. Precyzji zabrakło jednak tej samej dziennikarce, gdy przytoczyła dopiero co wypowiedziane przez jej gościa słowa:

MMo: A zdarza się pani zasnąć nad książką i wtedy lampeczka się pali?
G: Zdarza się, ale najczęściej to światło za chwilę mnie budzi, w związku z tym wyłączam. Nie zdarzyło mi się chyba nigdy spać do rana z włączonym światłem, ale jestem tylko człowiekiem, zdarza mi się czasem wyjść z domu i nie zauważyć, że w łazience świeci się światło.
MMo: Ale pani jest poprawna, **mnie się zdarza**. [DD]

O tym, że niejasne jest, czy prowadząca mówi o sobie, czy przytacza wypowiedź rozmówczyni, świadczy replika tej ostatniej i konieczność wyjaśnień w dalszym ciągu wypowiedzi[12]:

G: **Nie no zdarza, zdarza się, że, że…**
MMo: Mnie bardzo często niestety…
G: **A, że bardzo często**. Mnie się czasami zdarza, ale wtedy mam jakieś takie poczucie, że, że coś zmarnowałam, że zmarnowałam niepotrzebnie, ale cóż zdarza się, jestem człowiekiem, nie będę się z tego powodu biczować, ale, ale, ale, no… [DD]

Pierwszą osobę w mowie pozornie zależnej można w pewnym stopniu wykorzystać również w funkcji perswazyjnej. Założyciel portalu dla samotnych katolików szukających partnera w swojej wypowiedzi wielokrotnie użył czasowników w 1. osobie z redundantnym zaimkiem, o czym zadecydował nakłaniający charakter wypowiedzi (*trzeba zrozumieć*) i jej temat – jedna z zasad portalu:

G: Xxx znaczy trzeba, trzeba zrozumieć przede wszystkim jedno, jedną z zasad portalu jest to, ona mówi: ufaj Kościołowi, to znaczy, że jeśli Kościół naucza, **ja jestem** w dziewięćdziesięciu procentach, **jestem** w stu procentach **pewien** co do nauczania, tak, przykładowo wątpliwości, powiedzmy, na temat eutanazji, to z założenia **wiem**, że nawet w tym miejscu, gdzie **mi brakuje** tej wiary, **ja będę ufał**, bo **ja wiem,** że jest autorytet Kościoła, prawda? [DD]

Sygnałami, że *ja* nie oznacza tu mówiącego, są wtrącenia: *przykładowo*, *powiedzmy* i zakończenie wypowiedzi „apelem" o potwierdzenie jej słuszności: *prawda?*

1.1.3. Wnioski

Jak zauważono we wprowadzeniu do części poświęconej 1. osobie liczby pojedynczej, jest to forma najrzadziej poddawana transpozycjom. Wypowiedzi telewizyjne dowodzą jednak, że nadawcy wykorzystują także jej ograniczony pod względem przekształceń potencjał semantyczny.

[12] Problematyczne jest tu też rozumienie słowa „zdarzać się (komuś)" i częstotliwości, jaką ono wyraża (z definicji słownikowych „sporadycznie", „czasami", a tu również „bardzo często"). Niejasność jest także wywołana przez to, że prowadząca niedokładnie przytoczyła słowa gościa.

Co więcej, formy 1. osoby liczby pojedynczej w ich podstawowym znaczeniu również pełnią dodatkowe funkcje, eksponując przede wszystkim mówiącego, nawet wówczas, gdy jego wypowiedź nie jest autotematyczna.

Na koniec opisu użyć form 1. osoby liczby pojedynczej należy jeszcze wspomnieć o wysokiej frekwencji w zgromadzonym materiale form *proszę* + bezokolicznik. Ze względu na to, że pełnią one głównie funkcję grzecznościową, a znaczenie „ja" zostało w nich semantycznie zneutralizowane (Topolińska 1967, s. 95), nie poświęcono im odrębnego podrozdziału (podobnie w kolejnym rozdziale nie zostaną szczegółowo opisane formy *prosimy* + bezokolicznik, które od form *proszę…* różnią się jedynie tym, że nadawca reprezentuje również inne osoby, ale to zjawisko zostało ukazane na bardziej wyrazistych przykładach).

1.2. Pierwsza osoba liczby mnogiej – MY

Uczestnicy komunikacji telewizyjnej, która jest komunikacją zapośredniczoną, są zmuszeni dostosowywać system form osobowych do jej nietypowego – bo odmiennego od kontaktu twarzą w twarz – charakteru. Kategorie osobowe pozwalają na wskazywanie uczestników komunikacji bezpośredniej (mówiącego i słuchacza, którzy podczas ustnego porozumiewania się są precyzyjnie określeni) oraz, w opozycji do nich, osób nieuczestniczących w komunikacji. Wykazują jednak wiele niedostatków w sytuacjach, gdy na przykład nadawca jest niewidoczny dla odbiorcy (głos z offu), gdy odbiorca jest nieokreślony, jest z założenia masowy, zaś w praktyce często indywidualny (oglądanie telewizji może być zarówno czynnością indywidualną, jak i grupową), a niejednoczesność nadawania i odbioru wzmaga oddzielenie uczestników komunikacji. „W tego rodzaju sytuacjach […] każde użycie [kategorii osobowych – K. S.] jest w pewnym sensie niewłaściwe (albo nie w pełni właściwe), a zarazem nacechowane retorycznie, ponieważ implikuje jakieś szczególne ujęcie wskazywanego przedmiotu" (Lalewicz 1983, s. 272).

Jak zostało wcześniej wspomniane, liczba pojedyncza jest nienacechowana semantycznie. Liczba mnoga natomiast otwiera cały wachlarz możliwości interpretacyjnych – jej formy mają wiele znaczeń zarówno systemowych, konwencjonalnych, jak i retorycznych (por. Lalewicz 1983). Zróżnicowanie użyć form liczby mnogiej obejmuje nie tylko te użycia, w których nazywane osoby stanowią zbiór ponadjednoelementowy, ale także takie, w których mnoga forma odnosi się do jednostki. Badacze zajmujący się kategorią osoby tworzą rozbudowane klasyfikacje zwłaszcza dla form 1. osoby liczby mnogiej. Są one istotne, a zatem i często analizowane, w dużej mierze z tego względu, że „stałe centrum semantyczne

formy *my* zogniskowane jest zawsze wokół *ja*, podczas gdy jej zmienne peryferie określają innych uczestników powołanej przez *ja* wspólnoty, zróżnicowanych i scharakteryzowanych przez przypisaną im rolę komunikacyjną i wskaźnik liczebności" (Okopień-Sławińska 1976, s. 47). Forma *ja* jest natomiast głównym punktem odniesienia dla każdego układu komunikacyjnego.

Te dwa zjawiska: niewystarczalność systemowych form osobowych dla precyzyjnego wskazania uczestników niebezpośredniej komunikacji telewizyjnej i wieloznaczność form 1. osoby liczby mnogiej (w tym także ich wysoka podatność na transpozycje zarówno w zakresie wskaźnika liczebności, jak i wskaźnika roli) sprawiają, że analiza sposobów użycia tych form w wypowiedziach telewizyjnych jest zadaniem bardzo złożonym. W wielu wypadkach ich interpretacja z punktu widzenia odbiorcy jest kwestią arbitralną, tym bardziej, że nadawcy niejednokrotnie w tej samej wypowiedzi używają ich w różnych znaczeniach. Analiza przeprowadzona w tej części pracy ma więc na celu przedstawienie bardziej i mniej standardowych użyć form 1. osoby liczby mnogiej oraz próbę odpowiedzi na pytanie, z czego wynika tak duża ich frekwencja.

W pracach poświęconych kategorii osoby duży nacisk kładzie się na opozycję właściwą 1. osobie liczby mnogiej – *my* ekskluzywne i *my* inkluzywne[13]. Najogólniej rzecz ujmując, ekskluzywna 1. osoba liczby mnogiej obejmuje mówiącego i osoby trzecie z wyłączeniem odbiorcy, inkluzywna – nadawcę i odbiorcę. Nie ma jednak zgodności wśród badaczy co do tego, czy włączenie osób trzecich do wspólnoty nadawcy i odbiorcy jest właściwe ekskluzywności czy inkluzywności[14]. Kierując się tym, że istotą omawianej opozycji jest wyłączenie (*excludo*) słuchającego ze wspólnoty

---

[13] J. Lyons opozycję tę odnotowuje także w 2. osobie liczby mnogiej (1975, s. 308), niemniej zauważa, że obejmuje ona wówczas w pewnym stopniu odmienne zjawisko. W związku z tym w niektórych opracowaniach dla opozycji w obrębie 2. osoby stosuje się odmienną terminologię, np. *wy* eliptyczne i *wy* kolektywne (Lalewicz 1983, s. 269). Zagadnienie to zostanie szerzej omówione w punkcie 2.2 bieżącego rozdziału.

[14] J. Lalewicz do *my* ekskluzywnego zalicza wspólnoty: *ja* + „moi", czyli „ci, których JA (w tej wypowiedzi wobec CIEBIE) reprezentuję" (s. 269), oraz *ja* + *ty* lub *wy* (czyli *my* inkluzywne) + „nasi" (1983, s. 269), czyli osoby trzecie. T. Rittel natomiast objęcie formą 1. osoby liczby mnogiej wspólnoty składającej się z „mówiącego *ja*, słuchacza *ty* i ewentualnie innych *oni*" (1985, s. 299) zalicza do użyć *my* inkluzywnego, przy czym w innym miejscu monografii poświęconej kategorii osoby, do schematów użyć ekskluzywnych włącza obok (*ja* + *oni*) także (*my* + *on*) oraz (*my* + *oni*), nie precyzując, czy w tym *my* zawarty jest też odbiorca (s. 68). A. Okopień-Sławińska natomiast wśród możliwych interpretacji 1. osoby liczby mnogiej w ogóle nie uwzględnia schematu „ja + ty + on/oni" (1976, s. 46–47). T. Łysakowski wśród znaczeń form 1. osoby liczby mnogiej wyróżnia *my* jednoczące (*ja* + *ty* + *on*/*oni*), ekskluzywne (*ja* + *ktoś inny niż odbiorca*), inkluzywne (*ja* + *ty*) i pozorne (2005, s. 40).

tworzonej wokół nadawcy lub włączenie (*includo*) do niej[15], nie zaś obecność w tej wspólnocie osób trzecich, w pracy tej przyjęto, że każde użycie 1. osoby liczby mnogiej obejmujące odbiorcę jest użyciem inkluzywnym. Kontrowersje te zwracają jednak uwagę na niedostateczny opis opozycji zauważalnej właśnie w użyciu inkluzywnym, a zależnej od tego, czy oznacza ono wyłącznie osoby biorące udział w akcie komunikacji, czy też obejmuje i inne osoby. Rozróżnienie to jest bardzo istotne podczas badania wypowiedzi telewizyjnych (ale także wszelkich rozmów odbywających się w obecności biernych świadków), gdyż stale obecnym, ale biernym i nie zawsze wskazywanym werbalnie ich uczestnikiem jest widz. Jako taki oraz jednocześnie nieokreślony i oddalony, niejednokrotnie jest traktowany przez mówiących jako osoba trzecia. Te obserwacje zmuszają do przeprowadzenia w czasie analizy rozróżnień w obrębie 1. osoby liczby mnogiej inkluzywnej na rozszerzoną i nierozszerzoną, obejmującą jedynie bezpośrednich uczestników aktu komunikacji.

W obrębie użyć inkluzywnych 1. osoby liczby mnogiej K. Kłosińska (2004) dokonała jeszcze bardziej szczegółowych podziałów, przyjmując dla nich inne kryteria[16]. Wszystkie wyróżnione przez autorkę użycia mają naddaną wartość perswazyjną i jako retoryczne (lub konwencjonalne), moim zdaniem, mogą i powinny być rozpatrywane jako zabiegi stylistyczne na inkluzywnej 1. osobie liczby mnogiej, nie zaś jako jej typy. „Inkluzywność" (lub „ekskluzywność") użycia form 1. osoby liczby mnogiej jest bowiem obligatoryjną cechą tych form funkcjonujących w systemie języka, zaś K. Kłosińska opisuje te systemowe formy w znaczeniach pragmatycznych[17].

---

[15] „W zależności od tego, czy zaimek pierwszej osoby liczby mnogiej oznacza także słuchającego czy też nie, przyjęło się rozróżniać użycie inkluzywne i ekskluzywne tego zaimka" (Lyons 1975, s. 308)

[16] Autorka wyróżnia trzy typy użycia inkluzywnej 1. osoby liczby mnogiej: *my* inkluzywne 1., „które służy jednostkowemu nadawcy do utożsamienia odbiorcy z sobą, uzurpacyjnemu przedstawianiu wartości, którym hołduje nadawca, jako wartości wspólnych – nadawcy i odbiorcy" (2004, s. 23); *my* inkluzywne 2., „gdy zbiorowy nadawca włącza odbiorców do swojej wspólnoty; zamiast «my», na które składają się tylko «ja» + «ja» («my» ekskluzywne), pojawia się «my», w którego skład wchodzą «ja» + «ja» + «wy»" (s. 23); *my* inkluzywne 3., które „kreuje przynależność nadawcy do wspólnoty tworzonej przez odbiorców" (s. 28). K. Kłosińska wiąże ten typ użycia 1. osoby liczby mnogiej z protekcjonalnymi poleceniami, np. nauczyciel do uczniów: „A teraz wyciągamy karteczki" czy z apelami do dziecka: „A teraz zjemy kaszkę" (2004, s. 28). Takie wykorzystanie formy *my* – zastąpienie przez nią form *ty* lub *wy* – T. Rittel z kolei określa wspólnym mianem *pluralis commodi* (zalicza do tej grupy użyć osoby: lekarską, dziecinną, familiarną, ale także – autorską). Zaznacza, że „Konstrukcje te występują w sferze wspólnej mówiącego i słuchacza, przez co można w nich widzieć znaczenie inkluzywne, ale bez określonych wykładników morfologicznych inkluzywności" (1985, s. 299–300).

[17] Wokół różnych rodzajów znaczeń form 1. osoby liczby mnogiej jest więcej niejednoznaczności, są one jednak mniej doniosłe niż problem użyć inkluzywnych i nie wszystkie wiążą się z wypowiedziami telewizyjnymi. W związku z tym te istotne dla badanego zagadnienia zostaną przywołane w odpowiednich miejscach.

Rodzaje sposobów wykorzystania form 1. osoby liczby mnogiej w wypowiedziach telewizyjnych nie pokrywają się ściśle z typami wskazywanymi w opracowaniach dotyczących kategorii osoby. W analizowanym materiale wyodrębnić bowiem można m.in. użycia specyficzne dla tego rodzaju komunikacji, które nie występują w kontaktach codziennych, literaturze czy dyskursie publicznym oraz takie, które zawężają zakres znaczeń pewnych typów. Klasyfikacje proponowane dotychczas przez badaczy zostaną zatem potraktowane jako punkt odniesienia dla próby wyodrębnienia klas użyć form 1. osoby liczby mnogiej właściwych komunikowaniu za pośrednictwem telewizji. Wyróżniając grupy użyć form 1. osoby liczby mnogiej w komunikacji telewizyjnej, stosowano głównie dwa kryteria klasyfikacji:

1) semantyczne – skład osobowy grupy objętej formą mnogą; według niego wyróżniono:

– MY = twórcy programu;
– MY = gospodarze programu;
– MY = goście zaproszeni do programu;
– MY = gospodarz/gospodarze programu + widzowie;
– MY = nadawca + jego rozmówca/rozmówcy;
– MY = nadawca + jego rozmówca/rozmówcy + widzowie;
– MY = nadawca + osoba/osoby z nim związane;

2) pragmatyczne – dominującą funkcję retoryczną; według niego wyróżniono:

– MY nadawcze;
– MY uogólniające.

Ponadto w materiale badawczym można wskazać szereg użyć form 1. osoby liczby mnogiej, w których dochodzi do całkowitej neutralizacji wartości kategorii osoby w utartych zwrotach[18].

Przeprowadzony podział nie obejmuje wszystkich możliwych użyć form 1. osoby liczby mnogiej, jego celem jest wyłącznie wskazanie użyć najbardziej charakterystycznych. Użycia niejednoznaczne zarówno pod względem semantycznym, jak i pragmatycznym również zostaną przedstawione (wybrane przykłady) w celu zilustrowania tego zjawiska.

---

[18] W komunikacji telewizyjnej występują również wyróżniane w literaturze (Okopień-Sławińska 1976, s. 41; Lyons 1975, s. 310; Rittel 1985, s. 154) użycia 1. osoby liczby mnogiej, w których MY wyrażone jest zwrotem „MY z X". Ich opis nie wniósłby jednak istotnych informacji o specyfice komunikacji telewizyjnej.

1.2.1. Grupy użyć form pierwszej osoby liczby mnogiej wyróżnione według kryterium semantycznego

1.2.1.1. MY jako twórcy programu

W komunikacji telewizyjnej osoba mówiąca często wypowiada się w imieniu zespołu redakcyjnego/produkcyjnego. Grono tych osób zwykle pozostaje niesprecyzowane. Co prawda, na końcu większości programów pojawiają się informacje na temat jego twórców, ale nie zawsze można jednoznacznie uznać, że każde MY wypowiedziane w imieniu redakcji oznacza wszystkich jej członków bez wyjątku. Co więcej, znaczenie tego rodzaju MY jest bardzo szerokie – może objąć wszystkie osoby związane z produkcją danego tytułu, nie tylko bieżącego odcinka ani nawet aktualnie zatrudnionego zespołu, ale swe granice może rozszerzać także w przeszłość i przyszłość. Jest jednocześnie elastyczne, gdyż może wskazywać wyłącznie dowolnie wybranych przedstawicieli tego grona. Ze względu na rozpiętość i zmienność składu osobowego grupy oraz na fakt, że skład ten w większości przypadków nie jest określony, można uznać, że na potrzeby komunikacji telewizyjnej forma 1. osoby liczby mnogiej ma w niektórych wypowiedziach znaczenie „program".

1.2.1.1.1. MY jako „program" w kontekście jego nazwy

Użycie 1. osoby liczby mnogiej w znaczeniu „program" pozostawia najmniej wątpliwości interpretacyjnych, gdy mówiący w swojej wypowiedzi łączy je z nazwą audycji:

RP: „*Autofan*" z kamerą gościł już w różnych dziwnych miejscach, tym razem **przyjechaliśmy** na łódzki „Lublinek". [AF]

GzO: A już za tydzień w „*Automaniaku*" **porównamy** Forda Focusa i Volkswagena Jetta'ę. [AM]

OJ: W „*Dzień dobry TVN*" **przygotowaliśmy** całe mnóstwo interesujących i ciekawych [*sic!*] tematów. [DD]

N: „Małżeństwo po europejsku" – czyli jak wygląda europejska rodzina od środka i czy teściowa jest w niej najważniejsza. O tym już w następnym programie „*Europa da się lubić*" za tydzień o 20.00. **Zapraszamy**!!! [EL]

AS: Dziś w „*Multikinie*" to wszystko, ale zapraszam za tydzień. Wtedy się będzie działo, **będziemy** sporo mówić o nowym filmie Luca Bessona. [MK]

Nazwa audycji telewizyjnej może zostać zastąpiona hiperonimem „program" lub metonimicznie – słowem „studio":

GzO: **Wracamy** już po „Informacjach", a w *programie* **sprawdzimy**, jak w dwudziestym pierwszym wieku zachować cnotę aż do ślubu. [DD]

MMo: Pani Dorota Zawadzka, **nasz** *studyjny, programowy* psycholog. [DD]

CM: Zawsze wydawało mi się, że w Hiszpanii modne i popularne są barwne ściany, różnych kolorów i to takich nawet agresywnych: czerwień, pomarańcz, żółć…
MR: Takie jak *w studio* na przykład **mamy**… (wchodzi w słowo). [EL]

GzO: **My mówiliśmy** o nim więcej w **naszym** *programie* przed tygodniem, więc dziś jeszcze tylko krótkie przypomnienie. [MK]

Warto zauważyć, że nazwa programu bywa pomijana tylko w sytuacjach, w których widz nie może mieć wątpliwości, jaki program ogląda. Na początku i na końcu programu – w momentach szczególnie ważnych pod względem marketingowym – takie przypadki raczej nie występują.

Wykorzystanie form 1. osoby liczby mnogiej w omawianym znaczeniu jest szczególnie widoczne, gdy w wypowiedzi na temat pewnych działań, obok zbiorowego wykonawcy wskazanego przez orzeczenie w 1. osoby liczby mnogiej, którego można zidentyfikować jako „program", mówiący przedstawia aktanta bardziej precyzyjnie:

GK: Dwa tygodnie temu **mówiliśmy** w „Faktach" o sensacyjnym odkryciu archeologicznym. O piramidzie, którą odkryto w Bośni. Podobno jest największa na świecie, podobno jest z kamienia, podobno ma inną konstrukcję niż te egipskie. A ponieważ za dużo było dla **nas** tego 'podobno', **postanowiliśmy** sprawdzić wszystko sami na miejscu. Do Bośni *pojechał Cezary Grochot*. [FA]

Przez większą część tej wypowiedzi podmiot konotowany przez formy czasowników można rozumieć jako „zespół redakcyjny *Faktów*", czyli ogólnie „program". Ostatnie zdanie wskazuje jednak konkretnego przedstawiciela programu, który zrealizował postanowienie, o którym była mowa wcześniej. Na tej podstawie wcześniejsze użycia form 1. osoby liczby mnogiej można rozumieć jako działania jednostek, które przypisano całemu zespołowi. Podobnie zjawisko to przedstawia się w wypowiedzi:

MMo: A teraz, proszę państwa, zmieniamy temat diametralnie, bo chcemy się przyjrzeć pewnej tajemnicy, której **przyjrzeliśmy się**, *my jako dziennikarze programu „Dzień dobry TVN"*, ALE TAK NAPRAWDĘ DZIENNIKARZE PRASOWI zajmowali się także tą tajemniczą sprawą […]. [DD]

Na początku wypowiedzi prezenterka używa czasowników w 1. osoby liczby mnogiej, wskazując na siebie i drugiego gospodarza programu[19]. Ani ona, ani współprowadzący nie są jednak podmiotami czynności wyrażonej przez *przyjrzeliśmy się* (wypowiedź ta jest fragmentem wprowadzenia do reportażu na temat wspomnianej „tajemniczej sprawy", zatem osobami, które rzeczywiście „przyjrzały" się jej, są autorzy reportażu). Prawdopodobnie dlatego, że mówiąca uświadomiła sobie, że użycie formy mnogiej może wprowadzić odbiorców w błąd (i może w ten sposób przypisać sobie oraz współprowadzącemu zasługi reporterów[20]), doprecyzowała znaczenie tego jej użycia.

Dwa omówione powyżej przykłady świadczą o tym, że w telewizji działania części zespołu danego programu są przypisywane jego całości, a wyraża się to właśnie poprzez użycie form 1. osoby liczby mnogiej.

1.2.1.1.2. MY jako „program" – inne sposoby sygnalizowania tego znaczenia

Znaczenie większości użyć form 1. osoby liczby mnogiej, które można interpretować jako wskazujące na wszystkich twórców programu, nie jest sygnalizowane w tak wyraźny sposób, jak w przykładach omówionych powyżej. Właściwe jego odczytanie ułatwia sytuacja, w której w danym programie lub jego fragmencie jest tylko jeden mówiący. W takich okolicznościach występują poniższe wypowiedzi:

RP: Jak **ustaliliśmy** w przedstawicielstwie Ssang Yonga w Polsce, wkrótce na naszym rynku pojawią się kolejne modele tej marki. [AF]

OK: Taka strzykawka pomaga wyciągnąć pajęczaka. Badający kleszcze weterynarz, Wojciech Zygner, twierdzi, że pasożyta lepiej wykręcać. Podobną instrukcję podał **nam** dermatolog. [FA]

APi: A teraz będzie hardcorowo, ale **zaczynamy** od pewnego spojrzenia, najbardziej niesamowite, niewiarygodne, wyraziste oczy, jakie widziałem kiedykolwiek w kinie. [KM]

BG: Witam państwa bardzo serdecznie, tym razem z samego serca Beskidu Sądeckiego, bo **mamy** to wielkie szczęście, że dzisiaj na zaproszenie Grzegorza Piechny **mogliśmy** przyjechać do Ośrodka Szkoleniowo-Rehabilitacyjnego w Stróżach właśnie […]. [DD]

SS: A teraz czas na **nasz** konkurs. [NO]

W sytuacji, w której na ekranie występuje przynajmniej dwuosobowa grupa mówiących, przypisanie formom 1. osoby liczby mnogiej znaczenia

---

[19] To znaczenie użycia form 1. osoby liczby mnogiej zostanie opisane w punkcie 1.2.1.2 bieżącego rozdziału.

[20] Na taką interpretację pozwala dalszy ciąg wypowiedzi, w którym zostali wskazani pozostali (właściwi?) „zasłużeni" oraz użyty modulant „tak naprawdę".

„program" jest możliwe, gdy nadawca informuje o działaniach, których ani on, ani np. współprowadzący nie są wykonawcami. Najlepiej ilustruje taką sytuację wypowiedź gospodarza „Dzień dobry TVN":

OJ: **My** tutaj rosyjskie śniadanie, *za sprawą Iriny Bogdanovich* **przygotowujemy**. Już zapachy i dźwięki dochodzące z kuchni nas przyciągnęły, jest i Magda, i Vito. Irino, co się pojawiło już w kuchni? Na talerzach, na półmiskach. [DD]

W przytoczonej wypowiedzi nadawca precyzyjnie wskazał, kto jest rzeczywistym wykonawcą czynności, dla której wyrażenia użył form 1. osoby liczby mnogiej. To, że sam nie bierze w niej czynnego udziału, jest potwierdzone przez późniejsze pytanie o jej efekty. Zatem ponownie można zaobserwować zjawisko, w którym działania jednej osoby występującej w programie, nawet jeśli jest tylko jego gościem, są przypisywane ogólnie wszystkim twórcom, czyli abstrakcyjnie „programowi".

Tak wyraźne wskazanie rzeczywistego wykonawcy czynności należy jednak do rzadkości. Gdy nie ujawnia go ani kontekst, ani konsytuacja, można czasem ze znaczenia całej wypowiedzi wywnioskować, że mówiący poprzez wykorzystanie formy 1. osoby liczby mnogiej jedynie włącza się do grupy będącej rzeczywistym autorem działania, o którym się mówi.

MMo: Dobrze, że wspomniałeś o tej pielęgniarce i o lekarzach ogólnie, bo właśnie amerykańscy naukowcy odkryli, że osoby, które mają, które są ekscentrykami, osobowość psychopatyczną, świetnie sobie na giełdzie radzą. Chcielibyśmy teraz ten wątek poruszyć. Pozwolisz, że zaczniemy od przygotowanego przez **nas** materiału na ten temat. [DD]

W samym zapowiedzianym materiale wymienione są nazwiska jego rzeczywistych twórców, ale gdyby widz nie widział przygotowanego reportażu, w interpretacji tej formy użycia liczby mnogiej może pomóc wiedza, że gospodarze programu nie są reporterami. Podobnie, gdy omawiane są problemy techniczne z połączeniem z redakcją serwisu informacyjnego, łatwo się domyślić, że to nie prowadzący będą im zapobiegać, mimo że forma 1. osoby liczby mnogiej sugeruje, że takie starania podejmą:

OJ: A szansa na „Serwis informacyjny TVN 24"…
MMo: Jeszcze bęęędzie.
OJ: Będzie jeszcze dwukrotnie w naszym programie.
MMo: O dziewiątej trzydzieści **postaramy** się sprostać zadaniu. [DD]

Powyższy przykład świadczy o tym, że formy 1. osoby liczby mnogiej w komunikacji telewizyjnej (choć oczywiście nie tylko tu) pełnią funkcję sygnałów reprezentowania przez jednostki całego programu.

1.2.1.1.3. MY jako „program" w wypowiedziach głosu z offu i napisach

W komunikacji telewizyjnej nadawca większości wypowiedzi, które są przekazywane na piśmie lub przez stale niewidocznego dla widzów mówiącego (głos z offu), nie ma swojej tożsamości[21] – nie funkcjonuje w programie pod żadną nazwą. Zatem skoro nie może reprezentować siebie, nie tworzy wypowiedzi z wykorzystaniem form 1. osoby liczby pojedynczej, lecz używa form liczby mnogiej. Stąd znaczną część z nich można interpretować jako MY wskazujące na program.

GzO: A u **nas** już teraz król strzelców Grzegorz Piechna, czyli trzydzieści lat, szesnaście bramek i najlepsze europejskie kluby w zasięgu ręki. [DD]

GzO: Jak nauczyciel ma dbać o swój autorytet? Poradźcie! **Nasz** adres to ddtvn@tvn.pl. [DD]

GzO: Za kilka dni na ekrany trafi ta właśnie polska komedia Roberta Wichrowskiego. „Francuskiemu numerowi" **towarzyszyliśmy** właściwie od początku powstawania filmu, dziś **możemy** już zapowiedzieć, że trafia do naszych kin. [MK]

GzO: **Zajrzeliśmy** z kamerą do jednego z przedsiębiorstw transportowo-spedycyjnych. [NO]

DW: Choć trzeba przyznać, że przed południem nie **zastaliśmy** w nim [w basenie] i na siłowni żadnego posła. [WM]

GzO: Ciekawi jesteście, jakie jest wnętrze tego amerykańca? Przede wszystkim luksusowe. Do jakości niektórych materiałów i ich spasowania **mamy** niestety zastrzeżenia. [AM]

N: Pomagali **nam**: (ale charytatywnie…) […]. [lista nazwisk na końcu programu] [KM]

W przytoczonych wypowiedziach nie sposób precyzyjnie określić, kto należy do grupy osób objętych formą 1. osoby liczby mnogiej. Niemniej, z ich treści wynika, że do tego grona nie zaliczają się odbiorcy[22], a zatem grupę tę należy utożsamić z tym, kto jest nadawcą wobec widzów (wypowiedzi głosu z offu i napisy są kierowane wyłącznie do widzów), a więc ogólnie z „programem".

---

[21] Nie ma jej nawet dla przedstawicieli programów, por. JC: Nie wiem, skąd **głos** wiedział, że będzie o ciekawostkach z kosmosu [KH].

[22] Jeszcze wyraźniej jest to widoczne w wypowiedziach, w których obok użycia form 1. osoby liczby mnogiej występują bezpośrednie zwroty do widzów, np. GzO: Jeśli w *waszym* domowym budżecie brakuje pieniędzy, **znamy** sposób, by zaoszczędzić parę złotych bez przesadnego zaciskania pasa [DD].

1.2.1.2. MY jako gospodarze programu

Formy 1. osoby liczby mnogiej w znaczeniu „gospodarze programu" z oczywistych względów pojawiają się jedynie w tych programach, w których występuje więcej niż jeden prowadzący[23]. Programy te można podzielić na dwie grupy:

– tę, w której w programach rozróżnienie między mikrosytuacją a makrosytuacją komunikacyjną zostało całkowicie zneutralizowane (programy stylizowane na dialog, w których wypowiedzi nie są kierowane w sposób bezpośredni do widzów), np. „Tele-nowela", „Wydanie drugie poprawione", „Pascal: po prostu gotuj");

– tę, w której następuje większe lub mniejsze osłabienie mikrosytuacji i „wtapianie się jej w makrosytuację, która staje się pełną strukturą komunikacyjną" (Krupska-Perek 2002, s. 498), np. „Automaniak", „Dzień dobry TVN", „Kawa czy herbata?", „Pytanie na śniadanie".

W pierwszej grupie programów formy 1. osoby liczby mnogiej w znaczeniu „gospodarze programu" występują w użyciu inkluzywnym nierozszerzonym (obejmują jedynie nadawcę i odbiorcę bezpośredniego), np.

KK: Książki **mamy** dwie, Amelii Nothomb „Kwas siarkowy"…
KS: Tak.
KK: […] powieść, i rozmowy z księdzem Stanisławem Musiałem przeprowadzone przez Witolda Beresia i Krzysztofa Burnetko pod tytułem „Duchowny niepokorny".
KS: A jak zwykle **musimy** znaleźć jakieś powiązanie. [WP]

TB: Krótko mówiąc, chciałbym **żebyśmy zrobili** obrazkowy remanent z peerelu. [TN]

RKu: No i tu **jesteśmy** przy…, jednak przy pojazdach. Prawda? […] [TN]

W drugiej grupie programów użycia inkluzywne nierozszerzone występują sporadycznie, ponieważ gospodarze programu znacznie częściej zwracają się do pozostałych uczestników komunikacji niż do siebie i nawet w takich wypowiedziach rzadko pomijają stałego odbiorcę – widza, por:

MWi: […] i do tego jeszcze, *Martyna*, **musimy** jeszcze dorzucić te bardzo korzystne warunki ubezpieczenia, bo *proszę państwa* OC, AC i NW to tylko trzy przecinek osiem procenta wartości samochodu. Ale czy to wystarczy? [AM]

Na fakt, że forma 1. osoby liczby mnogiej została użyta w znaczeniu „gospodarze programu", wskazuje bezpośredni zwrot mówiącego do

[23] W analizowanym materiale jest siedem takich programów, w każdym z nich po dwóch prowadzących.

współprowadzącej (imię w mianowniku w funkcji wołacza). Natomiast występujący w bardzo bliskim jego sąsiedztwie bezpośredni zwrot do widzów (*proszę państwa*) pozwala sądzić, że prowadzący unikają tak jawnego wykluczania widzów ze wspólnoty komunikacyjnej.

Podobnie w sytuacjach, w których w formie 1. osoby liczby mnogiej formułowane są wypowiedzi, dotyczące dalszych czynności podejmowanych wspólnie przez prowadzących, pełniące funkcję impresywną, co warunkuje użycie inkluzywne nierozszerzone. Mówiący starają się podkreślić, że stale mają na uwadze obecność widzów, np.:

RK: Może już teraz **zadalibyśmy** *państwu* to pytanie? Nasz telefon zero dwadzieścia dwa sześćset czterdzieści pięć dwadzieścia dwadzieścia sześć, w sprawie zasad dobrego wychowania i kłopotów, które z tymi zasadami niekiedy mamy. [KH]

RK: **Przypomnijmy**, przy naszym telefonie zero dwadzieścia dwa pięćdziesiąt siedemdziesiąt sto dwadzieścia pięć dyżuruje pan Tomasz Orłowski, ekspert do spraw protokołu dyplomatycznego. [KH]

W pierwszym przykładzie widzowie – adresaci pytania, o którym mowa, są wskazani werbalnie; w drugim są jedynym możliwym odbiorcą przypomnienia, co pozwala sądzić, że dominującą funkcją tych wypowiedzi jest funkcja metatekstowa, nie zaś impresywna (w odniesieniu do współprowadzącego). Tego typu użycia są w programach znoszących dystans między mikro- a makrosytuacją najwyraźniejszym sygnałem tego, że dialog w nich prowadzony jest jedynie formą podawczą wypowiedzi kierowanej do widzów, np.:

KS: On pisze, że… Bo tak.. **Opowiedzmy** to może od początku, w tej książce, jak to jest… [WP]

KK: **Powiedzmy** tylko taki szczególik, że w pewnym momencie, yyy to, co było przywilejem sfery kapo, mianowicie selekcja ludzi, którzy pójdą na śmierć, zostaje przeniesiona przy pomocy kliknięć pilotem na publiczność. [WP]

TB: To dzisiaj omawiamy ważne książki dla kultury polskiej. Ważne głosy, ważne tony yyy **przypominamy** teraz w dwa tysiące szóstym roku. [TN]

RKu: **Przypomnijmy,** Miłosz tłumaczył Księgę Hioba, Księgę Koheleta, Księgę Przysłów, Ewangelie. Tak. Ale też xxx Pieśń nad Pieśniami, Księgę Rut i tak dalej, i tak dalej. [TN]

W programach z dwojgiem prowadzących z osłabioną mikrosytuacją większość użyć 1. osoby liczby mnogiej w znaczeniu „gospodarze programu" to użycia ekskluzywne. Osoba mówiąca, wykorzystująca omawiane formy, wypowiada się w imieniu swoim i współprowadzącego program,

reprezentując siebie i drugą osobę wobec odbiorcy. W analizowanym materiale, w takich sytuacjach, odbiorcą wyrażonym bezpośrednio są widzowie i/lub goście programu, a niebezpośrednio (jak zawsze w komunikacji telewizyjnej) – widzowie. Sygnałami do właściwego odczytania znaczenia form 1. osoby liczby mnogiej i, co za tym idzie, zidentyfikowania nadawcy jako pary prowadzącej program, może być obraz, kontekst lub konwencja (w przypadku zwrotów etykietalnych). Prowadzący pokazują, że utożsamiają się ze sobą również w wypowiedziach metatekstowych i „metasytuacyjnych".

1.2.1.2.1. MY jako gospodarze programu w kontekście obrazu

Na jednoznaczną interpretację form 1. osoby liczby mnogiej jako wskazujących na prowadzących program pozwala niejednokrotnie obraz. Gospodarze mówią o tym, jak wyglądają, o otaczających ich rekwizytach itp. Np.:

MMo: […] ale ponieważ jest bardzo zimno **my się rozgrzewamy** tutaj tradycyjnie, proszę nie przypuszczać, że coś jest więcej *w tych kubkach* niż tylko kawa […]. [DD]

MW: Za **naszymi** plecami stoi Ford Fiesta […]. [AM]

KR: No właśnie, trochę, trochę nam upał zelżał, ale **postanowiliśmy** nie dać się, nie poddać się i **chcemy**, żeby było i **nam**, i państwu gorąco.
MM: Tak, *stroje* służbowe **mamy**, o **mamy** *roślinkę* służbową [zakładają hawajskie naszyjniki z kwiatów, roślinka to palma].
KR: I dlatego **chcielibyśmy** państwu zaproponować *takie stroje* […].
KR: Jeżeli mają państwo zimno w mieszkaniach, to może ogrzeją was *te* **nasze** *girlandy kwiatowe*. [DD]

W tego typu wypowiedziach gospodarze mówią o sobie jako o konkretnych, „fizycznych" osobach, niekoniecznie jako o reprezentantach programu. Ich funkcja prowadzących – „konferansjerów", narratorów, przeprowadzających wywiady – ustępuje w pewnym stopniu zadaniu tworzenia przyjaznej atmosfery, poczucia bliskości z widzem.

1.2.1.2.2. MY jako gospodarze programu – znaczenie odczytywane z kontekstu

Na znaczenie form 1. osoby liczby mnogiej – „gospodarze programu" – wskazywać może także kontekst, zwykle wypowiedzi samych prowadzących. W odpowiednim odczytaniu tego znaczenia pomaga zestawienie pary prowadzących z inną parą, np.:

MM: **My się żegnamy**: do widzenia państwu, **widzimy się** za tydzień, miejmy nadzieję.
KR: [do współprowadzącego] Za dwa tygodnie. [do kamery] **Widzimy się** za dwa tygodnie.
MM: Przepraszam.
KR: *A za tydzień Magda Mołek…*
MM: Trochę za dużo dzisiaj emocji. Do widzenia państwu.
KR: …*i Olivier Janiak*. Do widzenia. [DD]

lub wyodrębnienie jej z ogółu twórców – z programu, np.:

MWy: […] *jutro oczywiście* „Kawa czy herbata?" *od godziny szóstej*, zapraszamy bardzo serdecznie, do widzenia, miłego dnia.
RB: A **my zobaczymy** się z państwem za tydzień. [KH]

W powyższych przykładach dodatkowym czynnikiem niosącym informację o znaczeniu 1. osoby liczby mnogiej jest redundantny zaimek. Podobną funkcję pełni odwołanie się do wcześniejszych czynności, czy to zauważalnych dla widzów, np.:

G: Dzień dobry.
OJ i MMo: Witamy serdecznie.
MMo: Właściwie **powinniśmy** powiedzieć zdrastwujtie[24]. [DD]

czy też świadczących o przygotowaniach danej pary do prowadzenia programu, np.:

IS: Proszę zobaczyć kiedy tu się kończy zdanie…
[…]
IS: …przechodzimy na tę, przechodzimy na tę stronę i czytamy od tej strony…
RK: Na początku…, **my przeglądaliśmy** tę księgę i na początku **mieliśmy** ogromny kłopot z tym, żeby znaleźć kontynuację na następnej stronie. Trzeba skupienia i przyzwyczajenia, żeby, żeby przejść na ten system czytania od drugiej strony[25]. [KH]

DB: No właśnie to jest chyba bardzo ważne, bo **zastanawialiśmy się** również nad tym, kto ten ideał, jeżeli już on istnieje, jakoś tam dla wielu ludzi istnieje, kto wykreował, czy to kobiety? Czy to raczej mężczyźni, czy to oczy mężczyzn… [PS]

Prowadzący w programach, w których występuje dwóch gospodarzy, wypowiadają się w swoim imieniu zdecydowanie rzadziej niż w imieniu programu lub szerszych grup (np. utożsamiając się z widzami). Jeśli to robią, wykorzystują w tym celu – szczególnie do tego przeznaczoną – formę 1. osoby liczby pojedynczej. Przykłady przytoczone w dwóch powyższych punktach świadczą o tym, że para prowadzących (często niezmienna)

---

[24] Odwołanie do wypowiedzianych słów powitania.

[25] IS prezentuje sposób czytania Tory, RK informuje, że oboje prowadzący zapoznali się z nim przed programem.

bywa traktowana jako odrębny „byt", który może być werbalnie reprezentowany przez jedną z osób ją tworzących (por. np. para małżeńska). Zatem w przypadku par prowadzących nazywanie ich „gospodarzami" jest tym bardziej uzasadnione.

1.2.1.2.3. MY jako gospodarze programu w zwrotach etykietalnych

Znaczną część użyć form 1. osoby liczby mnogiej w znaczeniu „gospodarze programu" stanowią użycia wchodzące w skład zwrotów etykietalnych. Ze względu na ich konwencjonalny charakter, prowadzący w mniejszym stopniu w tych wypowiedziach przejawiają własną tożsamość niż w przykładach omówionych powyżej. Niemniej, wobec widzów i zaproszonych gości gospodarze występują jako wspólnota, zatem wypowiedzi, w których wyrażają grzeczność, budują w liczbie mnogiej, przyjmując niejako za pewnik, że wraz ze współprowadzącym reprezentują tę samą postawę. Tę właściwość można zaobserwować w:

– powitaniach:

DB: **Witamy**, panie Tadeuszu, słuchamy pana. [PS]

– pożegnaniach:

IS: **Żegnamy** się z państwem.
RK: To wszystko w programie „Kawa czy herbata?", do zobaczenia. [KH]

– podziękowaniach:

OJ: **Dziękujemy** bardzo, teraz po piłkarsku powiem: czas na przerwę i to reklamową. [DD]

– zaproszeniach:

OJ: […] ale to później, po „Serwisie informacyjnym TVN 24", na który bardzo serdecznie **zapraszamy**. [DD]

– gratulacjach:

IS: **Gratulujemy** Paszportu „Polityki" […]. [KH]

– życzeniach:

IS: To **życzymy, życzymy** panu miłych spotkań towarzyskich takich, które będą tylko przyjemnością, samą przyjemnością […]. [KH]

– prośbach:

IS: Czy **my możemy** pana **poprosić** o przerwanie na chwilę rozmowy? [KH]

– pozdrowieniach:

IS: To będziemy się trzymać tej zasady, dziękujemy bardzo za telefon, **pozdrawiamy**. [KH]

Zagadnienie etykiety zostanie szczegółowo omówione w dalszej części książki. W tym miejscu należy podkreślić przede wszystkim odrębność sytuacji, w których prowadzący wypowiada się częściej w liczbie pojedynczej (wyrażanie własnej opinii) od sytuacji, w których chętniej wykorzystuje liczbę mnogą. Fragmenty programów, w których wykorzystywane są zwroty grzecznościowe są znacznie uschematyzowane. Wypowiedzi etykietalne są w dużym stopniu kurtuazyjne, nie sposób więc zaprzeczyć ich słuszności czy prawdziwości. W związku z tym postawy wyrażane za ich pomocą powinny być wręcz właściwe obojgu prowadzącym, a zatem wyrażone w 1. osobie liczby mnogiej.

1.2.1.2.4. MY jako gospodarze programu w wypowiedziach metatekstowych

O wypowiedziach metatekstowych budowanych w formie 1. osoby liczby mnogiej wspomniano już przy okazji omawiania inkluzywnych użyć tych form, występujących na płaszczyźnie mikrosytuacji – kierowanych bezpośrednio do drugiego ze współprowadzących program. Większa część przykładów wykorzystania 1. osoby liczby mnogiej w wypowiedziach o funkcji metatekstowej to komunikaty budowane w trybie oznajmującym, kierowane do bezpośredniego odbiorcy, którym jest gość programu lub widzowie. Za ich pomocą prowadzący informuje o tym, co działo się, dzieje się lub ma się wydarzyć w programie. Ponieważ analizowane programy w przeważającej części opierają się na komunikacji werbalnej, informacje przekazywane przez gospodarzy dotyczą właśnie tej sfery, np.

MMo: Zaraz również i pana **przepytamy** na okoliczność związaną właśnie z byciem autorytetem […]. [DD]

IS: […] **my** dzisiaj **chcemy rozmawiać** z panem o sztuce […]. [KH]

RC: I uwaga, ten problem dotyczy także młodych ludzi, więc proszę, żeby nie odchodzili od odbiorników, oglądali, a **my** wszystko zaraz **wyjaśnimy**. [PS]

MM: **My** dzisiaj zasadniczo do końca programu **będziemy wracać** do tego, co się stało w Katowicach. [DD]

Wśród nazw czynności składających się na komunikację językową ważne miejsce zajmuje czasownik *rozmawiać* (i wyrazy przez niego mo-

tywowane)[26]. Nie zawsze jednak można jednoznacznie zinterpretować ten czasownik użyty przez prowadzącego w 1. osobie liczby mnogiej jako wskazujący wyłącznie na gospodarzy programu, a nie na gospodarzy i gościa/gości, gdyż może on oznaczać zarówno „mówić z kimś o czymś; […] porozumiewać się ustnie" (*rozmawiać*, SWJP), ale również „prowadzić rozmowę" (*rozmawiać*, SJPS). W pierwszym z wymienionych znaczeń, zwłaszcza gdy wskazany jest interlokutor, można grupę objętą tym czasownikiem rozumieć szerzej, w drugim – formy 1. osoby liczby mnogiej można interpretować właśnie jako dotyczące gospodarzy programu, czyli osoby odpowiadające za przebieg rozmowy. Por.:

WD: **Będziemy rozmawiać** też o złamaniach, złamaniach nosa, a dlatego, że za chwilę rozpoczynają się ferie, dzieciaki wyjadą, wiele osób wyjedzie w góry, no a tam, jak wiadomo, o wypadek nietrudno. [KH]

OJ: O tym za chwilę **porozmawiamy** z naszymi gośćmi, a teraz chyba warto bliżej przyjrzeć się temu tematowi. [DD]

RK: **Rozmawiamy** z naszym ekspertem o organizacji przyjęć […]. [KH]

MM: Zaraz **wracamy do rozmowy**. [DD]

Warto zwrócić uwagę na to, że metatekstowe elementy wypowiedzi pełnią w komunikacji telewizyjnej odmienne role w zależności od tego, czy budowane są w 1. osobie liczby pojedynczej czy mnogiej. W przypadku użycia w wypowiedzi form liczby pojedynczej funkcja metatekstowa łączy się często z funkcją ekspresywną, a samą wypowiedź cechuje subiektywność. Natomiast elementy metatekstowe wykorzystujące formę 1. osoby liczby mnogiej, wskazującą na gospodarzy programu, są pozbawione elementów emocjonalnych. W przeciwieństwie do kurtuazyjnych wyrazów życzliwości wobec odbiorców, werbalizowanych za pomocą zwrotów etykietalnych, w przypadku innych emocji i ocen prowadzący nie może mieć pewności, czy są one w równym stopniu udziałem współgospodarza programu, więc nie wyraża ich, używając form liczby mnogiej. Omówione powyżej wypowiedzi metatekstowe informują głównie o strukturze programu, jednak w pewnych sytuacjach ich główna funkcja może się łączyć z funkcją marketingową (por. Sitkowska 2008, s. 234).

---

[26] Rozważania na temat *rozmowy* zostały przedstawione w tomie *Porozmawiajmy o rozmowie* (Kita, Grzenia 2003).

1.2.1.2.5. MY jako gospodarze programu w wypowiedziach dotyczących konsytuacji

MY w znaczeniu gospodarze programu, obok wypowiedzi metatekstowych *sensu stricto*, występuje w innych wypowiedziach komentujących przebieg działań podejmowanych przez prowadzących, lecz niebędących działaniami werbalnymi. Gospodarze informują w nich o tym, co robią, mimo że widzowie mogą obserwować ich poczynania na ekranie. W świetle tego wypowiedzi te wydają się redundantne, niemniej pełnią inne funkcje poza informacyjną.

Analizowane formy 1. osoby liczby mnogiej w użyciu ekskluzywnym, wskazujące na gospodarzy programu, w materiale badawczym występują głównie w programach typu „telewizja śniadaniowa". Programy te charakteryzują się wyraźną segmentacją, z którą wiąże się podział przestrzeni w studiu. Prowadzący przemieszczają się pomiędzy różnymi „stanowiskami": stolikami, kanapami, aneksem kuchennym itp. Zmianie miejsca towarzyszy zmiana tematu i/lub rozmówcy, ewentualnie wiąże się ona z powrotem do przerwanej wcześniej rozmowy. Często zatem to nie goście wchodzą do studia i wychodzą z niego, ale właśnie gospodarze przechodzą w miejsce, w którym czeka gość. Np.:

MMo: Zostawmy naszym widzom trochę tajemnicy na później, dziękujemy, **zostawiamy** panią w kuchni, bo **przejdziemy** do naszego następnego gościa, jeszcze **wrócimy**, a teraz, proszę państwa, *zmieniamy temat* diametralnie […]. [DD]

IS: **Wracamy** do naszej kuchni, dziś kuchnia wegetariańska, bo dzień wegetarianina, pani Joanna Neuhoff-Murawska jest naszym gościem. [KH]

RK: **Przechodzimy** do pana Tomasza Orłowskiego, eksperta do spraw protokołu dyplomatycznego […]. [KH]

DB: A my tutaj galopem **podążamy** do was, żeby popatrzeć, co się tutaj dzieje. [PS]

Informacje o planowanych lub właśnie wykonywanych manewrach pełnią więc funkcję delimitacyjną.

1.2.1.3. MY jako gospodarz i widzowie

Jak już niejednokrotnie zostało wspomniane (i będzie podkreślane w dalszej części pracy, gdyż jest to jeden z najważniejszych czynników charakteryzujących komunikację telewizyjną), wszystkie wypowiedzi, które padają ze szklanego ekranu są – przynajmniej pośrednio – kierowane do widzów. W programach, w których makrosytuacja jest wyraźnie zarysowana, a zatem mówiący kierują swoje słowa do widzów rów-

nież w bezpośredni sposób, można wskazać takie użycia form 1. osoby liczby mnogiej, którymi nadawca-gospodarz obejmuje również widzów (i ewentualnie współprowadzącego czy inne osoby znajdujące się w studiu). Wśród wielu użyć form 1. osoby liczby mnogiej w ich odmiennych znaczeniach, na wyróżnienie tych, które wskazują na gospodarza(y) i widzów pozwala kilka czynników: zawarcie w wypowiedzi bezpośredniego zwrotu do odbiorców przed telewizorami, odwołanie się do czynności poznawczych będących ich głównym udziałem oraz logiczne wynikanie z „rachunku" osób biorących udział w komunikacji.

1.2.1.3.1. MY jako gospodarz(e) i widzowie w kontekście zwrotu adresatywnego „państwo"

Bezpośredni zwrot adresatywny skierowany do widzów może pełnić jedynie funkcję fatyczną i nie wpływać na znaczenie całości wypowiedzi[27]. Pozwala jednak na interpretowanie użyć form 1. osoby liczby mnogiej jako inkluzywnych. Takie rozumienie jest tym bardziej uzasadnione, gdy przyjmie się, że celem nadawców telewizyjnych jest stworzenie więzi z odbiorcą. Np.:

MWi: *Mili państwo*, środek zimy; bardzo często bardzo śliskie nawierzchnie. Oczywiście te śliskie nawierzchnie wymuszają **na nas** dostosowanie odpowiedniej techniki jazdy i teraz właśnie taki samochód na trolejach symuluje prowadzenie auta po takich śliskich nawierzchniach. Dlatego dzisiaj u nas w „Szkole auto" jazda samochodem na trolejach. [AM]

OJ: Jak *państwo* widzą, jak *państwo* zauważyli, zimowa chandra **nam** dzisiaj nie grozi. [DD]

RM: Pamiętajcie *państwo*, dokarmiajcie dzielnych toprowców. Nie dlatego, żeby nie mieli co jeść, ale dlatego, żeby mieli jeszcze więcej siły, kiedy **nam** coś głupiego w górach do głowy przyjdzie. [PM]

W powyższych przykładach nadawca utożsamia się z widzami, wykazując jednocześnie empatię (śliskie nawierzchnie jemu też utrudniają jazdę, chandra mogłaby zagrażać także jemu). Na taką interpretację w pierwszym przykładzie pozwala również fakt, że prowadzący w danym momencie występuje sam na ekranie, co w połączeniu ze zwrotem do widzów wyklucza możliwość rozumienia wyrażenia *na nas* jako użycia ekskluzywnego lub uogólniającego.

[27] Szczegółowy opis zwrotów adresatywnych w dalszych rozdziałach.

1.2.1.3.2. MY jako gospodarz i widzowie w kontekście aktywności poznawczej widzów

Widzowie mogą odbierać przekaz telewizyjny za pomocą dwóch zmysłów: wzroku i słuchu. Gdy gospodarz mówi w 1. osobie liczby mnogiej o patrzeniu lub słuchaniu, mających miejsce w czasie trwania programu (w dowolnym czasie względem aktu mówienia), siłą rzeczy włącza do grupy objętej tą formą odbiorców, a dokładniej – siebie (i ewentualnie inne osoby znajdujące się w studiu) dopisuje do grona telewidzów[28]. Np.:

IŁ: W „FILMmufce" staram się zachęcać państwa do oglądania nowych ciekawych filmów, które są właśnie w kinach, ale także do przypominania sobie arcydzieł światowej kinematografii. **Obejrzeliśmy** właśnie fragment takiego filmu. [FL]

RK: Przypomnijmy: przy naszym telefonie […] dyżuruje pan Tomasz Orłowski, ekspert do spraw protokołu dyplomatycznego.
IS: **Słyszymy** to.
RK: Tak, odpowiada na państwa pytania. [KH]

MMo: Może tym razem się uda [połączyć ze studiem TVN 24], **zobaczmy**. [DD]

AM: A dla **nas** *śpiewa* Beata Kozidrak, na razie z teledysku, a już za chwilę u nas na scenie. [PS]

Tę samą funkcję pełnią formy 1. osoby liczby mnogiej w wypowiedziach, w których nadawca nazywa stany, w jakie wprowadzani są widzowie (i on) za pomocą obrazów i dźwięków, np.:

IS: Z Beskidu Niskiego **przenieśliśmy się** do Soplicowa w teledysku pięknym, który obejrzeli państwo przed chwilą […]. [KH]

RK: Anna Maria Jopek wprowadziła **nas** w nastrój, bo za chwilę śpiew pojawi się ponownie w programie „Kawa czy herbata?" [KH]

1.2.1.3.3. MY jako gospodarz i widzowie – znaczenie wynikające z kontekstu i konsytuacji

Znaczenie form 1. osoby liczby mnogiej „gospodarz i widzowie" niejednokrotnie można wyczytać z kontekstu i konsytuacji, jednak trudno w takich przypadkach wskazać jakąkolwiek powtarzalność, regułę[29].

---

[28] Możliwa jest sytuacja, w której prowadzący wie, co widzą (słyszą) widzownie, ale sam nie ma możliwości podglądu danego materiału, zaś widzowie nie są w stanie tego sprawdzić (np. gdy emitowany jest teledysk i w czasie jego trwania nie widać studia). Wówczas użycie 1. osoby liczby mnogiej ma wymiar retoryczny.

[29] Por. punkt 1.2.1.2.5. *MY jako gospodarze programu w wypowiedziach dotyczących konsytuacji*. Tu wypowiedzi dotyczyły głównie przemieszczania się po studiu.

Dla zilustrowania tego zjawiska trzeba więc przeanalizować kilka przykładowych wypowiedzi.

A.

MR: Dobrze, no to teraz jeszcze się na koniec rozmarzmy. Słuchajcie, chciałabym żebyście **nam** wszyscy, i ty Małgosiu również, powiedzieli o mieszkaniu czy o domu swoich marzeń. [EL]

W komunikacji w programie „Europa da się lubić" biorą udział: Monika Richardson – prowadząca, gość specjalny (tu *Małgosia*), goście (względnie) stali – obcokrajowcy mieszkający w Polsce, opowiadający o swoich doświadczeniach oraz publiczność i widzowie. Ponieważ gospodyni programu zwraca się do wszystkich gości, wyróżnionym w cytacie zaimkiem wskazuje na siebie i odbiorców niebezpośrednich – telewidzów i publiczność (publiczność w studiu nie jest w żaden sposób wyodrębniana w wypowiedziach nadawców, pełni więc funkcję analogiczną do widzów przed telewizorami).

B.

IŁ: Pora na nową zagadkę. Oto nagrody. Tym razem są to zaproszenia do kina Silver Screen na dowolnie wybrany film i ta oto bardzo interesująca książka. A teraz **strzelamy** w dziesiątkę. [FL]

„Strzał w dziesiątkę" to nazwa konkursu w ramach programu „FILMmufka". W programie występuje jedna prowadząca, w danym momencie nie towarzyszy jej żaden gość. W związku z tym użycie 1. osoby liczby mnogiej w czasowniku *strzelamy* należy rozumieć jako inkluzywne, obejmujące drugiego uczestnika komunikacji, którym są widzowie.

C.

MMo: *Proszę państwa*, warunki mamy dosyć polowe, to jednak kuchnia rosyjska tradycyjna, to **my zostawimy** naszego gościa i Oliviera w tej sytuacji. [DD]

W danym momencie programu w komunikacji udział biorą: mówiąca, współprowadzący z nią program (*Olivier*), *gość* i widzowie. Ponieważ o współprowadzącym i gościu nadawca mówi w 3. osobie, do grona objętego formami 1. osoby liczby mnogiej należy zaliczyć gospodarza i widzów.

Nie sposób spodziewać się, by widzowie przeprowadzali w trakcie oglądania programu tak wnikliwe analizy. Istotne jest jednak, że znaczną część wszystkich użyć 1. osoby liczby mnogiej stanowią użycia inkluzywne, włączające widzów do wspólnoty nadawców (lub przyłączające nadawców do wspólnoty widzów). Ich obfitość wpływa na stworzenie ogólnego wrażenia, że nadawcy i odbiorcy przed telewizorami stanowią jedną grupę, a to daje nadawcy bardzo duże możliwości perswazyjne.

1.2.1.4. MY jako nadawca i jego rozmówca/rozmówcy

Fragment ten nie został zatytułowany na pozór bardziej logicznie: „MY = rozmówcy (czy interlokutorzy)" – z kilku powodów. Przede wszystkim byłoby to zbyt szerokie określenie (rozmówcami są też przecież gospodarze, których wypowiedzi zostały już omówione w punkcie 1.2.1.2. *My jako gospodarze programu*). Ponadto, wyszczególnienie w tytule osób wchodzących w skład grupy objętej formą 1. osoby liczby mnogiej jest istotne, gdyż:

– w wielu wypadkach w komunikacji telewizyjnej tym, co jednoczy interlokutorów, bywa wyłącznie sam fakt rozmowy, nie sposób zatem nazwać relacji między nimi inaczej niż poprzez wskazanie ich funkcji w komunikacji;

– sygnalizuje nadrzędną rolę nadawcy, który swoją wypowiedzią wskazuje na odbiorcę i na czynnik łączący go z odbiorcą. Nadrzędna funkcja nadawcy może przejawić się także w czysto retorycznym użyciu analizowanych form (MY = TY);

– zastępuje nazywanie funkcji, jaką osoba mówiąca pełni w programie (prowadzący, gość), na rzecz wskazania jej funkcji w danej wypowiedzi, dzięki czemu można uniknąć dodatkowych podziałów wewnątrz tej kategorii;

– podkreśla to, iż oprócz nadawcy grupę tę tworzą jedynie ci odbiorcy, którzy mają możliwość przejęcia głosu. Jest to więc jeden z rodzajów użyć inkluzywnych 1. osoby liczby mnogiej, przy czym do wspólnego grona nadawca zalicza swojego aktywnego odbiorcę – rozmówcę, wykluczając w ten sposób widzów z tworzonej werbalnie wspólnoty. Sygnalizuje to niejednokrotnie wprost, mówiąc o widzach w 3. osobie[30], np.

G do RK: I znowu prawa noga ***naszych*** *widzów*, **nasza** lewa, do tyłu, **stawiamy** piętę i **robimy** delikatny wypad do przodu na **naszą** prawą nogę. [KH]

1.2.1.4.1. MY jako nadawca i jego rozmówca połączeni rzeczywistością pozakomunikacyjną

Jak zostało wspomniane, często jedynym czynnikiem pozwalającym objąć nadawcę i jego rozmówcę wspólną formą MY jest sam akt komunikacji. Inne czynniki są rzadsze i bardzo zróżnicowane. Mogą nimi być:

---

[30] Warto zaznaczyć, że często nadawca wyraża przy okazji troskę o widza, np. IS do G: **Powiedzmy** właśnie, jak ta księga jest skonstruowana, żeby *nasi widzowie zrozumieli*, jak się ją czyta. [KH]

wykonywana czynność, jak np. w cytowanym powyżej fragmencie instrukcji dotyczącej ćwiczeń gimnastycznych, czy inne działania:

OJ do G: Może ja zorganizuję sztućce i **zjemy** wspólnie, **spróbujemy**. [DD]

RM: Więc **my napijemy** się odrobinkę i za chwilę zaczniemy gotować. [PM]

Innym spoiwem może być pozornie wspólna „własność" – rekwizyty, które rozmówcy mają do dyspozycji w studiu, np.:

G do RK: Ale **mamy** rybki, może pan lubi rybki? [KH]

wspólne doświadczenie:

RP do G: **Rozmawialiśmy** równo rok temu. Co się w tym czasie zmieniło w twoim życiu sportowym? [AF]

RM: Mama Christosa okadziła **nas**. W kadzidełku są liście oliwne, a ich dym zapewni **nam** powodzenie podczas gotowania i w ogóle w życiu. [PM]

czy po prostu obecność w jednym miejscu:

OJ: Dołączyła **do nas** właśnie pani psycholog Iwona Majewska-Opiełka. [DD]

Zdarza się też, że nadawca uzurpuje sobie prawo wypowiadania się w imieniu swoim i rozmówców, jak np. prowadząca program, odpowiedzialna za przebieg rozmowy z zaproszonymi aktorkami, do której nie dopuszczono współprowadzącego:

RK: Słucham, o czym panie sobie tutaj rozmawiają…
IS: **Przepraszamy** cię, Robert. [KH]

Takie zachowanie może spotkać się z żywą reakcją rozmówcy, który odmówi prawa wypowiadania się także w jego imieniu:

MMo: Jeszcze za **naszych** czasów było to nie do pomyślenia, panie Janie, wkładanie nauczycielowi kubła na głowę, za tamtych czasów? O takich psikusach nie było mowy. […]
G: Pani Magdo, pani, zwracając się do mnie, nie może mówić „za *naszych* czasów". [DD]

1.2.1.4.2. MY jako nadawca i jego rozmówca w wypowiedziach metatekstowych

Użycie form 1. osoby liczby mnogiej w znaczeniu „nadawca i jego rozmówca" w wypowiedziach metatekstowych różni się od omówionych użyć tych form, które występują również w wypowiedziach pełniących funkcję metatekstową, ale mających znaczenie MY – gospodarze programu. Różnice przedstawiono w tabeli.

Tabela 4. MY jako gospodarze oraz jako nadawca i jego rozmówca w wypowiedziach metatekstowych

MY = gospodarze	MY = nadawca i jego rozmówca
Interpretacja znaczenia może budzić wątpliwości, gdyż gospodarze mogą wypowiadać się: tylko w swoim imieniu, w imieniu swoim i gości lub reprezentując program (por. uwagi dotyczące czasownika *rozmawiać*)	Można precyzyjnie określić osoby objęte tą formą. Znaczenie to występuje głównie w wypowiedziach gości.
Dominuje czas przyszły (obok teraźniejszego)* AP: Niektórych laureatów takich nagród będziemy dzisiaj w programie gościć i **będziemy** z nimi **rozmawiać** o sukcesie. [KH]	Dominuje czas przeszły (obok teraźniejszego) G: No oczywiście, że nie **mówimy, nie mówiliśmy** jeszcze o sprzęcie bardzo specjalistycznym. [AF]
Wypowiedzi dotyczą ogólnego tematu. KR: A jak jest zimno, to trzeba się dobrze odżywiać i właśnie *o jedzeniu* **będziemy mówić**, a dokładnie *o dzieciach niejadkach, co z tymi dziećmi niejadkami robić*, mój gość pani Aleksandra Piotrowska, psycholog. [DD]	Wypowiedzi dotyczą poruszonych (poruszanych) szczegółów w obrębie tematu. G: […] my, **jak mówiłyśmy**, nie pozwalamy im głównie dlatego, że nam się spieszy. [DD]
Nadawcy używają różnorodnych nazw dla poszczególnych elementów komunikacji.	Nadawcy używają najczęściej czasownika *mówić.*

* Wiąże się to z funkcją marketingową, którą mogą pełnić.

1.2.1.4.3. MY jako nadawca i jego rozmówca – retoryczne znaczenie: TY

Przykłady analizowane w tej grupie również można zaliczyć do wypowiedzi zbudowanych w 1. osobie liczby mnogiej pełniących funkcję metatekstową, lecz zostały wyodrębnione ze względu na ich naddane – retoryczne znaczenie, wynikające z zastosowania formy imperatywu. Nadawca używa trybu rozkazującego, by narzucić pewne działania (lub ich zaniechanie) sobie i rozmówcy, czyli *de facto* rozmówcy. *Powiedzmy* czy *nie mówmy* należy więc rozumieć, jako *powiedz*, *nie mów*. Nadawca w tego typu wypowiedziach przejmuje kontrolę nad komunikacją, steruje nią. Jest to widoczne zwłaszcza w zakazach:

MMo: To jeszcze będą dwie potrawy, na razie, pani Irino, **nie zdradzajmy**. [DD]

G: Zobaczymy, **nie wybiegajmy** tak daleko. [DD]

Takie formy w wypowiedziach gości należą do rzadkości. Gospodarze, kierując rozmowę w stronę stwierdzeń, co do których założyli, że powinny paść[31], naprowadzają gości na „właściwe tory" właśnie za pomocą form 1. osoby liczby mnogiej trybu rozkazującego:

RP: No właśnie **zacznijmy** od tego, że po to, by samolot wylądował, potrzebny jest pojazd do odśnieżenia pasa, jeśli to jest zimą. [AF]

IS: Pani Joanno, ale **powiedzmy** jeszcze o tej wystawie, o tym, jak ona jest różnorodna, jak różne formy wyrazu ci młodzi artyści zaprezentowali na wystawie. [KH]

APo: No zaraz o tym porozmawiamy, najpierw **powiedzmy**, co na to nauka, czy kryzys wieku średniego rzeczywiście istnieje, czy jest coś takiego, jak jednostka nazywana kryzysem wieku średniego? [PS]

Użycie liczby mnogiej i objęcie przez nadawcę nakazem czy zakazem również siebie samego łagodzi ich kategoryczność, ze względu na to, że „użycie 1. osoby zamiast 2. zawsze powoduje wrażenie utożsamienia się nadawcy z odbiorcą" (Kłosińska 2004, s. 28).

Warto zauważyć, że mimo iż w omawianym znaczeniu form 1. osoby liczby mnogiej widzowie są wyraźnie wyłączeni ze wspólnoty nimi objętej, to właśnie takie ich użycia wskazują na świadomość nadawców, że telewidzowie są stale świadkami komunikacji i że to właśnie oni są docelowym odbiorcą ich słów. To oni stanowią jedyne dopełnienie dla sugestii: *opowiedzmy*, *powiedzmy*, *nie zdradzajmy*.

Takie same sygnały „pamięci" o widzu zawarte są też w wypowiedziach obejmujących nadawcę i rozmówcę, ale nie mających znaczenia TY:

TG: Przy czym od razu **powiedzmy**: to nie jest takie strasznie serio. [KP]

TG: Serii, **przypomnijmy**, wydawanej wspólnie z wydawnictwami w wielu krajach. [KP]

G: I **powiedzmy**, że na godzinę dziewiętnastą piętnaście w teatrze Ateneum, a premiera odbywa się wcześniej, o godzinie dziewiętnastej. [KH]

1.2.1.5. MY jako nadawca i osoba/osoby z nim związane

W komunikacji telewizyjnej formy 1. osoby liczby mnogiej bardzo często są używane w znaczeniu „nadawca + osoba/osoby z nim związane".

[31] Inną metodą osiągnięcia tego, że rozmówca powie to, co gospodarz chciałby usłyszeć, jest budowanie pytań w formie zdań oznajmujących zakończonych prośbą o potwierdzenie: „prawda?", „tak?" (Sitkowska 2009, s. 199).

Użycia takie należą w większości do ekskluzywnych – mówiący wyklucza ze wspólnoty objętej mnogą formą zarówno odbiorców w studiu, jak i widzów, zaś włącza do niej osoby tworzące grupę, którą reprezentuje. Może to być grupa współpracowników[32], szersza grupa zawodowa[33], rówieśnicza[34], para małżeńska[35], klasa uczniowska[36] itp. Nadawcę z reprezentowanymi przez niego osobami może łączyć również miejsce pochodzenia/zamieszkania (kontynent, kraj, region[37]), kultura, wyznanie[38]. Tego typu zastosowania MY nie są specyficzne wyłącznie dla komunikacji telewizyjnej. W jej obrębie na uwagę zasługuje jedna z odmian, mianowicie wspólnota tworzona ze względu na pochodzenie (w znaczeniu geograficznym i kulturowym). Formy 1. osoby liczby mnogiej w tym znaczeniu mogą pełnić funkcję integrującą, gdy nadawcy i odbiorcy należą do tej samej grupy (wówczas są to użycia inkluzywne) – najczęściej jest nią grupa „mieszkańcy Polski", np.:

RP: Mimo że od kilku lat sprzedaż samochodów w **naszym** kraju ciągle spada […]. [AF]

AS: Jak widać nowych filmów na **naszych** ekranach sporo. [MK]

RM: Christos będzie teraz czyścił piec, zasada jego działania jest podobna do **naszego** pieca chlebowego. [PM]

TB: Tak. Ten esej w kontekście yyy tego, że tak na dobre dopiero teraz **wracamy** do Europy, powinniśmy czytać szczególnie uważnie, wnikliwie. [TN]

PG: Przed kilkoma dniami Rada Bezpieczeństwa ONZ przedłużyła mandat sił międzynarodowych działających w tym kraju. Prosili o to iraccy politycy. Dziś już bezpośrednio zwrócili się o to samo do **naszych** władz. [WM]

lub funkcję odróżniającą; jest ona wyraźnie widoczna w wypowiedziach obcokrajowców[39]:

---

[32] G: Wystrzelili w **naszym** [dziennikarzy] kierunku dwa pociski moździerzowe, ale chybili, bo oba spadły poza bazą. [WM]

[33] G: Na pewno nie można powiedzieć, że **jesteśmy** w raju *jako zawodnicy* […]. [AF]

[34] G: Zastanawiałem właśnie [*sic!*] nad tym nieszczęsnym swoim pokoleniem roczników siedemdziesiątych, poniekąd. No i yyy, że właściwie tragedie **nasze** polegały na tym, żeee były niewygodne rajtuzy w przedszkolu. [WP]

[35] KA: Jak powiedziałem, buduję, **budujemy nasz** dom i **my** nie **mamy** żadnego problemu: żona wybiera meble, ja płacę, żaden problem. [EL]

[36] G: Ja jak wspominam, a pół wieku temu byłam w szkole, **byliśmy** absolutnie nieznośni […]. [DD]

[37] G: **Mamy** taki [*sic!*] piękną Górę Krzyżową, na nartach można jeździć. [DD]

[38] G: Zarówno w Kościele greckokatolickim, jak i w Kościele prawosławnym święta Bożego Narodzenia **obchodzimy** prawie dwa tygodnie później, według kalendarza juliańskiego, **przyjmujemy** dalej posty […]. [KH]

[39] Większość przykładów takich wypowiedzi pochodzi z programu „Europa da się lubić", gdyż jego główną część stanowią wypowiedzi osób różnych narodowości, które opowiadają o krajach swojego pochodzenia.

BM: A skoro **jesteśmy** bardzo sportowym narodem [Niemcy – K. S.], **mamy** kilka dyscyplin sportowych: w piłkę nożną **jesteśmy** dobrzy, w Formule 1, w tenisie, więc jest, jest co robić na tej kanapie, więc jest kilka godzin dziennie spędzanych, patrząc. [EL]

w wypowiedziach Polaków mieszkających na stałe za granicą:

T: Powiem szczerze, że między **nami,** *czyli Polakami*, nie, **my mamy** prawie takie same imprezy, jak **mieliśmy** w Polsce szesnaście lat temu. [KH]

i wypowiedziach podkreślających podział „oni – my":

GzO: W starej piętnastce notuje się energiczne parcie społeczne na rządzących, by wprowadzali rozwiązania techniczne, prawne i edukacyjne skutecznie ograniczające ryzyko śmierci i kalectwa na drogach. U **nas** takich inicjatyw praktycznie nie ma. [NO]

IK: Od dziś w aptekach można kupić leki z państw unijnych, które tam są tańsze, a u **nas** wciąż kosztują dużo więcej. [WD]

Wysoka frekwencja użyć 1. osoby liczby mnogiej w znaczeniu „Polacy" może świadczyć o dwóch (niewykluczających się) tendencjach: wykorzystywaniu ich w celu tworzenia wspólnoty z widzami – podobnie jak innych użyć inkluzywnych, obejmujących odbiorców przed telewizorami – oraz podkreślaniu wagi, jaką przywiązuje się do tożsamości narodowej (to zjawisko nie jest jednak przedmiotem badań językoznawczych).

1.2.1.6. MY jako goście zaproszeni do programu (MY matematyczne)

Jedną z kontrowersyjnych kwestii wokół znaczenia form liczby mnogiej zaimków osobowych jest to, czy reprezentują one normalną liczbę mnogą, czyli „sumę składników jednorodnych" (Topolińska 1967, s. 90). W literaturze często interpretacja MY jako zbioru JA + JA + JA… jest kategorycznie uznawana za niewłaściwą[40]. Z. Topolińska i A. Okopień-Sła-

[40] Por. „Terminologia tradycyjna przedstawia w sposób mylący połączenia kategorii osoby i liczby. Jest na przykład jasne, że *my* (pierwsza osoba liczby mnogiej) nie znajduje się zazwyczaj w tej samej relacji do *ja* (pierwszej osoby liczby pojedynczej), co *chłopcy*, *krowy* itd. w stosunku do *chłopiec*, *krowa* itd. Zaimek *my* należy interpretować jako 'ja plus jedna albo więcej osób' […]. Innymi słowy, *my* nie jest liczbą mnogą od *ja*; należy raczej powiedzieć, że zaimek ten zawiera w sobie odniesienie do *ja* i jest w liczbie mnogiej" (Lyons 1975, s. 307). „Opozycja: «l i c z b a p o j e d y n c z a» / «l i c z b a m n o g a» przeciwstawia kategorie odnoszące się do indywidualnych aktorów interakcji komunikacyjnej: JA i TY, kategoriom odnoszącym się do zaangażowanych w tę interakcję zbiorowości: MY i WY. W rzeczywistości nie chodzi tu o liczbę mnogą w zwykłym sensie (liczbę mnogą «matematyczną», jak to określa Kuryłowicz), przy którym MY znaczyłoby «zbiór JA», a WY – «zbiór TY», co jest nonsensem, lecz o liczbę mnogą, którą Kuryłowicz nazywa eliptyczną" (Lalewicz 1983, s. 268). „*My* to nie wiele *ja*, lecz *ja* i *ci*, co ze mną tworzą jakąś grupę […]" (Milewski 2006, s. 82). T. Rittel, opisując „pluralis matematyczne", odnosi je wyłącznie do 3. osoby liczby mnogiej (1985, s. 300).

wińska dostrzegają jednak sytuacje, w których takie rozumienie 1. osoby liczby mnogiej zaimka osobowego jest uzasadnione. Mianowicie wtedy, gdy „mamy do czynienia ze zbiorowym, *chóralnym* nadawcą przekazu" (Topolińska 1967, s. 90), gdy „sytuacja komunikacyjna (rola nadawcza oraz relacje wobec adresata i przedmiotu) wszystkich objętych przez *my* postaci jest identyczna i pod tym względem żadnej z nich nie można przeciwstawić pozostałym" (Okopień-Sławińska 1976, s. 47)[41]. Właśnie takie sytuacje zdarzają się w komunikacji telewizyjnej, zwłaszcza gdy w programie bierze udział jednocześnie kilku gości i/lub podczas wypowiadania zwrotów grzecznościowych. Na przykład w odpowiedzi na podziękowanie gospodarza za rozmowę wszyscy rozmówcy, mniej lub bardziej synchronicznie, również dziękują, a ze względu na ograniczony zasób zwrotów, których używa się w tej sytuacji, można usłyszeć „chóralne" *dziękujemy*. Pojawianiu się takich wielogłosowych wystąpień sprzyja to, że w rozmowach publikowanych w mediach (zwłaszcza w telewizji) coraz częściej łamane są zasady grzecznego przejmowania tury, w związku z tym niejednokrotnie interlokutorzy mówią jednocześnie (por. Szkudlarek-Śmiechowicz 2009; Sitkowska 2009). W tym wypadku jednak „prześcigają się" w etykiecie.

1.2.2. Grupy użyć form pierwszej osoby liczby mnogiej wyróżnione według kryterium pragmatycznego

Jednym z kryteriów wyróżnienia znaczeń użyć 1. osoby liczby mnogiej jest naddane znaczenie retoryczne. W wypowiedziach, w których forma mnoga odnosi się do nadawcy i jego rozmówcy wskazano już możliwość pełnienia przez nią funkcji retorycznej – nastąpiła w nich transpozycja osoby i liczby (MY = TY). Funkcję retoryczną (perswazyjną, marketingową) można zauważyć również w wypowiedziach, w których MY oznacza gospodarzy programu, jednak nie zachodzi w nich proces transpozycji, a funkcja retoryczna nie jest podstawowa (główna ich rola to budowanie metatekstu). Użycia form 1. osoby liczby mnogiej nazwane jako „nadawcze" i „uogólniające" charakteryzują się tym, że ich zadaniem jest przekonanie odbiorcy w makrosytuacji komunikacyjnej o tym, że wraz z nadawcą należy do jednej wspólnoty, przy czym w przeciwieństwie do większości omówionych wcześniej użyć inkluzywnych, które obejmują telewidzów, z kontekstu ani też z innych okoliczności nie wynika, by ta wspólnota istniała rzeczywiście. Mamy więc w tym wypadku do czynienia z transpozycjami MY = WY, MY = JA oraz z pewnym rozmyciem składu osób objętego formą MY, czyli swoistą neutralizacją znaczenia kategorii osoby.

---

[41] Na takie użycia form 1. osoby liczby mnogiej zwraca uwagę również T. Łysakowski (2005, s. 42).

1.2.2.1. MY nadawcze

W literaturze dotyczącej semantyki i różnorodności użyć form osobowych wyróżnia się takie wykorzystanie 1. osoby liczby mnogiej, w którym autor (nadawca) całkowicie zmienia podstawowe znaczenie tej formy (MY = JA, MY = WY) i/lub stosuje ją w celach perswazyjnych (Topolińska 1967; Okopień-Sławińska 1976, 1979; Lalewicz 1983; Rittel 1985; Kłosińska 2004; Łysakowski 2005). Proponowane przez badaczy klasyfikacje nie pokrywają się jednak ze sobą, przez co mnożą się terminy dotyczące tego zjawiska (*pluralis modestiae*, *pluralis auctoris* i MY autorskie, oratorskie, dziennikarskie, profesorskie, retoryczne, dydaktyczne, perswazyjne, grzecznościowe, zjednujące, manipulacyjne, protekcjonalne). Nie ma też zgody wśród naukowców co do znaczenia tych form, np. A. Okopień-Sławińska podaje w wątpliwość, czy w przypadku użycia 1. osoby liczby mnogiej w funkcji dydaktycznej czy perswazyjnej można mówić o transpozycji, skoro n a d a w c a n i e w ł ą c z a s i ę do wspólnoty objętej tą formą (1979, s. 17). J. Lalewicz natomiast uważa, że gdy nadawca wykorzystuje tę formę w celach perswazyjnych, to przedstawia własną opinię, którą adresat ma odebrać jako swoją, a zatem n a d a w c a p r z y ł ą c z a s i ę do grona odbiorców (1983, s. 278). Nie jest przedmiotem tej pracy rozstrzygnięcie kontrowersji wokół tego rodzaju użyć form 1. osoby liczby mnogiej. Dla zobrazowania specyfiki komunikacji telewizyjnej istotne jest natomiast, w jakich okolicznościach i kto wykorzystuje najczęściej tę kategorię w celach retorycznych.

Funkcja perswazyjna wypowiedzi zbudowanych wokół form 1. osoby liczby mnogiej jest najwyraźniej widoczna w komunikatach, których celem jest przekazanie konkretnych wskazówek dotyczących zachowania w określonych sytuacjach – w wypowiedziach „dydaktycznych". Ich przykłady pojawiają się więc głównie w rozmowach ze specjalistami, którzy występują w roli ekspertów udzielających rad:

G: Chcę uzmysłowić uczniom również to, żeby yyy nie podejmowali od razu walki, jeżeli ta walka nie jest konieczna. Walka jest zawsze ostatecznością. Jeżeli jest to możliwe, to nie, nie, nie **zgrywamy** bohatera tylko **oddalamy się** z miejsca zdarzenia. [FA]

G: Na pewno warto nosić czapkę, dlatego że ta powierzchnia parowania jest ogromnie duża i nie zawsze **mamy** tak dużo ciepła w sobie, prawda, po tym nawet dużym śniadaniu farmerskim nie **jesteśmy** w stanie się tak ogrzać, prawda, żeby, **żebyśmy** tą zmianę temperatury **wytrzymali**. [KH]

oraz w programach kulinarnych:

RM: O świeżo mielonym pieprzu **nie zapominajmy** nawet na wysokości prawie dwóch tysięcy metrów, bo to istota dobrej kuchni. [PM]

RM: Proszę spojrzeć, pięknie wygląda ten liść, nie za dużo… **zawijamy** to, o tak, na zakładki. [PM]

PB: Na razie białko **odstawimy**, nie **potrzebujemy** je teraz. Tutaj mam taką piękną świeżą laskę waniliowe. […] jak **otwieramy** teraz laskę waniliowe na pół w takim sposobem i, zobacz, i z pomocą nożem wyciągnie teraz wszystkie pestki z laski waniliowej. Tutaj są, w drugą stronę, tu też mam pestki, zbieram wszystkie pestki, no i **dodajemy** je do żółtko, super, **dodajemy** sto gram cukru do trzy żółtko razem z pestki od wanilii i **pomieszamy**. [PG]

Bywa, że grono „pouczanych" osób jest precyzyjnie wskazywane:

G: Natomiast jeszcze o takiej samodzielności – **my musimy** rosnąć razem z dzieckiem, to znaczy **nasza, nasze** możliwości usamodzielnienia dziecka muszą rosnąć razem z nim, […] **my musimy** do tego dojrzeć, **my** *rodzice* **musimy** dojrzeć. [DD]

RK: Może być taka sytuacja, że na jednym przyjęciu pojawią się osoby, które, no mówiąc delikatnie, nie lubią siebie za bardzo, to co wtedy **my** *jako gospodarze* **powinniśmy** zrobić. [KH]

Również znane z innych rodzajów komunikacji niż telewizyjna (przemówień, wykładów, wywodów naukowych) są wypowiedzi w 1. osobie liczby mnogiej, dzięki którym nadawca „prowadzi" odbiorcę przez swój tok myślowy, aktywizując go i nobilitując poprzez pomniejszanie swojej roli:

VC z offu: Zaczęły się ferie, i nareszcie można wybrać się na narty, ale **zacznijmy** historię od początku. [DD]

Niewątpliwie znaczenie retoryczne mają też wypowiedzi kierowane do widzów zbudowane w 1. osoby liczby mnogiej trybu rozkazującego (MY = WY). Liczba mnoga pełni w nich funkcję łagodzącą nakaz zawarty w wypowiedzi, który przez to staje się propozycją, podobnie jak w przykładach omówionych we fragmencie poświęconym użyciu MY w znaczeniu TY. Różnica między nimi polega na tym, że telewidzowie nie mają możliwości wyrażenia akceptacji czy odmowy narzucanych działań, zaś nadawcy nie mają kontroli, czy ich polecenie zostało wykonane. Wypowiedzi te dotyczą zatem głównie odbioru (kierowane do realnego rozmówcy dotyczyły przede wszystkim mówienia):

GzO: Najpierw **zajrzyjmy** do środka. [AM]

GzO: **Przyjrzyjmy się** tej dwieście siódemce trochę bliżej, a jest na co popatrzeć. [AM]

SS: Jak to uczczono? **Zobaczmy**. [NO]

RM: I **sprawdźmy**, jaka temperatura tłuszczu na patelni. [PM]

TZ: **Zobaczmy**, proszę państwa, co dzieje się na *naszych* mapach, **zobaczmy**, co tam się dzieje. [DD]

Warto zwrócić uwagę na to, jak w ostatnim z przytoczonych przykładów, formy 1. osoby liczby mnogiej *imperativu* wpływają na rozumienie zaimka 1. osoby liczby mnogiej *naszych*. Wypowiedź ta została zaczerpnięta z prognozy pogody, prezentowane w jej trakcie mapy można uznać za „własność" programu. Jednak w otoczeniu form inkluzywnych również użycie zaimka wydaje się inkluzywne, co może wzmóc u odbiorców poczucie jedności z nadawcą. Jeszcze wyraźniej ten sam prezenter buduje wspólnotę z widzami, gdy zamiast jedynej uzasadnionej formy JA stosuje formę MY[42]:

TZ: Ojejku, zimno, zimniasto, tak sobie pomyślałem, że, proszę państwa, jak wceluję w jakiś obiekt, na przykład w operatora kamery, to te mrozy jakoś tam szybciej może zejdą. **Spróbujemy**, aaa zrobił unik, kurczę blaszka, co to się dzieje, co to się dzieje, ojejku, jejku, nic, może zejdą te mrozy, może będą… **wybierzemy** sobie zaraz coś innego. [DD]

W powyższym przykładzie nadawca poprzez użyte formy przyłącza widzów do siebie, częściej występuje jednak sytuacja, w której mówiący próbuje utożsamić się z odbiorcami, sugerując wspólnotę interesów:

VC z offu: Jeśli nie chce **nam** się jechać w góry na drugi koniec Polski, to można znaleźć miejsce do szusowania na nartach bliżej. [DD]

GzO: Gdy **będziemy musieli** wyskoczyć po coś do oddalonego o dwieście pięćdziesiąt metrów kiosku, nie warto brać samochodu. Przy takim jeżdżeniu raz na cztery dni **wydamy** w ciągu roku około trzydziestu pięciu złotych na benzynę, a za to **moglibyśmy** przejechać trasę z Poznania do Bydgoszczy. [DD]

Ostatni fragment jest zaczerpnięty z materiału filmowego o oszczędzaniu. Cała wypowiedź jest zbudowana w 1. osoby liczby mnogiej, poza wstępem podkreślającym troskę o odbiorcę[43] i jedną uwagą:

GzO: Na koniec coś dla palaczy: jeśli dzień w dzień *kupujecie* papierosy, to po roku *wydacie* na nie dwa tysiące dwieście złotych. [DD]

Nadawca wyraźnie wskazuje grupę, do której kieruje swoją wypowiedź oraz to, że się z nią nie utożsamia.

Rejestr użyć form 1. osoby liczby mnogiej, będących szczególnymi chwytami nadawcy, zamykają wypowiedzi, w których osoba mówiąca wciela się w rolę narratora, np.:

---

[42] W tej wypowiedzi występują również inne zabiegi, mające na celu zmniejszenie dystansu między nadawcą a widzami.

[43] GzO: Jeśli w *waszym* domowym budżecie brakuje pieniędzy, *znamy* sposób, by zaoszczędzić parę złotych bez przesadnego zaciskania pasa. [DD]

APi: Podobnie zaczyna **nasza** bohaterka, czyli bohaterka filmu „Wyznania gejszy". [KM]

ED: Zaczynamy od aperitifu po francusku, **jesteśmy** we Francji, **jesteśmy** młodzi, **chcemy** opuszczać dom, **nam** się rozwija skrzydła i **chcemy** jak najwięcej dobrać wolności, niestety Francja obcina trochę młodym ludziom chęci. [EL]

W tego typu wypowiedziach T. Rittel dostrzega neutralizację kategorii osoby[44]. Można jednak interpretować je też następująco: *nasza* – ta, która jest przedmiotem n a s z e j komunikacji; *jesteśmy*, *chcemy* itd. – z eliptycznym „wyobraźmy sobie, że…". Wówczas liczba mnoga wskazywałaby na to, że nadawca uważa odbiorców za „wspólników" w świecie intelektualnym. Bez względu na to, który ze sposobów rozumienia form 1. osoby liczby mnogiej się przyjmie, pozostaje faktem, że już sama forma (bez względu na kryjącą się pod nią treść) służy budowaniu jednej, zespolonej grupy.

MY nadawcze jednoznacznie pełni funkcję sugerowania tożsamości nadawcy z grupą odbiorców, zarówno gdy mówiący należy do osób tworzących program, jak i gdy jest jego gościem. Formy te są zatem sygnałem uprzejmości wobec telewidzów. Nadawca, ukrywając się za formą mnogą, tym samym wyróżnia odbiorców, prowadzi ich przez swoją wypowiedź, włącza do „wspólnych" działań i doświadczeń. Wypowiedzi przeanalizowane w tym punkcie są również dowodem na to, że komunikacja telewizyjna czerpie wzory wypowiedzi z innych form komunikacji – zarówno ustnej, jak i pisemnej.

1.2.2.2. MY uogólniające i nieokreślone

Pierwsza osoba liczby mnogiej może zostać zneutralizowana – nie wskazuje wówczas na nadawcę i inne osoby, lecz może obejmować ogólnie „wszystkich" lub też zastępować rzeczowny zaimek nieokreślony. Przy czym nawet uogólnienie prowadzi do nieokreśloności, gdyż granice grupy objętej wyrażonym werbalnie lub pozostającym w domyśle (niejako eliptycznym) zaimkiem *wszyscy* nie są wskazywane, np.:

GzO: **Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę** z trudnej sytuacji na polskim rynku. [AM]

---

[44] „W beletrystyce natomiast konstrukcje z orzeczeniem wyrażonym czasownikiem w 1. osobie liczby mnogiej nie mają znaczenia osoby grzecznościowej, lecz nieokreślonej, por. np. *Po przeciwległej stronie, za torem kolejowym* w i d z i m y *podobne zbocza* […]. Tutaj *widzimy* nie oznacza *ja widzę*, lecz po prostu *widać*, a więc «personne complexe». Forma czasownika konotuje tu osobę, z tym że nie jest ona znana i funkcjonuje jako kategoria negatywna […], zneutralizowana" (Rittel 1985, s. 214).

IŁ: W ostatnich dniach **wspominamy** go szczególnie często, bo trzynastego marca minęła dziesiąta rocznica jego śmierci. [FL]

AS: Dzisiaj wydaje się, że są to główni faworyci tegorocznego festiwalu, ale **nie zapominajmy,** że ostateczny werdykt należy do jury. [MK]

GzO: Najwyższy czas na zmianę. **Przestańmy** zabijać się na drogach. [NO]

RKu: To jest niezwykłe wydanie, dwujęzyczne. Czyta się od prawej do lewej strony. Tak jak po hebrajsku **czytamy**. [TN]

G: Coś ma takiego, właśnie z takiego tańcaaaa yyy, że nagle **nas** porwie namiętność i po prostu **chcemy** potańczyć i nie **potrzebujemy** do tego ani okoliczności, ani nic, tylko trochę muzyki. [WM]

G: Jeśli **byśmy** się na nic nie nabierali w życiu, do niczego się nie potrafili zapalić, właśnie z tych różnych oszukaństw, które są do **nas** kierowane, na przykład ułuda wiecznej młodości poprzez zdrowe odżywianie… [WP]

Nieokreśloność – zastępowanie zaimka *ktoś* – służy upowszechnieniu przekazywanych „prawd" (to, co mówi nadawca, nie dotyczy tylko jednej osoby, lecz większej zbiorowości) i jednocześnie upraszcza wypowiedź pod względem składniowym[45], np.:

G: Należy się udać do oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, tam należy złożyć wniosek, tam też **uzyskamy** wszelką pomoc, wszelkie wyjaśnienia, co jest potrzebne do złożenia tego wniosku, jakie papiery **powinniśmy** ze sobą mieć, żeby się ubezpieczyć. [DD]

Tu MY = *ktoś, kto uda się do oddziału NFZ*.

MMo: A czy to nie wynika właśnie troszeczkę z takiego poczucia, że ma się wszystko w garści, prawda? I generalnie **myślimy** o tym, że nie do końca **mamy** świadomość zagrożenia, w związku z tym **podejmujemy** dużo łatwiej te decyzje, ryzykowne decyzje? [DD]

Tu MY = *ktoś, kto z powodzeniem inwestuje na giełdzie*. Kontekst czy sam temat rozmowy pozwalają bez problemu rozszyfrować te znaczenia.

Zabieg wykorzystania uogólniającej 1. osoby liczby mnogiej jest stosowany także po to, by sprawić wrażenie, że wypowiadane treści są powszechnie znane. Może on wówczas pełnić dwie funkcje: nobilituje odbiorcę (nawet jeśli o czymś nie wie, to nadawca uważa go za osobę poinformowaną – „lepszą") lub też przekonuje odbiorcę (twierdzenie jest mu narzucane, por. MY perswazyjne, przy czym w tym wypadku nadawca nie sugeruje, że tylko on i odbiorca myślą tak samo, lecz *wszyscy*).

---

[45] Pomaga uniknąć konstrukcji np. z bezosobową formą czasownika, strony biernej.

G: To, jak **wiemy**, Jeanette Winterson jest mistrzynią dowcipu, lekkiego pisania. [KP]

G: Natomiast tutaj, w kraju, było różnie bardzo, jak **wiemy**. [FL]

RM: Trzeba najpierw uprzątnąć plac boju, listek dokładnie rozwinąć, ułożyć go na desce, to wszystko yyy, tego wszystkiego się **domyślamy**. [PM]

TB: Powszechnie znane słówko kururu… Jest to słówko kururu. Jak **wszyscy wiemy**, kururu znaczy kururu. [TN]

Przekonanie o powszechności wiedzy na jakiś temat, może okazać się mylne:

MWi: No właśnie, ale ta ce czwórka rzeczywiście to, Martyna, tak trochę sięgnięcie przez Francuzów do tych bardzo niekonwencjonalnych pomysłów, niekonwencjonalnych, jakie kiedyś, na przykład w latach sześćdziesiątych, zostały zastosowane w citroenie de es w tym modelu de es, który wtedy właśnie, **pamiętamy** doskonale, brylował, znaczy, *ja pamiętam, Martyna nie*, brylował na wszystkich salonach samochodowych. [AM]

Mówiący odwołał się do pamięci, przez co ograniczył wiekowo zakres grupy objętej formą 1. osoby liczby mnogiej, demaskując w ten sposób chwyt perswazyjny.

Zneutralizowane formy 1. osoby liczby mnogiej występują w analizowanych programach dość często. Podobnie jak w przypadku większości wypowiedzi, w których nadawca wypowiada się w 1. osobie liczby mnogiej, formy uogólnione, nieokreślone służą tworzeniu wspólnoty komunikacyjnej lub przynajmniej jej wrażenia. Dodatkowo jednak pełnią ważną funkcję perswazyjną, zwłaszcza gdy odnoszą się do powszechnej wiedzy. Nie bez znaczenia, jak się wydaje, jest też łatwość, z jaką buduje się wypowiedzi, gdy podmiot przynajmniej pozornie jest osobowy i określony. Tę hipotezę o przyczynach popularności form uogólnionej 1. osoby liczby mnogiej należałoby potwierdzić badaniami statystycznymi i porównawczymi.

1.2.3. Wnioski

1.2.3.1. Użycia form pierwszej osoby liczby mnogiej charakterystyczne dla komunikacji telewizyjnej

Formy 1. osoby liczby mnogiej mogą pełnić w komunikacji szereg funkcji i występować w wielu różnych znaczeniach. Szczególny typ komunikacji, jaki zachodzi poprzez telewizję, wykorzystuje wszystkie możliwości tkwiące w tej kategorii, które zostały odkryte i są eksploatowane w innych działaniach werbalnych, jednocześnie je rozbudowując i dostosowując do własnych potrzeb.

Niewątpliwie do użyć form 1. osoby liczby mnogiej właściwych komunikacji telewizyjnej zaliczyć należy te, które oznaczają „byty" dla niej charakterystyczne, jak „program" i „gospodarze programu". Przypominają one w pewnym stopniu odpowiednio: MY reprezentujące instytucję i MY odpowiadające osobom prowadzącym publiczne wystąpienia (np. konferansjerom). W pierwszym użyciu jednak uwagę zwraca bardzo duże rozmycie granic grupy osób obejmowanych tym znaczeniem, w drugim – wykorzystywanie form 1. osoby liczby mnogiej głównie w celach innych niż informowanie o rzeczywistości pozaprogramowej: w zwrotach etykietalnych, w funkcji metatekstowej, delimitacyjnej. Prowadzący więc w większości przypadków *de facto* nie mówią o sobie (konkretnych osobach tworzących grupę), lecz reprezentują program.

Wśród użyć form 1. osoby liczby mnogiej, które świadczą o specyfice komunikacji telewizyjnej, na pierwszym miejscu należałoby jednak wymienić te, które wiążą się z dwupoziomowością tego typu komunikacji, a zatem te, w których bezpośrednio lub pośrednio przejawia się stała obecność odbiorców przed telewizorami. Bezpośrednio jest ona widoczna w tych użyciach inkluzywnych, które nadawcę i odbiorcę rozpatrują w skali makrosytuacji komunikacyjnej (MY = gospodarz(e) + widzowie; gospodarz(e) + goście + widzowie[46]; w integrujących znaczeniach z grupy MY = nadawca i osoby z nim związane oraz w użyciach retorycznych – MY nadawcze i uogólnione). Niebezpośrednio o dwutorowości komunikacji telewizyjnej informują użycia 1. osoby liczby mnogiej zwłaszcza w tych sytuacjach, w których tylko telewidzowie mogą być docelowymi odbiorcami działań językowych nadawcy (np. w wypowiedziach w funkcji metatekstowej z grup MY = program; gospodarze programu; nadawca i jego rozmówca), nawet gdy formuła programu zakłada całkowitą neutralizację różnicy między makro- a mikrosytuacją. Właśnie ze stałego nastawienia się nadawców na przekaz skierowany do telewidzów wynikają funkcje użyć form 1. osoby liczby mnogiej w komunikacji telewizyjnej.

1.2.3.2. Funkcje form pierwszej osoby liczby mnogiej w komunikacji telewizyjnej

Formy 1. osoby liczby mnogiej bardzo licznie występują w analizowanym materiale, zarówno pod względem frekwencji, jak i znaczeń, jakie

---

[46] Np. „MR: A **my posłuchajmy**, o jakich mieszkaniach marzyli kiedyś znani Polacy i czy te marzenia się spełniły [EL]". Grupa tych użyć 1. osoby liczby mnogiej nie została oddzielnie omówiona, ponieważ od grupy gospodarz(e) + widzowie (gdy widzowie nie są wskazani jako jedyni odbiorcy) różni ją jedynie to, że świadkami wypowiedzi gospodarza są też goście w studiu, czasem również publiczność.

niosą. Odpowiedzią na pytanie o przyczynę ich „popularności" jest waga funkcji, jakie pełnią.

Już z samych opozycji systemowych, w jakie wchodzą omawiane formy zarówno w kategorii osoby, jak i w kategorii liczby, wynika to, że służą one do ustalania odrębności pewnych grup (gospodarze, goście, telewidzowie, osoby obecne w studiu/widoczne na ekranie) i określania przynależności do nich (reprezentowanie grupy widoczne m.in. w punktach poświęconych MY = program; nadawca i osoby z nim związane oraz w kategoriach wyróżnionych według kryterium pragmatycznego).

Niejako przeciwną funkcją do wyróżniającej jest funkcja integrująca, a zatem tworzenie wspólnoty (lub wrażenia wspólnoty) z widzem. Służą jej te grupy użyć 1. osoby liczby mnogiej, które można określić jako inkluzywne w skali makrosytuacji (włączające widzów) oraz te, które omawiane formy wykorzystują w znaczeniu retorycznym. W drugich z wymienionych nie jest istotne, kogo *de facto* powinno rozumieć się przez MY (czy zachodzą transpozycje w zakresie wskaźnika osoby lub liczby). Ważne jest, że sama forma jednoczy nadawcę i odbiorców (czasem, jak w przypadku MY uogólniającego, włącza ich w jeszcze większe, niekoniecznie określone, wspólnoty).

Wrażenie, jakie nadawca wywołuje w odbiorcach poprzez utożsamianie się z nimi, może być wykorzystane w celach perswazyjnych. Program jest swoistym produktem (Sitkowska 2008, s. 231–232), który stacja telewizyjna stara się sprzedać, wszystkie działania, które mogą temu służyć, można zatem rozpatrywać w kategorii perswazji. I tak, już samo to, że poprzez utożsamianie się z widzem nadawca tworzy przyjazną atmosferę, można uznać za celowe działanie, mające za zadanie wzbudzenie sympatii i – co za tym idzie – przywiązania widza. Zachęceniu widza do oglądania danego programu służy też werbalne włączenie go do działań podejmowanych przed kamerami, przekonywanie go, że nadawca podziela jego poglądy, ma te same problemy i zainteresowania itd. Formy 1. osoby liczby mnogiej doskonale sprawdzają się w tej roli[47], tym bardziej, że z punktu widzenia nadawcy są bardzo „ekonomiczne" – nie wymagają dodatkowych dowodów dla znaczeń, jakie niosą.

Z funkcją perswazyjną w pewnym stopniu wiąże się również funkcja metatekstowa. Można ją wyróżnić głównie wśród użyć 1. osoby liczby mnogiej w grupach: MY = program; gospodarze programu[48], czyli w tych wypowiedziach, które informują o przebiegu programu i jego strukturze.

---

[47] Dostrzegli to politycy, którzy bardzo chętnie stosują te formy w swoich wypowiedziach (Kłosińska 2004, s. 23).

[48] W przykładach opisanych w grupie: MY = nadawca i jego rozmówca funkcja metatekstowa raczej nie łączy się z perswazyjną.

W pewnym stopniu funkcję perswazyjną, również w komunikacji twarzą w twarz, pełnią też utarte zwroty metatekstowe występujące w 1. osoby liczby mnogiej (*powiedzmy*, *nazwijmy to…*, *umówmy się*[49]). Jako niespecyficzne dla komunikacji telewizyjnej nie zostały opisane, ale zwiększając frekwencję form 1. osoby liczby mnogiej w analizowanych wypowiedziach, przyczyniają się do tworzenia wrażenia jedności nadawców i telewidzów.

Wrażenie to jest tym silniejsze, że odbiorca – jak już zostało wspomniane – z pewnością nie analizuje znaczeń poszczególnych form 1. osoby liczby mnogiej. Nie zakładam oczywiście, że ich nie rozumie, w takiej sytuacji bowiem zupełnie niejasne byłyby wypowiedzi, w których występują formy 1. osoby liczby mnogiej w różnych znaczeniach, np.

G: To będzie dotyczyło zarówno lekkości, ciężkości tego, co **podamy** do jedzenia, naturalnie alkoholu powinno się unikać w południe czy w porze przed wieczorem, zresztą w polskiej tradycji zazwyczaj do tak zwanego obiadu, ja mówię 'tak zwanego', dlatego że w dyplomacji *my* obiadem *nazywamy* przyjęcie, które się wydaje wieczorem, a nie to, które tradycyjne w Polsce je się nazwijmy to po powrocie z pracy czyli we wczesnych godzinach popołudniowych, a zatem w NASZEJ tradycji tak się w zasadzie nie piło alkoholu o tej porze, czyli powiedziałbym najprościej. [KH]

G: **Zobaczymy**, *nie wybiegajmy* tak daleko, myślę, że no jak będzie jakaś konkretna propozycja, trzeba to poważnie rozważyć, przemyśleć, usiąść i z trenerami, prezesami i myślę, że wtedy podejmiemy jakąś konkretną decyzję. [DD]

W większości przypadków kontekst, konsytuacja, obraz pozwalają bezbłędnie zinterpretować użycia form 1. osoby liczby mnogiej. Są jednak i takie, których z perspektywy odbiorcy, nie można jednoznacznie przypisać do którejś z przedstawionych grup (ich wieloznaczność była już sygnalizowana). Nie sposób też sprawdzić, czy każdorazowo nadawca sam potrafi sprecyzować znaczenie, w jakim użył formy 1. osoby liczby mnogiej. Można zaryzykować więc stwierdzenie, że w pewnych sytuacjach nie ma znaczenia, kto tworzy wspólnotę ujętą w formę 1. osoby liczby mnogiej, lecz ważne jest samo jej tworzenie.

2. Druga osoba

Opis kategorii osoby jako składnika wypowiedzi informującego o układach nadawczo-odbiorczych rozpoczyna się w tej pracy od stwierdzenia, że tym, co konstytuuje wypowiedź, jest relacja łącząca *ja* i *ty*, pomiędzy którymi zachodzi działanie werbalne. O ile *ja* uznać można za „najważniejsze" w komunikacji, gdyż jest jej centrum, o tyle odbiorca

[49] Np. MMo: No tak, no ale to z kolei poskutkowało, jej ujawnienie się, tym, że no, **powiedzmy sobie** uczciwie, straciła pieniądze. [DD]

– druga osoba – jest niezbędny, gdyż „Forma *ty* jest tą, dzięki której […] *ja* wyróżnia jako osobę kogoś poza sobą samym, a zarazem w opozycji do której samo *ja* zyskuje możność objawienia się jako osobowe indywiduum" (Okopień-Sławińska 1976, s. 47). Próba ustanowienia hierarchii pomiędzy tymi rolami w komunikacji może prowadzić do jałowej dyskusji, niemniej obrazuje ona, że żadnej z tych form nie można analizować w oderwaniu od drugiej.

W komunikacji telewizyjnej druga osoba nabiera jeszcze większego znaczenia ze względu na podwójność relacji *ja – ty*. Swobodne przyjmowanie roli nadawcy jest bowiem możliwe wyłącznie w mikrosytuacjach komunikacyjnych, a makrosytuacja w znacznym stopniu je ogranicza. Zatem to dualność odbiorcy w głównej mierze decyduje o dwutorowości komunikacji. Formy 2. osoby są informacją o tym, w której z przestrzeni komunikacyjnych rozgrywają się działania werbalne[50].

Poprzez zwroty do odbiorcy nadawca nie tylko wskazuje, kim jest odbiorca, ale również, jaki typ więzi społecznej, towarzyskiej czy międzyosobowej łączy uczestników komunikacji[51]. Ze względu na to, że to zagadnienie jest bardzo istotne dla scharakteryzowania układów nadawczo-odbiorczych w komunikacji telewizyjnej, zostanie mu poświęcony odrębny punkt[52]. W tym miejscu natomiast omówione są zjawiska związane ściśle z kategorią 2. osoby (w tym transpozycje wskaźnika roli lub liczby).

Podstawową – systemową – funkcją form 2. osoby jest wskazywanie odbiorcy/odbiorców. Taką rolę, bez dodatkowych elementów semantycznych, odgrywa większość form 2. osoby wykorzystanych w analizowanym materiale, np.:

M: A czemu **postanowiłeś** sam zrobić makaron? Nie łatwiej byłoby kupić? [PG]

KW: Podobno kiedyś był pierwszym kowbojem Rzeczypospolitej. Nie wiem, czy go **pamiętacie**. Nazywa się Wojtek Cejrowski! [KW]

Na szczególną uwagę zasługują te użycia 2. osoby, w których dochodzi do przesunięć semantycznych oraz, w obrębie liczby mnogiej, te, które wymagają szczegółowej interpretacji znaczenia.

2.1. Druga osoba liczby pojedynczej – TY

Obok najczęściej występujących użyć form 2. osoby liczby pojedynczej w znaczeniu „TY jako TY" w analizowanych programach telewizyj-

---

[50] Informacja o odbiorcach jest też zakodowana w niektórych formach 1. osoby liczby mnogiej, o czym była mowa w poprzednim rozdziale.

[51] Por. Huszcza, 2006, s. 15.

[52] Patrz rozdział II. *Etykieta językowa*, punkt 1. *Formy adresatywne*.

nych występują stosunkowo liczne użycia, w których znaczenie TY zbliża się do bezosobowego czy nieokreślonego osobowo, słowem – staje się uniwersalne, wskazując zarówno na każdego, jak i na wszystkich, oraz wyjątkowe zastosowanie formy 2. osoby liczby pojedynczej z transpozycją wskaźnika liczby w znaczeniu WY.

2.1.1. TY „uniwersalne"

W analizowanym materiale formy 2. osoby liczby pojedynczej niewskazujące na konkretnego odbiorcę, ale obejmujące nieokreślony ogół czy też każdą osobę (spełniającą wymogi wynikające z kontekstu) występują w nieco odmiennym znaczeniu niż uniwersalne formy opisane w literaturze[53]. Wyrwane z kontekstu rozmowy formalnie nie różnią się od standardowych zdań w 2. osobie:

VC: Tak naprawdę, jeśli **jedziesz** z kumplami, to **możesz** nawet pięć dni, ale gdy sam, to jeden, dwa dni, nie? [DD]

W przypadku omawianych wypowiedzi formy 2. osoby nie wskazują na odbiorcę, lecz na nieokreśloną osobę trzecią – kogoś, kto hipotetycznie może znaleźć się w opisywanej sytuacji:

ED: **Masz** dwadzieścia, dwadzieścia pięć lat i **chcesz** zdobyć właśnie na wynajem mieszkanie, jeśli chodzi o wynajem […]. [EL]

G: Kłopot się zaczyna wtedy, jak wódz proponuje **ci**, żebyś **ty** pinga pinga z jego żoną. [KW]

G: Uważam, że, i to mi się sprawdza, jeśli daję ludziom dobrą energię i jak nie **masz** złych intencji i nie **jedziesz** po to, żeby się naśmiewać, tylko właśnie ich bliżej poznać, oni to czują. I… Jeśli **masz** do nich szacunek, ten szacunek zostanie **ci** oddany. [TS]

Najwyraźniej tego typu użycie form 2. osoby liczby pojedynczej jest widoczne, gdy wypowiedź kierowana jest bezpośrednio do widzów i funkcjonuje jedynie w makrosytuacji, np. gdy na wizji występuje jeden prowadzący, więc nie zachodzą mikrosytuacje komunikacyjne. Ze wzglę-

---

[53] Por. Okopień-Sławińska 1976, s. 47 oraz 1979, s. 26. Autorka opisuje tego typu użycia jako występujące w „maksymach, przysłowiach i wszelkich formułach o postaci prawd ogólnych" (1976, s. 48). T. Rittel natomiast tego typu użycia sentencjonalne określa jako „konstrukcje ze zneutralizowaną kategorią osoby" (1985, s. 64) i „osobę uogólnioną" (s. 86), przy czym nie ogranicza ich do 2. osoby. M. Marcjanik zauważa ich funkcjonowanie również w tekstach innego rodzaju, ograniczając je do tych czasowników, które „odnoszą się do czynności powszechnie wykonywanych lub możliwych do wykonania, stanów przez wszystkich odczuwanych itp." (2007a, s. 32), w związku z czym wyraźnie łączy je z użyciami w przysłowiach itp.

du na masowość odbiorcy, bezpośrednie zwroty do nich są budowane niemal wyłącznie w liczbie mnogiej, co tym bardziej pozwala interpretować analizowane formy 2. osoby liczby pojedynczej jako uniwersalne:

APi: Poznałem nieco zwyczaje gejsz, zobaczyłem, jak walczą o swoich klientów, ale ogólnie ten film jest jak taki piękny obraz, który **możesz** obejrzeć, a potem szybko **zapominasz**. [KM]

Użycia form 2. osoby liczby pojedynczej, w których TY ma znaczenie *ktoś*, nie są właściwe jedynie dla komunikacji telewizyjnej i wydaje się, że ich frekwencja wzrasta w codziennej polszczyźnie (Marcjanik 2007a, s. 32). Nie jest celem tej pracy ocena występowania tego typu zjawisk w wypowiedziach medialnych, niemniej są one warte wnikliwszych obserwacji. Z jednej strony, poprzez pozorne postawienie odbiorcy w opisywanej sytuacji, „aktywizując" go, uatrakcyjniają wypowiedź, z drugiej jednak – wypierają, wbrew pozorom, bardziej precyzyjne formy nieokreślone osobowo, upraszczając składniowo wypowiedź[54]. Mogą one jednocześnie prowadzić do zaburzeń komunikacji, np. gdy tematem wypowiedzi są osoby innej płci niż rzeczywisty odbiorca, a zatem nie odnoszą się do „uniwersalnych" doświadczeń, co opisała M. Marcjanik. Autorka zwraca uwagę również na niestosowność użycia tych form w rozmowie z osobą, z którą nie jest się *na ty* i w tym upatruje szansy na to, że nie zostaną one utrwalone (2007a, s. 32).

Jak już wspomniano, omówione formy bliskie są uniwersalnemu znaczeniu *ty* we „wszelkich formułach o postaci prawd ogólnych" (Okopień-Sławińska 1976, s. 48). Przedmiotem analizy odbioru komunikatów tego typu może być pytanie, czy nadanie im właśnie takiej formy skutkuje przyjęciem ich treści jako niepodważalnych. Odpowiedź twierdząca oznaczałaby, że mogą one być silnym narzędziem perswazyjnym.

2.1.2. TY w znaczeniu „widz"

Jak zostało wspomniane, większość zwrotów do widzów budowana jest w liczbie mnogiej, co wynika głównie z masowości odbiorcy przekazów telewizyjnych. Dlatego uwagę zwracają sporadyczne w analizowanym materiale przypadki, w których nadawca kieruje swoją wypowiedź w makrosytuacji indywidualnie do każdego z odbiorców, np.

GzO: Jeśli **chcesz** zobaczyć Kubę Wojewódzkiego „na żywo" w studiu, wyślij SMS […]. [KW]

---

[54] Por. punkt 1.2.2.2. *MY uogólniające i nieokreślone*.

Takie użycie (transpozycja wskaźnika liczby) jest jednym z częstszych chwytów perswazyjnych występujących w wypowiedziach publicznych i marketingowych, „służy wyróżnieniu odbiorcy, 'wyłowieniu' go z tłumu, wywołaniu wrażenia, że tekst jest kierowany wyłącznie do niego […]" (Kłosińska 2004, s. 29; por. też Lalewicz 1983, s. 278).

2.2. Druga osoba liczby mnogiej – WY

Wokół znaczeń form 2. osoby liczby mnogiej jest mniej kontrowersji niż wokół możliwości użyć form 1. osoby liczby mnogiej, niemniej w celu ich przeanalizowania w wypowiedziach telewizyjnych niezbędne jest usystematyzowanie wiążących się z nimi pojęć.

Użycia form 2. osoby liczby mnogiej, podobnie jak 1. osoby liczby mnogiej, bywają określane jako „inkluzywne" i „ekskluzywne". Już J. Lyons zauważył, że znaczenie tych terminów jest jednak „nieco odmienne" niż w przypadku 1. osoby (1975, s. 308). Opozycja między tymi dwoma typami użyć opiera się na obecności w grupie objętej tą formą osób spoza grona bezpośrednich adresatów. WY „inkluzywne" to zatem TY + TY + TY…, „ekskluzywne" – TY (+ TY…) + ON (ONI). Bardziej precyzyjnym określeniem dla pierwszego typu użyć jest WY kolektywne (Okopień-Sławińska 1976, s. 41; Lalewicz 1983, s. 269), drugi typ Lalewicz nazywa WY eliptycznym (s. 269).

Oba rodzaje użyć 2. osoby liczby mnogiej występują w analizowanym materiale. Dla scharakteryzowania komunikacji telewizyjnej istotne jest zestawienie ich ze znaczeniami, jakie mają formy 1. osoby liczby mnogiej. Otóż, jeśli grupa osób, o której jej przedstawiciel wypowiada się, używając form 1. osoby liczby mnogiej, zostaje wyodrębniona w wypowiedziach rozmówcy za pomocą form 2. osoby liczby mnogiej, to jest to dowód na to, że grupa ta istnieje jako autonomiczna w świadomości wszystkich uczestników komunikacji. W ten sposób można „zweryfikować" następujące znaczenia form liczby mnogiej:

a) twórcy programu:

MWr: **Przypominaliście** kilka minut temu zdjęcia sprzed blisko trzech lat z Torunia […]. [DD][55]

b) gospodarze programu:

MP: Witam **was** serdecznie, witam państwa przed telewizorami. [DD]

[55] Zdjęcia – film przypominał zespół redakcyjny, a nie samodzielnie prowadzący, do których bezpośrednio skierowana jest ta wypowiedź.

c) uczestnik komunikacji + osoby z nim związane:

OJ: No właśnie, panie Grzegorzu, jak to jest z panią Elżbietą, bo **wy** tą sprawę **badaliście** już od jakiegoś czasu. [DD]

KA: Ale powiem wam, skąd jest to słowo właśnie – „pub": pe, u, be, pub, **macie** puby, czyli bary *tutaj w Polsce*, pub, pub w Wielkiej Brytanii to jest skrót od właśnie słowa „dom publiczny". [EL]

RK: Czy u **was**, *w Beskidzie Niskim*, cały czas te ozdoby są robione w domu? [KH]

d) goście zaproszeni do programu:

OJ: Ale są sytuacje bliskości, kiedy człowiek potrzebuje się przytulić, dotknąć, takich rzeczy sobie nie **odpuszczaliście**, nie **rezygnowaliście** z nich? [DD]

e) gospodarz(e) + widzowie:

G: Jak **widzicie**, piąty raz się spotykamy […]. [AF][56]

2.3. Formy drugiej osoby w funkcji metatekstowej i fatycznej[57]

Zbiór opisanych już zwrotów metatekstowych[58], które nadawcy (głównie prowadzący programy) wykorzystują, by skłonić rozmówców do podania pożądanych informacji, uzupełniają bezpośrednie prośby (tryb rozkazujący), poprzedzające pytanie:

IŁ: Wobec tego **opowiedz,** co się działo najwspanialszego dla ciebie na tym festiwalu? [FL]

MR: A teraz **powiedzcie** mi, jakie znaczenie ma dla was dom w sensie dosłownym, ale również w tym sensie metaforycznym […]. [EL]

W bezpośredni sposób nadawcy próbują pobudzić odbiorców do aktywności, nie tylko jako współrozmówców, ale również jako słuchaczy:

CM: **Słuchajcie**, rzeczywiście taki koń powstał, mam takie zdjęcia […]. [EL]

KW: **Słuchajcie**, patrzę w encyklopedii, patrzę, ciemno, ciemno, ciemno […]. [KW]

AS: **Słuchajcie!** Kolejny debiutant na liście! Tym razem już zdecydowanie bardziej mrocznie. [MK]

RKu: **Słuchaj**, paradoksalne, że człowiek, który zaczyna jedną ze swoich najważniejszych książek takim zdaniem […]. [TN]

---

[56] Gość w rozmowie z jednym prowadzącym program.

[57] W pracy rozgraniczam funkcję metatekstową wypowiedzi, rozumianą jako komentowanie przez autora własnego tekstu (por. *metatekst*, EJP) i funkcję fatyczną, rozumianą jako nawiązanie i podtrzymanie kontaktu (por. *funkcje języka*, EJO).

[58] Patrz: punkt 1.2.1.4.3. *MY jako nadawca i jego rozmówca – retoryczne znaczenie: TY*.

Ze względu na stałą obecność widzów, której nadawcy są świadomi, tego typu zwroty fatyczne występują głównie w liczbie mnogiej.

2.4. Wnioski

Użycia form 2. osoby w komunikacji telewizyjnej rzadko odbiegają od systemowych znaczeń. Najbardziej wyrazistych zabiegów nadawcy dokonują na formach liczby pojedynczej, której użycie sugeruje dialogowość i bezpośredni udział adresata w rozmowie. Jest to istotne zwłaszcza, gdy adresat nie ma możliwości przejęcia roli nadawcy, czyli m.in. w komunikacji telewizyjnej. To jeden ze sposobów zmniejszania dystansu między uczestnikami komunikacji i tworzenia wrażenia osobistego kontaktu.

W tym miejscu należy też przypomnieć, że podstawową funkcję form 2. osoby, jaką jest wskazywanie na odbiorcę, przejmują w pewnym stopniu formy 1. osoby liczby mnogiej, które włączają odbiorcę do grona nadawcy czy wręcz, w wyniku transpozycji wskaźnika osoby, oznaczają jedynie adresata.

3. Trzecia osoba

W obrębie kategorii osoby, osoba 3. wyznaczana jest w opozycji do nadawcy i odbiorcy komunikatu. Wskazuje ona na przedmiot wypowiedzi, niemniej może mieć znaczenie personalne[59] (Lyons 1975, s. 307; Topolińska 1967, s. 89). Tylko to z jej znaczeń jest istotne dla opisu układów nadawczo-odbiorczych w komunikacji telewizyjnej. W znaczeniu systemowym 3. osoba odsyła do osób (i przedmiotów) spoza relacji komunikacyjnej, może ona jednak w pewnych sytuacjach lub pewnych użyciach (konwencjonalnych lub retorycznych) informować również o uczestnikach działań werbalnych. Sytuacje, o których mowa, to m.in. takie zdarzenia komunikacyjne:

– które odbywają się na dwóch płaszczyznach,
– których odbiór nie jest bezpośredni,
– które ograniczają zwykłą możliwość wymiany ról nadawczo-odbiorczych.

Wśród nich ważne miejsce zajmuje komunikacja telewizyjna. Formy osoby 3. omówione zostaną zatem w dwóch grupach: pierwszą wyróżniono właśnie ze względu na specyfikę sytuacji komunikacyjnej, drugą – ze względu na przekształcenia semantyczne w obrębie użyć tych form[60].

---

[59] Relację pomiędzy *ja* i *ty* a *on* w literaturze sprowadza się do opozycji osobowość/nieosobowość (Okopień-Sławińska 1976, s. 40), ale rozumianej jako „bycie osobą" odgrywającą w interakcji jakieś role komunikacyjne – „osobą dramatu" (Lalewicz 1983, s. 267–268).

[60] Podziały te zazębiają się w kilku miejscach, do ilustracji poszczególnych typów użyć wybrano jednak takie przykłady, w których dominuje opisywana cecha wyróżniająca je spośród innych.

3.1. Formy trzeciej osoby – klasyfikacja ze względu na uczestnika komunikacji, do którego odsyłają

Sytuacje, w których uczestnik komunikacji staje się jej przedmiotem, mogą wystąpić w codziennych kontaktach twarzą w twarz, w których biorą udział więcej niż dwie osoby. System gramatyczny polszczyzny nie wyróżnia w żaden sposób kategorii świadka poszczególnych wymian w interakcji, o którym może być mowa i którego obecności pozostali interlokutorzy są świadomi. Tacy „świadkowie" są nieodłącznym elementem komunikacji telewizyjnej. Są nimi głównie widzowie, ale mogą nimi zostać również pozostałe „osoby dramatu". Zmienność funkcji nadawca – odbiorca – świadek odgrywa bardzo istotną rolę podczas analizy zależności między mikrosytuacjami a makrosytuacją w komunikacji telewizyjnej.

3.1.1. Widzowie jako przedmiot wypowiedzi

Widzowie są stałym odbiorcą wypowiedzi telewizyjnych, nie zawsze jednak są ich bezpośrednim adresatem. Komunikaty kierowane bezpośrednio do nich (i formy osobowe informujące o tym fakcie) zostały omówione w części poświęconej formom 2. osoby i we fragmentach części dotyczącej form 1. osoby liczby mnogiej. Każda wzmianka o widzach sprawia, że mikrosytuacja zostaje osłabiona, a makrosytuacja, siłą rzeczy, wysuwa się na plan pierwszy. Wynika z tego, że w sytuacji, w której widzowie są jedynie przedmiotem wypowiedzi, podkreślana jest nadrzędność układu komunikacyjnego nadawca telewizyjny – odbiorca masowy.

MMo: Zostawmy naszym **widzom** trochę tajemnicy na później. [DD]

G: Stań teraz sobie na twojej prawej nodze, lewą podniesiemy do góry tak, żeby **widze zaczęli, widzowie, wiedze, widzowie** zaczęli od prawej nogi. [KH]

IS: […] powiedzmy właśnie, jak ta księga jest skonstruowana, żeby **nasi widzowie** zrozumieli, jak się ją czyta. [KH]

W niektórych wypowiedziach to, że widzowie są stałymi odbiorcami słów nadawców telewizyjnych, ujawnia się nawet w warstwie werbalnej komunikatów, np. gdy nadawca płynnie przechodzi od mówienia o nich w 3. osobie do mówienia d o n i c h:

MMo: Oczywiście, z tym na pewno stwierdzeniem zgodzą się też **nasi widzowie**, prosiliśmy **ich**, *prosiliśmy państwa* o dołączenie się do dyskusji. [DD]

lub gdy forma 3. osoby występuje w akcie mowy będącym zwykle bezpośrednim zwrotem do rozmówcy (tu są to życzenia, zwrot *państwo* odnosi się do gości w studiu):

MMo: Dziękujemy państwu za spotkanie z nami, **naszym widzom** wszystkiego dobrego na dziś i na cały tydzień […]. [DD]

Odbiorcy w makrosytuacji są traktowani jako zbiorowość, stąd o nich (i do nich) mówi się najczęściej, wykorzystując formy liczby mnogiej. Indywidualny widz jest dostrzegany (co uzewnętrznia się w formie liczby pojedynczej) tylko wówczas, gdy może stać się określoną osobą – przejąć rolę nadawcy i, co za tym idzie, wziąć czynny udział w komunikacji. Taką możliwość daje rozmowa telefoniczna (występowanie tego typu przykładów jest ograniczone do programów, w których przewidziany jest telefoniczny udział widzów)[61]:

RK: W programie „Kawa czy herbata?" rozmawiamy dziś m.in. o organizowaniu przyjęć, przy telefonie kolejny **widz**, dzień dobry, witamy. [KH]

APo: To był sposób męski, sposób Henia Szymańskiego, teraz do nas dzwoni nasza…
RC: Pani Wisia?
APo: … **telewidzka** z kobiecym sposobem. [PS]

3.1.2. Prowadzący jako przedmiot wypowiedzi

Prowadzący programy są osobami mającymi najsilniejszą pozycję w komunikacji: niejednokrotnie są jedynymi nadawcami, decydują o czasie i przebiegu rozmów z gośćmi itp. Ze względu na to, że w większości przypadków nie występują jako osoby prywatne, lecz jako przedstawiciele programu (wchodząc w różne role), sytuacje, w których stają się przedmiotem wypowiedzi, nie są częste. W związku z tym, gdy tak się dzieje, jest to wyraźny sygnał tego, że komunikacja przebiega również w skali makro, nawet gdy rozmowa stylizowana jest na niezależną od obecności widzów:

DB: Pani Anna Mazurkiewicz, dziennikarka, autorka kilku książek, teraz, **Agata już o niej mówiła**, tej książce nowej, prawda […]. [PS]

Stylizowanie dialogu (zwykle między gospodarzami programu) na naturalną rozmowę doprowadzone jest często do takiego stopnia teatralności, że właściwsze wydaje się nazwanie go dwugłosem – nadawcy mówią na przemian[62] – niż interakcją. W sytuacji, w której w studiu znajdują

[61] Uwagę zwraca wypowiedź, w której prowadzący program o telewidzu mówi *słuchacz*: „RK: Nasz, nasz **słuchacz,** który czeka, nasz **słuchacz**, który czeka przy telefonie […]. [KH]". Może być to spowodowane tym, że podczas rozmowy telefonicznej zwykle można jedynie słyszeć rozmówcę lub jest to wpływ wieloletniego doświadczenia radiowego prowadzącego (informacje z serwisu http://www.polskieradio.pl/trojka/ludzie/osoba.aspx?id=49, stan z dn. 07.04.2010).

[62] Zjawisko to bardzo wyraźnie było widoczne w programie „Taniec z gwiazdami" (por. Sitkowska 2008, s. 235).

się wyłącznie prowadzący i mimo tego mówią o sobie nawzajem, wykorzystując formy 3. osoby (nawet gdy nie padają bezpośrednie zwroty do widzów), oczywiste staje się to, że właśnie odbiorcy przed telewizorami są adresatem wypowiedzi:

APo: Dzień dobry, witamy państwa bardzo serdecznie, to jest program „Pytanie na śniadanie", a **Roman szuka** u mnie zmarszczek.
RC: **Ania się** bardzo **zdenerwowała**, ale tak naprawdę to wcale nie są żarty […]. [PS]

W programach, w których występuje dwóch gospodarzy, niektóre rozmowy z gośćmi są prowadzone tylko przez jednego z nich. Wypowiedzi gospodarza, których przedmiotem jest współprowadzący, mogą zatem pełnić funkcję metatekstową i informować o zmianie tematu (podobnie jak omówione już informowanie o przemieszczaniu się prowadzących pomiędzy gośćmi):

OJ: Bardzo dziękujemy za te wyjaśnienia, pani Paulino. Z **Magdą** jest już nasz kolejny gość. Jakie tematy będą poruszane? Zobaczcie państwo. [DD]

AM: Jest to jeden ze [długa pauza] ideałów kobiet, czyli taki który potrafi osiągnąć sukces. **Darek Bugalski** obok takiego ideału właśnie siedzi. [dalszy ciąg to rozmowa DB z gościem]. [PS]

Z analizy powyższych przykładów wynika, że mimo iż sprowadzenie współgospodarza do roli przedmiotu wypowiedzi wydaje się nienaturalne w komunikacji telewizyjnej, to właśnie jako takie zwraca uwagę i dzięki temu może pełnić dodatkowe funkcje: metatekstową lub fatyczną (przypomina widzom, że to oni są rzeczywistymi adresatami programu).

3.1.3. Gość jako przedmiot wypowiedzi

Goście są zapraszani do programów telewizyjnych głównie jako eksperci w swoich dziedzinach (rozumianych również jako doświadczenia życiowe) albo jako osoby na tyle znane, że ich życie lub poglądy mogą zainteresować odbiorców. Zwłaszcza w drugim przypadku są tematem rozmowy, niemniej wówczas albo mówią o sobie (formy 1. osoby), albo przeprowadzający wywiad mówi o nich do nich, używając form 2. osoby. Dla analizy układów nadawczo-odbiorczych istotne są te wypowiedzi, w których gość staje się przedmiotem interakcji, której jest uczestnikiem.

Podobnie jak w przypadku wykorzystania form 3. osoby w wypowiedzi dotyczącej prowadzącego, „uprzedmiotowienie" gościa widocznego na ekranie jest sygnałem tego, że komunikacja odbywa się nie tylko w studiu, ale również w przestrzeni medialnej. Najczęściej tego typu wy-

powiedzi występują na początku lub na końcu rozmowy, kiedy gość jest przedstawiany telewidzom:

OJ: […] czy tak będzie, panie Dariuszu? **Jest z nami pan Dariusz Tuzimek** z „Przeglądu Sportowego". [DD]

IS: Nawiązujemy do płyty „Konsensus", […] która była płytą z piosenkami w wykonaniu naszego gościa. **Pan Jan Kanty Pawluśkiewicz, który** dziś **zapraszał** państwa na wystawę swojego malarstwa […]. [KH]

Mówienie o kimś obecnym w 3. osobie podczas aktu prezentacji[63] jest całkowicie naturalne dla codziennej komunikacji. Mniej typowe, a zatem bardziej charakterystyczne dla komunikacji telewizyjnej, jest wykorzystanie form 3. osoby w wypowiedziach dotyczących gościa, które pełnią funkcję metatekstową:

MMo: Ja chciałam jeszcze **Vita** spytać, powiedz, zjadłbyś taką kanapkę z plastrem masła i herbaty i popił herbatą z samowaru? [DD]

lub „metasytuacyjną"[64]:

MMo: Bardzo dziękujemy, zostawimy tutaj z **panią Iriną Vita**. [DD]

Sygnalizują one także zmianę tematu lub koniec rozmowy, czyli pełnią funkcje delimitacyjne:

MMo: [bezpośrednio po wypowiedzi Marty] I to jest ważna decyzja. **Marta i Łukasz wybrali** taką drogę, ale taką samą drogę wybierają ci, którzy zjawiają się na portalu www.przeznaczeni.pl. Dużo jest takich osób? [pytanie do innego gościa]. [DD]

W analizowanym materiale występują również takie wypowiedzi, w których to, że o gościu mówi się w 3. osobie, nie znajduje uzasadnienia w formułach etykietalnych czy przebiegu interakcji. Bezpodstawne użycie form 3. osoby – „uprzedmiotowienie" gościa – może wskazywać na niezręczność komunikacyjną[65], zwłaszcza gdy występuje wielokrotnie w jednej rozmowie. Miało to miejsce w wywiadzie, jakiego udzielił piłkarz Grzegorz Piechna dziennikarce Brygidzie Grysiak[66], np.:

BG: Ja tylko zdradzę jeszcze jeden sekret na koniec, podobno sekret **Grzegorza Piechny**, o czym teraz **nie powiedział**, tkwi, proszę państwa, w jemiole, którą kupiła jego żona,

---

[63] Akty prezentacji zostaną omówione w rozdziale II. *Etykieta językowa*, w punkcie 2.3. *Przedstawianie się i przedstawianie kogoś*.

[64] Omawiane już informowanie o tym, co dzieje się w studiu.

[65] Np. gość może poczuć się dotknięty.

[66] W dalszej części niniejszego punktu przytoczone są inne fragmenty tego wywiadu, w których dziennikarka używała form 3. osoby, mówiąc o swoim rozmówcy.

która wisi [*sic!*] w domu w Opocznie i podobno przynosi to szczęście i te kolejne bramki, które tak cieszą wszystkich polskich kibiców. [DD]

Dziennikarka, nie uzyskawszy od rozmówcy informacji o cudownym wpływie jemioły na jego grę, postanowiła w ten sposób sama ją przekazać, sprawiając jednocześnie wrażenie, że gość nie jest dostatecznie dobrym źródłem wiadomości o nim samym. Osobliwe wydaje się także składanie życzeń nie w sposób bezpośredni, lecz właśnie z wykorzystaniem formy 3. osoby:

BG: My trzymamy kciuki za to, aby **znalazł** się w polskiej reprezentacji i **mógł** pokazać swoją mistrzowską strzelecką klasę w Niemczech na mundialu. [DD]

Analiza wypowiedzi zarówno w skali mikro-, jak i w skali makrosytuacji, w których o obecnym uczestniku komunikacji (widzach, współprowadzącym lub gościu) nadawca wypowiada się w 3. osobie dowodzi, że bez względu na to, do kogo kieruje on swoje słowa (do odbiorcy w studiu czy do odbiorcy przed telewizorem), działanie takie zawsze wydobywa makrosytuację komunikacyjną na pierwszy plan. Omówione wypowiedzi mogą jednocześnie pełnić funkcję metatekstową (w tym delimitacyjną), fatyczną czy grzecznościową, z kolei nadużywane mogą podać w wątpliwość kompetencje komunikacyjne nadawcy.

3.2. Formy trzeciej osoby – klasyfikacja ze względu na przeprowadzone transpozycje

Formy 3. osoby są uważane w literaturze za mające największe (po maksymalnie nienacechowanych konstrukcjach „bezosobowych") zdolności do zastępowania innych form (Topolińska 1967, s. 94; Okopień-Sławińska 1979, s. 17).

3.2.1. ON jako TY

Opis form 3. osoby, w których transpozycji został poddany wskaźnik roli, rozpoczyna analiza wypowiedzi, w których zastępują one formy osoby 2., a nie 1., ze względu na to, że przypadki takie występują częściej zarówno w komunikacji telewizyjnej, jak i w innych typach kontaktów werbalnych.

W zwrotach do adresata formy 3. osoby występują przede wszystkim w skonwencjonalizowanych strukturach. Za ich pomocą nadawca może wyrazić odbiorcy szacunek lub poniżyć go (Okopień-Sławińska 1976, s. 41, 49; 1979, s. 18; Kłosińska 2004, s. 30 i in.). W komunikacji telewizyjnej, w której nadawcy starają się głównie stwarzać przyjazną atmosferę, nie

może być mowy o świadomym użyciu formy *on* zamiast *ty* w celu zdeprecjonowania rozmówcy. Druga z konwencjonalnych funkcji tej transpozycji również nie występuje często w analizowanym materiale, gdyż powszechne sprawianie wrażenia bliskości nie idzie w parze z „dystansotwórczym" okazywaniem szacunku odbiorcy:

OJ: Ja chętnie spróbuję, jeśli **pani Irina Bogdanovich z Rosji pozwoli**. [DD]

Nie jest wykluczone, że wypowiedź ta powstała w wyniku kontaminacji zwrotu grzecznościowego „jeśli pani pozwoli" z odczuwaną przez mówiącego koniecznością wskazania adresata z imienia i nazwiska oraz kraju, z którego pochodzi. W efekcie tego wypowiedź wydaje się nienaturalna.

Katarzyna Kłosińska wśród przykładów retorycznych użyć form 3. osoby zamiast form 1. osoby wskazuje takie wypowiedzi, w których nadawca mówi o sobie jako o człowieku-instytucji, której „nazwą" jest jego nazwisko (2004, s. 20–21). Natomiast w wypowiedziach telewizyjnych można zaobserwować traktowanie nie siebie, ale o d b i o r c y jako osoby-instytucji, co niewątpliwie podnosi jego rangę:

KW: Co to znaczy polityczna poprawność według **Wojtka Cejrowskiego**? [KW]

BG: Pana żona mówi o panu, że piłka pana po prostu kocha, bo pan kocha tę piłkę. W czym tkwi tajemnica strzelania goli **Grzegorza Piechny**? [DD]

RP: W notatkach, które mam o panu **Radosławie Typie** [adresacie pytania] niewiele informacji o *pana* startach, proszę przedstawić się widzom „Autofana". [AF]

Funkcja rozmówcy (a zatem często i jego „instytucjonalność") podkreślana bywa również poprzez deskrypcje określające:

BG: Proszę trochę opowiedzieć, uchylić rąbka tajemnicy, jak Korona Kielce i **najlepszy polski napastnik** trenują tutaj w Stróżach? [DD]

MMo: W studiu Vito Casetti. Jak się czuje **rodowity Włoch** w temperaturach takich, jak dziś, dwadzieścia stopni poniżej zera? [DD]

MMo: […] jeszcze na koniec bardzo prywatne pytanie: czy **szef portalu** ma też znajomości dzięki temu portalowi? Korzysta z nich, umawia się z kobietami, które spotyka na tym portalu? [DD]

RK: Pani Joanna Pokrojska i pani Małgorzata Pieńkowska, aktorki teatru Ateneum, dzień dobry i wyobrażam sobie, że dla **artystów** to prawdziwy szok wstać o tej porze. [KH]

Wypowiedzi tego typu, z jednej strony zwiększają dystans, lecz z drugiej strony mogą jednocześnie, jak w pierwszym z przykładów, być

sposobem na wyrażenie komplementu, czy jak w przykładzie trzecim, niwelować naruszenie prywatności rozmówcy[67].

„Na dystans – już nie wobec odbiorcy, lecz wobec wyrażanej treści, wskazuje takie odnoszenie formy «oni» do zbiorowego lub indywidualnego odbiorcy, które ma charakter protekcjonalny […]. Czyniąc z odbiorcy jakby przedmiot wypowiedzi, nadawca zdaje się wskazywać, że treści, wyrażone w zdaniu, w zasadzie nie dotyczą odbiorcy" (Kłosińska 2004, s. 30). Autorka zwraca uwagę, że tego typu konstrukcje są wykorzystywane głównie w celu wyrażenia dezaprobaty, ale mogą także służyć chwaleniu kogoś (s. 31). Dla komunikacji telewizyjnej właściwe jest to, że z omawianych już przyczyn przejawy negatywnych zachowań raczej nie występują, ale przeciwnie niż w innych typach komunikacji – konstrukcje, w których ON ma znaczenie TY, używane w celu komplementowania rozmówcy, są częstsze:

OJ: Proszę, jak wszyscy słuchają, jaki posłuch, od razu widać, że **dyrygent**. [DD]

SS: Witamy Dariusza Krzewskiego, aspiranta Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Dariusza czy Darka?
G: Dariusza, Darka, Darusia, Dareczka.
SS: Daro jest z nami. **Będzie nam darował** wszystkie winy? Nie! Na pewno nie. Ale na pewno *sympatycznie* spotkać **go** na drodze. [NO]

Zabiegiem przeprowadzanym na znaczeniu form 3. osoby jest także „jednoczesne sytuowanie odbiorcy w roli odbiorcy i przedmiotu wypowiedzi" (Kłosińska 2004, s. 31). O roli odbiorcy świadczą elementy metatekstowe, o roli przedmiotu – forma:

BG: Bardzo panu dziękuję za tą rozmowę, za to spotkanie. Ja tylko jeszcze raz *zapewnię* **polskich kibiców Grzegorza Piechny**, że na razie tutaj zostaje […]. [DD]

Odbiorca nie zawsze jest wskazany w komentarzu odautorskim:

GzO: Jaki jest idealny samochód dla **kobiety mieszkającej w mieście**?[68] Pewnie większość z **zainteresowanych niewiast** krzyknie: terenówka! SUV! A jeśli mamy nieco mniejsze fundusze? [AM]

Za pomocą takiego chwytu nadawca osiąga jednocześnie dwa cele: nawiązuje bezpośredni kontakt z odbiorcą-przedmiotem i włącza rów-

---

[67] Zastanawia jednak kontynuowanie wypowiedzi z wykorzystaniem tego chwytu.

[68] W tym miejscu dodatkowo zachodzi transpozycja wskaźnika liczby ONA = WY. K. Kłosińska zwraca uwagę na to, że taki chwyt, jako wyrażający treści o charakterze ogólnym, prawdziwe dla każdego predykatu i często metaforyczne, uniemożliwia polemikę z nimi; forma l. poj. spaja wspólnotę odbiorców i dodatkowo ją nobilituje, w niektórych wypadkach stając się elementem ingracjacji (2004, s. 32).

nież inne osoby do grona odbiorców (tu: nie-kibiców; kobiet spoza miast, mężczyzn). Podobne rozszerzenie grupy adresatów osiąga się poprzez tzw. zapośredniczenie. Jest to zabieg polegający na uczynieniu przedmiotu wypowiedzi, zwykle przy wskazanym odbiorcy, odbiorcą pośrednim. W komunikacji telewizyjnej precyzyjne rozróżnienie pierwszego typu „uprzedmiotowienia" (przedmiot = odbiorca) od drugiego (przedmiot = pośredni odbiorca) nie zawsze jest możliwe, gdyż informacje o tym, kto jest bezpośrednim odbiorcą, są wyrażane nie tylko werbalnie, ale również za pomocą kodu kinezyczno-proksemicznego, w tym nawet kierunku spojrzenia[69]. Dodatkowa komplikacja wynika z tego, że przedmiotem-odbiorcą pośrednim może być jeden z uczestników komunikacji, będący świadkiem interakcji zachodzącej w skali mikro – widzowie, lub świadkiem komunikacji w skali makro – publiczność w studiu:

KW: Pierwszym punktem naszego programu jest entuzjazm **publiczności**. [KW]

Jak zauważa A. Okopień-Sławińska, „Sygnałem transpozycyjnego wystąpienia '*on* jako *ty*' bywa przede wszystkim modalna postać zdania, silnie uwydatniająca punkt widzenia i reakcję nadawcy na obecność i zachowanie odbiorcy […]. Funkcja modalna i sprzężona z nią intonacja funkcjonalizują *on* w roli *ty*, ale nie likwidują jego przedmiotowego nacechowania, toteż zwroty trzecioosobowe w roli drugoosobowych nie są bynajmniej tożsame semantycznie ani stylistycznie z bezpośrednimi zwrotami w osobie drugiej" (1979, s. 18).

Sądzę, że świadomość tej nierównoważności między formami 2. i 3. osoby oraz wynikających z niej dużych możliwości perswazyjnych form poddanych transpozycji powinna stale towarzyszyć nadawcom telewizyjnym. Nieuzasadnione korzystanie z omówionych zabiegów komplikuje bowiem odbiór wypowiedzi i może prowadzić do nieporozumień na płaszczyźnie obyczajowej.

3.2.2. ON jako JA

Przypadki zastępowania form pierwszoosobowych trzecioosobowymi nie są zbyt częste, być może dlatego, że wymagają bezwzględnej jasności co do tego, do kogo się odnoszą (Okopień-Sławińska 1976, s. 48; 1979, s. 18–19). Z punktu widzenia retoryki służyć mogą przedstawieniu siebie jako „instytucji", jako osoby wyjątkowej – i tym samym wzmocnieniu własnej pozycji (Kłosińska 2004, s. 20–23):

[69] „Spojrzenia prowadzących programy publicystyczne dziennikarzy zazwyczaj pełnią funkcję apelatywną […], lub funkcję fatyczną komunikowania" (Jachimowska 2005, s. 65).

G: No więc przyjechał biały do wioski indiańskiej. Grasz teraz mnie. Zachowuj się tak, jak **Cejrowski**. [KW]

RP: **„Autofan"**[70] z kamerą gościł już w różnych dziwnych miejscach, tym razem *przyjechaliśmy* na łódzki „Lublinek" […]. [AF]

Mówiąc o sobie w osobie 3., nadawca eksponuje dystans wobec roli, jaką odgrywa, dzięki czemu nie musi przyjmować pełnej odpowiedzialności za własne słowa. To „Umożliwia mu zabarwienie tak uformowanej wypowiedzi odcieniami żartu, pieszczotliwości, prowokacji, pretensji itp." (Okopień-Sławińska 1979, s. 19):

KW: Witam, witam serdecznie, jak zwykle, niezwykłą publiczność w niezwykłym programie, w którym, jak zwykle, niezwykli goście, jak zwykle **niezwykły prowadzący** i, jak zwykle, ten sam zespół. [KW]

3.3. Wnioski

Formy 3. osoby używane w odniesieniu do uczestników interakcji niosą wiele informacji na temat układów nadawczo-odbiorczych, jak i samej komunikacji telewizyjnej. Stanowią istotny sygnał współistnienia mikro- i makrosytuacji komunikacyjnych, podkreślając, że mimo częstej stylizacji rozmów w studiu na naturalny dialog, nadawcy swoje słowa i działania kierują głównie do odbiorców przed telewizorami. Wypowiedzi, w których zachodzi transpozycja wskaźnika roli – „uprzedmiotowienie" odbiorcy, są wpisane głównie w mikrosytuacje komunikacyjne, ale widz może na ich podstawie wnioskować o relacji łączącej bezpośrednich uczestników rozmowy, czy raczej kreowanej za pomocą tych konstrukcji.

4. Podsumowanie rozdziału I

4.1. Kategoria osoby jako nośnik informacji o uczestnikach komunikacji

We wprowadzeniu do tej części pracy zauważono, że w elementach językowych, którym przysługuje kategoria osoby, zakodowana jest informacja „kim są uczestnicy komunikacji". W codziennych kontaktach werbalnych zidentyfikowanie *ja* nie pozostawia wątpliwości – jest to osoba mówiąca; niemal równie łatwo wskazać, kim jest *ty*, dzięki wskazówkom werbalnym czy pozawerbalnym mówiącego, jak i obserwacji konsytuacji.

---

[70] Pod nazwą programu – „instytucji" ukrywa się zespół go przygotowujący (ujawniający się z kolei w pierwszoosobowym *przyjechaliśmy*).

Zapośredniczona komunikacja utrudnia jednak podanie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o tożsamość uczestników interakcji. Obecność kamery, której nadawca jest świadomy, sprawia, że jego wypowiedzi funkcjonują na poziomie publicznym, w związku z tym wchodzi on w rolę, mogąc być na przykład jedynie fizycznym przedstawicielem zinstytucjonalizowanego nadawcy, jakim jest stacja telewizyjna. Funkcjonowanie komunikacji telewizyjnej na dwóch płaszczyznach komplikuje z kolei rozstrzygnięcie problemu, kto jest odbiorcą wypowiedzi, a dokładnie – kto jest odbiorcą bezpośrednim i pośrednim.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że uczestnicy komunikacji mogą realizować następujące role:

1) nadawcze:

– przedstawiciel programu (MY = twórcy programu, MY = gospodarze programu w zwrotach etykietalnych, metatekstowych, 2. osoba liczby mnogiej),

– reprezentant samego siebie (JA = JA, MY = gospodarze programu, użycie inkluzywne nierozszerzone, w kontekście obrazu i konsytuacji, 3. osoba – prowadzący i gość jako przedmiot wypowiedzi; ON = JA),

– nauczyciel/doradca (JA = TY, MY nadawcze, MY uogólniające i nieokreślone),

– rzecznik rozmówcy lub osób trzecich (JA = TY, MY = gospodarze programu + widzowie, MY = nadawca i jego rozmówca, MY = nadawca + osoba/osoby z nim związane, MY nadawcze, MY uogólniające i nieokreślone);

2) odbiorcze:

– współprowadzący (MY = gospodarze użycie inkluzywne nierozszerzone, prowadzący jako przedmiot wypowiedzi),

– widzowie (MY = gospodarze, użycie inkluzywne nierozszerzone, proszę + bezokolicznik, MY = gospodarze + widzowie, MY nadawcze, MY uogólniające i nieokreślone, TY w podstawowym znaczeniu, zwroty z zaimkowym *państwo*, TY = widz, widzowie jako przedmiot wypowiedzi);

– gość/rozmówca w ramach mikrosytuacji (proszę + bezokolicznik, MY = TY, TY w podstawowym znaczeniu, zwroty z zaimkowym *pan*, *pani*, *państwo*, TY metatekstowe i fatyczne, gość jako przedmiot wypowiedzi, ON = TY);

– „wszyscy" (JA = TY, MY nadawcze, MY uogólniające i nieokreślone, TY uniwersalne, ON = TY);

– publiczność (ON = TY);

– przedstawiciel zespołu produkcyjnego[71].

---

[71] Zwroty do zespołu technicznego pracującego przy programie są bardzo rzadkie, np. „RK: Proszę pokazywać Martynę w tym momencie. [KH]; RM: Nie dam ci, Andrzej, powąchać, bo upuścisz kamerę z wrażenia. [PM]".

4.2. Kategoria osoby jako sygnał relacji między mikro- a makrosytuacją komunikacyjną

Wszystkie omówione użycia form osobowych, które mają znaczenie TY (zatem informują o roli odbiorcy) lub MY inkluzywne (włączające odbiorcę), informują o tym, na której z płaszczyzn komunikacji zachodzi dana interakcja. Dodatkowo, nawet wówczas, gdy granica między mikro- a makrosytuacją zostaje zniesiona, w wypowiedziach nadawców pojawiają się sygnały, że ich działania werbalne są nastawione na obecność niebezpośredniego świadka (por. inkluzywne MY = gospodarze programu). Makrosytuację wyraźnie uwidaczniają również trzecioosobowe zwroty dotyczące świadków-uczestników komunikacji.

W tym miejscu należy jednak przypomnieć, że do materiału badawczego zostały wybrane tylko takie programy, w których można scharakteryzować relację między mikro- a makrosytuacją. Analiza kategorii osoby w obrębie wypowiedzi zawartych w tych programach nie miała zatem na celu wskazania samego istnienia dwupłaszczyznowości komunikacji, lecz jej zadaniem było wydobycie takich użyć form osobowych, które o relacji między tymi płaszczyznami informują.

4.3. Znaczenie i funkcje form osobowych w komunikacji telewizyjnej i w innych typach komunikacji

Opis znaczeń i wynikających z nich funkcji użyć form poszczególnych osób (w obu liczbach) przedstawiony w tym rozdziale opiera się w dużej mierze na analizach wypowiedzi występujących w innych typach komunikacji niż telewizyjna, omówionych w przywoływanej literaturze. Zestawienie to pozwoliło potwierdzić przytoczone w części dotyczącej metodologii teorie, mówiące o tym, że w komunikacji telewizyjnej występują wszystkie odmiany funkcjonalne języka i wszystkie rodzaje dyskursu. Z drugiej strony – umożliwiło wskazanie cech charakterystycznych dla *słowa* w telewizji:

1) w obrębie 1. osoby:

– wykorzystanie form 1. osoby liczby pojedynczej w celu podkreślenia indywidualności sądów, dbałości o „łagodność" i poprawność wypowiedzi (w wypowiedziach metatekstowych) oraz dla zapełnienia pauz;

– występowanie form 1. osoby liczby pojedynczej w swoistej mowie pozornie zależnej;

– wykorzystanie form 1. osoby liczby mnogiej w celu wyodrębnienia grup właściwych komunikacji telewizyjnej i kreowania wspólnot, których istnienie możliwe jest również jedynie w tym typie komunikacji;

– wykorzystanie form 1. osoby liczby mnogiej w wypowiedziach metatekstowych w funkcji marketingowej[72];

2) w obrębie 2. osoby:

– występowanie TY uniwersalnego w wypowiedziach innych niż maksymy, porzekadła itp. Nie jest to forma właściwa wyłącznie komunikacji telewizyjnej, znamienne jest jednak jej szerzenie się w wypowiedziach publicznych;

3) w obrębie 3. osoby:

– wyznaczanie roli świadka komunikacji poprzez „uprzedmiotowienie" jednego z odbiorców;

– wykorzystanie form trzecioosobowych w celu przedstawienia odbiorcy jako „człowieka-instytucji".

Podczas analizy znaczeń poszczególnych form osobowych w komunikacji telewizyjnej na uwagę zasługuje też bogactwo różnorodnych środków językowych, służących odczytaniu właściwego znaczenia użytych form, widoczne zwłaszcza w wypowiedziach zbudowanych w 1. osobie liczby mnogiej.

---

[72] Podobną funkcję te formy mogą pełnić również w wypowiedziach radiowych – czyli w mediach, których odbiór jest ulotny w czasie.

II. Etykieta językowa

„Etykieta językowa, jako część etykiety ogólnej […], stanowi zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym" (Marcjanik 2001, s. 281)[1]. W kulturze polskiej wypracowano bogaty repertuar środków językowych, pozwalających wybrać spośród nich te, które są najbardziej odpowiednie w danych okolicznościach.

Komunikowanie telewizyjne, jak już niejednokrotnie zostało wspomniane, odbywa się w bardzo specyficznych warunkach, czego konsekwencje w naturalny sposób są dostrzegalne również w sposobie realizacji zasad językowego *bon ton*:

– nadawca nie zna ani nie widzi odbiorcy swoich komunikatów i ma znacznie ograniczoną możliwość otrzymywania informacji zwrotnej na temat przebiegu aktu komunikacji, co – również w zakresie grzeczności – nie pozwala mu precyzyjnie dostosować swoich zachowań do odbiorcy ani na bieżąco ich korygować;

– nawet jeśli kontakt językowy zachodzi w mikrosytuacji (komunikacja twarzą w twarz między bezpośrednimi uczestnikami rozmowy) przed kamerami, to zawsze „mówienie do adresata bezpośredniego jest mówieniem d l a [podkr. – K. S.] adresata pośredniego"[2], którego obecność należałoby uwzględnić, dobierając formuły etykietalne;

– ponadto komunikacja masowa, w której telewizja zajmuje bardzo istotne miejsce, zakłada nieograniczoną liczbę odbiorców. Nadawca zaś nie ma ostatecznego wpływu na to, czy rzeczywisty widz zalicza się do grona odbiorców założonych; zachowania niedostosowane do poziomu oczekiwań odbiorcy „przypadkowego" narażają zatem producentów na jego odejście z widowni nie tylko danego programu, ale i całego pasma, stacji czy grupy programowej[3];

---

[1] Szczegółowe rozważania na temat znaczenia terminów: „etykieta językowa" i – ściśle z nią związanego, a wręcz utożsamianego – „grzeczność" przedstawia M. Kita w tak zatytułowanych rozdziałach monografii *Językowe rytuały grzecznościowe* (2005).

[2] Tę koncepcję J. Lalewicza (1975) przywołuję za M. Marcjanik (2007a, s. 128).

[3] Producenci starają się zmniejszyć to ryzyko, wysyłając liczne sygnały, informujące o tym, dla kogo program jest przeznaczony. Postępująca specjalizacja (przejawiająca się również w stopniu przestrzegania norm, nie tylko z zakresu etykiety językowej) poszczególnych programów czy stacji (również radiowych) musi się jednocześnie wiązać z ograniczeniem publiczności (czy słuchaczy).

– wreszcie, producenci niektórych programów kierują je do bardzo zróżnicowanej pod względem socjalnym (wiek, płeć, wykształcenie itp.) grupy adresatów, których oczekiwania, nie tylko co do treści i formy, ale także co do wyboru poziomu etykiety, mogą przybierać dość odległe wartości na szerokiej skali zachowań grzecznościowych; niełatwym zadaniem nadawców jest więc konieczność wyboru takich zachowań grzecznościowych, które zadowolą wszystkich odbiorców.

Etykieta językowa bywa opisywana w kategoriach gry (Marcjanik 2000) – poddanie się jej regułom nie zawsze jest bowiem zgodne z wewnętrznymi zapatrywaniami mówiących; jako pewien naddatek, z punktu widzenia semantyki, wymaga włożenia w akt komunikacji dodatkowego wysiłku[4]. Z pojęciem „gry" wiąże się też przyjęcie w niej określonej roli – analizując komunikację pod kontem etykiety, nie sposób uciec od konieczności określenia, jakie role odgrywają jej poszczególni uczestnicy, przy czym każda zmiana składu osobowego może powodować przewartościowania w układzie nadawczo-odbiorczym.

Takie rozumienie etykiety językowej nabiera szczególnego znaczenia podczas analizy wypowiedzi telewizyjnych, których teatralność wynika już z samej ich natury. Widz otrzymuje więc produkt/efekt „podwójnego udawania" – nie dość, że nadawcy telewizyjni, jak i wszyscy nadawcy, zmuszeni są do dokonania wyboru jednej z postaw dostępnych w repertuarze określonym konwencjami (wśród których znajdują się i te zdefiniowane jako niepożądane), to dodatkowo włączenie kamer i mikrofonów czyni ich uczestnikami kolejnej gry – gry z tymi właśnie konwencjami.

Mówienie o etykiecie (grzeczności) bardzo trudno oddzielić od normatywnego ujęcia tego zagadnienia. Już same jej definicje wskazują na konieczność podporządkowania się przyjętym zasadom (oczywiście, jeśli wyraża się wolę funkcjonowania w grupie społecznej, w której one obowiązują): grzeczność „są to takie zachowania językowe i/lub niejęzykowe, których w danej sytuacji mówienia zaniechać nie wypada [podkr. – K. S.]" (Marcjanik 2007a, s. 8; por. Marcjanik 2000, s. 7 i in. publikacje tej autorki). Z drugiej strony, poddanie ich ocenie również nastręcza wielu problemów:

– przyjmując (i takie założenie przyjęłam w tej pracy), że komunikacja telewizyjna, jako zapośredniczona i masowa, odbywa się w sytuacji oficjalnej, należałoby opisywać etykietę językową z uwzględnieniem adekwatnych norm. Praktyka pokazuje jednak, że medialność przekazu nie musi być równoznaczna z jego oficjalnością;

– stereotypowo zakłada się, że cele komunikacji telewizyjnej są głównie komercyjne, z czym wiąże się dążenie do osiągnięcia możliwie wyso-

---

[4] Wbrew opiniom niektórych, jej przejawy nie są czymś „naturalnym", jej poznanie i przestrzeganie wymaga uczenia się, ale należy pamiętać, że *consuetudo est altera natura*.

kiej „oglądalności", a temu ma służyć zmniejszanie dystansu jako próba pozyskania sympatii widza. Nie sposób jednak ocenić, czy reguły te obowiązują bezwzględnie (np. czy nadawcy zawsze zależy na sympatii odbiorcy), a więc i opisywać etykiety językowej zgodnie z tym założeniem;

– przystępując do oceny zachowań językowych pod względem grzeczności, należałoby zdecydować, czy za uchybienia wobec etykiety uznać tylko zachowania nieświadome (analogicznie do błędów językowych), czy zachowania świadome i celowe (analogicznie do grzechów), czy wszystkie z nich, różnicując jednocześnie ich wagę (analogicznie do przestępstw).

Celem tej części pracy nie jest ocena stopnia przestrzegania reguł „dobrego wychowania" przez nadawców wypowiedzi telewizyjnych, lecz próba odpowiedzi na pytanie, czy komunikacja telewizyjna, jako odbywająca się w specyficznej „sytuacji pragmatycznej", wymaga zastosowania szczególnych, sobie właściwych, reguł grzecznościowych. Zgodnie z przyjętym założeniem metodologicznym uznaję wypowiedzi telewizyjne za praktyczne zastosowanie języka polskiego (*parole*, język w telewizji), nie zaś za przejaw odrębnego „kodu telewizyjnego". W obrębie analizy etykiety językowej należy zatem konsekwentnie przyjąć, że nadawcy telewizyjni korzystają z zasobu form grzecznościowych polszczyzny, poddając je selekcji i modyfikacjom zgodnie z wymogami sytuacji komunikacyjnej.

Literatura na temat etykiety językowej jest bardzo obszerna. W publikacjach dotyczących grzeczności w wypowiedziach medialnych (w tym telewizyjnych) dominuje opinia, że reguły *savoir-vivre'u* są w nich poddawane liberalizacji (por. *Stan badań*, s. 19). Nie negując tej opinii, podjęto próbę bardziej precyzyjnego ich scharakteryzowania. W tym celu oddzielnie omówiono formy adresatywne oraz pozostałe akty grzecznościowe.

1. Formy adresatywne

Formy adresatywne wydzielono spośród wszystkich zwrotów etykietalnych ze względu na ich odmienne od pozostałych zwrotów grzecznościowych (aktów predykatywnych) cechy i funkcje[5]. Określa się je bowiem jako etykietalną obudowę aktów mowy (Marcjanik 1991). Na kategorię

[5] Podział ten jest widoczny w literaturze dotyczącej etykiety językowej. Zagadnienia te zwykle były omawiane jako odrębne, ale ze względu na nierozerwalny związek obu z pojęciem grzeczności bywają też opisywane łącznie (por. Marcjanik 2007a, s. 7–8; Huszcza 2006, s. 179 i n.).

tę składają się: zaimki osobowe oraz osobowe formy czasowników (do tej klasy zalicza się też formy *pan/pani/państwo* w funkcji zaimkowej); rzeczowniki (antroponimy, nazwy tytułów, pokrewieństwa i in. – Kita 2005, s. 338, oraz rzeczowniki *pan/pani*); „formy atrybutywne: niektóre zaimki dzierżawcze i niektóre przymiotniki wraz z wariantami gradacyjnymi" (Tomiczek 1983, s. 45). Nadrzędna funkcja, jaką pełnią zwroty adresatywne, to „wytworzenie określonego rodzaju więzi między nadawcą a odbiorcą" (Kubiszyn-Mędrala 2001, s. 168). Funkcje bardziej szczegółowe to: apelatywna, fatyczna, pragmatyczna i ekspresywna (Ożóg 1990, s. 62–63). Z punktu widzenia analizy komunikacji telewizyjnej (jak i każdego innego typu kontaktów językowych) formy adresatywne są bardzo istotne, gdyż służą nie tylko nazywaniu relacji interpersonalnych, łączących uczestników interakcji, ale także tworzeniu tych relacji (Kita 2005, s. 338)[6]. Wybór form adresatywnych, którego dokonuje nadawca, wpływa na przebieg i powodzenie interakcji (Ożóg 1990, s. 62–63), jest więc ważny tym bardziej w sytuacji komunikowania medialnego, w której, jak już zostało wspomniane, nadawca nie może korygować swoich zachowań językowych. Ponadto znaczenie zwrotów adresatywnych w wypowiedziach telewizyjnych jest jeszcze większe niż w kontaktach bezpośrednich, ze względu na dwupoziomowość komunikacji telewizyjnej. Otóż w sytuacji, w której wypowiedź ma dwóch odbiorców – w skali mikro i w skali makro – są one często jedynym sygnałem tego, który z odbiorców jest bezpośrednim adresatem danej kwestii[7]. A. Bogusławski trafnie nazywa ten sygnał „eksplicytnym, ujęzykowionym **czynieniem** [podkr. – A. B.] z nich [z bliźnich – K. S.] adresatów" (2001, s. 176).

Podstawowe rozróżnienia, jakich dokonuje się w obrębie zwrotów adresatywnych, opierają się na:

– kryterium pozajęzykowym: czy uczestnicy komunikacji są w relacji[8] *na ty* czy *na pan*[9], oraz

---

[6] O kategorii honoryfikatywności, której przejawem są formy adresatywne, R. Huszcza pisze, że „konstytuuje w sposób wyraźnie uchwytny typ więzi społecznej, towarzyskiej czy też międzyosobowej uczestników dialogu" (2006, s. 15).

[7] Np. gdy nadawca nie jest widoczny na ekranie, zwłaszcza gdy ma kilku rozmówców, gdy nieuchwytne, z jakichkolwiek powodów, jest zwrócenie się nadawcy do kamery „reprezentującej" widzów.

[8] M. Marcjanik wprowadza do tej typologii termin „relacja", gdyż „Każdy z tych rodzajów relacji oznacza dużo więcej niż tylko formy zwracania się do siebie rozmówców – oznacza możliwość wkraczania na obszar prywatności partnera komunikacji bądź wyznacza granicę, do której rozmówcy wolno się tylko zbliżyć" (2007a, s. 36).

[9] W dalszej części pracy każdorazowo *relacja*, *zwrot* itp. *na pan* będą oznaczać *relację*, *zwrot* itp. *na pan/pani/panie/panowie/państwo*. Analogicznie: *na ty* będą oznaczały również formy liczby mnogiej *wy*.

– kryterium składniowym: czy forma adresatywna jest zintegrowana składniowo, czy też nie[10].

W pierwszej kolejności zostanie przedstawiony rejestr form adresatywnych wyekscerpowanych z materiału badawczego, z uwzględnieniem przywołanych typologii oraz poziomu komunikacji (zwroty wobec odbiorców w skali mikro i makro). W drugiej części zostanie omówione użycie tych form w poszczególnych układach komunikacyjnych. W trzeciej – sposoby mówienia o osobach, które nie są adresatami ani świadkami wypowiedzi.

1.1. Rejestr form adresatywnych

1.1.1. Formy adresatywne zintegrowane składniowo

1.1.1.1. Relacja *na ty*

W rozmowach, których uczestnicy połączeni są relacją *na ty* (lub taka relacja jest kreowana przez nadawcę), więź między interlokutorami przejawia się w formach zaimków osobowych i osobowych końcówkach czasowników.

MK: **Lubisz** takich mężczyzn, właśnie takich baaardzo, bardzo zadbanych? [TS]

MMo: Spokojnie, spokojnie, może jakąś farelkę **ci** tutaj zaraz przyniesiemy, żeby **ci** nie było bardzo zimno […]. [DD]

GzO: „Kinomaniaka" **szukajcie** w: Antyradio. [KM]

SS: Dzisiaj, **słuchajcie**! Co dzisiaj? […] Ale przedtem powiem **wam**, że będziemy mówili o smutnej sprawie. [NO]

1.1.1.2. Relacja *na pan*

Formy *pan/pani/panie/panowie/państwo* pełnią funkcję zaimka 2. osoby[11] we wszystkich relacjach wskazujących na brak zażyłości między partnerami rozmowy.

---

[10] O większej precyzyjności podziału na formy zintegrowane i niezintegrowane składniowo w porównaniu z podziałem na – odpowiednio – niewołaczowe (niewokatywne) i wołaczowe (wokatywne) pisze M. Cybulski (2006, s. 65). Niemniej, podobnie jak w przywoływanym artykule, w tej pracy terminy tradycyjne będą wymiennie stosowane z terminami lepiej ilustrującymi współczesny stan polszczyzny. A. Bogusławski przedstawia również podział na „wyrażenia wokatywne i adresatywne" – pierwsze odpowiadają niezintegrowanym składniowo, drugie opisuje jako mówienie **o** adresatach „z zaznaczeniem, iż mówi się o nich właśnie **jako o adresatach** [podkr. – A. B.]" (2001, s. 176). Uwaga ta jest istotna z tego względu, że „mówienie o kimś", kto nie jest adresatem, zostanie w tej pracy przedstawione jako odrębne zagadnienie.

[11] M. Cybulski zalicza je do „substytutów nominalnych zaimka 2. osoby" (2006, s. 77).

RM: Proszę spróbować, powiedzieć, co **pan** o tym myśli. [PM]

G: Może ja podam **pani** łopatkę? [MC]

GzO: Który z **panów** mógłby się czemuś takiemu oprzeć? Pewnie niewielu. W każdym razie Charles oprzeć się nie zdołał. [WP]

GK: Grzegorz Kajdanowicz. „Fakty". Witam **państwa**. [FA]

W liczbie pojedynczej słowa te łączą się z formami 3. osoby czasownika[12]. W liczbie mnogiej możliwe są dwa typy połączeń składniowych – z formami 2. osoby:

MWi: A na nas największe wrażenie zrobił, proszę państwa, Nissan Terrano, naszpikowany elektroniką do granic możliwości, zresztą **zobaczcie państwo** sami. [AM]

IS: **Jesteście panowie** wypoczęci. [KH]

G: W programie kina Charlie w przeglądzie „Kino życia i śmierci Pier Paolo Pasoliniego" **będziecie Państwo mogli** obejrzeć jego najwybitniejsze dzieła. [FL]

i formami 3. osoby:

G: Parę lat temu, nie wiem, czy **państwo pamiętają**, parę lat temu start nastąpił w lutym dziewięćdziesiątego dziewiątego roku, ta sonda teraz wraca […]. [KH]

G: Podczas trzech dni trwania festiwalu **będą mogli państwo** obejrzeć animacje z Węgier, z Estonii, Czech. [FL]

Drugi z typów połączeń jest uznawany za grzeczniejszy, połączenia z formami drugoosobowymi dopuszczalne są jedynie na poziomie normy użytkowej (Markowski 2008, s. 100). Z. Kubiszyn-Mędrala uznaje jednak, na podstawie obserwacji użyć obu rodzajów połączeń składniowych przez jednego nadawcę w tej samej wypowiedzi, że „w makrosytuacji telewizyjnej [wariant z czasownikiem w 2. osobie liczby mnogiej – K. S.] wprowadza zmniejszenie dystansu między nadawcą a odbiorcą przy jednoczesnym zachowaniu oficjalności kontaktu" (2001, s. 171). Do tej opinii odniosę się w drugiej części tego rozdziału.

W analizowanym materiale można zaobserwować zjawisko, które dostrzegła w rozmowach z gośćmi programów radiowych i telewizyjnych M. Marcjanik (2009, s. 116), polegające na tym, że w rozmowie

[12] Połączenia z formami 2. osoby są bardzo silnie nacechowane emocjonalnie i uznawane „za wyjątkowo niegrzeczne, a nawet niemożliwe do zaakceptowania w polszczyźnie ogólnej" (Markowski 2008, s. 100); w badanym materiale nie występują.

z osobą, do której dziennikarz zwraca się *na pan*, w liczbie mnogiej stosowana jest forma *wy*. Zdaniem autorki ten „nowy sposób zwracania się do odbiorcy charakterystyczny jest przede wszystkim dla rozmów z przedstawicielami polityki, administracji rządowej i terenowej, sądownictwa, policji, organizacji społecznych" (2007a, s. 136). W materiale badawczym zgromadzonym do tej pracy można wskazać wypowiedzi, które dobitnie świadczą o tym, że jest to jednak szersze zjawisko niż dotychczas opisane w literaturze dotyczącej grzeczności, np.:

RP: Z tego, co *pan* mówi to łódzki „Lublinek" w ciągu ostatnich kilku miesięcy […] został doposażony w bardzo dużo nowych pojazdów.
G: [replika]
RP: Czy to już wszystko, co **macie** tutaj, w garażach przy lotnisku? [rozmowa z dyrektorem portu lotniczego w Łodzi] [AF]

OJ: No właśnie, *panie Grzegorzu*, jak to jest z panią Elżbietą, bo **wy** tą sprawę badaliście już od jakiegoś czasu? [rozmowa z dziennikarzem] [DD]

IS: Będzie śpiew, ale niezwykle oryginalny, bo będzie to kolęda w wykonaniu *pani Julii Doszny*, to będzie po łemkowsku, tak? […] *Włodzimierz Kario* jest dzisiaj naszym gościem, dyrektor stadniny koni huculskich w Gładyszowie, bo mówimy o tym pięknym fragmencie polski, o Beskidzie Niskim.
G: [repliki]
RK: W miastach te ozdoby wypierane już są przez gotowe, kupowane w sklepach bombki, różnego rodzaju świecidełka. Czy u **was**, w Beskidzie Niskim, cały czas te ozdoby są robione w domu? [KH]

W wielu wypadkach forma *wy* ma znaczenie „ty i osoby z tobą związane", niemniej nawet dla eliptycznego użycia form 2. osoby liczby mnogiej, gdy interlokutorów łączy relacja *na pan*, właściwą formą jest *państwo* (*panowie/panie*). Zjawisko to M. Marcjanik opisuje też jako właściwe kolektywnemu użyciu 2. osoby liczby mnogiej.

Moim zdaniem, na podstawie obserwacji powyższych przykładów można wysnuć hipotezę, że te, krytykowane przez M. Marcjanik, zwroty *per wy* stosowane w relacji *na pan* są wynikiem rosnącej popularności połączeń formy *państwo* z formami 2. osoby liczby mnogiej. Ich użycie, jako bardziej „naturalne" (2. osoba pełni funkcję wskazywania adresata), jest „łatwiejsze", zwłaszcza gdy zwrot *pan* nie sąsiaduje bezpośrednio z zależnymi od niego składnikami wypowiedzi, np.:

MWi: *Drodzy państwo*, witamy **was** bardzo, bardzo serdecznie. [AM]

MMo: Ale co, co robili, *pan i pańscy koledzy*, panu Krupińskiemu, pinezki **podkładaliście** na krzesło? [DD]

1.1.2. Formy adresatywne niezintegrowane składniowo

Formy adresatywne niezintegrowane składniowo nazywane są też wokatywnymi (wołaczowymi), ponieważ bezpośredni zwrot do adresata, będący wyrazem poza zdaniem (Jodłowski 1977, s. 210), prymarnie jest wyrażany formami wołacza. Może być też wtórnie wyrażany mianownikiem lub formą *proszę* + *pana/pani* itd. (Cybulski 2006, s. 65). R. Huszcza wyraźnie oddziela zwroty adresatywne w wołaczu (z ich wariantami mianownikowymi) od elementów składowych wypowiedzenia, jakimi są grzeczne zaimki polskie (do nich zalicza również formy *pan/pani* itp., zaś formę *proszę pana/pani* uznaje za wołacz od tych zaimków; *proszę* pełni tu funkcję wykładnika gramatycznego), podkreślając funkcję fatyczną zwrotów adresatywnych, możliwość włączania w ich skład nazw własnych oraz to, że zaimki honoryfikatywne i zwroty adresatywne w wołaczu są w wypowiedziach używane niezależnie od siebie (2006, s. 107).

1.1.2.1. Relacja *na pan*

„Najbardziej neutralną i uniwersalną zarazem formą adresatywną obsługującą relację na pan, pani jest *proszę pana*, *proszę pani*, *proszę państwa*" (Marcjanik 2009, s. 31). Forma ta jest też „wygodna", „ponieważ nie wymaga od nadawcy, aby bliżej określał adresata, np. tytułem, nazwiskiem, zwłaszcza jeśli ten jest dla niego osobą mało mu znaną albo zupełnie obcą, ale należącą do wyższej sfery" (Cybulski 2006, s. 82). Na podstawie przytoczonych opinii można by przypuszczać, że właśnie te formy będą miały w analizowanym materiale najwyższą frekwencję wśród wokatywnych zwrotów adresatywnych w relacjach *na pan*. Przypuszczenie to jest słuszne jedynie połowicznie, albowiem obok bardzo licznych form *proszę państwa*, zwroty *proszę pana*, *proszę pani* niemal nie występują[13]. Ze względu na to zróżnicowanie, formy adresatywne niezintegrowane składniowo w relacji *na pan* zostaną omówione oddzielnie dla liczby pojedynczej i dla liczby mnogiej.

1.1.2.1.1. Liczba pojedyncza

Formy neutralne i uniwersalne dla tej kategorii w komunikacji telewizyjnej niemal nie są używane, nadawcom zatem pozostają do wykorzystania formy o wyższym lub niższym poziomie grzeczności czy ele-

[13] W badanym materiale tego zwrotu używa trzech nadawców: raz Kinga Rusin [DD], raz rozmówca w materiale z serwisu informacyjnego [FA] i wielokrotnie w czasie rozmowy Tomasz Orłowski – gość zaproszony jako ekspert do spraw protokołu dyplomatycznego [KH].

gancji. Pierwsze z nich powinny występować w rozmowach z osobami, w stosunku do których użycie formy neutralnej jest niewystarczające. W środowiskach takich jak wojsko, szkolnictwo wyższe, administracja państwowa, parlament itp. użycie formy *proszę pana* z pominięciem nazwy stanowiska, stopnia czy funkcji jest naruszeniem zasad w nim obowiązujących lub przynajmniej niezręcznością towarzyską, która może prowadzić do nieskuteczności działań werbalnych (Marcjanik 2007a, s. 45). W analizowanym materiale formy *panie* + *stanowisko*, *stopień*, *funkcja* są bardzo rzadko używane, a na pewno rzadziej niż powinno to wynikać z przedstawionych zasad *savoir-vivre'u*. Zaskakujące jest to zwłaszcza w sytuacji, w której nadawca udowodnił podczas prezentacji rozmówcy, że zna jego tytuł, którego powinien używać[14]. Takie zachowania są też sprzeczne z regułą podwyższania godności rozmówcy (pomijania cząstki wice- przy nazwach funkcji, stosowania tytułu najwyższej pełnionej, również w przeszłości, funkcji itp. – Marcjanik 2009, s. 30)[15].

Natomiast formą powszechnie używaną jest *panie* + *imię*, przy czym imię nie zawsze występuje w wersji neutralnej:

IS: No dobrze, to jeszcze jedno pytanie: może na to **pani** odpowie, **pani Joasiu**. [KH]

Forma ta jest oceniana w różny sposób: K. Pisarkowa zauważa, że jest to „stan przejściowy do formy intymniejszej, na *ty*" (1979, s. 14), G. Majkowska i H. Satkiewicz zaliczają tę formę (ale z niezdrobniałą formą imienia) do przykładów na swobodne podejście do etykiety i ekspansję formuł potocznych (1999, s. 184–185), M. Marcjanik „zwrócenie się do nieznanej osobiście, zwłaszcza starszej od nadawcy osoby" w ten sposób określa jako „niegrzeczne" lub przynajmniej „nietaktowne" (2007a, s. 49), natomiast Z. Kubiszyn-Mędrala, wraz ze zwrotami *proszę pana/pani*, uznaje ją za znamionującą „oficjalność i neutralność kontaktu" (2001, s. 173), A. Grybosiowa zaś opisuje ją jako „nową, ale aprobowaną w mediach" (2004).

Jedna z wypowiedzi dziennikarza może sugerować, że w obrębie użycia formy *panie* + *imię* obowiązują pewne „zasady":

---

[14] Występowanie tego zjawiska sygnalizowałam wcześniej w artykule *Poprawność wypowiedzi w komunikacji telewizyjnej* (2009), jak również inne zagadnienia szerzej przedstawione w pracy: niekonsekwencje w zakresie użycia zwrotów adresatywnych, formuły powitalne i pożegnalne, pytania inicjujące rozmowę i wygaszanie kontaktu ze względu na upływ czasu.

[15] Wydawać by się mogło, że omawiane formy częściej występują w programach publicystycznych (nieuwzględnionych w materiale) i informacyjnych, przynajmniej ze względu na to, że goszczą w nich zwykle osoby pełniące ważne funkcje. W dniach żałoby narodowej (10–19.04.2010), podczas której postulowano zniesienie podziałów międzypartyjnych, „zniesiono" też dystans: usłyszeć można było w rozmowach dziennikarza TVN 24 Jarosława Kuźniara z politykami zwroty *panie* + *imię*, np. *panie Grzegorzu* do Grzegorza Schetyny – posła, przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PO, byłego ministra i wicepremiera (http://www.schetyna.pl, stan z dn. 17.04.2010).

OJ: […] w odniesieniu do tego, co mówiła **pani Ania**, **pani Anna**[16], *przepraszam*. [DD]

Miała ona swoje konsekwencje:

G [Jan Nowicki]: Ale jaka szkoda, że, że już kończymy, bo skoro, skoro pan powiedział […], ale ja chciałem powiedzieć, że skoro „pani Aniu" padło, to może by było „panie Jasiu" albo „Jasieńku", no ale już nie zdążymy.
OJ: **Bardzo przepraszam, jeśli panią uraziłem.**
G: Skąd! To słodkie!

Zachowanie gospodarza wyraźnie wskazuje na to, że uznał użycie zdrobniałej formy imienia gościa za przekroczenie normy. Podobnie jednak Izabella Cywińska, była minister kultury, nie jest tytułowana, zaś gospodarz innej edycji tego samego programu, tym razem Marcin Meller, bez zażenowania zwraca się do niej *pani Izo*.

1.1.2.1.2. Liczba mnoga

Do większego grona odbiorców, których z mówiącym łączy relacja *na pan*, nadawcy telewizyjni najczęściej zwracają się za pomocą formy *proszę państwa*, np.:

TG: **Proszę państwa.** Ten znaczek yyy to jest znak najwyższej jakości. I polecam w ciemno wszystkie książki z tej serii i myślę, że się nie rozczarujemy. [KP]

Gdy grupa odbiorców składa się z osób jednej płci, zwrot adresatywny pozwala na zaznaczanie tego faktu, przy czym w takiej sytuacji nadawca może zrezygnować z grzeczniejszej formy *proszę panów* i użyć wołacza rzeczownika *pan* w liczbie mnogiej:

KW: Dobra, **panowie!** [KW]

Wyjątkowo w niektórych programach występują zwroty będące dosłownym tłumaczeniem formuł angielskich czy francuskich: *Ladies and Gentelmen*, *Mesdames et Messieurs* – *Panie i Panowie!* Zwykle używane są one podczas prezentacji i służą prawdopodobnie nadaniu jej większej spektakularności (nie przypuszczam, by w programach rozrywkowych, np. „Kuba Wojewódzki", miały na celu przydanie programowi elegancji):

MR: **Panie i panowie!** Małgorzata Pieńkowska. [EL]

KW: **Panie, panowie!** Indianie, Indianie Huuskaluta z Torunia. Tak? [KW]

---

[16]Anna Radziwłł, przedstawiona: „MMo: […] *pani Anna Radziwiłł pedagog, była wiceminister edukacji*".

Do zmniejszenia dystansu przy jednoczesnym zachowaniu relacji *na pan* wykorzystywane są zwroty *państwo* (*panowie/panie*) poprzedzone familiarnymi przymiotnikami *drodzy*, *mili*.

1.1.2.2. Relacja *na ty*

Osoby pozostające ze sobą w zażyłych kontaktach, których wyrazem jest zwracanie się do siebie *per ty*, w funkcji zwrotów adresatywnych niezintegrowanych składniowo używają najczęściej imion. Na „wyższy stopień" zażyłości wskazuje ich użycie w formie spieszczonej. Imię w adresie często występuje w formie mianownika. R. Huszcza charakteryzuje użycie formy mianownika w funkcji wołacza (wołacz „identyczny formalnie z mianownikiem") jako właściwe kontaktom rodzinnym, gdyż uważa je za bardziej nacechowane, potoczne, regionalne (2006, s. 108). Wymienność obu form w wypowiedziach jednego nadawcy do tego samego odbiorcy (co można zaobserwować również w wypowiedziach telewizyjnych) może jednak świadczyć o tym, że w odczuciu użytkowników języka różnice pomiędzy nimi nie są istotne ze stylistycznego punktu widzenia[17]. W badanym materiale występują wszystkie z wymienionych form, jak i inne rzeczowniki pełniące funkcję apelatywną:

a) imię w wołaczu:

MMo: Dzień dobry, **Brygido**! Na razie sama, ale myślę, że to tylko taka tajemnica na początek. [DD]

OJ: **Irino,** co się pojawiło już w kuchni? [DD]

b) imię w mianowniku w funkcji apelatywnej:

RK: **Martyna**, ja już jestem zrelaksowany. [KH]

MW: Niemniej jednak, trzeba zaznaczyć, **Maciek**[18], że ubiegły sezon był bardzo zły dla fiata. [AM]

c) imię w formie spieszczonej

PC: Będzie się działo, **Kasia**, *daj* mi, *daj* mi te zakupy, *ty* zapraszać cały blok, cała ulica, wszyscy. Ciao Monika, **Małgosia**! [EL]

MR: **Biorguś**, w Niemczech, co jest teraz na topie? [EL]

KW: **Darku**! Jak to jest z *wami*, bo *wyglądacie* bardzo autentycznie. [KW]

---

[17] Na podstawie zasłyszanych opinii skłaniałabym się bardziej ku hipotezie, że formy wołacza, jako mniej powszechne, są uznawane za przejaw sztuczności.

[18] Przykład ten zaprzecza opinii R. Huszczy, mówiącej, że zwrot adresatywny „Jako element wtrącony w środku zdania występuje jednak najczęściej we właściwej postaci wołacza […]" (2006, s. 107).

Użycie rzeczowników niebędących antroponimami, nazwami pokrewieństwa, tytułami itp. w funkcji apelatywnej często służy wyrażeniu emocji, jakie nadawca żywi wobec odbiorcy. O ich zabarwieniu emocjonalnym decyduje m.in. ton, w jakim są wypowiadane. Zabarwienie pozytywne:

KR: Ja teraz przekażę głos mojemu koledze Marcinowi, który na pewno nigdy nie miał problemów z jedzeniem.
MM: **Kobieto**, jak wspominam rozgotowany śpinak[19], to mnie teraz jeszcze dreszcze przechodzą. [DD]

Zabarwienie negatywne (ironiczne):

KW: Ja *ci* to zapominam **kruszyna**, że *biłeś* brawo w tym momencie. [KW]

W niektórych sytuacjach zwroty jednoznacznie negatywne można, z uwagi na sposób bycia nadawcy (i brak przejawów agresji w jego głosie), traktować z przymrużeniem oka, choć oczywiście ocena tego typu wypowiedzi pozostaje po stronie odbiorcy:

KW: Cicho! Cisza, **pedały**! [KW]

1.2. Formy adresatywne w poszczególnych układach nadawczo-odbiorczych

Analiza form adresatywnych w celu scharakteryzowania układów nadawczo-odbiorczych w wypowiedziach telewizyjnych nie może ograniczyć się do przedstawienia samego spisu zwrotów w nich występujących. Formy adresatywne bowiem służą usprawnieniu komunikacji, pozwalając interlokutorom rozpoznawać postawy, jakie wobec nich przyjmują rozmówcy, na mocy konwencji, nie zaś na podstawie eksplicytnych deklaracji. Jednostronne ich przedstawienie nie daje zatem pełnego obrazu stosunków, jakie łączą nadawców i odbiorców w danej sytuacji komunikacyjnej, tym bardziej, że relacje te mogą być bardzo złożone[20].

Znawcy i badacze etykiety językowej przedstawiają, obok szczegółowych zaleceń dotyczących zachowań werbalnych, również ogólne zasady obowiązujące w danym społeczeństwie, których przestrzeganie pozwala „zachować się przyzwoicie, nawet gdy nie wiadomo, jak się zachować"[21].

---

[19] Wymowa „śpinak" nawiązuje do sposobu mówienia dzieci, wypowiadających się w materiale emitowanym przed cytowaną rozmową.

[20] M. Kita wyróżnia wśród nich: „relację poziomą, czyli dystans między rozmówcami; relację pionową, czyli hierarchię rozmówców, pozycję w społeczeństwie; relację uczuciową" (2005, s. 338–339).

[21] Por. rozdziały w monografii M. Kity, *Językowe rytuały grzecznościowe* (2005, s. 37).

Dla polskiej kultury charakterystyczne są następujące zasady, zwane też strategiami:

a) symetryczności zachowań grzecznościowych;
b) solidarności z partnerem;
c) bycia podwładnym;
d) poszanowania suwerenności partnera (Marcjanik 2007a, s. 19–22).

Analizując wypowiedzi telewizyjne pod kątem użycia form adresatywnych, należy sprawdzić, które z powyższych strategii są realizowane przez poszczególnych nadawców i w jaki sposób się to przejawia.

Układy nadawczo-odbiorcze przedstawiono oddzielnie dla każdego z programów, ponieważ od formuły, jaką założyli ich producenci, a przede wszystkim od wirtualnego odbiorcy, zależy, na jakim poziomie grzeczności odbywa się zarejestrowana w nich komunikacja. Przyjmując taki punkt widzenia, nie można opisywać zwrotów adresatywnych w programach rozrywkowych, informacyjnych, kulturalnych i in. bez odpowiedniego komentarza, co w rezultacie prowadzi do opisu każdego z programów osobno.

Za najbardziej czytelny i efektywny sposób przedstawienia omawianego zagadnienia uznano zestawienie w tabeli (patrz oznaczenia w nawiasach kwadratowych w przykładowej tabeli). Dla każdego układu zostały w nich przedstawione: formy adresatywne zintegrowane składniowo, „niewokatywne" (skrót: FA NW), formy adresatywne niezintegrowane składniowo, „wokatywne" (skrót: FA W) oraz sposoby nazywania w osobie 3. uczestnika komunikacji, pełniącego jedną z ról w układzie, przez pozostałych uczestników (skrót: 3. OS.). Poszczególne typy zwrotów umieszczono w kolumnie drugiej – wersalikami podając typ [A], a pod nim, zwykłą czcionką, przykładowe użycie [B]. Użycia form adresatywnych, które powtarzają się w danym układzie w analizowanym programie, podane są raz. Jeśli wobec jednego z uczestników używa się dwóch różnych form, odnotowane są one w jednej komórce (rubryce) tabeli [C] (w szczególnych sytuacjach, gdy forma, która powtarza się w kontaktach z innymi uczestnikami, pozostającymi w tym rodzaju układu, jest jedyną formą zwrotu do nich, zostaje podana oddzielnie [D]; służy to podkreśleniu form konsekwentnie używanych w kontaktach z jedną osobą i funkcjonowania kilku zwrotów do jednej osoby w tej samej rozmowie). W kolumnie trzeciej zaznaczono, która z osób tworzących układ używa podanego zwrotu (np. w układzie: GOSPODARZ – GOŚĆ strzałka w prawo [→] oznacza, że danej formy użył gospodarz w zwrocie do gościa, strzałka w lewo [←] – gość do gospodarza). Zwroty używane przez parę uczestników w stosunku do siebie oznaczono poprzez scalenie komórek tabeli informujących o kierunku zwrotu [E]. W ostatniej kolumnie sygnalizowane są sytuacje, w których zwroty do jednej osoby (i o niej

w 3. osobie) występują w więcej niż jednej kategorii form adresatywnych (FA NW; FA W; 3. OS.). Każdemu z takich przypadków przysługuje kolejny numer [F]. W układach, w których uczestniczą widzowie w sporadycznych przypadkach, będą omawiane zwroty do pojedynczego widza, mające miejsce, gdy ten staje się czynnym uczestnikiem interakcji (za pomocą telefonu lub korespondencji). Wypowiedzi „gospodarzy" to wypowiedzi wszystkich osób będących twórcami programu.

Tabela 5. Przykładowa tabela prezentująca formy adresatywne

TYP UKŁADU

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	PAN Z tego, co **pan** mówi […] WY Czy to już wszystko, co **macie** tutaj, w garażach przy lotnisku?	→	
FA NW	TY Jak będzie wyglądał kalendarz, jakim samochodem **będziesz** jeździł?	→	1
FA NW	WY Tak jak **widzicie**, piąty raz się spotykamy.	←	
FA NW	PAN W notatkach, które mam o panu Radosławie Typie niewiele informacji o pana startach, proszę przedstawić się widzom „Autofana".	→	2
FA W	PAN + TYTUŁ **Panie inżynierze**, stoimy przy dwóch kołach, które zostały zdemolowane właśnie w takiej dziurze.	→	
FA W	PAN + IMIĘ ZDROBNIAŁE **Panie Radku**, pan jest młodym człowiekiem […].	→	2
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO Porozmawiamy z **Mariuszem Stecem**, kierowcą rajdowym.	→	1
	GOŚĆ – GOŚĆ		
3. OS.	IMIĘ ZDROBNIAŁE Tu **Ania** mi podpowiada, że Mauretania i Senegal.	→	
	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Do widzenia **państwu**.	→	
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA Można się oczywiście starać o odszkodowanie od właściciela czy gospodarza danego odcinka drogi, ale, **proszę państwa**, to wszystko jest nieważne – kłopotów nikt nam nie ujmie.	→	

[A] [B] [C] [D] [E] [F]

Umieszczenie w tabelach zwrotów trzecioosobowych jest uzasadnione z dwóch powodów: informuje o tym, jaki stosunek do danego uczestnika komunikacji ma nadawca, czyniąc go bohaterem, a nie adresatem swojej wypowiedzi; ponadto mówienie o jednym ze współuczestników komunikacji w większości przypadków jest wynikiem dwupoziomowości kontaktu. Formy te są zatem ważnym źródłem informacji na temat relacji: nadawca – odbiorca bezpośredni – odbiorca pośredni. Z tego powodu układy gospodarz – widzowie są umieszczone na końcu tabel, gdyż dodatkowo stanowią tło dla wszystkich układów mikrosytuacyjnych.

W przedstawionym opisie zasadniczą funkcję pełni założenie, że uczestnicy komunikacji telewizyjnej wchodzą w różne role: gospodarza, gościa, publiczności itd. Wynika z niego kolejne – moim zdaniem, w każdym z programów producenci (reżyserzy?) powinni przyjąć jednoznaczne reguły zwracania się do siebie osób odgrywających poszczególne role. Założenie to pozwala omawiać układy nadawczo-odbiorcze na pewnym poziomie ogólności, nie zaś każdy układ pomiędzy konkretnymi osobami oddzielnie.

Tabela 6. Zwroty adresatywne w programie „Autofan"

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	PAN Z tego, co **pan** mówi […]. WY Czy to już wszystko, co **macie** tutaj, w garażach przy lotnisku?	→	
	TY Jak będzie wyglądał kalendarz, jakim samochodem **będziesz** jeździł?	→	1
	WY Tak jak **widzicie**, piąty raz się spotykamy.	←	
	PAN W notatkach, które mam o panu Radosławie Typie niewiele informacji o **pana** startach, proszę przedstawić się widzom „Autofana".	→	2
FA W	PAN + TYTUŁ **Panie inżynierze**, stoimy przy dwóch kołach, które zostały zdemolowane właśnie w takiej dziurze.	→	
	PAN + IMIĘ ZDROBNIAŁE **Panie Radku**, pan jest młodym człowiekiem […].	→	2
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO Porozmawiamy z **Mariuszem Stecem**, kierowcą rajdowym.	→	1
	GOŚĆ – GOŚĆ		
3. OS.	IMIĘ ZDROBNIAŁE Tu **Ania** mi podpowiada, że Mauretania i Senegal.	→	

Tabela 6 (cd.)

	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Do widzenia **państwu**.	→	
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA Można się oczywiście starać o odszkodowanie od właściciela czy gospodarza danego odcinka drogi, ale, **proszę państwa**, to wszystko jest nieważne – kłopotów nikt nam nie ujmie.	→	

Tabela 7. Zwroty adresatywne w programie „Automaniak"

	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO A takie określenie, które też bym chciała **państwu** rozszyfrować, bo to ulubione: krótkie bądź długie zwisy, często tak się mówi przy samochodach terenowych, co to znaczy? PAŃSTWO + 2. OS. A na nas największe wrażenie zrobił, proszę państwa, Nissan Terrano naszpikowany elektroniką do granic możliwości, zresztą **zobaczcie państwo** sami.	→	
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA Spodziewałem się, **proszę państwa**, takiego pytania, jestem przygotowany. DRODZY PAŃSTWO Nie każdy ma ochotę, **drodzy państwo**, orać pole, przeprawiać się przez błoto, czy jeździć slalomem po lesie.	→	
3. OS.	PAŃSTWO No tak poza tym, Martyna, jeszcze trzeba tutaj uczciwie **państwa** poinformować, że takie auto z napędem na cztery koła zużywa troszeczkę więcej paliwa.	→	
	GOSPODARZ I – GOSPODARZ II		
FA W	IMIĘ MIANOWNIK Co zresztą widać za naszymi plecami, **Maciek**, no właśnie, prawdziwa terenówka to…	→	
	Martyna, wielu fachowców uważa, że jest to Mercedes klasy G.	←	
	IMIĘ ZDROBNIAŁE MIANOWNIK I tak oto powstało, **Martynka**, najpierw X5 prawda?	→	
	PRZEZWISKO MIANOWNIK **Wiślak**, **Wiślak**, wstawaj.	→	
3. OS.	IMIĘ Ale to też jest tak jak powiedziała **Martyna** o tej cenie.	→	
	PRZEZWISKO Proszę cię, proszę cię; tysiąc siedemset kilometrów ja za kierownicą, a **Wiślak** śpi proszę państwa, **Wiślak** śpi.	→	

Tabela 7 (cd.)

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY Ale wracamy do tematu Toyoty Land Cruiser, co **sądzisz** o tym samochodzie? Rzeczywiście terenowy?	→	1
	Chciałem **ci** teraz pokazać właśnie tak zwaną szkołę warmińsko-mazurską.	←	
FA W	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ **Tomeczku**, bardzo proszę jedziemy!	←	
	IMIĘ MIANOWNIK **Robert**, czym tak naprawdę wasza firma się zajmuje?	→	1
3. OS.	IMIĘ W dzisiejszym „Automaniaku" naszym specjalistą w dziedzinie motoryzacji jest Robert.	→	1
	GOŚĆ – WIDZOWIE		
FA W	PANIE, PANOWIE **Panie, panowie,** nie regulujcie odbiorników, hehe.	→	
	GŁOS Z OFFU – WIDZOWIE		
FA NW	WY Co wybrać: koreańczyka czy francuza? To już jak zwykle zależy tylko od **was**.	→	

Tabela 8. Zwroty adresatywne w programie „Dzień dobry TVN"

	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Na początek krótka informacja dla tych z **państwa**, którzy być może jeszcze nie wiedzą, co się wydarzyło wczoraj w Katowicach. PAŃSTWO + 3. OS. To, co **państwo** widzą za moimi plecami […]. PAŃSTWO + 2. OS. Jeżeli *mają* **państwo** zimno w mieszkaniach, to może ogrzeją **was** te nasze girlandy kwiatowe.	→	
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA **Proszę państwa**, w czasie dzisiejszego programu będziemy się łączyć z reporterami TVN 24, którzy są na miejscu tragedii.	→	
3. OS.	Czyli, mogę uprościć, bo niektórzy **widzowie** mogą nie rozumieć.	→	

Tabela 8 (cd.)

	GOSPODARZ I – GOSPODARZ II		
FA NW	TY Ta, ja o Harry Potterze oczywiście, a **ty**, coś tak chrząkałaś, jakbyś się bulwersowała strasznie.	→	
FA W	IMIĘ MIANOWNIK Zostawiam cię, **Kinga**.	→	
3. OS.	IMIĘ W Katowicach, tak jak powiedział **Marcin**, ratownicy cały czas nie tracą nadziei na to, że uda się odnaleźć żywe osoby.	→	
	GPOSPODARZE – INNI TWÓRCY PROGRAMU		
FA NW	TY Właśnie, Ola, gdzie **ty** jesteś?	→	
FA W	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ **Olu**, prosimy.	→	
	WY Tak jak **mówiliście**, załamał się tutaj dach.	←	
	IMIĘ MIANOWNIK Dziękuję, **Maja**.	→	
	IMIĘ WOŁACZ Dzień dobry **Kingo**, dzień dobry **Marcinie**.	←	
	IMIĘ ZROBNIAŁE WOŁACZ + IMIĘ + NAZWISKO Przepraszam, **Madziu**, Madziu, **Magda Mołek**, to dla ciebie, proszę bardzo.	←	
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO Połączymy się na początek z **Aleksandrą Bajką**. IMIĘ ZDROBNIAŁE I NAZWISKO **Ola Bajka** już jest z nami. IMIĘ ZDROBNIENIE To, co mówiła **Ola** na samym końcu.	→	
	IMIĘ Dziękujemy **Andrzejowi**.	→	
	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	PAN Ale proszę powiedzieć, mówi **pan** o osobach, które udało się wydostać spod gruzów. PAŃSTWO Czy często pomagały **państwu** namierzyć ludzi w tym gruzowisku? WY Tak właśnie mówiliśmy tutaj, słuchając **waszej** rozmowy, że te komórki odegrały niezwykłą rolę, prawda?	→	

Tabela 8 (cd.)

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY Czyli **ty** masz dwie prace i radzisz sobie z tym?	→	
	PAN Tak jak **pan** wspomniał […].	←	
	PAŃSTWO + 3. OS. **Państwo** przyjmują wiele osób, wiele instytucji, podmiotów, które mówią o tym.	←	
FA W	PROSZĘ PANA **Proszę pana**, a czy mógłby pan nam powiedzieć, jak dalej będzie przebiegała ta akcja ratunkowa?	→	
	PAN + IMIĘ **Panie Piotrze**, czy możliwe, że ludzie, którzy tam się jeszcze znajdują, cały czas żyją?	→	1, 3
	IMIĘ WOŁACZ Który to odcinek, pamiętasz, **Joanno**?	→	3, 5
	IMIĘ MIANOWNIK **Sebastian**, powiedz […].	→	
	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ Jak się gra, **Magdo**, policjantkę?	→	
	IMIĘ ZDROBNIAŁE MIANOWNIK A więc, **Kuba**, wynika z tego wszystkiego, co usłyszeliśmy, co opowiadasz, że gołębie cieszą się nieprawdopodobną estymą, szacunkiem, popularnością na Śląsku; z czego to wynika?	→	2
	PAŃSTWO + 2. OS. No to **trafiacie państwo** w gusta publiczności.	→	
3. OS.	PAN + IMIĘ + NAZWISKO Pytam **pana Witolda Maziarza**, rzecznika prasowego straży pożarnej.	→	1, 4
	PAN + NAZWISKO Zostawiam cię, Kinga, z **panem Maziarzem**.	→	4
	PAN + IMIĘ Myśmy, proszę państwa, z **panem Witoldem** starali się, w czasie kiedy Marcin rozmawiał ze swoim gościem, znaleźć najnowsze doniesienia agencyjne w Internecie.	→	4
	TYTUŁ + IMIĘ + NAZWISKO A ze mną w studiu jest **profesor Kazimierz Szulbowski** z Politechniki Warszawskiej, który, mógłbym uprościć, zajmuje się katastrofami budowlanymi.	→	
	IMIĘ W Krakowie **Joanna** i **Sebastian**, **Joanna** nadkomisarz, **Sebastian** starszy aspirant.	→	5
	IMIĘ ZDROBNIAŁE + NAZWISKO A u nas w studiu **Magda Schejbal**.	→	2
	IMIĘ + NAZWISKO Nasz kolejny gość **Jakub Porada,** dziennikarz TVN 24.	→	1, 2, 3, 4, 5

Tabela 8 (cd.)

	GOŚĆ – GOŚĆ		
FA NW	TY Będziemy dziadkami, wiesz, ja będę spał z babcią, nie wiem, czy **wiesz** o tym.	→	
FA W	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ Cześć, **Piotrusiu**.	→	
3. OS.	PRZEDMÓWCA Jak **przedmówca** mój stwierdził […].	→	
	IMIĘ Jestem w szoku, bo **Sebastian** mi powiedział, że na razie bilans zamknął się na sześćdziesięciu ofiarach. IMIĘ ZDROBNIAŁE Właśnie tak, jak powiedziała **Aśka**.	→	
	GŁOS Z OFFU – WIDZOWIE		
FA NW	WY **Oglądacie** „Dzień dobry TVN”.	→	

Tabela 9. Zwroty adresatywne w programie „Europa da się lubić”

	GOSPODARZ – WIDZOWIE (PUBLICZNOŚĆ)		
FA NW	PAŃSTWO Dobry wieczór **państwu**!	→	
FA W	PANIE I PANOWIE **Panie i panowie**! Małgorzata Pieńkowska.	→	
	GOŚĆ – WIDZOWIE (PUBLICZNOŚĆ)		
FA NW	PAŃSTWO Miło mi bardzo **państwa** powitać.	→	
	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY Dobry wieczór, zapraszamy **cię** do naszego domku.	→	
FA W	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ Witaj, **Małgosiu**!	→	
	KOCHANIE Dzień dobry, **kochanie**!	←	
	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ Cześć, **Moniczko**!	←	
	IMIĘ WOŁACZ Miła **Moniko**, miła Małgosiu, co ja mam wam powiedzieć?	←	
	IMIĘ ZDROBNIAŁE MIANOWNIK **Elunia**, we Francji jak to wygląda?	→	
	KOCHANI No, dobrze **kochani**, teraz powiedzcie mi, jakie są w waszym kraju najmodniejsze teraz trendy w mieszkaniach.	→	

Tabela 9 (cd.)

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO Z Wielkiej Brytanii przyjechał do nas **Kevin Aston**.	→	
	PANI + IMIĘ + NAZWISKO A my posłuchajmy, co o najnowszych trendach mieszkaniowych mówi redaktor naczelna miesięcznika „Dobre wnętrze", **pani Małgorzata Tomczyk**.	→	
	GOŚĆ I – GOŚĆ II		
FA NW	WY To są, **widzicie**, podłużne poduszki, trzy głowy się na niej zmieszczą.	→	
	TY Błagam **cię**, bez windy?	→	

Tabela 10. Zwroty adresatywne w programie „Fakty"

	PROWADZĄCY – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Witam **państwa**. PAŃSTWO + 3. OS. Oglądają **państwo** „Fakty".	→	
	PROWADZĄCY – DZIENNIKARZE		
FA NW	TY **Mówiłeś** o tym, że do Torunia przyjechali pielgrzymi, do Radia Maryja.	→	
FA W	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ To, że w Toruniu, **Jarku**, na głos biskupów będą czekać ze szczególną uwagą, to jest jasne.	→	
	IMIĘ WOŁACZ **Kamilu**, przynajmniej na razie nie ma to najmniejszego przełożenia na to, co dzieje się w medialnym imperium ojca Tadeusza Rydzyka.	←	
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO Rozmawiał z nimi **Jarosław Kostkowski**.	→	
	DZIENNIKARZ – GOŚĆ		
FA NW	PAN Wierzy **pan**, że to on zabił?	→	
FA W	PROSZĘ PANA Proszę **pana**. Tego nie mogę xxx.	←	

Tabela 11. Zwroty adresatywne w programie „FILMmufka”

	PROWADZĄCY – GOŚĆ		
FA NW	TY Gratuluję serdecznie, bo krytyka światowa doceniła **cię** bardziej niż polska krytyka, która była dość chłodna, jeśli chodzi o ten film.	→	
	PROWADZĄCY – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO W „FILMmufce” staram się zachęcać **państwa** do oglądania nowych ciekawych filmów, które są właśnie w kinach, ale także do przypominania sobie arcydzieł światowej kinematografii. WIDZOWIE Witam **widzów** „FILMmufki”.	→	
	GOŚĆ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Zaprezentujemy **państwu** przegląd najlepszego kina hiszpańskiego ostatnich lat. PAŃSTWO + 2. OS. W programie kina Charlie w przeglądzie „Kino życia i śmierci Pier Paolo Pasoliniego” **będziecie państwo mogli** obejrzeć jego najwybitniejsze dzieła.	→	

Tabela 12. Zwroty adresatywne w programie „Kawa czy herbata?”

	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Będziemy **z państwem** do godziny ósmej dzisiaj. PAŃSTWO + 3. OS. **Oglądają państwo** program „Kawa czy herbata?”	→	
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA Będzie dłuższy już, **proszę państwa**, o dwadzieścia pięć minut.	→	
	GOSPODARZ I – GOSPODARZ II		
FA W	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ Tak naprawdę, **Aniu**, myślę, że każdy z nas jest skazany na sukces.	→	
	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	PAN Bardzo **panu** dziękuję.	→	1
	TY To będzie to śniadanie, o którym **powiedziałeś**.	→	2
	TY To rzeczywiście było coś, dziękuję **ci**.	←	
	WY No i część zespołu Habakuk w naszym studiu, Adam Celiński, Krzysztof Niedźwiecki, Jaromir Puszek, witam **was** bardzo serdecznie.	→	

Tabela 12 (cd.)

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	PAN Całe szczęście **pan** nie posłuchał tej rady.	→	4
	PANI Pytała **pani**, jak się nazywa właściciel grobowca.	←	4, 5
	PANI A ja chciałem **pani** pogratulować trafnych prognoz, bo jak pamiętam nasze jesienne spotkanie, wtedy **pani** mówiła, że w końcówce grudnia przyjdzie do nas śnieżna i mroźna zima, i tak się rzeczywiście stało, także gratuluję.	→	5
	PAŃSTWO Dzień dobry **państwu**.	←	5
	PAŃSTWO + 2. OS. Dokładnie, dzisiaj zwłaszcza w biznesie podkreśla się, że ten tak zwany *networking*, usieciowienie, że korzystanie ze źródeł innych, równoległych, tu **państwo** na przykład wspaniale **organizujecie** przygotowanie porannego śniadania, studenci studiów menadżerskich uczą się w dobrze zorganizowanych kuchniach, jak zarządzać projektami.	←	
FA W	PAN + TYTUŁ Od czapek zaczęliśmy ten program, ponieważ to jest bardzo ważna rzecz, żeby o tej porze roku, wtedy, kiedy spada temperatura, nosić czapki, **panie profesorze**, naprawdę ważna?	→	3, 4, 5
	PANI + REDAKTOR Nie, **pani redaktor**, pewna powierzchnia może być odsłonięta.	←	3, 5
	PROSZĘ PAŃSTWA **Proszę państwa,** była również piękna śnieżna zima wówczas.	←	
3. OS.	PAN + IMIĘ + NAZWISKO Witam serdecznie, **pan Bartłomiej Zieliński** […].	→	1
	IMIĘ + NAZWISKO Żeby mieć dużo energii, trzeba pamiętać o dobrym śniadaniu, **Marcin Kręglicki** dzisiaj w naszej kuchni króluje.	→	2
	PAN + TYTUŁ + IMIĘ + NAZWISKO **Pan profesor Andrzej Kukwa**, otolaryngolog.	→	3, 4, 5
	PAN + TYTUŁ **Pan profesor** będzie z państwem rozmawiał.	→	3
	GŁOS Z OFFU – DZIENNIKARZ		
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO A teraz dziennikarz „Wiadomości" **Jacek Cholewiński** i przegląd prasy.	→	
	GOSPODARZ – WIDZ		
FA NW	PAN A skąd **pan** do nas dzwoni?	→	
FA W	PAN + IMIĘ **Panie Krzysztofie**, pan był uczestnikiem tej wyprawy?	→	

Tabela 13. Zwroty adresatywne w programie „Kinomaniak"

	PROWADZĄCY – WIDZOWIE		
FA NW	WY Jak **myślicie**, do czego może służyć łuk?	→	
FA W	KINOMANIACY Witam was bardzo, bardzo gorąco moi kochani **kinomaniacy**. DRODZY Teraz, moi **drodzy**, będziecie musieli poznać nowego superbohatera.	→	

Tabela 14. Zwroty adresatywne w programie „Książki z górnej półki"

	PROWADZĄCY – GOŚĆ		
FA NW	PAN Ale tam nie tylko mnie chodziło, wie **pan**, o tą cyganerię.	←	
	PROWADZĄCY – WIDZOWIE		
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA **Proszę państwa**. Ten znaczek yyy to jest znak najwyższej jakości.	→	

Tabela 15. Zwroty adresatywne w programie „Kuba Wojewódzki"

	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	TY Jeśli **chcesz** zobaczyć „Jestem jaki jestem" na stojąco, to **wyślij** SMS-a. WY **Słuchajcie**, tak naprawdę nieprzypadkowo znalazłem się w moim ulubionym miejscu.	→	
FA W	MOI DRODZY **Moi drodzy**! Dzisiaj nie będzie *talk-show*. Dzisiaj będzie *reality show*.	→	
	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY Nie **przeszkadzaj** sobie.	←	
	TY **Zobacz,** jak tylko weszłaś, coś mi wypadło tutaj.	→	2
	PAN To znaczy, co jest, co jest niewłaściwego w tych stringach? Jakby **pan** mógł powiedzieć?	→	1
	PAN Ale ja **panu** powiem więcej. Ja **panu** powiem więcej. Ja również **pana**, ja również **pana** widzę po raz pierwszy, bo telewizji też nie oglądam.	←	
	WY A skąd się pan tak dobrze intere… To **wy** tam, w parlamencie, kupujecie tak drogo?	→	1

Tabela 15 (cd.)

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA W	PANIE + IMIĘ **Panie Januszu**! Ustalmy na początku kwestię proceduralną. Jak powinienem się do pana zwracać?	→	1
	IMIĘ WOŁACZ **Agnieszko**, z Marilyn Monroe to jeszcze była taka historia, że kiedyś zapytano ją w wywiadzie. „Jak to jest być kobietą, z którą chciałoby się przespać dwa miliardy ludzi?"	→	2
	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ **Wojtku**! Byłeś nazywany pierwszym kowbojem Rzeczypospolitej.	→	3
	IMIĘ MIANOWNIK Zobacz! Zobacz, **Agnieszka**! Ręce opadają.	→	2
	IMIĘ ZDROBNIAŁE MIANOWNIK Prawda to jest, **Kuba**.	←	
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO **Agnieszka Maciąg**, zapraszam serdecznie!	→	1, 2
	IMIĘ ZDROBNIAŁE + NAZWISKO Nazywa się **Wojtek Cejrowski**! Zapraszam!	→	3
	PAN + IMIĘ Cicho! **Pan Janusz** poda adresy dilerów.	→	1
	IMIĘ Panie Januszu! Jak **Agnieszka** dostaje, to dla pana też.	→	2

Tabela 16. Zwroty adresatywne w programie „Małe co nieco"

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY I moje pytanie brzmi, co dla nas **ugotujesz**?	→	
	PAN O, a tu widzę cytrynkę, a o cytrynce **pan** nic nie mówił.	→	1
	PANI Może ja podam **pani** łopatkę?	←	
3. OS.	PAN + IMIĘ + NAZWISKO Zastępca szefa kuchni, **pan Adam Kowalski**, przygotuje dla państwa rybę.	→	1
	PAN + IMIĘ **Pani Urszula** wspólnie z kolejnym zaprzyjaźnionym z nami szefem kuchni, przygotuje danie tak proste, że wręcz doskonałe.	→	2
	GOŚĆ I – GOŚĆ II		
FA NW	PAN Zrobił **pan** to tak szybko, że ja tak naprawdę nie zdążyłam złapać…	→	3
	PAN Ja już polędwicę mam gotową. **Pani**…	←	2

Tabela 16 (cd.)

	GOŚĆ I – GOŚĆ II		
FA W	IMIĘ MIANOWNIK Tak, znaczy, **Grzegorz**, to nie była zupa krem, bo on nie miksował tego, to było rozgotowane, także możesz to jeszcze raz, ale gotował.	→	
3. OS.	IMIĘ Będą przygotowane szaszłyki z wołowiny, o których **Grzegorz** wcześniej wspomniał.	→	
	PAN + IMIĘ A naszym mistrzem, pomysłodawcą potrawy jest **pan Adam**.	→	3
	PANI + IMIĘ + NAZWISKO Dzisiaj razem ze mną **pani Krystyna Wierzbicka**, z którą będziemy przygotowywać typowo polską potrawę.	→	
	PAN + IMIĘ ZDROBNIAŁE Zapraszam na wspólne gotowanie **z panem Jurkiem**.	→	
	GOŚĆ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Dla **państwa** dzisiaj przygotuję stek z tuńczyka ze szpinakiem.	→	
	GOSPODARZ (również z offu) – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Tydzień temu przedstawiliśmy specjalności kuchni serbskiej, a że się **państwu** spodobały, postanowiliśmy iść za ciosem. PAŃSTWO + 3. OS. **Poznali** już **państwo** ekipę realizatorów programu „Małe co nieco”.	→	
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA A więc, **proszę państwa**, dzisiaj pstrąg juka.	→	

Tabela 17. Zwroty adresatywne w programie „Multikino”

	PROWADZĄCY – WIDZOWIE		
FA NW	WY Muzycznie, przygodowo, dramatycznie i komediowo, wszystko co **chcecie**, czyli o nowościach domowego kina.	→	
	PROWADZĄCY – GOŚĆ		
FA NW	PAN Także to chyba **pana** zapytam: wyszła komedia romantyczna?	←	

Tabela 18. Zwroty adresatywne w programie „Na osi”

	PROWADZĄCY – WIDZOWIE		
FA NW	WY To czekamy na odpowiedzi. Czekamy na **wasze** maile. Na **was** czekają nagrody.	→	
3. OS.	PAN + IMIĘ Dzisiaj pytanie od **pana Andrzeja** mieszkającego na zamkniętym dla obcych, ogrodzonymi i całodo… całorocznie dozorowanym osiedlu, na którym wytyczone są drogi wewnętrzne.	→	
	PROWADZĄCY – GOŚĆ		
FA NW	TY A **widzisz**?	←	
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO Witamy **Dariusza Krzewskiego**, aspiranta Komendy Miejskiej Policji w Opolu. IMIĘ ZDROBNIAŁE **Daro** jest z nami.		
	GOŚĆ – WIDZOWIE		
FA W	PAN + IMIĘ **Panie Andrzeju**!	→	

Tabela 19. Zwroty adresatywne w programie „Pascal: po prostu gotuj”

	GOSPODARZ I – GOSPODARZ II*		
FA NW	TY A co **przygotujesz**?	←	
	TY No pewnie, specjalnie zrobię porcję dla **ciebie**.	→	
FA W	IMIĘ ZDROBNIAŁE MIANOWNIK Dobrze, **Magda**, zaczynamy najpierw od zupy.	→	
	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY Wszystko jest dla **ciebie**, bierzemy po kolei.	←	

* W materiale występuje jedna wypowiedź, która może brzmieć „jak widzicie” i być skierowana do widzów, ale Pascal mówi niewyraźnie i byłaby ona wyjątkowa na tle bardzo wielu skierowanych do Magdy – współgospodarza mówiącego zawsze z offu.

Tabela 20. Zwroty adresatywne w programie „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza"

	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Tutaj jest, o właśnie, ważne jest bardzo naczynie, pokażę **państwu**, jak ono wygląda […]. PAŃSTWO + 3. OS. Liście z pewnością się nadają, więc będą **państwo** sobie **mogli** zerwać też polskie liście winogron i zrobić takie danko. PAŃSTWO + 2. OS.* **Pamiętajcie państwo**, czterdzieści minut to wystarczający czas.	→	
FA W	DRODZY PAŃSTWO **Drodzy państwo**, tradycyjna wiejska cypryjska potrawa. PROSZĘ PAŃSTWA **Proszę państwa**, takie liście również mają nasze winogrona.	→	
	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY Jak się **masz**?	→	
	PAN No to zostaję z **panem**.	→	
FA W	IMIĘ MIANOWNIK **Christos**, xxx.	→	
	DROGIE PANIE **Drogie panie**, bardzo proszę.	→	
3. OS.	PAN + IMIĘ + NAZWISKO A tutaj przy stoliku najważniejsza osoba mianowicie gospodarz **pan Christos Karajan**. IMIĘ **Christos** robi różne rzeczy.	←	
	PANI + IMIĘ Oto **pani Elenice**, która właśnie przygotowuje domowe przetwory z owoców.	→	
	PAN + FUNCKJA Miałem zjeść tą kanapkę sam, ale przecież na pewno bardziej się ona należy **panu ratownikowi** z TOPR-u.	→	
	GOSPODARZ – EKIPA		
FA W	IMIĘ MIANOWNIK Nie dam ci, **Andrzej**, powąchać, bo upuścisz kamerę z wrażenia.	→	

* Formy tej R. Makłowicz używa wyłącznie w trybie rozkazującym, zawsze z czasownikiem *pamiętajcie*.

Tabela 21. Zwroty adresatywne w programie „Pytanie na śniadanie"

	GOSPODARZ I – GOSPODARZ II		
FA NW	TY **Ty** co **masz** na myśli?	→	
3. OS.	IMIĘ ZDROBNIAŁE + NAZWISKO **Darek Bugalski** obok takiego ideału właśnie siedzi.	→	
	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	WY Jak się **czujecie** w tym swoim idealnym wzorcu?	→	
	PAN Ale po chwili stwierdził jednak właśnie to, co **pan** powiedział.	←	
	PANI Co to za przełącznik, co to jest, jak **pani** sobie z tym radzi? TY **Potrafisz** tak?	→	
FA W	DZIEWCZYNY No i co wy na to, **dziewczyny**?	→	
	IMIĘ ZDROBNIAŁE WOŁACZ **Kasiu**, a czy dla was istnieje ideał kobiety?	→	
	IMIĘ MIANOWNIK **Wiktor,** zaprezentowałeś dwie różne kreacje dla ideałów.	→	
	IMIĘ WOŁACZ **Kamilo**, a ty co uważasz za niezbędne w wydobyciu urody, jakiego rodzaju zabiegi w takiej twarzy są potrzebne?	→	
	PANI + IMIĘ **Pani Grażyno**, mam taką prośbę, my jeszcze porozmawiamy dzisiaj o tym, dobrze?	→	
	IMIĘ MIANOWNIK Ale, **Agata**, każdy facet chciałby się pokazać.	←	
3. OS.	IMIĘ ZDROBNIAŁE + NAZWISKO/ IMIĘ + NAZWISKO Witamy serdecznie miss, czyli dziewięćdziesiąt sześćdziesiąt dziewięćdziesiąt, no właśnie, czy jest to ten wymarzony ideał, **Kasia Borowicz i Justyna Bergman**.	→	1
	IMIĘ […] a **Justyna** Miss Polonia 2000 IMIĘ ZDROBNIAŁE A **Justysia** jest Miss Polonią, tak?	→	
	PANI + IMIĘ + NAZWISKO […] więc, żeby dać szansę **pani Ewie Gawryluk** […]	→	
	IMIĘ **Agata** wie, bo mnie widziała w takich momentach.	←	
	TYTUŁ + IMIĘ + NAZWISKO **Docent Bartłomiej Noszczyk**, specjalista do spraw chirurgii plastycznej, witamy.	→	
	PANI + IMIĘ No może zaczniemy od wyższego stopniem, ale z taką propozycją, żeby pogodzić zasady dobrego wychowania, żeby pan powiedział coś o **pani Mai**, co?	→	

Tabela 21 (cd.)

	GOŚĆ – WIDZOWIE		
3. OS.	PANI + IMIĘ ZDROBNIAŁE + NAZWISKO I przede wszystkim pozdrawiam **panią Kasię Borowicz**.	←	
	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAN Niech **pan** sobie zrobi przerwę, a potem do roboty, do nauki!	→	
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA Uwaga, **proszę państwa**, zaczynamy.	→	
	PANIE + IMIĘ Dziękujemy, **panie Tadeuszu**, pozdrawiamy.	→	
	PANIE + IMIĘ ZDROBNIAŁE Witamy serdecznie, **panie Mirku**.	→	
3. OS.	PAN + IMIĘ Dzwoni do nas **pan Tadeusz**.	→	
	PANI + IMIĘ Tak jak **pani Agata** dziś powiedziała, że Jennifer Lopez w kategorii potężna […]	←	
	PANI + IMIĘ + NAZWISKO Nie, chodzi o **panią Agatę Młynarską**.	←	

Tabela 22. Zwroty adresatywne w programie „Tele-nowela"

	GOSPODARZ I – GOSPODARZ II		
FA NW	TY **Słuchaj**, paradoksalne, że człowiek, który zaczyna jedną ze swoich najważniejszych książek takim zdaniem […].	→	
	TY Marszałka mi **zostaw** w spokoju.	←	
FA W	DROGI + IMIĘ WOŁACZ Kururu, **drogi Tomaszu**, to jest to samo, co aga.	→	
	IMIĘ MIANOWNIK Zobacz, **Roman**, ja wiem, że ty teraz remontujesz […].	←	

Tabela 23. Zwroty adresatywne w programie „TiVisekcja"

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
FA NW	TY A o czym **myślisz**?	→	
FA W	IMIĘ WOŁACZ **Piotrze**, zapraszam cię do stolika magicznego.	→	
	IMIĘ MIANOWNIK **Ewa**, masz jakieś doświadczenia z kartami? Boisz się czy lubisz?	→	

Tabela 23 (cd.)

	GOSPODARZ – GOŚĆ		
3. OS.	IMIĘ + NAZWISKO Powitajmy **Piotra Gąsowskiego**!	→	
	IMIĘ ZDROBNIAŁE To jest dla mnie wielki zaszczyt, że z **Małgosią** się spotkałem, ponieważ nie widzieliśmy się parę lat…	←	
	GOŚĆ – WIDZOWIE		
FA W	PROSZĘ PAŃSTWA **Proszę państwa**! To jest dla mnie wielki zaszczyt, że z Małgosią się spotkałem, ponieważ nie widzieliśmy się parę lat…	→	
3. OS.	PAŃSTWO Trzeba już powiedzieć **państwu**, o co chodzi, bo pomyślą naprawdę, że jestem taki kozak.	→	

Tabela 24. Zwroty adresatywne w programie „Wiadomości"

	GOSPODARZ – WIDZOWIE		
FA NW	PAŃSTWO Witam **państwa**. PAŃSTWO + 3. OS. Właśnie, tak jak **państwo** widzieli, zaczyna się film „Jan Paweł II".	→	

Tabela 25. Zwroty adresatywne w programie „Wydanie drugie poprawione"

	GOSPODARZ I – GOSPODARZ II		
FA NW	TY **Ty** powiedziałaś, że trudno się czyta.	→	
	TY Iii, poczekaj, już **ci** oddaję yyy głos.	←	
	GOSPODARZ I – GOŚĆ		
FA NW	TY To, co **trzymasz** w ręku, to co to jest?	→	1
	GOSPODARZ II – GOŚĆ		
FA NW	PAN **Pan** pisze o niej w zachwycie.	→	1

W programie „Wydarzenia" nie wystąpiły zwroty adresatywne.

1.2.1. Wnioski

Na podstawie przeprowadzonych analiz użycia form adresatywnych można wysnuć wnioski charakteryzujące układy nadawczo-odbiorcze funkcjonujące w komunikacji telewizyjnej.

1.2.1.1. Liberalizacja etykiety językowej

Opinia o liberalizacji etykiety językowej w telewizji wyrażana przez badaczy jest słuszna, gdy bierze się pod uwagę komunikację telewizyjną *sensu largo* (w ujęciu diachronicznym z pewnością można zaobserwować pojawienie się i rosnącą popularność zwrotów adresatywnych właściwych relacji *na ty*; w ujęciu synchronicznym jednak – np. program „Szkło kontaktowe", w którym interlokutorzy zwracają się do siebie *per pan*, mimo że prywatnie pozostają w zażyłych kontaktach, co ujawniają w swoich wypowiedziach – podważa opinię o liberalizacji etykiety językowej w mediach jako o generalnie obowiązującej tendencji). Jednakże, aby wydać bardziej szczegółowy osąd na temat „stanu grzeczności" w polskiej telewizji, należy wziąć pod uwagę formułę, jaką dla programu przyjęli jego twórcy. Istnieją bowiem programy, w których nie obowiązują zasady oficjalnej etykiety (np. swobodne podejście do etykiety w programie „Kuba Wojewódzki" czy bardzo familiarne relacje w mikrosytuacji w programie „Europa da się lubić", przy zachowaniu form *państwo* w makrosytuacji), ale i takie, w których używane są niemal wyłącznie formy właściwe relacji *na pan* (np. serwisy informacyjne – tu w relacji *na ty* pozostają ze sobą dziennikarze). O liberalnym podejściu do etykiety można zatem mówić w sytuacjach, w których program nie ma wyraźnie rozrywkowego, swobodnego charakteru – relacja *na ty* nie wynika z jego konwencji[22], a mimo to, przy braku jakichkolwiek innych przesłanek dla zaistnienia takiej relacji, stosuje się formy z rejestru niższego niż przewidziany zasadami *savoir-vivre'u*.

1.2.1.2. Symetryczność układów nadawczo-odbiorczych

W programach, do których zapraszani są goście, ich gospodarze odpowiadają za przebieg rozmowy, rozpoczynają, podtrzymują i kończą kontakt, wskazują adresatów swoich wypowiedzi, są autorami większości pytań.

W związku z tym zwroty adresatywne są głównie częścią wypowiedzi gospodarzy, goście w niewielu wypadkach mają potrzebę ich użycia.

---

[22] M. Marcjanik uważa, że relacja *na ty* w kontaktach nadawcy telewizyjnego z widzami jest naturalna, gdy program jest kierowany do dzieci lub młodzieży i analogicznie – *na pan* w programach kierowanych do dorosłych (2007a, s. 118). Moim zdaniem, wprowadzenie takiej relacji nie jest uzależnione od wieku założonego odbiorcy, ale właśnie od przyjętej konwencji programu. Dorosłe jest już bowiem pokolenie, którego lata młodości przypadły na czas przemian, również obyczajowych (lata dziewięćdziesiąte XX w.), i które w dużym stopniu preferuje relacje *na ty* bez względu na rodzaj kontaktu.

W wyniku tego niejednokrotnie trudno ocenić, czy układ gospodarz – gość jest symetryczny. Przyjmując, że zgodnie z zasadami grzeczności, jeden typ relacji (*na pan* lub *na ty*) obowiązuje obie strony[23], można domniemywać, że gość w swoich wypowiedziach użyłby zwrotów właściwych relacji zapoczątkowanej przez gospodarza[24]. Gdy nadawca używa zwrotu z niższego rejestru niż nakazywałaby to sytuacja (relacja społeczna czy pragmatyczna), narusza zasadę bycia podwładnym. W efekcie nierównorzędność funkcji konwersacyjnych umacnia dominującą rolę, jaką gospodarze odgrywają w komunikacji telewizyjnej.

Podobną funkcję pełnią nadawcy telewizyjni względem widzów, wynika ona jednak z niezwrotności układu komunikacyjnego w makrosytuacji.

W układach, w których można określić, czy są one symetryczne pod względem form adresatywnych używanych przez ich uczestników, obok tych, w których interlokutorzy używają wobec siebie tych samych zwrotów, w analizowanym materiale występują też układy, w których zasada symetryczności jest naruszana. W skrajnym przypadku jeden z uczestników używa form właściwych relacji *na ty*, drugi – *na pan*:

DB: […] **wyście doświadczyły** tego na własnej skórze?
G: Coś w tym jest, coś w tym jest, dokładnie coś w tym jest: nieraz zdarzało mi się właśnie, że mężczyzna, który spodobał się mnie, oddałam mu wzrok, oddałam mu uśmiech, ale po chwili stwierdził jednak, właśnie to, co **pan** powiedział. [PS]

W powyższym przykładzie gospodarz zwraca się do gości (laureatek konkursów piękności) *na ty*, co może – właśnie w kontekście tego, kim są – sugerować brak szacunku[25]. W przypadku młodej kobiety zwracającej się do starszego od siebie mężczyzny, gospodarza programu, można prawdopodobnie mówić o poczuciu „niezręczności", gdyż rzeczywisty stopień zażyłości z rozmówcą nie daje jej prawa do spoufalania się, którego wyrazem byłyby zwroty *na ty*[26].

O innej postawie można mówić, gdy to gość, mężczyzna starszy od prowadzącej, artysta (Jan Nowicki), pozwala sobie na swobodne przejście od relacji *na pan* do relacji *na ty*:

---

[23] Pomijane tu są przypadki relacji asymetrycznych *pan – ty*; sytuacje, w których jest ona uzasadniona, wymienia M. Marcjanik (2000, s. 14; 2007a, s. 41–43).

[24] Tym bardziej, że inne zachowanie byłoby „zgrzytem towarzyskim" (Marcjanik 2007a, s. 39).

[25] Zwłaszcza, że prowadzący przytacza stereotypy, jakie panują na temat pięknych kobiet: „DB: A jeszcze jedno pytanie, mogę was o to zapytać, bo wiem, że tak nie jest w waszym wypadku, ale jest taki też stereotyp, że jak ładna, to na pewno bardzo głupia, bo wszystko poszło w urodę, w środku już nic nie ma. [PS]".

[26] O tego typu dyskomforcie, ale odczuwanym w stosunku do przełożonego lub teściów, pisze M. Marcjanik (2007a, s. 13).

MMo: I że nazwałam **pana** autorytetem…
G: Już **zaczyna**… **i nazywasz** mnie autorytetem, jaki ja tam autorytet. [DD]

Szacunek, jakim prowadząca darzy gościa, nie upoważnia go jednak do takiego zachowania.

Mniejszy dysonans wywołuje użycie przez rozmówców różnych form adresatywnych, ale bliższych sobie pod względem poziomu honoryfikatywności. Prawdopodobnie próbą uniknięcia niezręczności, o której była już mowa, jest użycie formy 2. osoby liczby mnogiej przez gościa programu, do którego prowadzący zwraca się *per ty*. Jej znaczenie można odczytać jako zwrot do gospodarza i widzów (patrz s. 115), choć może też budzić skojarzenia z wychodzącym z użycia zastosowaniem form liczby mnogiej, które są stosowane w celu okazania rozmówcy większego szacunku.

Warto zwrócić też uwagę na układ, w którym gość zwraca się do gospodarzy, używając formuły *proszę pana/pani.* Zważywszy na to, że to gość jako pierwszy używa adresu wobec prowadzących oraz na fakt, że prowadzący chcą się uczyć od gościa zasad etykiety, zaskakuje niedostosowanie się do przyjętego przez niego poziomu etykiety i wykorzystywanie przez nich formy *panie + imię*.

1.2.1.3. Niekonsekwencja w zakresie stosowania form adresatywnych

Najdobitniejszym wnioskiem, wynikającym z przeprowadzonej analizy zwrotów adresatywnych jest, moim zdaniem, niekonsekwencja w ich stosowaniu. Jest ona dostrzegalna na kilku poziomach komunikacji.

1.2.1.3.1. Formy adresatywne a zależność między mikro- i makrosytuacją komunikacyjną

A.

W pierwszej kolejności niekonsekwencja w zakresie stosowania form adresatywnych dotyczy makrosytuacji komunikacyjnej. Jak już wspomniano, ze względu na masowy i zapośredniczony charakter komunikacji telewizyjnej jest ona uważana za oficjalną, ale niejednokrotnie nie potwierdzają tego zwroty adresatywne stosowane do widzów. Przy obecnym stanie mediów w Polsce opinia o oficjalności sytuacji pozostaje jednak wyłącznie postulatem, na którego spełnienie rzeczywistość nie daje już raczej nadziei.

B.

Niekonsekwencja w kontekście makrosytuacji wiąże się jednak z jeszcze innym aspektem. Otóż, przy założeniu, że każda wypowiedź

telewizyjna, nawet gdy nie jest kierowana bezpośrednio do widzów, jest **dla** nich przeznaczona, gdy makrosytuacji nadaje się charakter oficjalny (nie sugeruje się zażyłości z widzami), w taki sam sposób powinny być budowane relacje w mikrosytuacjach. Na ten rodzaj niekonsekwencji zwraca uwagę M. Marcjanik, opisując wspomnianą już sytuację, w której gospodarz zwraca się do rozmówcy *na pan*, ale w liczbie mnogiej zmienia relację na nieoficjalną – *na wy* (autorka rozszerza ją na inne „mniej grzeczne" zachowania dziennikarzy, niekoniecznie związane z formami adresatywnymi). Badaczka etykiety, w sytuacji, w której „telewidz i radiosłuchacz spotyka się z dwoma stylami konwersacyjnymi: jednym zachowującym elegancki dystans, drugim – będącym formą samowolnego (bo nieuzgodnionego z partnerem rozmowy) zmniejszania dystansu, który można określić jako spoufalanie się" (2007a, s. 136), dopatruje się potencjalnej przyczyny ważnego problemu grzecznościowego: „Dociekliwi telewidzowie […] mogliby zapytać, dlaczego wobec nich stosowana jest bardziej elegancka forma zwracania się, a wobec zaproszonych gości – mniej elegancka. I czy gdyby oni zostali zaproszeni do studia, to ich ranga pragmatyczna też by się obniżyła?" (2007a, s. 138). Ja z kolei, badając poranne audycje telewizyjne typu „telewizja śniadaniowa", spojrzałam na analogiczną niekonsekwencję w stosowaniu form adresatywnych (w mikrosytuacji mniejszy dystans, relacja *na ty*; w makrosytuacji – większy, relacja *na państwo*) z innego punktu widzenia. Otóż, moim zdaniem, zmniejszenie dystansu w mikrosytuacji mające na celu wytworzenie familiarnej atmosfery, która powinna „udzielić się" widzom (dla nich jest przecież inscenizowana), może wywołać skutek przeciwny, ponieważ buduje dystans między „bliskimi" sobie osobami w studiu a widzem, który zostaje w ten sposób wykluczony z „programowej" wspólnoty komunikacyjnej (por. Sitkowska 2009, s. 196). Odmienność tych interpretacji wynika z różnic w zachowaniach uczestników mikrosytuacji i celach im przyświecających; bez względu jednak na to, jaką interpretację przyjmą widzowie, może ona uniemożliwić nadawcom przeprowadzenie skutecznej komunikacji.

C.

Rozdźwięk między poziomem etykiety stosowanej w makrosytuacji i mikrosytuacji jest również widoczny, gdy porówna się sposób, w jaki prowadzący programy przedstawiają się widzom (imię, sporadycznie zdrobniałe i nazwisko, a zatem formy właściwe relacji *na pan*) i sposób, w jaki mówią o sobie nawzajem (imię, także forma zdrobniała), będący odbiciem tego, że są oni w relacji *na ty*.

1.2.1.3.2. Formy adresatywne stosowane wobec osób odgrywających w programie tę samą rolę

Z podziału ról w programie wynika pragmatyczna ranga poszczególnych jego uczestników. Wydawać by się mogło, że wobec wszystkich osób pełniących w układach[27] analogiczne funkcje powinny być stosowane formy adresatywne o tym samym poziomie honoryfikatywności (z ewentualnym zróżnicowaniem ze względu na wiek, jak w przypadku dzieci, i zajmowane stanowiska czy posiadane tytuły, np. wojskowe czy kościelne). Analiza nagranych programów dowiodła, że nadawcy telewizyjni są pod tym względem bardzo niekonsekwentni.

A.

Niezmienną rolę odgrywają w każdym programie widzowie i, jak już zostało wspomniane, w zależności od przyjętej konwencji nadawcy mogą utrzymywać z nimi relację *na wy* lub *na państwo*. Nie jest ona jednak przestrzegana i rozbieżności można dostrzec zarówno, gdy weźmie się pod uwagę wypowiedzi prowadzących (*państwo*) i głosu z offu (*wy*), co można by złożyć na karb braku tożsamości głosu z offu (patrz s. 83), ale i wypowiedzi samych prowadzących (*państwo* i *wy*). W tym miejscu należy przypomnieć o zróżnicowaniu połączeń składniowych formy *państwo* z czasownikami osobowymi. Jak już zostało wspomniane, łączy się ona z formami 2. i 3. osoby. Używanie obu typów połączeń przez jednego nadawcę skłania do stwierdzenia, że formy te, wbrew opinii Z. Kubiszyn-Mędrali, są równorzędne. Ze względu na ekonomiczność systemu językowego rzadko funkcjonują w nim dublety. Można więc się spodziewać, że albo jeden z typów zostanie wyeliminowany, albo nastąpi ich specjalizacja[28]. Niewykluczone zatem, że jeśli jedna z form będzie przeważała w wypowiedziach telewizyjnych, będzie miało to wpływ na język ogólny.

B.

Pozostałe przejawy braku stosowania tych samych zwrotów do osób odgrywających w programie daną rolę można zaobserwować w wypowiedziach gospodarzy kierowanych do gości. Zjawisko to jest mniej wyraziste, gdy rozmowy są prowadzone w układzie jeden na jeden. Jednak, gdy uczestników komunikacji jest więcej (więcej niż jeden gość), niekonsekwencja w zakresie stosowania form adresatywnych może być odebra-

---

[27] W skali programu (w skali całej stacji takie oczekiwanie byłoby nierealne ze względu na zróżnicowanie wirtualnych odbiorców).

[28] Por. fazy przemian analogicznych połączeń form liczby pojedynczej opisane przez M. Cybulskiego (2006).

na jako nietakt, zwłaszcza gdy prowadzący (lub oboje) do jednego z gości zwraca się *per ty*, a do drugiego *per pan*[29].

C.

Jeszcze dalej idącą niekonsekwencję można zaobserwować, gdy formy adresatywne właściwe obu relacjom (*na ty* i *na pan*) są stosowane nie tyle wobec różnych osób, ile w stosunku do jednej osoby. Występuje ona w dwóch „odmianach": gdy każdy z dwóch prowadzących zwraca się w inny sposób do gościa i gdy jeden nadawca przechodzi bez jakiegokolwiek uzasadnienia z jednego rodzaju relacji do drugiego.

Sytuacja, w której jeden z prowadzących zwraca się do gościa *na ty*, drugi zaś *na pan*, jest często uzasadniana prywatną znajomością. Takie zachowanie kłóci się jednak z regułami kontaktów telewizyjnych, w których poszczególni uczestnicy występują w konkretnej roli[30], a więc stopień zażyłości łączącej interlokutorów na stopie prywatnej nie powinien być ujawniany. W analizowanych programach można dostrzec przykłady łamania tej zasady nie tylko w zakresie zwrotów adresatywnych, ale również poprzez naruszenie zasady dyskrecji (Marcjanik 2009, s. 6), co może poważnie zmniejszyć zaufanie do dziennikarza[31].

G: Wiesz co, uzupełniamy się jakoś z Marcinem i absolutnie oboje nie jesteśmy ideałami, ale tak jakoś udało nam się dopasować do siebie, że ja dla niego jestem…
AM: Ale obwieszona przez dzieci, ja muszę, ja muszę to państwu… [wchodzi w słowo]
G: …a on dla mnie też.
AM: …zobrazować, Kinia, która po prostu zaprasza przyjaciół na spotkanie, obwieszona dziećmi zawsze uśmiechnięta, nigdy nie zdenerwowana, nigdy nawet nie podniesie głosu, Kinia, powiedz, skąd ty bierzesz na to siły? [PS]

APo: […] Ty jesteś już po czterdziestce, możemy to otwarcie powiedzieć, prawda?
G: No, możemy, jeżeli musimy.
APo: Musimy […]
[…]

---

[29] Od sytuacji i indywidualnych zapatrywań zależy wówczas wartościowanie poszczególnych relacji, gdyż oficjalna oznacza szacunek i dystans, a poufała – bliskość przy braku werbalnych oznak szacunku.

[30] Pomijam tu programy, w których przyjęto, że do wszystkich uczestników komunikacji, przynajmniej w skali mikro, stosowane są zwroty *na ty*.

[31] „Zaufanie do dziennikarza, okazywane mu w trakcie wywiadu, jest przede wszystkim zaufaniem do jego roli: panowanie nad tą rolą – mimo «zakłócającego wpływu partnera» – jest wręcz nieodzowne. Bycie «sobą» – w prywatnym sensie – jest tu praktycznie niemożliwe i niepotrzebne. Ujawnianie własnych poglądów ma sens tylko wtedy, gdy zamierza się zmusić partnera do przejścia na taką samą płaszczyznę, będąc zarazem przekonanym, że będzie to również możliwe w tekście publikowanym" (Bauer 2008a, s. 340).

APo: Ale, proszę państwa, Heniek to mówi, dlatego, muszę państwu powiedzieć, Heniek to mówi dlatego, że od kilku lat pozostaje w trwałym, udanym, choć burzliwym związku z daleko młodszą od siebie partnerką.
RC: Nadrabiamy intelektem, tak?
APo: [do RC:] Czekaj! [do G:] Ile ma twoja dziewczyna lat?
G: Dwadzieścia dwa.
APo: Dwadzieścia dwa, no, Heniek, powiedzmy, że *przekroczył* ten magiczny moment czterdziestu pięciu… nic mi nie zrobisz, mam nadzieję?
G: No prawie, tak.
APo: No i jesteście razem bardzo szczęśliwi, bo **znam twoją partnerkę** i zawsze z dużym uznaniem mówi nie tylko o twojej sprawności intelektualnej, w ogóle, o sposobie, w jaki żyjecie, w jaki po prostu się rozwijacie. [PS]

D.

Z przedstawionymi już przejawami niekonsekwencji w zakresie zwracania się do gościa wiąże się również sposób adresowania kilku osób, z których przynajmniej z jedną nadawca pozostaje w relacji *na pan*. Zasady etykiety nakazywałyby w miejsce *wy* kolektywnego użyć zwrotu *państwo* (*panowie*, *panie*). W takich sytuacjach (zarówno, gdy nadawca liczbą mnogą obejmuje tylko gości, jak i gościa/gości i współprowadzącego) można jednak usłyszeć zwroty: *chłopaki*, *dziewczyny*.

E.

Niekonsekwencję można też zaobserwować na płaszczyźnie czysto formalnej, gdy do jednego z rozmówców nadawca zwraca się, stosując formę wołacza, a do drugiego – formę mianownika, pełniącą tę funkcję. Zjawisko to świadczy o zacieraniu się różnic między formą mianownika i wołacza w funkcji adresatywnej.

1.2.1.3.3. Niekonsekwencja w zakresie sposobu mówienia o współuczestnikach komunikacji

Relacja między uczestnikami komunikacji przejawia się nie tylko w rodzaju form adresatywnych, których wobec siebie używają, ale także w sposobie mówienia o sobie nawzajem do innych. Zasady *savoir-vivre'u* nakazują, by w takiej sytuacji nie obniżać poziomu honoryfikatywności, a nawet go podwyższyć, gdy nadawca wypowiada się o osobie, z którą łączy go relacja *na ty*, w rozmowie z osobą, z którą pozostaje w bardziej oficjalnych stosunkach. Podczas analizy tego zjawiska szczególnej wagi nabiera to, jaki sposób zwracania się do widzów wybrali twórcy programu, gdyż to właśnie makrosytuacja powinna decydować o wyborze formy mówienia o osobie trzeciej.

Zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami, wypowiedzi takie nie zostały ocenione jedynie z punktu widzenia etykiety, ale głównie

z punktu widzenia konwencji przyjętej w programie. Podobnie jak w poprzednim punkcie, i w tym wypadku nie można mówić o konsekwencji w stosowaniu zwrotów trzecioosobowych, zarówno w stosunku do osób pełniących analogiczne funkcje w programie, jak i w stosunku do konkretnych uczestników komunikacji.

Zjawisko to ma jednak trochę odmienny wymiar, w przypadku gdy niekonsekwencję można dostrzec nie tylko w wypowiedziach gospodarzy, ale także gości o innych gościach. Z jednej strony można by pominąć takie zachowania, jako właściwe osobom niezwiązanym z telewizją i zależne od indywidualnych kompetencji komunikacyjnych. Z drugiej – są to nadal wypowiedzi rozpowszechniane za pomocą medium. W pewnym stopniu, zwłaszcza w programach nienadawanych „na żywo", za formę wypowiedzi odpowiadają więc ich producenci. Jeśli zatem występuje w nich swoboda w zakresie wyboru poziomu honoryfikatywności, oznacza to, że nie podlega on wskazówkom reżyserskim, a producenci godzą się z takim stanem.

W zgromadzonym materiale można wskazać również zupełne rozchwianie zasad dotyczących wypowiadania się prowadzących o jednym, konkretnym uczestniku programu, np.:

MMo: **Pani Irina Bogdanovitch** gotowała dzisiaj dla nas. [...]
OJ: My tutaj rosyjskie śniadanie za sprawą **Iriny Bogdanovich** przygotowujemy. [...]
MMo: **Pani Irina** jest z pochodzenia Rosjanką, ale Polką w pewnym sensie. [...]
OJ: **Irina** mi dała tutaj koktajl witaminowy z żurawiny, to jest kisiel. [DD]

1.2.1.4. Sposoby mówienia o osobie trzeciej

Form wykorzystywanych podczas mówienia o osobie trzeciej, niebędącej uczestnikiem komunikacji, nie można zaliczyć do zwrotów adresatywnych *sensu stricto*. M. Marcjanik wspomina o nich przy okazji omawiania relacji *na pan* (2007a, s. 47; 2009, s. 32), nie wymienia ich natomiast w *Typologii polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej* (1991). Jest to jednak zjawisko językowe wiele mówiące o kulturze osobistej[32].

Według zasad etykiety, o osobie trzeciej, nieobecnej, należy wypowiadać się z szacunkiem (Marcjanik 2007a, s. 133; 2009, s. 115), mówić o niej elegancko, a zatem, gdy jest się z nią w relacji *na pan*, używać form *pan*, *pani*, *państwo* (Marcjanik 2007a, s. 47; 2009, s. 32).

Przedmiotem badań w tej części pracy nie jest stopień, w jakim nadawcy telewizyjni stosują się do zasad etykiety językowej, lecz to,

[32] „Po tym zresztą m.in. można poznać osobę dobrze wychowaną – po sposobie mówienia o innych" (Marcjanik 2007a, s. 133; 2009, s. 115).

w jaki sposób wyrażenia grzecznościowe o funkcji językowej informują o układach nadawczo-odbiorczych w komunikacji telewizyjnej i jak ona z kolei wpływa na wybór zwrotów grzecznościowych dokonywany przez mówiących. Wbrew pozorom, formy używane w wypowiedziach dotyczących nieobecnych osób również dają odpowiedź na zadane powyżej pytania. Zależą one bowiem nie tylko od relacji łączącej nadawcę z bohaterem jego wypowiedzi, ale także od relacji łączących nadawcę i odbiorcę oraz odbiorcę i bohatera. Dodatkowym czynnikiem, wpływającym na to, jakiej formy powinno się użyć, mówiąc o osobie trzeciej, jest stopień oficjalności sytuacji komunikacyjnej. Wybór odpowiedniej formy jest więc wypadkową wielu zmiennych[33].

Bez względu na złożoność tego problemu, dwutorowość komunikacji telewizyjnej pozwala go uprościć. Jeżeli konwencja programu nie zakłada mówienia do wszystkich (łącznie z widzami) *na ty*, o osobach nieobecnych powinno mówić się „elegancko" (imię w neutralnej formie + nazwisko również poprzedzone formą *pan*/*pani*, ewentualnie forma *pan*/*pani* + nazwisko). Podobnie jednak jak w przypadku bezpośrednich zwrotów do rozmówcy, wypowiedzi trzecioosobowe również cechuje niekonsekwencja w zakresie poziomu honoryfikatywności. Zróżnicowanie form można zaobserwować zarówno w wypowiedziach dotyczących kilku osób, jak i jednego bohatera, np.:

a) głos z offu w reportażu prezentowanym jako wstęp do rozmowy z gościem: o jednym z bohaterów imię + nazwisko, o pozostałych *pan* + imię;

b) gość o kilku osobach: imię + nazwisko; imię zdrobniałe + nazwisko; nazwisko, ale o jednym z uczestników komunikacji, mającym tę samą rangę, co wymieniani nieobecni: *pan* + nazwisko;

c) o jednej osobie:

– głos z offu: imię + nazwisko;

– prowadzący: imię + nazwisko; *pan* + imię; imię; nazwisko;

d) o jednej osobie:

– głos z offu w reportażu (analogicznie do punktu a): imię + nazwisko; deskrypcja określająca z formą *pani* (*tajemnicza pani inwestor*); zaimek *ona*;

– gość: *pani* + imię; *pani* + nazwisko; zaimek *ona*;

– prowadzący: *pani* + imię; zaimek *ona*;

e) o jednej osobie:

– głos z offu w reportażu (analogicznie do punktu a): imię + nazwisko; deskrypcja określająca; nazwisko; przezwisko;

– prowadzący: imię + nazwisko;

– gość: imię neutralne; imię zdrobniałe; nazwisko;

---

[33] Być może z tego powodu w literaturze dotyczącej etykiety zagadnienie to nie jest szeroko komentowane. Jego usystematyzowanie wymagałoby przedstawienia złożonych algorytmów.

– ten sam gość o innych osobach trzecich:
- nazwisko,
- imię i nazwisko; zaimek *on*.

Z przytoczonych przykładowych zestawień sposobów mówienia o osobach trzecich trudno wywnioskować, jaki stosunek mają do nich interlokutorzy. Z jednej strony używanie zdrobniałych form imienia, przezwisk czy zaimków 3. osoby mogłoby wskazywać na zażyłość łączącą nadawcę z bohaterem. Z drugiej – formy te, a także jednoznacznie niezalecane przez poradniki *savoir-vivre'u* używanie samego nazwiska (Marcjanik 2009, s. 32), w zestawieniu z formami oficjalnymi, sprawiają wrażenie, że mówiący nie darzy bohatera swojej wypowiedzi estymą. Ma to ogromne znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę, że wszystkie te wypowiedzi mają świadka w postaci widza. Widzowie w większości nie znają osobiście bohaterów wypowiedzi, a nawet gdy są nimi osoby popularne – czy, jak Adam Małysz, uważane wręcz za „wspólne dobro narodowe" – nie pozostają z nimi w prywatnych stosunkach. W związku z tym nadawcy powinni w swoich wypowiedziach, dotyczących nieobecnych osób trzecich, używać oficjalnych form. Naruszenie tej zasady, wyraźniej widoczne właśnie przez niekonsekwencje nadawców w nazywaniu osób trzecich, może wywołać, omawiane już, dwa rodzaje reakcji widzów: nieufność, gdyż mieliby podstawy sądzić, że sami również mogliby zostać potraktowani z niedostatecznym szacunkiem, i poczucie wyobcowania, zwłaszcza gdy o osobie trzeciej uczestnicy mikrosytuacji mówią „jak o znajomym" (patrz s. 135), np.:

G: Przykładem niech będzie **Wojtek** Polowiec i jego auto.
MW: Czyli ten, w którym teraz siedzę?
[…]
MW: […] Jakie osiągnięcia ma **Wojtek** z tym samochodem, bo spory kawałek świata też *przejechali*, prawda? [AM]

G: […] w Polsce, myślę, że w jakiś sposób Leszkowi Kuzajowi udaje się to w tej chwili realizować, myślę, że **Krzysio** Hołowczyc też przez długi czas xxx był kierowcą rajdowym […]. [AF]

Analiza tych zjawisk potwierdza także, zaobserwowane już wcześniej, zjawisko braku dostosowania się rozmówców do form użytych po raz pierwszy (dotyczy to i symetryczności komunikacji, i sposobów mówienia o innych uczestnikach komunikacji czy osobach trzecich). Niedostosowanie się do pierwszej formy może być uzasadnione jedynie chęcią jej skorygowania (podwyższenia), ale nawet wówczas musiałoby być ono przeprowadzone z dużym taktem, a sugerowana forma używana konsekwentnie do końca rozmowy. Takie przypadki nie zostały jednak odnotowane.

1.3. Wnioski

Przedstawione obserwacje wykorzystania zwrotów adresatywnych w wypowiedziach telewizyjnych pozwalają stwierdzić, że nadawcy telewizyjni używają wszelkich form dostępnych w języku ogólnym – nie można więc mówić o odrębnym, telewizyjnym systemie zwrotów adresatywnych.

Nie istnieje też odrębny zbiór reguł, które decydowałyby o tym, która z form powinna być wykorzystana w danej sytuacji, w danym układzie nadawczo-odbiorczym. Jednocześnie jednak w komunikacji telewizyjnej nie obowiązują bezwzględnie ogólne zasady etykiety językowej. Pierwsza część przedstawionej analizy materiału potwierdziła, że sposób zwracania się do rozmówcy nie zależy od wskazówek *savoir-vivre'u*, ale od konwencji przyjętej w programie. Druga część wykazała, że dowolność wyboru form, i wiążąca się z nią ich różnorodność, nie ogranicza się do określonej formy programu (mieszczącej się na dość nieprecyzyjnej skali: bardziej/mniej swobodny – mniej/bardziej oficjalny), lecz obowiązuje również wewnątrz programów w układach osób odgrywających te same role, a nawet w konkretnych, personalnych układach nadawczo-odbiorczych. Trzecia część analizy, dotycząca sposobów mówienia o osobach trzecich, udowodniła, że nadawców telewizyjnych cechuje nonszalancja zarówno w stosunku do ogólnie panujących reguł etykiety językowej, jak i do potrzeby skodyfikowania tej sfery komunikacji (czego potwierdzeniem jest niekonsekwencja w doborze form mówienia do kogoś i o kimś).

2. Autonomiczne akty grzeczności

Autonomiczne akty grzeczności (por. typologia w: Marcjanik 1991) to zachowania werbalne, które mają moc predykatywną. Nie podlegają ocenie ze względu na ich prawdziwość, a ponieważ są używane zgodnie z konwencjami, trudno weryfikować je również pod względem szczerości nadawcy. Jedyny aspekt ich stosowania, który pozwala określić, czy akt grzecznościowy został użyty właściwie, to fortunność (por. Marcjanik 2000, s. 6–7).

W tym punkcie przedmiotem analizy będą autonomiczne akty grzecznościowe występujące w komunikacji telewizyjnej. Podobnie jak w przypadku zwrotów adresatywnych, jego zasadniczym celem nie jest opis normatywny. Ich wykorzystanie nie zostało poddane ocenie ze względu na stosowność w kontekście reguł ogólnych, lecz ponownie – ze względu na konwencję przyjętą przez twórców programu. Ponadto opisowi zostały poddane wyłącznie te aspekty użycia językowych aktów

grzecznościowych, które są charakterystyczne dla komunikacji telewizyjnej[34].

Wybór form grzecznościowych informuje o tym, na jakim poziomie, zdaniem nadawcy, powinien odbywać się kontakt z odbiorcą. Należy pamiętać, że „Stosownie użyty akt grzeczności musi spełniać przede wszystkim warunki wstępne, takie jak odpowiednia osoba nadawcy i odpowiednia osoba adresata oraz odpowiednia dla danej grzecznościowej funkcji komunikacyjnej sytuacja mówienia. Musi jednocześnie spełniać warunki zasadnicze w postaci tzw. zobligowania mówiącego do należytego postępowania" (Marcjanik 2000, 6–7). Analiza aktów grzecznościowych na zasadzie implikacji pozwala przekonać się, jakie warunki, przynajmniej według nadawcy, są spełnione w konkretnym układzie nadawczo-odbiorczym. Dane te nie są w większości wypadków werbalizowane, a widz – będąc jedynie świadkiem interakcji często nieznanych mu osób – dzięki obecności form grzecznościowych może uzupełnić swoją wiedzę na temat rozmówców i łączących ich relacji.

W świetle tego, że analiza form adresatywnych występujących w materiale badawczym, jako główną cechę ich użycia wykazała brak konsekwencji wyborów dokonywanych przez nadawców, w opisie sposobów wykorzystania pozostałych form grzecznościowych należy uwzględnić to, czy swoim poziomem odpowiadają poziomowi oficjalności/prywatności kontaktu między uczestnikami komunikacji wyznaczanemu przez zwroty adresatywne i przez nie same.

Niezbędne są także bardziej szczegółowe ustalenia metodologiczne dla tej części pracy. Podczas analizy wypowiedzi telewizyjnych, jako kryterium przyporządkowania aktów grzecznościowych do poszczególnych ich grup przyjęto funkcję przez nie pełnioną w rozmowie, nie zaś jedynie formę (np. niektóre z aktów zawierające słowo *dziękuję* i jemu pokrewne omówiono w grupie pożegnań). Drugą istotną cechą aktów grzecznościowych, którą należało uwzględnić, przystępując do tej części badań, jest to, że akty te, zgodnie z podziałem dokonanym przez J. R. Searle'a, mogą występować w dwóch formach: aktów bezpośrednich (zawierających performatyw) i aktów pośrednich (Grzegorczykowa 2001, s. 78). Przyjęto więc, że w każdej z omówionych grup znajdą się te użycia zwrotów grzecznościowych, które pełnią tę samą funkcję, nawet jeśli nie jest ona wyrażona *explicité* lub nie jest prymarną funkcją pełnioną przez daną formę, czy też forma ta nie należy do szablonowych. Ponadto, wyróżnia się w tym rozdziale *formy grzecznościowe* oraz *formuły grzecznościo-*

---

[34] Szczegółowy opis aktów grzecznościowych – ich wszystkich możliwych form, składni, replik – jest już obecny w bogatej literaturze dotyczącej etykiety językowej (por. Marcjanik 2000 i in.).

we, na które może się składać kilka form (również jedna powtórzona) oraz dodatkowe elementy.

W części tej omówione zostaną akty grzecznościowe, które zajmują stałe miejsce w rozmowie, składając się na jej ramę delimitacyjną: powitania i pożegnania oraz przedstawianie się i przedstawianie kogoś.

2.1. Powitania

Powitanie jest aktem rozpoczynającym kontakt, a zatem niejednokrotnie wpływającym na całość jego przebiegu. W literaturze wskazuje się na jego znaczenia: informuje o chęci powitania adresata, o rozpoczęciu z nim kontaktu, ale także o samym wyodrębnieniu go spośród innych osób (Ożóg 1990, s. 20; Cybulski 1996, s. 39; Marcjanik 2000, s. 13; Kita 2005, s. 214).

W komunikacji telewizyjnej znaczenie powitania ulega lekkiej modyfikacji.

A.

Niezmienna pozostaje funkcja wyrażenia woli powitania adresata – zwerbalizowania pozdrowienia, co odgrywa ogromną rolę w budowaniu pozytywnych relacji[35]. Rozbudowanie aktu powitania może świadczyć o tym, że w telewizji działaniu temu przypisuje się jeszcze wyższą rangę w procesie komunikacji.

B.

Znaczenie „Mówię, że rozpoczynam kontakt z tobą" ma dwa wymiary w zależności od tego, na którym poziomie komunikacji telewizyjnej przeprowadzany jest akt powitania. W makrosytuacji, w której fizyczne rozpoczęcie kontaktu (włączenie telewizora/przełączenie kanału/włączenie uwagi) jest zależne od widza, nadawcy telewizyjni starają się mimo to odgrywać rolę gospodarza okazującego grzeczność „gościom"[36], zwiększając częstotliwość wypowiadanych formuł (do tego zagadnienia wrócę w dalszej części pracy). Potwierdzałoby to opinię o przypisywaniu powitaniu w telewizji szczególnego znaczenia.

W mikrosytuacji natomiast rozpoczęcie kontaktu jest bardzo często inscenizowane właśnie ze względu na widza (zdarza się

---

[35] Ciekawe obserwacje kulturowe na temat wagi powitania dla przebiegu kontaktu, a także całej znajomości między ludźmi, przytacza M. Kita (2005, s. 214–226).

[36] „Z obserwacji wynika, że w sytuacji odwiedzin w miejscu prywatnym […] częściej inicjuje kontakt słowny gospodarz, uprzedzając gościa. Uchodzi to za grzeczniejszy sposób traktowania gości" (Marcjanik 2000, s. 31).

nawet, że kamery pokazują wcześniejszą niż „właściwa" interakcję między gośćmi i gospodarzami). Znaczenie powitania w mikrosytuacji można by zatem ująć w formułę: „Mówię, że rozpoczynam z tobą tę fazę kontaktu, która jest przeznaczona dla widzów".

C.

Podobnie wyodrębnienie adresata powitania z tła innych osób ma odmienny wymiar w makro- i mikrosytuacji. W makrosytuacji, w której adresat jest masowy, nie można mówić o jego wyodrębnieniu (a z powodu zapośredniczenia kontaktu – także o fizycznym dostrzeżeniu), ale raczej o uwzględnieniu jego obecności. Powitanie widzów jest więc jednym z sygnałów w t o p i e n i a m i k r o s y t u a c j i w m a k r o s y t u a c j ę. Podobną funkcję pełni powitanie publiczności – jest sygnałem tego, że rozmowa toczy się na jej oczach, a więc i dla niej.

Również w mikrosytuacji funkcja powitania, jaką jest wyodrębnienie, nabiera innego znaczenia. Gość zaproszony do studia lub dziennikarz współtworzący program zostają wyróżnieni za pomocą innych aktów (zapowiedzi, przedstawienia), a poza tym rola, jaką odgrywają w programie, jest już sama czynnikiem wyróżniającym ich z grona „wszystkich". Jeśli więc chcieć dopatrywać się śladów tego znaczenia w powitaniach w mikrosytuacjach telewizyjnych, można je przedstawić jako: „Mówię, że cię witam, aby widzowie cię dostrzegli – wyodrębnili z tła innych osób".

2.1.1. Forma powitania

Wśród form realizujących akt powitania w analizowanym materiale występują przede wszystkim *dzień dobry*, *dobry wieczór* oraz *witam* (i jego warianty). Warto zauważyć, że forma *dobry wieczór* jest stale obecna w programach telewizyjnych, zwłaszcza tych nadawanych o stałej – wieczornej – porze, mimo iż w kontaktach codziennych wypierana jest przez inne (Marcjanik 2000, s. 15). Zjawisko to jest tym bardziej warte odnotowania, że ze względu na to, iż niektóre programy są powtarzane o różnych godzinach, forma powitania wskazująca na porę dnia sprawia, że program podczas ponownej emisji traci „uniwersalny" charakter. Na tej podstawie można by wnioskować, iż forma *dobry wieczór* ma dodatkową wartość – być może dlatego, że jest coraz rzadsza w codziennych kontaktach i że cechuje ją większa precyzja, jest uznawana za formę bardziej elegancką.

Nieczęsto natomiast występuje forma *cześć*, nawet w programach, w których z widzami bądź gośćmi kreuje się relację *na ty*. Z kolei bardzo wysoką frekwencję ma forma *witam* i jej warianty, w komunikacji bezpośredniej uznawana za mniej liczną niż *dzień dobry* i *cześć* (Marcjanik 2000, s. 16). Obserwacja życia codziennego pozwala jednak na stwierdzenie, że

forma ta szerzy się w znacznym tempie, zwłaszcza w komunikacji internetowej. Całkowicie zrywa się więc z pierwotnym znaczeniem czasownika *witaj*, przekształconego w XVII w. w performatyw (Cybulski 1996, s. 28–29) i jego użycie bywa już całkowicie niezwiązane z sytuacją, jaką jest spotkanie gościa i gospodarza[37] oraz ze zróżnicowaniem rangi osób uczestniczących w akcie powitania[38]. Upowszechnienie tej formy zdaje się mieć też wpływ na osłabienie jej ceremonialnego charakteru i – co za tym idzie – tkwiących w niej możliwości stylizacyjnych w użyciach potocznych (Marcjanik 2000, s. 17), por.:

MP: **Witam** was serdecznie, **witam** państwa przed telewizorami. [DD]

MR: **Witaj**, Małgosiu, to nam jest bardzo miło, **witaj**. [EL]

GK: Grzegorz Kajdanowicz. „Fakty". **Witam** państwa. [FA]

MK: **Witam** w kolejnym programie. [TS]

DG: „Wiadomości". Dorota Gawryluk. **Witam** państwa. [WM]

IK: Iwona Kutyna. **Witam**. Zapraszam na „Wydarzenia". [WD]

IŁ: **Witam**. filmmufka@lda.tvp.pl. To nasz adres mailowy. [FL]

W komunikacji telewizyjnej akty powitania rozrastają się niekiedy do rozbudowanych formuł, tworząc kilkakrotne wymiany między uczestnikami komunikacji. Zjawisko to można potraktować jako przejaw dążeń nadawców telewizyjnych do stwarzania przyjaznej atmosfery i wrażenia bliskości, gdyż, jak zauważa M. Marcjanik: „Z materiału wynika, że im bardziej emocjonalny jest stosunek nadawcy powitania do spotkanego partnera, tym akty powitania są bardziej rozbudowane" (2000, s. 22). Formuły powitalne przybierają jeszcze większe rozmiary w komunikacji telewizyjnej z dwóch powodów. Po pierwsze, jeśli program prowadzi dwóch gospodarzy, często oboje oddzielnie witają gościa/dziennikarza/telefonującego telewidza:

RB: A teraz łączymy się z pierwszym dziś telewidzem, halo?
T: Jestem.
MWy: **Dzień dobry!**
RB: **Witamy bardzo serdecznie!** [KH]

Po drugie, nadawca może wypowiedzieć dwie formuły powitalne: jedną do odbiorców bezpośrednich (mikrosytuacja), drugą do odbiorców niebezpośrednich (makrosytuacja):

---

[37] Jest używany przy okazji dowolnego spotkania, nawet sąsiadów przy windzie.
[38] „[…] użycie tej formy zakłada wyższą rangę nadawcy" (Marcjanik 2007a, s. 52).

OJ: **Dzień dobry**, *Kingo*, **dzień dobry**, *Marcinie*, **witam** *wszystkich państwa* **bardzo serdecznie**. [DD]

MP: **Witam** *was* **serdecznie**, **witam** *państwa przed telewizorami*. [DD]

G: **Witam** państwa [*do kamery*], **witam** państwa [*do prowadzących*]. [PS]

Na zwiększenie wrażenia bliskości i życzliwości nadawców wpływają także wszelkie uzupełnienia formuły powitalnej o określenia (*bardzo*) *serdecznie*, *gorąco*, na których użycie pozwala właśnie forma *witam* (co również może być przyczyną jej wysokiej frekwencji).

Analizując poprawność językową w porannych programach „śniadaniowych" (2009), wysunęłam hipotezy, że *witam* oprócz tego, że jest performatywem, zaczyna w świadomości użytkowników pełnić funkcję metatekstową, zaś forma *dzień dobry* jako akt niebezpośredni ma zbyt małą moc illokucyjną, o czym mogłyby świadczyć liczne połączenia formy *witam* (i jej przekształceń) z formą *dzień dobry*.

IS: Dzień dobry, witamy!
RK: Witamy pana, dzień dobry! [KH]

MWr: Dzień dobry, dzień dobry, witam bardzo serdecznie, witam serdecznie. [DD]

2.1.2. Miejsce powitań w programie telewizyjnym

Powitanie w komunikacji interpersonalnej ma miejsce zawsze na samym początku kontaktu. Często powtarza się je przy kolejnym kontakcie tego samego dnia (Eibl-Eibesfeldt 1997, s. 218; cyt. za: Kita 2005, s. 215), w takich sytuacjach bywa też zastępowane przez niewerbalne gesty powitalne.

W komunikacji telewizyjnej powitania zajmują szczególną pozycję w strukturze programu. Przerywanie programu reklamami lub innym materiałem (np. serwisem informacyjnym), kilkakrotne wejścia jednej osoby na wizję – sprawiają, że liczba „okazji" do powitania czy to widzów, czy innych uczestników programu znacznie wzrasta. Przerwa w kontakcie, brak obecności danego nadawcy na ekranie, trwa czasem kilka minut, niemniej po „powrocie" wita się on raz jeszcze:

MMo: **Witamy** *po króciutkiej przerwie* w programie „Dzień dobry TVN". [DD]

APi: **Witam** was *w dalszej części* „Kinomaniaka". [KM]

JC: **Witam państwa** *ponownie.* [KH]

DB: Śląska szkoła gotowania, **witamy** *jeszcze raz*, panowie, co się tam dzieje? [PS]

Uwagę zwraca podawanie informacji, że dany akt powitania nie jest pierwszym z kolei. Tego typu zachowań raczej nie obserwuje się w innych typach komunikacji[39], można zatem wnosić na tej podstawie, że nadawca pragnie poinformować odbiorców o tym, że nie jest to początek programu. Powitanie to jest więc kierowane do tych widzów, którzy nie oglądali programu wcześniej (np. włączyli telewizor w czasie przerwy na reklamy), a nadawca „ubezpiecza" się w ten sposób przed nietaktem, jakim byłoby nieprzywitanie adresata jego wypowiedzi. Natomiast widzowie, którzy oglądają program nieprzerwanie, nie mogą mu zarzucić bezcelowości (i co za tym idzie – niestosowności) wykonania wielokrotnie aktu powitania, właśnie dzięki uzupełnieniu go o informację, że jest to powitanie kolejne, uzasadnione przerwą, przejściem do następnej części programu itd.

Przedstawione obserwacje nie dotyczą jednak wszystkich analizowanych programów. Są wśród nich również takie, w których formuła powitalna nie rozpoczyna:

– całego programu (może ją zastąpić komentarz metatekstowy):

GzO: Po „Niebie" Tykwera przyszedł czas na „Piekło" xxx, czyli o drugiej części trylogii Kieślowskiego i Piesiewicza. Muzycznie, przygodowo, dramatycznie i komediowo, wszystko, co chcecie, czyli o nowościach domowego kina, Oscary za nami, a przed nami offscary, czyli kolejna edycja festiwalu niezależnego kina Oscariada. Pięcioro podróżników, stary, zdezelowany mercedes i zabawna długa szalona podróż do Paryża – „Francuski numer" Roberta Wichrowskiego.
AS: Zanim powiemy o tych wszystkich filmach, „Multikino" zaczynamy plotkarsko, zapraszam. [MK]

– rozmowy z gościem[40]:

RP: Dwadzieścia pięć lat temu inżynierowie Audi opracowali, jak się okazało później, znakomity system napędu wszystkich kół w samochodzie osobowym. Po co to wtedy wymyślono? [przy pytaniu zwraca się w stronę gościa]
G: Idea tego napędu powstała w czasie testów zimowych opon w Finlandii. […]
N: Krzysztof Piotrowicz. [AF]

---

[39] Nawet w komunikacji zapośredniczonej, jaką jest rozmowa telefoniczna, przy okazji ponownego kontaktu tego samego dnia nadawca informuje o jego wielokrotności, przedstawiając się, nie zaś witając. W komunikacji elektronicznej (e-mailowej) zalecane jest natomiast, by kolejnej repliki – kolejnego „kontaktu" – w ogóle nie rozpoczynać nagłówkiem (Marcjanik 2007a, s. 73–74).

[40] W latach siedemdziesiątych XX w. pomijano formuły powitalne i pożegnalne w rozmowach telewizyjnych. Zmiana nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych i zdaniem Z. Kubiszyn-Mędrali wynikała ze „zmieniającej się konwencji dialogu telewizyjnego, który zakłada pokazywanie na wizji rozmowy jako wyraźnie wyodrębnionej całości, której sygnałami początku i końca są owe grzecznościowe formuły językowe" (2001, s. 172). Brak formuł powitalnych i pożegnalnych w rozmowach z gośćmi można wciąż obserwować w zdecydowanej większości rozmów przeprowadzanych w programie „Autofan", przygotowanym przez regionalny oddział telewizji publicznej.

– części programu po przerwie:

[przerwa na reklamy; przerywnik z nazwą programu]
KW: Powiedziałaś, że nie nosisz stringów. Ja ci próbowałem udowodnić, że to właśnie wy powodujecie, że my o was myślimy jako o ciele. A co nosisz w takim razie? [KW]

Jak już zostało wspomniane, akty powitania stanowią jeden z elementów tworzących ramę delimitacyjną programu lub jego poszczególnych części. Z powyższych przykładów wynika, że w tym aspekcie funkcję powitań mogą pełnić komentarze metatekstowe, „przerywniki" (filmik/grafika z odpowiednim dżinglem, będące fragmentem czołówki lub odpowiadające śródtytułom) oraz napisy (zastępujące jednocześnie ustne przedstawienie gościa). Pozwala na to specyfika komunikowania telewizyjnego – wielokanałowość.

Z drugiej strony w analizowanym materiale bardzo rzadko werbalny akt powitania zastępowany jest przez gesty grzecznościowe i, co więcej, sporadycznie towarzyszą one aktom werbalnym (najczęściej skinienie głową, rzadziej uścisk dłoni i in.).

2.1.3. Repliki aktów powitalnych

Ze specyfiki komunikacji telewizyjnej wynika także to, że część formuł powitalnych pozostaje bez repliki, przy czym, wbrew zasadom przyjętym w interakcjach bezpośrednich, nadawca albo nie może się spodziewać repliki, albo jej nie oczekuje. Pierwszy wypadek zachodzi oczywiście w makrosytuacji. Akt powitania jest więc bardzo istotny dla stworzenia relacji nadawczo-odbiorczej, a dokładnie – dla wskazania przez nadawcę stopnia oficjalności/zażyłości, na jakim komunikacja będzie przebiegać. Drugą z wymienionych ewentualności – niewymaganie repliki – można zaobserwować w rozmowach przeprowadzanych z gośćmi, kiedy zaraz po formule powitalnej (i prezentacji gościa) dziennikarz zadaje gościowi pytanie. Gość może, zaczynając swoją wypowiedź, nawiązać do powitania, ale niejednokrotnie od razu odpowiada na pytanie[41], np.:

WD: I z pięknego bajkowego Zakopanego przenosimy się do naszej szarej rzeczywistości, czyli do śniegu i do problemów z zimą. Chciałem zaprosić naszego pierwszego gościa. **Witam serdecznie**, pan Bartłomiej Zieliński, zastępca komendanta warszawskiej straży miejskiej. Proszę państwa, nie będziemy straszyć, a będziemy rozmawiać o tym, co zrobić z tym śniegiem, którego, no, napadało, zwłaszcza w końcówce roku mieliśmy takie sądne dni i te wielkie miasta w Polsce, nie tylko wielkie, ale również małe, zostały przykryte ogromną warstwą śniegu. No, ktoś ten śnieg musiał posprzątać, utworzyły się wielkie pryzmy ze śniegu, potem one przymarzły, no i teraz mamy problemy, bo nie możemy zapar-

[41] Taką tendencję potwierdza M. Marcjanik, uzasadniając ją dużą mocą impresywną pytań (2000, s. 48–49).

kować samochodu, trudno nam przejść na drugą stronę ulicy, ale zacznijmy od początku: *kto jest odpowiedzialny za odśnieżanie chodników przed posesjami i fragmentów ulic?*
G: W myśl ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach za odśnieżanie chodnika z błotu, z błota, śniegu odpowiedzialny jest zarządca […]. [KH]

MM: Fajny kolega, pogratulować, **witamy w studio serdecznie** naszych gości: Bożena Dykiel, Mieczysław Hryniewicz, **witamy serdecznie**.
KR: Czyli państwo Ziębowie, mama i tata, słyszeliśmy, mama i tata, „mamo, to mój kolega", *jak się żyje z takim synem?*
G: Z synem się żyje dobrze, dlatego że syn nam się udał […]. [DD]

Częste są również sytuacje, w których gość odpowiada formą powitalną na akt przedstawienia go, po której dziennikarz kontynuuje rozmowę, pozostawiając powitanie bez repliki. Można więc uznać, że adresatem powitania w takich wymianach są widzowie.

KR: A jak jest zimno, to trzeba się dobrze odżywiać i właśnie o jedzeniu będziemy mówić, a dokładnie o dzieciach niejadkach. Co z tymi dziećmi niejadkami robić? Mój gość, pani Aleksandra Piotrowska, psycholog.
G: **Witam**.
KR: Co *robić z dziećmi niejadkami? Na siłę wpychać, z tą łyżeczką latać?* [DD]

WD: No i zastanawiamy się, czy ta zima, którą mamy, jest normalna czy nienormalna.
AP: Ale jest piękna…
WD: Czy ta zimna…
AP: Pani profesor Halina Lorenc jest naszym gościem.
WD: Jest piękna…
G: **Dzień dobry** państwu.
AP: Moim zdaniem jest piękna, nareszcie tyle śniegu i rzeczywiście miasto wygląda zupełnie inaczej, chociaż trudna. [KH]

2.1.4. Wnioski

Z zestawienia aktów powitalnych w komunikacji telewizyjnej wynika, że waga, jaką się do nich przywiązuje i forma, jaką się dla nich obiera, zależą od twórców danego programu. Mimo takich wyraźnie zauważalnych cech wypowiedzi telewizyjnych, jak nagromadzenie formuł powitalnych (zarówno pod względem częstotliwości ich występowania, jak i pod względem nagromadzenia form w jednym akcie), bardzo duża popularność formy *witam* czy ograniczenia w zakresie replikowania, nie można mówić o tym, by istniała swoista „etykieta telewizyjna".

2.2. Pożegnania

Akty pożegnania w komunikacji telewizyjnej warto omówić bezpośrednio po powitaniach, gdyż budując wraz nimi klamrę kompozycyjną

programów i ich poszczególnych części, wykazują w stosunku do nich niektóre analogiczne cechy.

Do cech wspólnych powitań i pożegnań występujących w analizowanych programach należą przede wszystkim:

– wysoka frekwencja;
– metatekstowe wprowadzenia do nich;
– ograniczone repliki.

Wysoka frekwencja wynika (podobnie jak w przypadku powitań) z tego, że komunikacja telewizyjna odbywa się na dwóch płaszczyznach nadawczo-odbiorczych, z wielości kontaktów – segmentów oraz z indywidualnego dokonywania tych aktów przez każdego z prowadzących[42]. Nagromadzenie form pożegnalnych można więc obserwować zarówno w skali programu (pożegnania z każdym gościem, pożegnania przed przerwami, na końcu poszczególnych części), jak i w skali poszczególnych aktów, np.:

MM: […] do zobaczenia jutro!
KR: Do jutra!
MM: Do widzenia! [DD]

Metatekstowe wprowadzenia do poszczególnych aktów pożegnania w formie *żegnamy się*, dzięki temu, że wchodzą w skład struktur wypowiedzi analogicznych w stosunku do formuł złożonych z formy *witam*, której towarzyszą inne formy powitalne[43], a same nie są performatywami, potwierdzają hipotezę o metatekstowej funkcji obu zwrotów. W przypadku pożegnań omawiana forma występuje tylko w podanym wariancie[44].

MWi: Proszę państwa, **żegnamy się** w dzisiejszym „Automaniaku" z państwem, *do widzenia*. [AM]

IS: **Żegnamy się** z państwem.
RK: To wszystko w programie „Kawa czy herbata?", *do zobaczenia*.
IS: *Do zobaczenia*. [KH]

Niemożliwość wystąpienia repliki pożegnania w komunikacji między nadawcą telewizyjnym a widzami nie wymaga komentarza. W mikrosy-

---

[42] Sam fakt rozpoczynania lub kończenia kontaktu „charakteryzuje się szczególnym nagromadzeniem aktów o funkcji grzecznościowej" (Marcjanik 2000, s. 243), ale jest to zjawisko ogólne, nie zaś właściwe komunikacji telewizyjnej.

[43] Można ją przedstawić jako: „Mówię, że dokonuję aktu grzecznościowego; dokonuję go".

[44] Liczba pojedyncza *żegnam* może być równoznaczna z wyproszeniem, jest nacechowana oficjalnością i używają jej przełożeni w stosunku do podwładnych (Marcjanik 2009, s. 54); formy trybu rozkazującego *żegnaj*/*żegnajcie* mogą sugerować, że pożegnanie jest ostateczne, a ponadto obie formy *żegnam*/*żegnaj* bywają używane w sytuacjach konfliktowych (Marcjanik 2000, s. 248–249). Ich wieloznaczność nie sprzyja zatem budowaniu jasnych relacji z odbiorcą telewizyjnym, z którym kontakt jest już dostatecznie utrudniony przez jego zapośredniczenie.

tuacjach natomiast niejednokrotnie dziennikarz, zakończywszy rozmowę, przechodzi w tej samej wypowiedzi do nowego tematu, kierując jej dalszy ciąg do innego odbiorcy, najczęściej do widzów.

AS: A my też wam serdecznie gratulujemy […]. Jak rozumiem poza wami są też inne pary komisarzy, prawda? Im też trzeba złożyć gratulacje, także przekażcie, [do kamery] dziękujemy bardzo, uciekamy z planu „W11", bo Joanna, Sebastian i cała ekipa musi pracować, a my im tu trochę przeszkadzamy, ale [do Joanny i Sebastiana] **było miło, że zechcieliście nas gościć**. **Jeszcze raz gratulujemy**. [do kamery] *Dziękujemy bardzo, wracamy do Warszawy*. [DD]

Jak z powyższego przykładu wynika, akt pożegnania może być wyrażony również innymi niż szablonowe formami. Zróżnicowanie zwrotów grzecznościowych pełniących funkcję pożegnań jest charakterystyczne dla komunikacji telewizyjnej.

2.2.1. Forma pożegnania

Najbardziej neutralną formą pożegnania jest *do widzenia*. W komunikacji telewizyjnej równie częstą, jeżeli nie dominującą, jest jednak forma *do zobaczenia*. Na jej popularność wpływają dwa czynniki: ten rodzaj komunikacji zachodzi w dużym stopniu poprzez kanał wizualny i forma ta jest nawiązaniem do „oglądania" telewizji; ponadto należy ona do swobodniejszego rejestru zwrotów grzecznościowych, więc „w parze" z formą „witam" skraca dystans pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Wydaje się jednak, że pierwszy z wymienionych powodów wpływa na to, że forma *do zobaczenia* nie jest odbierana jako przejaw niewystarczającego szacunku dla odbiorcy, z którym nadawca pozostaje w relacji *na pan*[45]. Forma *do zobaczenia*, której znaczenie jest mniej zleksykalizowane niż formy *do widzenia*, częściej jest uzupełniana o informację o terminie następnego spotkania. Ta jej możliwość nie została odnotowana wśród różnych wariantów pożegnań zarejestrowanych przez M. Marcjanik (2000). Zdaniem autorki, akty w tej formie „używane są z reguły w kontaktach towarzyskich, w których spotkania partnerów odbywają się z pewną częstotliwością […], adresowane też są do partnera, z którym planuje się konkretne spotkanie. Partnerzy posługujący się omawianą formą aktu najczęściej są na ty" (2000, s. 246). Z powyższych spostrzeżeń wynika, że forma ta jest szczególnie predestynowana do kończenia programów telewizyjnych, które odbywają się cyklicznie i nadawcy zależy na tym, by

[45] O ile M. Marcjanik określa ją jako niestosowną w kontaktach z osobą, z którą nadawca pozostaje w relacji *na pan*, o tyle uznaje ją za dopuszczalną formę zakończenia programu telewizyjnego przez dziennikarza (2009, s. 54).

widz oglądał jego program regularnie. Jeśli zaś chodzi o relację, w jakiej są używający jej partnerzy, jak w przypadku formy *witam* i niektórych form adresatywnych, o zastosowaniu formy *do zobaczenia* decyduje raczej konwencja przyjęta w programie niż ogólne zasady etykiety.

Tabela 26. Przykłady użycia form pożegnalnych *do widzenia* i *do zobaczenia*

Do widzenia	*Do zobaczenia*
MWi: Proszę państwa żegnamy się w dzisiejszym „Automaniaku" z państwem, **do widzenia**. [AM] MMo: Za tydzień Kinga Rusin, Marcin Meller, **do widzenia**. [DD] RM: Dziękuję państwu, **do widzenia**. [PM]	KW: **Do zobaczenia** za tydzieeeeń. [KW] RP: Trzymamy za słowo i **do zobaczenia** za rok. [AF] RP: **Do zobaczenia** za tydzień. [AF] MR: **Do zobaczenia** wszystkim państwu, dziękujemy. [EL] JC: **Do zobaczenia** jutro. [KH] RK: To wszystko w programie „Kawa czy herbata?", **do zobaczenia**. [KH] DW: **Do zobaczenia** o dwudziestej drugiej pięćdziesiąt. [WM]

Do formy *do zobaczenia* zbliżone ze względu na znaczenie (zapowiedź kolejnego kontaktu zachodzącego dzięki kanałowi wizualnemu) są konstrukcje informujące o czasie, w jakim ma on nastąpić i o jego formie – „postrzeganiu", np.:

OJ: Teraz po piłkarsku powiem „czas na przerwę" i to reklamową, **widzimy się za parę minut**. [DD]

MW: Do zobaczenia, **widzimy się** oczywiście **za tydzień**. [AM]

SS: A my **zobaczymy** się za moment. [NO]

M. Marcjanik nie odnotowuje tych konstrukcji wśród form pożegnalnych w monografii *Polska grzeczność językowa* (2000), niemniej na podstawie codziennych obserwacji uważam, że nie są to formy niewystępujące w kontaktach interpersonalnych. W komunikacji telewizyjnej użycie formy *widzimy się* jest jednak szczególnie korzystne dla nadawców z tych samych powodów, dla których dużą frekwencję ma forma *do zobaczenia*. Ponadto występuje ona w 1. osobie liczby mnogiej, więc wpływa na tworzenie więzi z widzami. Wchodzi ona także w skład bardziej rozbudowanych formuł kończących kontakt.

Powtórzenie jednej formy lub połączenie kilku różnych form, również o innych prymarnych funkcjach komunikacyjnych, ma na celu „zwiększenie mocy illokucyjnej pożegnania" oraz osiągnięcie „większej wyrazistości komunikacyjnej" (Marcjanik 2000, s. 253). Formuły pożegnalne mają tym większe znaczenie, że oprócz budowania pozytywnego obrazu nadawcy wpływają na „sprawny przebieg bieżącej interakcji" i „projektują interakcje przyszłe" (s. 254). Ich waga jeszcze bardziej wzrasta w komunikacji telewizyjnej, której nadawcy realizują m.in. cele marketingowe.

W skład formuł pożegnalnych wchodzą również takie akty, jak: podziękowania, życzenia, zaproszenia i pozdrowienia.

2.2.1.1. Podziękowania w formułach pożegnalnych

Podziękowania dotyczą zwykle rozmowy, spotkania, przybycia do studia. Jeśli nie jest podane dopełnienie, dotyczą całego kontaktu. Mogą wchodzić w skład formuł pożegnalnych, występując przed właściwymi aktami pożegnania lub po nich (por. Marcjanik 2000, s. 254), np.:

MR: *Do zobaczenia* wszystkim państwu, **dziękujemy**. [EL]

JC: **Dziękuję** państwu **bardzo serdecznie za dzisiejsze spotkanie**, *do zobaczenia jutro.* [KH]

IŁ: **Dziękuję** i *do zobaczenia*. [FL]

RM: **Dziękuję** państwu, *do widzenia.* [PM]

KR: **Serdecznie państwu dziękujemy za wizytę**, życzymy dalszej miłej współpracy.
MM: Z Michałem [Rusinkiem – sekretarzem Wisławy Szymborskiej] to może nie takiej miłej.
KR: Z mediami.
MM: **Dziękujemy serdecznie**.
KR: Chciałam się podlizać, może uda się namówić panią Wisławę Szymborską kiedyś na wywiad, **dziękujemy**, *żegnamy się z państwem*, ale jeszcze proponujemy, żebyście zostali z nami i zobaczyli, gdzie jest Maja Popielarska […]. [DD][46]

AS: W tym programie to wszystko. **Dziękujemy za uwagę**. [MK]

W komunikacji telewizyjnej w rozmowach z gośćmi podziękowanie może być jedynym aktem sygnalizującym koniec kontaktu:

MM: Miejmy nadzieję, że, że, że komórki uratowały życie niejednej osobie, **dziękuję** panu bardzo.
G: **Dziękuję**. [DD]

---

[46] Tu również brak stworzenia gościowi możliwości replikowania.

KR: **Bardzo serdecznie dziękujemy** panu Piotrowi…
G: **Ja również**.
KR: Fronczewskiemu, który nas odwiedził, raz jeszcze przypominam, że Piotr Fronczewski nagrał kolejną już, jak to się nazywa…
G: …audiobook to się nazywa.
KR: …audiobook, kolejny już audiobook z przygodami Harry'ego Pottera, tym razem to „Harry Potter i Książę Półkrwi", zachęcamy do kupienia, **dziękujemy bardzo za wizytę w studiu**, a myśmy mieli przypomnieć, że…[47]

MM: Tak, każde z państwa może zostać scenarzystą, pisząc dalsze losy bohaterów „Na Wspólnej".
G1[48]: Zapraszamy „Na Wspólną", prawda?
MM: Zapraszamy „Na Wspólną".
G2: Jak zwykle.
KR: **Dziękujemy bardzo**.
GzO: A już po przerwie dowiemy się dzięki komu Wisława Szymborska ma czas na pisanie wierszy, a Krystyna Janda na reżyserowanie sztuk teatralnych.

2.2.1.2. Życzenia w formułach pożegnalnych

Życzenia w formułach pożegnalnych są ogólne lub w bardziej szczegółowy sposób dotyczą gościa lub tematu rozmowy:

WD: **Wielu sukcesów życzę**, bo przed panem i dziewczynami ważne wydarzenie w tym roku, mistrzostwa świata w Japonii, **trzymamy kciuki za dobrą formę i za dobre wyniki, i za kolejny sukces**.
G: Dziękujemy uprzejmie xxx.
WD: **Wielu sukcesów życzę**, a teraz, proszę państwa zespół, który, no, odnosi ogromne sukcesy do tej pory, Rolling Stonesi, posłuchajmy. [KH]

MMo: Dziękujemy państwu za spotkanie z nami, naszym widzom **wszystkiego dobrego na dziś i na cały tydzień**, za tydzień Kinga Rusin, Marcin Meller, *do widzenia*. [DD]

GK: No gdyby tak jeszcze park jurajski założyć obok tej piramidy, turyści byliby na pewno. Kończymy sobotnie „Fakty". Zapraszam na jutro i **życzę miłego wieczoru**. [FA]

KR: Serdecznie państwu dziękujemy za wizytę, **życzymy dalszej miłej współpracy**. [DD]

KR: Dziękujemy serdecznie za wizytę w studiu, **trzymamy kciuki za wasze plany zawodowe, za rodzinę**. [DD]

W rozmowach z gośćmi życzenia bywają jedynym sygnałem zakończenia kontaktu, po którym gość nie ma możliwości wypowiedzenia repliki:

---

[47] Na ten akt podziękowania/pożegnania gość nie ma już możliwości odpowiedzieć, podobnie w następnym przykładzie.

[48] Goście to aktorzy, grający w serialu „Na Wspólnej".

MM: **Życzymy, życzymy awansu ekranowego**, a teraz wracamy do prawdziwych policjantów, zresztą nie tylko policjantów, do wszelkich służb mundurowych, ratowników, którzy są w Katowicach, za chwilę najświeższe informacje ze Śląska. [DD]

SS: **Ale życzę, oby ta wiosna jak najszybciej do nas przyszła**. Niekoniecznie dwudziestego pierwszego. Może przyjść już czternastego. [NO]

2.2.1.3. Zaproszenia w formułach pożegnalnych

Zaproszenia w formułach pożegnalnych należą zwykle do grupy „nietypowych" aktów zapraszania. M. Marcjanik poza zakres swoich zainteresowań wyłączyła „akty zaproszeń kierowane do adresata zbiorowego (ewentualnie pojedynczego, wyodrębnionego ze zbioru, jednak bez cech indywidualnych), o treści będącej zachętą do określonych, w tym wspólnych działań" (2000, s. 101). Właśnie takie akty zaproszeń są najczęstsze w komunikacji telewizyjnej. Nadawcy zachęcają za ich pomocą adresatów – widzów do obejrzenia kolejnej emisji programu, udziału w konkursach organizowanych przez stację oraz do odwiedzenia wystaw, udziału w koncertach, przedstawieniach teatralnych itp. (wówczas nadawcą zaproszenia może być zarówno prowadzący, jak i gość). Zwłaszcza te zaproszenia, które dotyczą samych programów (tego, w którym występują, czy innych danej stacji) są bardzo istotne dla producentów z marketingowego punktu widzenia, mimo że nadawcy mogą przypuszczać, iż do kolejnego kontaktu nie dojdzie[49]. Wykorzystanie ich w funkcji pożegnania i/lub umieszczenie w formule pożegnalnej jest więc podwójnie uzasadnione: znajdują się w otoczeniu aktów o bardzo dużym natężeniu grzeczności, co zwiększa ich moc perswazyjną i występują na końcu wypowiedzi/programu/części programu, czyli w miejscu wyraźnie eksponowanym (ma to znaczenie zwłaszcza przed przerwami np. na reklamy).

MMo: Gratulacje, rok jest długi przed nami, dziękujemy bardzo serdecznie [do gości], państwa [do widzów] **zapraszamy na króciutką przerwę**. [DD]

JC: To wszystko w tym przeglądzie prasy, **zapraszam za pół godziny**. [KH]

GK: Kończymy sobotnie „Fakty". **Zapraszam na jutro** i życzę miłego wieczoru. [FA]

DW: A ja **zapraszam** jeszcze na wieczorne „Wiadomości". [WM]

---

[49] Por. „Niektóre akty zaproszeń, zwłaszcza te, które umieszczane są w końcowej fazie kontaktu, wypowiadane bywają ze świadomością, że do spotkania prawdopodobnie nigdy nie dojdzie, a w każdym razie, że propozycja spotkania nie jest dla adresata zobowiązująca. Pełnią one jednak ważną funkcję grzecznościową – służą podtrzymywaniu, chociaż tylko w sferze deklaracji, stosunków towarzyskich" (Marcjanik 2000, s. 105).

2.2.1.4. Pozdrowienia w formułach pożegnalnych

Pozdrowienia występujące w komunikacji telewizyjnej mają inny charakter niż pozdrowienia omówione w literaturze dotyczącej ogólnej etykiety językowej. M. Kita opis rytuału pozdrowień ogranicza do kartek pocztowych (2005, s. 232–233), M. Marcjanik natomiast zwraca uwagę na pozdrowienia, które dotyczą osób trzecich, np. partnerów życiowych, wspólnych znajomych, przyjaciół[50] (2000, s. 255–256), zaś te występujące w komunikacji medialnej zalicza do formuł wchodzących w skład powitań, wiążąc je również z życzeniami i uznając za bardziej charakterystyczne dla radia niż dla telewizji (2007a, s. 124).

W wypowiedziach telewizyjnych najczęściej beneficjentem pozdrowień jest sam adresat, choć niejednokrotnie jest on wskazany za pomocą formy trzecioosobowej lub nie jest wskazany werbalnie. Wydaje się zatem, że w wypowiedziach tych następuje przesunięcie ról: telewizja jako medium pełni funkcję pośrednika (odpowiednika adresata w komunikacji interpersonalnej), zaś adresat jest traktowany jako „osoba trzecia"[51].

OJ: Wszyscy trzymamy kciuki za Adama Małysza, **pozdrawiamy** państwa **bardzo serdecznie** […]. [DD]

KR: […] i chcieliśmy **bardzo serdecznie** [odwraca się w stronę kamery] **pozdrowić Antka**.
MM: A **resztę widzów pozdrawiamy równie serdecznie jak Antka** i *do zobaczenia jutro.*
KR: *Do jutra*.
MM: *Do widzenia*. [DD]

IS: To będziemy się trzymać tej zasady, dziękujemy bardzo za telefon, **pozdrawiamy**.
T: **Serdeczne pozdrowienia**, dziękuję. [KH]

Pozdrowienia występują także w innych miejscach niż zakończenie kontaktu, np. przy okazji wzmianki o osobie trzeciej, co jest naturalne również dla kontaktów interpersonalnych (Marcjanik 2000, s. 256), np.:

MM: Agnieszki wyjątkowo nie ma dzisiaj z nami, po filmiku, którego była bohaterką, a to dlatego, że jest za oceanem, bo będzie dzisiaj dla państwa w nocy komentować bokserskie starcia na antenie TVN-u, **pozdrawiamy** Agnieszkę, będziemy czekać na jej relację. [DD]

---

[50] Wchodzą one w skład formuł pożegnalnych.

[51] Z moich obserwacji wynika, że rytuał taki został zapoczątkowany przez wzmożenie aktywności w mediach (radiu i telewizji) osób z nimi niezwiązanych, „prywatnych", czy to poprzez kontakt telefoniczny, czy udział w teleturniejach. Sam akt pozdrowień oraz długość i „jakość" listy pozdrawianych osób była wręcz przedmiotem żartów i parodii. Obecnie zwyczaj ten przechodzi do języka codziennego.

G1: Tak, mam trzydzieści siedem lat, od dziesięciu lat mieszkam w Polsce w Grodzisku Mazowieckim, małym miejscowość około Warszawy.
MR: **Pozdrawiamy** Grodzisk Mazowiecki.
G2: **Pozdrawiamy serdecznie**. [EL]

PC: […] ja tylko raz z kolegą mieszkałem, razem z Antonio akurat.
MR: **Pozdrawiamy** go **serdecznie**. [EL]

choć w powyższym przykładzie osobliwe jest to, że nadawca nie zna osoby pozdrawianej. Nietypowe jest natomiast pozdrowienie skierowane do obecnego adresata niemal na samym początku kontaktu:

KW: Panie, panowie! Indianie, Indianie Huuskaluta z Torunia. Tak?
G: Tak, tak.
KW: Brawo. **Pozdrawiamy serdecznie**. [KW]

Znamienne jest również to, że większość pozdrowień ma formę liczby mnogiej, co zmniejsza ich moc illokucyjną, zwłaszcza gdy nadawca pozdrowienia nie tworzy w programie wyraźnej wspólnoty, np. z współprowadzącym.

Na podstawie przytoczonych przykładów można więc sądzić, że akty pozdrowień (bez względu na to, w którym momencie kontaktu występują) są wykonywane automatycznie. O tym, że formuły grzecznościowe mogą być wypowiadane „w sposób mechaniczny", gdy ich „motywację stanowi w większym stopniu obyczaj niż konkretna wartość komunikacyjna", M. Marcjanik pisała w odniesieniu do podziękowań wchodzących w skład pożegnań. Przeprowadzona analiza zmusza do rozszerzenia tego poglądu również na inne akty, być może nie tylko w komunikacji telewizyjnej.

2.2.2. Wnioski

Pożegnanie w codziennej komunikacji sygnalizuje zakończenie rozmowy, głównie w sytuacji, w której jeden z jej uczestników oddala się od drugiego. W komunikacji zapośredniczonej, w tym w komunikacji telewizyjnej, „oddalenie się" nie ma fizycznego wymiaru odległości. Akt pożegnania w wypowiedzi telewizyjnej oznacza raczej: „Mówię, że przestaję kierować do ciebie moje słowa". Bez względu na to, zakończenie kontaktu pozostaje w świadomości nadawcy sytuacją „zagrożenia dla *twarzy*" (Kita 2005, s. 216), więc przywiązuje się do nich szczególną uwagę.

Z funkcji pożegnań w programach telewizyjnych (odmiennej niż w ogólnej komunikacji) wynika prawdopodobnie to, że w bardzo dużym stopniu w skład aktów pożegnalnych wchodzą lub ich rolę odgrywają liczne inne formuły i akty grzecznościowe. Zakończenie kontaktu

w sposób grzeczny, ale niewyrażający pożegnania eksplicytnie, pozwala w pewnym stopniu zmniejszyć „zagrożenie", jakim może być przerwanie kontaktu mimo braku „oddalenia", spowodowane częściej wyczerpaniem się czasu przewidzianego na daną rozmowę[52]. Z braku fizycznego oddalenia, będącego przyczyną zakończenia kontaktu, wynikać może też metatekstowa funkcja czasownika *żegnamy się*.

Do specyfiki komunikacji telewizyjnej należy też zaliczyć stosunkowo nowe rytuały związane z pozdrawianiem – czasownik *pozdrawiać* funkcjonuje w niej bowiem jako performatyw, co wcześniej miało miejsce tylko w pisemnej korespondencji (również elektronicznej).

2.3. Przedstawianie się i przedstawianie kogoś

Przedstawianie się i przedstawianie kogoś innym uczestnikom komunikacji ma bardzo duże znaczenie dla kształtowania się relacji nadawczo-odbiorczych. Przedstawienie się może bowiem informować o tym, w jaki sposób adresat ma się zwracać do nadawcy: *na ty* czy *na pan*, zaś prezentacja kogoś, zwłaszcza zupełnie nieznanego adresatowi, jest jednym ze źródeł informacji, które pozwolą określić, na jakim poziomie honoryfikatywności ma przebiegać dalszy kontakt osoby przedstawianej i adresata prezentacji.

W komunikacji telewizyjnej odbiorcą zdecydowanej większości prezentacji są widzowie, dlatego są one bliższe prezentacjom charakterystycznym dla wystąpień publicznych, przemówień, niż przedstawianiu się/kogoś w komunikacji interpersonalnej[53]. W związku z tym bardziej eleganckie jest przedstawienie kogoś audytorium – telewidzom, ewentualnie też publiczności w studiu lub innym uczestnikom rozmowy, niż przedstawianie się samemu.

Drugim bardzo ważnym aspektem, który należy wziąć pod uwagę podczas analizy przedstawiania się/kogoś, charakterystycznym dla komunikacji telewizyjnej jest to, że dzięki wielokanałowości, prezentacji – podania informacji o tożsamości i ewentualnie funkcjach, tytułach i in.

---

[52] To, że nadawca nie może poświęcić więcej czasu rozmówcy może zostać odebrane przez adresata pożegnania jako afront.

[53] Wniosek ten wysnułam na podstawie porównania przykładów przedstawiania się/kogoś zamieszczonym przez M. Marcjanik w rozdziale *Grzeczność w komunikowaniu publicznym i komunikowaniu zapośredniczonym publiczno-masowym (w wystąpieniach publicznych na żywo oraz utrwalonych i odtwarzanych przez media)* (2007a). Sama autorka zauważa jednak, że „Krótkie na ogół tzw. wejścia antenowe są przez dziennikarzy wprowadzane grzecznościowo w podobny sposób, jak dzieje się to w komunikacji interpersonalnej" (s. 129). Form właściwych przedstawianiu się/kogoś właściwych dla komunikacji interpersonalnej, omówionych również przez M. Marcjanik (2000), nie zaobserwowałam w badanym materiale.

cechach mówiącego – można dokonać, umieszczając na ekranie napis z danymi. Jeden z najnowszych poradników *savoir-vivre'u*, obejmujący również komunikację medialną, nie odnotowuje tej możliwości (Marcjanik 2009), zaś celem mojej pracy nie jest ocena, lecz opis zjawisk, nie będę więc proponować hierarchii grzecznościowej prezentacji ustnych i pisemnych. Istotne jest jednak to, że w różnych programach można zaobserwować odmienne zwyczaje z tym związane. Podstawowa różnica polega na tym, iż mówca jest przedstawiany za pomocą obu sposobów lub tylko jednego z nich. Kolejne polegają na ilości informacji przekazywanej każdym z kanałów: mogą się one pokrywać lub może być ich więcej w każdym z nich. Napisy pozwalają teoretycznie na podanie wielu informacji bez „straty" czasu antenowego, ich potencjał nie zawsze jest jednak wykorzystywany. Prezentacja dokonana pisemnie niesie z sobą jeszcze jedną możliwość – przypominania tożsamości mówcy w trakcie rozmowy czy programu, co rzadziej czyni się ustnie i tylko w określonych sytuacjach (przypadki takich zachowań można odnotować po przerwach w programie lub przy okazji kolejnych „wejść" tej samej osoby).

2.3.1. Nadawcy prezentacji

W komunikacji telewizyjnej większość prezentacji odbywa się w bardziej elegancki sposób, czyli mówca jest prezentowany przez kogoś. Sami przedstawiają się najczęściej prowadzący programy, np.:

MM: My się witamy, „Dzień dobry TVN", **Marcin Meller**, Kinga Rusin.
KR: **Kinga Rusin**. [DD]

HS: **Hanna Smoktunowicz**. „Wydarzenia". Witam państwa. [WD]

MK: Witam w programie „TiVisekcja". **Małgorzata Kościelniak**. [TS]

lub goście, poproszeni o to:

AM: No a dziewczyny, dwie modelki, proszę państwa, które na wybiegach nie tylko Polski, ale także i świata mogą być oglądane, *przedstawcie się*.
G1: Dzień dobry, **nazywam się Milena, jestem z Wrocławia**.
G2: Dzień dobry, **z tej strony Beata**, **też jestem z Wrocławia**[54]. [PS]

Dziennikarze mogą uniknąć samodzielnego przedstawiania się dzięki napisom lub wypowiedziom głosu z offu. W programach stylizowanych

[54] Prośba o samodzielne przedstawienie się, w zestawieniu z nazywaniem gości „dziewczynami" (również wcześniej), wskazuje na to, że nadawca nie stosuje tu zasady wywyższania gościa i nie jest to uzasadnione skracaniem dystansu. Natomiast sposób przedstawienia się drugiej z modelek był przedmiotem żartów pozostałych uczestników rozmowy, zainicjowanych przez prowadzącą.

na naturalną rozmowę (np. „Wydanie drugie poprawione", „Tele-nowela"), w których makrosytuacja rzadko przejawia się w warstwie językowej wypowiedzi, z oczywistych względów nie dokonuje się prezentacji ustnie. Podobnie w programach, w których jest jeden prowadzący, przedstawienie go ma zwykle formę napisu. Prezentacji w ogóle się nie dokonuje w programach „autorskich", których tytuł zawiera informacje o gospodarzu, np. „Kuba Wojewódzki", „Pascal: po prostu gotuj", „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza".

Większości ustnych prezentacji dokonują gospodarze programów, zgodnie z rolą im przypisaną, przy czym część gości i współprowadzących jest przedstawiania w ich obecności, a część poprzez zapowiedź ich wypowiedzi czy rozmowy z nimi. W drugim z omówionych przypadków przedstawienie pełni nie tylko funkcję prezentacji osoby wypowiadającej się w dalszej części programu, ale także informuje o tym, że osoba ta jest autorem materiału emitowanego po zapowiedzi. Ma to miejsce głównie w serwisach informacyjnych, np.:

DW: Kupujący mieszkanie mogą liczyć na oszczędności. Od dziś znacząco maleją opłaty za wpis nieruchomości do księgi wieczystej. W wykazie opłat sądowych pojawiły się jednak także podwyżki. **Paweł Gadomski**. [WM]

KD: W środku najdłuższego weekendu w tym roku, pytanie, na które odpowiedź wydaje się oczywista. Czy lubimy leniuchować? A ponieważ ta odpowiedź wymagała pewnej aktywności, do pracy wziął się **Tomasz Sianecki**. [FA]

IK: Zdaniem specjalistów coraz więcej ludzi rezygnuje z życia na tak zwaną kocią łapę. **Monika Zalewska**. [WD]

2.3.2. Czas prezentacji

W większości przypadków rytuał przedstawiania ma miejsce na początku kontaktu z daną osobą. Prezentacje dokonywane w czasie trwania programu zostały omówione razem z przedstawianiem mówiących za pomocą napisów. W programach informacyjnych imię i nazwisko mówiącego jest podawane również na końcu jego wypowiedzi, zwykle przez niego samego. Jest to raczej forma przypomnienia, „podpisu", niż przedstawienia, np.:

AC: A pogoda, niestety, nie wszystkim będzie sprzyjać. Przez najbliższe dwa dni w naszej części Europy ma padać. **Anna Czerwińska**. „Fakty". [FA]

Na końcu programów podawane są też pisemne informacje o ich twórcach – „stopka redakcyjna" – które mogą przybrać nieszablonową formę, dzięki czemu zwracają uwagę widzów, np.:

Scenariusz i dobre prowadzenie się: Artur Pietras, a nawet reżyseria :-)
Zdjęcia: Jacek Szymański (rentgenowskie i inne też)
Dźwięk: Jacek Plichta (bezdźwięk, wydźwięk i rozdźwięk)
Charakteryzacja (staranna, lecz nadaremna): Beata Myszka
Montaż, obróbka i skrawanie: Sebastian Zieliński
Jazda kamerowa: Grześ Liwiński (czyli popychanie kamerzysty)
[…]
współpraca [lista nazwisk]
pomagali nam: (ale charytatywnie…) [lista nazwisk, na końcu:] Mama i Tata Pietras. [KM]

2.3.3. Forma prezentacji

Większość prezentacji w komunikacji telewizyjnej dokonywana jest zgodnie z ogólnymi zasadami etykiety językowej, podawane jest zatem imię i nazwisko przedstawianego oraz fakultatywnie dodatkowe informacje o nim.

OJ: Jest z nami **pan Dariusz Tuzimek z „Przeglądu Sportowego"**. [DD]

RP: Ponadto porozmawiamy z **Mariuszem Stecem, kierowcą rajdowym** o jego planach na sezon dwa tysiące sześć. [AF]

RK: W naszym studiu kolejni goście, **piękne panie, pani Ewelina Pietrowiak, reżyser spektaklu „Pokojówki"**, dzień dobry. [KH]
[…]
RK: **Pani Joanna Pokrojska i pani Małgorzata Pieńkowska, aktorki teatru Ateneum**. [KH]

Na innowacje w zakresie reguł można wskazać przy przedstawianiu współtwórców programu – wówczas pomijana jest, obecna zwykle w prezentacji gości i niezbędna zdaniem M. Marcjanik (2007a, s. 95), forma *pan/pani*.

GzO: Już za chwilę o Bożym Narodzeniu i Nowym Roku w kulturze łemkowskiej i ciekawostkach z kosmosu, a teraz przegląd prasy, **Jacek Cholewiński, dziennikarz „Wiadomości"**. [KH]

MMo: **Tomasz Zubilewicz, nasz prezenter pogody**, też zresztą dawniej nauczyciel, dzisiaj zajmuje się chyba troszeczkę łatwiejszymi rzeczami, witaj Tomku. [DD]

Odstępstwa od norm grzeczności można też zaobserwować w formie podawanych imion. Imię zdrobniałe jest dopuszczalne jedynie w kontaktach przebiegających w relacji *na ty*. W myśl przyjętych w tej pracy założeń mówiących, że o relacji w układzie nadawczo-odbiorczym nie decyduje ranga jego uczestników, ale konwencja przyjęta w programie, należałoby się spodziewać zdrobniałych form imion jedynie w programach, w których relacja w makrosytuacji jest kreowana w swobodny sposób, np.:

KW: Pierwszym bohaterem, który, który wziął się za bary z tym terminem, był człowiek, o którym można powiedzieć wiele: że jest podróżnikiem, że jest publicystą, że jest prowokatorem, że jest kabareciarzem. Podobno kiedyś był pierwszym kowbojem Rzeczypospolitej. Nie wiem, czy go *pamiętacie*. **Nazywa się *Wojtek* Cejrowski!** Zapraszam! [KW]

Podobnie jednak, jak w przypadku form adresatywnych, w prezentacjach nadawcy telewizyjni bywają niekonsekwentni, np.:

AP: Witamy *państwa*, Anna Pawłowska.
WD: **Waldek** Dolecki, witamy, dzień dobry.
N: Anna Pawłowska, **Waldemar** Dolecki. [KH]

KR: To był Andrzej Sołtysik z planu serialu kryminalnego „W11", a u nas w studiu **Magda** Schejbal.
N: „Dzień dobry TVN", **Magdalena** Schejbal. [DD]

2.3.4. Wnioski

Dla komunikacji telewizyjnej prezentacja mówiących jest bardzo istotna, ponieważ powtarzanie tożsamości twórców programów jest jednym z elementów autoprezentacji programu (por. Janicka, Kudra 2004), zaś przedstawienie osób mniej znanych jest formą „wywyższenia" odbiorców – telewidzów, zgodnie z regułą mówiącą, że adresatem prezentacji jest osoba ważniejsza.

W większości wypadków nadawcy telewizyjni dokonują prezentacji, kierując się zasadami etykiety językowej. Wyjątkowe dla komunikacji telewizyjnej zjawiska w obrębie aktów przedstawiania się i przedstawiania kogoś wynikają ze specyfiki tego rodzaju kontaktu. Są to: możliwość przedstawiania mówiącego w formie napisów (przedstawienie takie jest zwykle bardziej oficjalne) oraz występowanie prezentacji w innych miejscach niż początek kontaktu.

2.4. Wnioski

Z zamieszczonej analizy aktów powitań, pożegnań oraz prezentacji odbywających się w komunikacji telewizyjnej płyną następujące wnioski:

– specyfika komunikacji telewizyjnej modyfikuje funkcje aktów grzecznościowych;

– poziom honoryfikatywności stosowanych form jest uzależniony od konwencji przyjętej w programie, nie zaś od rangi uczestników komunikacji (np. stosowanie form *witam*, *do zobaczenia*, zdrobniałych form imion);

– w kontakcie z widzami nie można mówić o symetryczności układu nadawczo-odbiorczego w zakresie możliwości replikowania aktów

grzecznościowych, ale niesymetryczność taką można też zaobserwować w mikrosytuacjach;

– formuły grzecznościowe są bardzo rozbudowane, co zbliża charakter komunikacji telewizyjnej do charakteru komunikacji interpersonalnej.

3. Podsumowanie rozdziału II

Etykieta językowa jest bardzo rozległym zagadnieniem, dlatego na potrzeby tej pracy ograniczono się do kilku jej przejawów, których analiza pozwala lepiej scharakteryzować specyfikę układów nadawczo-odbiorczych w komunikacji telewizyjnej. Najwięcej informacji na temat sposobu, w jaki nadawcy (głównie związani ze stacjami telewizyjnymi) kreują te układy, można uzyskać, badając formy adresatywne. Uzupełnieniem wniosków płynących z tych badań są obserwacje form językowych, za pomocą których nadawcy realizują autonomiczne akty grzecznościowe. Na podstawie analizy obu tych grup form etykietalnych można stwierdzić, że o ile w komunikacji telewizyjnej występują zwroty właściwe polszczyźnie ogólnej i wypowiedzi telewizyjnych nie cechuje odrębna etykieta, o tyle trudno wskazać spójny system reguł ich stosowania. Przede wszystkim zwraca uwagę stopniowe (o czym można wnosić z rozchwiania zasad) odchodzenie od grzecznościowych strategii symetryczności i bycia podwładnym (por. Marcjanik 2009, s. 3–4).

Zjawiska charakterystyczne dla komunikacji telewizyjnej, wynikające z jej specyfiki, można natomiast zaobserwować w sposobach realizacji aktów grzecznościowych. Należą do nich:

– modyfikacja funkcji pełnionych przez niektóre formy (np. powitania i pozdrowienia);

– duże nagromadzenie i częstotliwość występowania form grzecznościowych;

– zmiana miejsca poszczególnych aktów w komunikacji (np. pożegnanie przed kilkuminutową przerwą, kilkakrotna prezentacja).

III. Rola dziennikarza w układach nadawczo-odbiorczych

Osoby prowadzące poszczególne programy, z racji pełnionej w nim funkcji, mają największy wpływ na przebieg komunikacji telewizyjnej. W programach, w których wyraźnie zarysowana jest makrosytuacja (zwłaszcza w tych, w których nie występują mikrosytuacje, np. „Kinomaniak"), z oczywistych względów „interakcja" z widzami jest w pełni uzależniona od twórców programu, których werbalnie reprezentuje prowadzący. Wyłącznie od jego słów zależy, jaki charakter ma dany program, jaki poziom honoryfikatywności cechuje zwroty do odbiorców, jak daleko tematyka i sposób jej przedstawienia wkraczają w sfery tabu itp. Gospodarz programu przestaje być „wszechmogący" w sytuacji, w której komunikacja z jednokierunkowej staje się dwukierunkowa, gdy do głosu dochodzi gość, dziennikarz niebędący gospodarzem, a jedynie współtwórcą programu, czy telefonujący lub piszący[1] do programu telewidz. Wówczas prowadzący odgrywa nadal rolę gospodarza, ale właśnie z tej roli wynika jego obowiązek dostosowania sposobu komunikowania się z rozmówcą do jego predyspozycji i oczekiwań (Bauer 2008a). Mimo to rola gospodarza, jak wynika z analiz dotychczas przedstawionych w pracy, pozwala w większości wypadków decydować o kształcie układów nadawczo-odbiorczych. Poprzez wykorzystanie w wypowiedziach wykładników kategorii osoby to właśnie gospodarz wskazuje na przynależność uczestników komunikacji i osób postronnych do różnych grup wchodzących w skład poszczególnych układów lub z nimi związanych, zaś za pomocą zwrotów grzecznościowych określa rangę uczestników komunikacji i relacje pomiędzy nimi.

Na tych dwóch płaszczyznach wypowiedzi nie kończy się jednak strefa wpływów gospodarzy programów telewizyjnych. Wychodząc od opinii M. Kity, mówiącej, że: „relacji językowej między pytaniem a odpowiedzią towarzyszy relacja interpersonalna między zadającym pytanie a osobą, do której pytanie jest adresowane. W tej relacji, n i e z a l e ż n i e o d r e a l n y c h u k ł a d ó w ł ą c z ą c y c h o s o b y, m i ę d z y k t ó r y m i z a c h o d z i [podkr. – K. S.], rola dominująca – z punktu widzenia tekstu – przypada temu, który zadaje pytania. To on steruje zachowaniem osoby,

[1] Tradycyjny list, e-mail, SMS.

do której kieruje pytanie" (1998, s. 67) i jeszcze precyzyjniejszego stwierdzenia: „Pytanie, implikując odpowiedź (jej formę gramatyczną, tekstową, znaczenie, styl), staje się więc tym składnikiem interakcji werbalnej, który steruje komunikacyjnym zachowaniem odpowiadającego" (2002, s. 109)[2] – poddałam analizie pytania, jakie zadają prowadzący programy innym ich uczestnikom. Ze względu na to, że część analizowanych programów jest emitowana „na żywo" i w samych rozmowach[3] często przyjmuje się konwencję *interview* – wywiadu, w którym „chodzi o stworzenie wrażenia bezpośredniości kontaktu" (Bauer 2008a, s. 338), badania ograniczyłam do pytań (i wypowiedzeń oznajmujących o mocy illokucyjnej pytania[4]), które rozpoczynają rozmowę lub nowy w niej wątek, a zatem takich, które gospodarz mógł (i powinien[5]) przygotować. To sprawia, że ich forma nie wynika jedynie z przebiegu rozmowy. Te pytania bowiem powinny być wolne od rażących usterek składniowych, nielogiczności, dygresyjności czy nadmiernej lapidarności, które charakteryzują żywą mowę. To one, zgodnie z przyjętym założeniem, decydują o formie i treści całej rozmowy.

Dominująca rola gospodarza programu polega również na tym, że decyduje on o czasie trwania komunikacji, tzn. jego zadaniem jest przestrzeganie odgórnie narzuconych limitów. Mając określony czas na przeprowadzenie rozmowy, gospodarz powinien kierować nią w taki sposób, by przed jego upływem zrealizować wszystkie założone cele i w odpowiedniej formie zakończyć kontakt[6]. Wyciszenie kontaktu jest więc miejscem, w którym ujawnia się rola dziennikarza, a jednocześnie miejscem bardzo

---

[2] Por. „Pytaniami oddziałuje się na partnera, ponieważ poleca się mu pewne zadania do wykonania" (Boniecka 2000, s. 166).

[3] W pracy nie wprowadzam wyraźnych rozgraniczeń pomiędzy terminami *rozmowa* i *wywiad*. Jak pisałam w części teoretycznej, jej celem nie są ustalenia w zakresie gatunków. W literaturze dotyczącej genealogii telewizyjnej zwraca się uwagę na bliskość tych terminów, dołączając do nich *interview* i *talk-show* (por. Bauer 2008a; Żydek-Bednarczuk 2004a).

[4] W dalszej części pracy termin „pytanie" będzie dotyczył tych wypowiedzi nadawcy, które mają na celu uzyskanie informacji od odbiorcy, a więc wszystkich pełniących funkcję pytań. W celu wskazania wypowiedzeń *stricte* pytajnych będzie używany termin „pytanie właściwe".

[5] „Dla dziennikarza nie może być obojętne, dlaczego człowiek, do którego się zwrócił, zaakceptował propozycję wywiadu. Niekiedy taką zgodę milcząco traktuje się jako oczywistość, tymczasem to, że dana osoba przystała na propozycję udzielenia wywiadu, powinno być swoistą wartością i wpływać na sposób p r z y g o t o w a n i a s i ę [podkr. – K. S.] do rozmowy" (Bauer 2008a, s. 339). „Koniecznie musimy ustalić, czego dokładnie chcemy się dowiedzieć, jak podejść naszego rozmówcę i j a k i e p y t a n i a z a d a ć [podkr. – K. S.]. Tego etapu nie powinno się niepotrzebnie przyspieszać" (Adams, Hicks 2007, s. 28); „W definicji wywiadu zwraca się uwagę na […] przygotowanie pytań ze strony dziennikarza" (Żydek-Bednarczuk 1995, s. 155).

[6] W programach nieemitowanych „na żywo" materiał można technicznie skrócić. W punkcie poświęconym autonomicznym aktom grzecznościowym pisałam o programach i ich częściach, które nie mają wyraźnych, etykietalnych, wskaźników delimitacji.

eksponowanym – sposób wyciszenia kontaktu wpływa na obraz całej rozmowy. W drugiej części tego rozdziału została więc przeprowadzona analiza wypowiedzi dziennikarzy poprzedzających zakończenie rozmowy (z pominięciem omówionych już aktów pożegnań).

Nie we wszystkich programach przeprowadzenie badań nad tymi dwoma elementami rozmów było możliwe, ze względu na to, że w niektórych nie występują mikrosytuacje i część programów w całości lub w znacznym stopniu jest stylizowana na naturalną rozmowę równorzędnych interlokutorów (np. „Wydanie drugie poprawione", „Tele-nowela"). W związku z tym przykłady wykorzystane w tym rozdziale pochodzą głównie z programów typu „telewizja śniadaniowa" i typu *talk-show*.

1. Pytania zadawane przez prowadzących programy

Większość wypowiedzi gospodarzy programów kierowanych do gości, reporterów czy telefonujących telewidzów to właśnie pytania. Wśród nich są precyzyjne i umożliwiające adresatowi łatwe przejęcie głosu, np.:

GzO: Co jedliście w czasie tej eskapady? [MC]

MR: Powiedzcie mi teraz, z czego jest dumny współczesny Francuz, a czego się wstydzi. [EL]

MK: To się nazywa lekkość, wdzięk i charyzma w jednym. Zawsze tak było? [TS]

AS: Wiem, że od rana już pracujecie nad kolejnymi scenami do serialu. Który to odcinek? Pamiętasz, Joanno? [DD]

RP: Jakie, w takim razie, powinien mieć typowy kierowca rajdowy cechy poza fizycznymi warunkami? [AF]

APo: Teraz chcielibyśmy zdefiniować z punktu widzenia biologicznego, czym jest kryzys wieku średniego i czym jest ten wiek średni. [PS]

AP: **A skąd pan do nas dzwoni?**
T: Z Małopolski, z Chrzanowa.
AP: **I też taki mróz jak w Warszawie?**
T: No, niestety, ale tak.
[…]
AP: To za chwilę będziemy o bardzo energetyzującym śniadaniu mówić, ale rozumiem, że teraz o sukcesie. **Czy pan chce się podzielić swoimi sukcesami z nami?** [KH]

KW: Czy ty masz jakieś zastrzeżenia do edukacji seksualnej w Polsce? [KW]

Pytania sformułowane jak powyższe nie pozostawiają wątpliwości co do ich przedmiotu ani też nie powinny sprawiać rozmówcy pro-

blemów z dostosowaniem formy odpowiedzi do formy pytania. Nawet w przypadku pytań o rozstrzygnięcie, adresat pytania, który wie, że celem spotkania jest to, by właśnie on udzielał informacji, może rozwinąć swoją wypowiedź w kierunku wskazanym w pytaniu.

Przedmiotem opisu w tej części pracy będą jednak te pytania, których forma może utrudnić komunikację i tym samym uczynić dominującą rolę gospodarza uciążliwą dla adresata. Nie będą one poddane ocenie z punktu widzenia normy językowej[7] ani obyczajowej[8], lecz zostaną przedstawione z punktu widzenia zasad komunikacji, w tym wypadku – komunikacji telewizyjnej. Z. Bauer, przedstawiając wywiad jako gatunek dziennikarski oraz metodę gromadzenia i przekazywania informacji (2008a), zwraca uwagę m.in. na dwie cechy wywiadów, które wynikają bezpośrednio z ich medialnego charakteru[9]. Są to:

– podkreślane niejednokrotnie w tej pracy ukierunkowanie na odbiorcę medialnego: „Na ostatecznej strukturze wywiadu ciążą ograniczenia stwarzane przez naturę medium, a zwłaszcza przez obecność *tego trzeciego*: czytelnika, któremu zawsze należy się wyjaśnienie, d l a c z e g o w y w i a d o p u b l i k o w a n o [podkr. – Z. B.] (s. 337);

– występowanie w roli, z czym wiąże się pewien stopień „oficjalności"[10]: „Dziennikarz także musi brać pod uwagę sztuczność sytuacji stwarzanej przez wywiad. On także *gra*: jest wysłannikiem pisma, a więc pewnej instytucji, co każe mu być swego rodzaju funkcjonariuszem. Nadaje to jego poczynaniom wymiar oficjalności, n i e z a l e ż n i e o d t e g o, j a k i m a r g i n e s s w o b o d y b y c i a i w y r a ż a n i a p o g l ą d ó w z a r e z e r w o w a ł s o b i e w e w ł a s n e j r o l i [podkr. – K. S.]" (s. 340)[11].

---

[7] Choć błędy językowe również występują w pytaniach gospodarzy, np.: „KS: To, co trzymasz w ręku, to co to jest? [WP]; RK: Dla pana obowiązek czy przyjemność: organizowanie przyjęcia, zapraszanie gości, znajomych? [KH]". Do bardzo częstych konstrukcji należy wprowadzanie do pytania zdania podrzędnego okolicznikowego przyczyny za pomocą spójnika *bo*, które ma na celu najczęściej uzasadnienie samego zadawania pytania czy poruszenia danego tematu, ale nie składa się w logiczną całość ze zdaniem nadrzędnym, np.: „MWy: Paweł, a jak ty śpiewasz, **bo** głos masz fantastyczny, ale jeszcze nie słyszałam cię, żebyś śpiewał, **bo** jesteś dyrygentem […] [KH]; KW: Yyy Wojtku! Czy możemy chwilę pogadać o «WC kwadransie», **bo** wiem, że dostajesz, yyy, no, nie będę mówił czego dostajesz na organizmie, jak ludzie, ludzie chcą do tego wracać. [KW]".

[8] Uchybienia w etykiecie również występują, np.: „KR: No, ale pieniądze dostajesz za swoją pracę? [DD]".

[9] Pisze, co prawda, o wywiadzie prasowym, ale bez wątpienia dotyczą one każdego wywiadu publikowanego w mediach.

[10] Żeby uniknąć związków z „oficjalną odmianą języka", nazwałabym relację między interlokutorami w komunikacji telewizyjnej „nieprywatną".

[11] Por. również cechy wywiadu różniące go od rozmowy potocznej: niesymetryczność ról uczestników, publiczne przeznaczenie, zewnętrzną celowość (Kita 1998, s. 187).

Przytoczone (z konieczności w skrócie[12]) opinie na temat wywiadów i pytań zadawanych przez dziennikarzy (tu: gospodarzy programów) potwierdzają, że od sposobu, w jaki zadaje się pytania, zależy przebieg komunikacji, a zatem, zgodnie z opinią doświadczonych redaktorów: „Skoro podstawą wywiadu jest skuteczna komunikacja, zdrowy rozsądek podpowiada nam, krótkie pytania są lepsze niż długie, proste pytania lepsze niż zawoalowane, a jasno sformułowane pytania lepsze niż te, które brzmią zawile" (Adams, Hicks 2007, s. 54).

W zgromadzonym materiale znajdują się pytania, które wskazują na to, że ich nadawcy nie chcą bądź nie umieją stosować się do tych prostych zasad. Pytania sformułowane niezgodnie z regułami prowadzenia konwersacji są na tyle częste i powtarzalne, że można wśród nich przeprowadzić klasyfikację ze względu na usterki komunikacyjne w nich występujące[13]. Opisane zostaną grupy pytań wieloprzedmiotowych, zawiłych i zawierających znak upewnienia. Ze względu na to, że wiele pytań ma formę kompleksów pytajnych[14], w niektórych z nich można zaobserwować kilka zjawisk jednocześnie.

1.1. Pytania wieloprzedmiotowe

W każdym pytaniu można wskazać jego dwie części: przedmiot pytania (*obiectum quaestionis*) i jego założenie (*datum questionis*) (Wąsik 1985, s. 421). Jedną z przyczyn, dla których pytania gospodarzy są nieskuteczne, jest umieszczenie w jednym pytaniu kilku przedmiotów (por. Rzeszutek 2002, s. 332). Do adresata pytania należy decyzja, na które z pytań odpowie, przy czym bardzo prawdopodobne jest, że nie odpowie na wszystkie z nich[15].

IS: […] *zacznijmy* też od tego, że od dziewięćdziesiątego szóstego roku pan profesor jest… wtedy powstała pracownia, pracownia malarska, w której młodzi ludzie tworzyli pod okiem mistrza, no ale, właśnie, pan zostawiał im strasznie dużo swobody. Ja się tak zastanawiam, no bo i tytuł [wystawy – K. S.] sugeruje „Na własną rękę", te prace powstały na własną rękę, *na ile pan*, na ile pan wpływał na tych młodych ludzi [**1**], a na ile zostawił właśnie wolną rękę w twórczości [**2**], *bo* jeśli patrzy się na tę wystawę, to widać, że ta różnorodność formalna może wynikać z takiej swobody, którą pan dawał swoim uczniom. Czy tak pan to odbiera [**3**], panie profesorze? [KH]

---

[12] Inne publikacje dotyczące wywiadu zamieszczono w bibliografii.

[13] Niemniej, ze względu na wielość możliwych „realizacji" poszczególnych odstępstw od zasad konwersacji, podaję wiele przykładów dla poszczególnych grup. Ich obfitość pozwoli również na zobrazowanie powszechności omawianych zjawisk.

[14] Połączeń wielu formalnych typów wypowiedzeń (również wyłącznie wypowiedzeń czysto pytajnych), które w całości odbierane są jako pytanie (Boniecka 2000, s. 186).

[15] B. Boniecka zauważa, że dzieci odpowiadają na ostatnie pytanie ze zbioru (2000, s. 188).

IS: W Gładyszowie i w Regetowie, a więc o tych terenach będziemy mówić, a to dlatego, że w niedzielę, niedziela to był drugi dzień świąt Bożego Narodzenia dla wyznawców prawosławia, i niedługo będzie Nowy Rok, no właśnie, pani Julio, jak to jest [**1**], to jest kalendarz juliański, według tego kalendarza obchodzicie państwo święta [**2**]? I święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok [**3**]? [KH]

MWy: Paweł, a jak ty śpiewasz [**1**], bo głos masz fantastyczny, ale jeszcze nie słyszałam cię, żebyś śpiewał, bo jesteś dyrygentem, natomiast powiedz mi, czy dobierasz chórzystki w ten sposób, że wystarczy, że przeprowadzisz z nimi krótką rozmowę [**2**], czy też muszą dać próbkę głosu [**3**]? [KH]

DB: Słuchajcie, pamiętacie taką piosenkę [**1**], może nie pamiętacie, to jest piosenka mojego dzieciństwa: „bo we mnie jest seks, co pali i niszczy, tysiące już serc wypalił do zgliszczy", prawda? [**2**] i potem jest taka, takie przesłanie: „bo chodzi mi o to, żeby znalazł się ktoś taki, kto ogarnie i duszę, i ciało" i tak dalej, i tak dalej, i wtedy będzie w porządku, *czy ten*, czy to, że jesteście emanacją, uosobieniem seksu wam nie przeszkadza w życiu? [**3**] [PS]

AM: Jak wygląda taka operacja [**1**], czy jest bardzo bolesna [**2**], czy wymaga wielkiej odwagi [**3**]? [PS]

Sformułowanie wieloaspektowego pytania może zakłócić dalszą komunikację, np. poprzez komentarz współprowadzącego:

MM: […] proste pytanie [*sic!*] jak to jest: czy bez was te wielkie panie sobie by nie dały rady [**1**], *czy…*, jak wiele od was zależy [**2**], jak wiele xxx [**3**]?
KR: xxx **czekaj!**
MM: **Tak, za dużo pytań.**
KR: **Już tak, pytań, pytań**. [DD]

lub samego adresata pytania:

AM: Zacznijmy, zacznijmy od Róży, która zwiastuje nam szanse rozmawiania o ideale kobiety w Europie, czy taki ideał w ogóle istnieje [**1**], czy to jest kobieta, która wybiera dom [**2**], czy raczej wybiera pracę [**3**], czy odbiera kompetencje mężczyźnie [**4**], czy też jest to kobieta, która bardzo dobrze wie, o co jej chodzi [**5**], czy wraca, skłania się do tych tradycyjnych sposobów wychowywania [**6**], czy wręcz przeciwnie [**7**], jaka jest ta Europejka dwudziestego pierwszego wieku [**8**]?
G: **To jest kilka pytań w jednym**, po pierwsze, czy ideał w ogóle istnieje, kobiety, mężczyzny, po drugie, czy kobieta definiuje się w opozycji do mężczyzny, czy to jest ta, która zabiera mężczyźnie względnie pomaga mężczyźnie, a może ta kobieta jest wartością niezależnie od tego, czy porównujemy ją, ją z mężczyzną, czy nie i zapewne, jak każdy człowiek, ona nie jest idealna i możliwe, że Europejka definiuje się tym, czym w ogóle definiuje się Europejczyk, pewną kulturą, która jest zbiorem spotkań kulturowych z różnych tradycji, z różnych zakątków tego kontynentu, pewnie, pewnym bogactwem zachowania, które się w przeróżny sposób wyraża, właśnie z jednej strony tradycyjnością, a z drugiej strony kompletną innowacyjnością i rozbijaniem wszystkich stereotypów, i takich zachowań, które były „jak zawsze". [PS]

W powyższym przykładzie rozmówczyni podjęła się niełatwego zadania przeredagowania pytania i udzieliła na nie odpowiedzi. Niemniej, każdy komentarz dotyczący formy pytania, jako element strategii metadyskursywnej (Awdiejew 1991), może blokować strategię nadawcy (Małyska 2006, s. 166) i tym samym zakłócić komunikację.

A.

Negatywny wpływ na przebieg komunikacji ma również sytuacja, w której gość zaczyna odpowiadać na rozbudowane pytanie, zaś gospodarz przerywa odpowiedź, by pytanie kontynuować, np.:

IS: Czego Kler zazdrości swojej pani?
G: Wszystkiego, urody, wolności, mężczyzn, klasy, bo pokojówki tego, niestety, nie posiadają.
IS: Dlaczego nie mogą tego mieć [**1**]?
G: *Bo są…*
IS: Co ogranicza taką kobietę jak Kler [**2**]? W realizacji swoich marzeń. [KH]

AP: Nowa ustawa, która się pojawiła w Polsce, nowa, dotycząca rekompensat dla ofiar przestępstw, to jest coś zupełnie nowego i jest efektem dostosowania naszego prawa do prawa Unii Europejskiej. Teraz osoby, które są poszkodowane w różnego rodzaju przestępstwach, mogą się ubiegać o odszkodowania od Skarbu Państwa. Czy każda osoba? [**1**]
G: *To znaczy…*
AP: W każdych warunkach? [**2**] I od kiedy? [**3**] [KH]

DB: No tak, ale to wymaga rodzaju, zamontowania sobie rodzaju takiego przełącznika, prawda [**1**]?
G: *Tak*.
DB: Pstryk i pstryk.
G: *Tak dystans, ja myślę, że dystans to jest takie…*
DB: Co to za przełącznik [**2**], co to jest [**3**], jak pani sobie z tym radzi [**4**]? [PS]

MM: Mnie się ciekawi jako osobę, która nienawidzi wstawać wcześnie rano, jak wygląda logistyka sześcioosobowej rodziny bez zewnętrznej pomocy [**1**]?
G: *My również nienawidzimy wstawać o siódmej rano.*
MM: I co się u was dzieje rano [**2**], nie, naprawdę, jak to wygląda [**3**], o której się w ogóle ktoś budzi, zaczyna [**4**], kto pierwszy [**5**]? [DD]

B.

Do grupy pytań wieloprzedmiotowych zaliczyć można również takie pytania-sklejki, które składają się z pytania ogólnego i następujących po nim wypowiedzeń pytajnych uszczegółowiających i rozwijających treść pierwszego (Boniecka 2000, s. 176). B. Boniecka, na podstawie analizy tego rodzaju pytań w wypowiedziach dziecięcych, uznaje drugi człon sklejki za niezbędny. W wypowiedziach telewizyjnych, w których pytania są kierowane przez osoby dorosłe do osób dorosłych, zdolnych odpowiedzieć na pytanie ogólne, dodatkowe precyzowanie przedmiotu wypowiedzi

wydaje się jednak niepotrzebne. Po pierwsze, dopowiedzenia te nadmiernie rozbudowują wypowiedź gospodarza, po drugie, niejednokrotnie podsuwają rozmówcy jedną z możliwych odpowiedzi, co ogranicza mu swobodę wypowiedzi. Takie zachowanie może razić zwłaszcza w sytuacji, w której gość został zaproszony jako ekspert, a gospodarz odgrywa rolę partnera-ucznia (Bauer 2008a, s. 341), gdyż prowadzi do zachwiania podziału ról. Obecność pytań uszczegóławiających byłaby uzasadniona, gdyby pełniły funkcję pytań pomocniczych.

AS: Joanna, strasznie dużo osób kręci się wokół ciebie, że tak powiem, ciągle ktoś przechodzi, ciągle coś poprawia, z tyłu coś poprawiają, jak to odbierasz [**1**], to ci przeszkadza [**1a**], dekoncentruje cię [**1b**]? [DD]

WD: Jak wyglądają te zajęcia [**1**], rozumiem, że ty wybierasz fragmenty tekstów filozoficznych [**1a**], rozdajesz te teksty [**1b**], bądź, nie wiem, czytasz [**1c**], a potem dzieci, młodzież, uczniowie dostają klocki i mają wyrazić… [**1d**]? [KH]

RC: […] czyli nas dzisiejszym, czyli nasz dzisiejszy kolejny *ekspert* dnia. Może zacznijmy od *najprostszego wyjaśnienia*, co to jest autyzm [**1**], co to jest za choroba [**1a**], czy co to jest za zjawisko [**1b**], tak naprawdę? [PS]

RC: Znaczy, w ogóle, najpierw *ogólne* pytanie, skoro mamy *eksperta*, wiele tych osób, które czuje, że coś jest nie tak, prawda, bo czterdzieści czy pięćdziesiąt lat na karku, próbuje zatrzymać tę młodość, ubierając się tak, jakby miało lat dwadzieścia mniej, czy dobrze oni robią, czy źle [**1**]? Czy pani po pięćdziesiątce przychodzi w mini, na przykład na eleganckie przyjęcie [**1a**]? [PS]

MWy: A czy to prawda, że na podstawie głosu możecie państwo rozszyfrować, kim jest ten człowiek [**1**], jakie ma zainteresowania [**1a**], oso…, jaką ma osobowość [**1b**], czy jest duży czy mały [**1c**]? [KH]

Gospodarze wydają się do tego stopnia „zdeterminowani", by przedstawić możliwe – ich zdaniem – odpowiedzi, że kontynuują ich wyliczanie nawet wtedy, gdy uzyskają przeczącą odpowiedź na pytanie ogólne.

DB: A jaki ma pani, a jaki ma pani system pisania piosenek [**1**], to jest jakoś tak, że pani zasiada o szóstej rano i [**1a**]…
G: *Nie ma systemu, nie ma systemu…*
DB: … i siedzi cztery godziny [**1b**], nie?
G: Nie. [PS]

AM: Ale ponieważ nasz program dzisiaj przede wszystkim, tak sądzę, oglądają panie, chociaż panów też to może zainteresować, Beata Kozidrak słynie z tego, że ma swój własny, niepowtarzalny, jedyny sceniczny styl. Powiedz, skąd masz te stroje swoje [**1**]? Te ciuchy [**1a**], zawsze tak świetnie wyglądasz…
G: No, myślę o tym…[gość zaczyna odpowiadać]
AM: Masz jakiś swój sklep [**1b**], jakiś, nie wiem, gwiazdy mają swój ulubiony sklep…
G: *Nie, nie, nie.*

AM: …z używaną odzieżą na przykład [**1c**], taki *vintage*, gdzie są jakieś markowe rzeczy, gdzie można znaleźć coś, mają inne znowu swoje krawcowe [**1d**], inne mają znowu swoje ulubione miejsca poza Polską [**1e**], na przykład w Stanach Zjednoczonych. [PS]

C.

Wydawać by się mogło, że częstą przyczyną kierowania do gościa kilku pytań naraz jest nietypowa sytuacja, w której pytania zadają dwie osoby (por. Bauer 2008a, s. 338). Na tle pozostałych pytań wieloaspektowych jest ona jednak rzadkością:

RK: Może być taka sytuacja, że na jednym przyjęciu pojawią się osoby, które, no, mówiąc delikatnie, nie lubią siebie za bardzo, to co wtedy my, jako gospodarze, powinniśmy zrobić [**1**], nie zapraszać jednej [**1a**], nie zapraszać, na przyjęcia xxx takich osób [**1b**]…
IS: Rozdzielić, przestrzennie ich rozdzielić [**1c**]?
RK: …czy posadzić je osobno [**1c²**]? [KH]

Jednocześnie:
RB: Jak dbać o nasz głos [**1**]?
MWy: Dzisiaj „Teleexpress" masz [**2**]? [KH]

Jako podsumowanie tej części opisu pytań występujących w komunikacji telewizyjnej może posłużyć fragment rozmowy:

APo: Próbujemy, no zaraz o tym porozmawiamy, najpierw powiedzmy, co na to nauka: czy kryzys wieku średniego rzeczywiście istnieje [**1**], czy jest coś takiego, jak jednostka nazywana kryzysem wieku średniego [**1a**]?
G: Nie no, oczywiście, że nie ma takiej choroby, która się tak nazywa, jest takie zjawisko, jak go zwał, tak go zwał, byleby się dobrze miał. Rzeczywiście ludzie w swoim życiu, bardzo wiele osób coś takiego przechodzi, w różnym wieku, z różnych powodów, ale mniej więcej do tego się to sprowadza, o czym państwo rozmawialiście…
RC: W różnym wieku, czyli ile [**2**], czterdzieści lat [**2a**], pięćdziesiąt [**2b**], sześćdziesiąt [**2c**], wcześniej [**2d**]?
G: … z panią Batycką. Tak mniej więcej, tak mniej więcej na tym poziomie, ale zdarza się wcześniej, trochę zależy od człowieka.
APo: No dobrze, *kończąc moje pytanie*, czy nastawienie do życia, postawa życiowa, może spowodować, że tego kryzysu w ogóle nie będzie [**3**], albo że będzie słabszy [**4**], albo że będzie mocniejszy [**5**]? [PS]

W pięciu replikach występują tu: pytania ogólne i ich uszczegółowienia (**1**, **2**), zadanie kilku pytań (w pewnym stopniu uszczegóławiających) w jednym skupieniu pytajnym (**3**–**5**), przerwanie odpowiedzi gościa w celu zadania kolejnego pytania (**2**). Ponadto z wypowiedzi prowadzącej: *kończąc moje pytanie*, można wnosić, że uznaje ona pytania **3**–**5** za dalszy ciąg pytania **1**, nie zdaje sobie zatem sprawy z tego, że treść tych pytań jest zupełnie inna, a jej celem jest zadanie pytania, nie zaś uzyskanie na nie odpowiedzi.

1.2. Pytania zawiłe

O ile w przypadku pytań wieloprzedmiotowych adresat pytania miał za zadanie „jedynie" wybrać tę część skupienia pytajnego, na którą odpowie, lub zapamiętać wszystkie jego elementy i, mimo utrudnień ze strony gospodarza, kolejno się do nich ustosunkować, o tyle w przypadku pytań zawiłych, gość, aby w ogóle udzielić odpowiedzi, musi pytanie przeredagować w taki sposób, by wydobyć jego sens.

Jedną z przeszkód w odbiorze pytania jest zbyt rozbudowane jego założenie (*datum questionis*), które zwykle poprzedza przedmiot pytania. Adresat, słuchając pierwszej części kompleksu pytajnego, nie wie więc, jaki ma ona związek z przedmiotem pytania, ponadto związek ten nie zawsze jest oczywisty.

AM: Wydaje mi się, że jest takie słowo, które może być kluczem do, do hasła „ideał kobiety", to seksapil, który jest czymś nieuchwytnym i nienamacalnym, pod warunkiem, że, że wiemy, o co chodzi i chyba wiemy, o co chodzi, jeżeli myślimy o tym w odniesieniu do ciebie, Grażyno, seksapil to jest coś, co masz, co sprawia, że jesteś dla wielu ideałem. Powiedz mi, kiedy w sobie **to** odkryłaś? [PS]

WD: No właśnie, oglądamy tutaj fragmenty z warszawskich ulic, tak one wyglądają teraz, pogodę mamy piękną, nie pada już od kilku dni, ale zostało nam to, co napadało jeszcze z końcem grudnia, no i tak, wiemy już, kto odśnieża, kto powinien odśnieżać, no, tego śniegu było sporo, tak jak mówiłem na początku, utworzyły się pryzmy, hałdy, ten śnieg przymarzł, no i kto ma **ten śnieg** wywieźć teraz? [KH]

DB: Są jeszcze dwie rzeczy, po pierwsze, może w kolejce to ułatwia, ale czy ułatwia w takich kontaktach bliższych, takich kontaktach, że naprawdę wam na kimś zależy, bardzo często jest, tak się mówi, że piękne kobiety onieśmielają mężczyzn i wolą wybrać tą taką powiedzmy brzydszą, bo myślą sobie „a, u tej pięknej nie mam szans żadnych", wyście doświadczyły **tego** na własnej skórze? [PS]

MM: A tak poważnie, pani Izo, jak pani patrzy, jako reżyser i jako polityk swego czasu, półpolityk, na to, co się dzisiaj dzieje w sejmie i w okolicach, i patrzy pani jako reżyser, jak by pani obsadziła naszych głównych bohaterów w teoretycznym filmie? [DD]

KR: To Jakuba wczoraj od początku tej tragedii mogliśmy oglądać, akurat szczęśliwie, Jakubie, byłeś na dyżurze, a szczęśliwie, dlatego że, szczęśliwie…, hmm, szczęśliwie, oczywiście, że nieszczęśliwie, ale szczęśliwie dla tych widzów, którzy oglądali, dlatego że faktycznie niesamowicie przybliżyłeś nam ten region, tą aglomerację śląską, bardzo dobrze ją znasz, jak rozumiem, bo dziesięć lat tam studiowałeś. [DD]

KR: Magda powiedziała nam wcześniej, że po dwóch latach wydaje jej się, bo pytaliśmy się tutaj o stopnie, Magda jest podkomisarzem, chyba nie powiedzieliśmy tego na początku dla tych z państwa, którzy nie wiedzą, aczkolwiek takich jest na pewno bardzo niewielu, to jest serial „Kryminalni", tam jest trzech policjantów, takie główne role…
G: Dwóch policjantów, jedna policjantka.

KR: Dwóch policjantów, jedna policjantka i Magda jest podkomisarzem, i Magda nam powiedziała, że czas najwyższy, żeby już awansowała, a czemu tak uważasz? [DD]

A.

Utrudnieniem zrozumienia pytania może być też powtarzanie w kompleksach pytajnych tych samych treści, czyli tworzenie pytań synonimicznych[16]. Ich celem w rozmowach dzieci i dorosłych jest „uczynienie przekazywanej myśli przejrzystszą i prostszą" (Boniecka 2000, s. 178), podobnie jednak, jak w przypadku pytań uszczegółowiających, gdy występują one w komunikacji telewizyjnej, zwykle można je uznać za redundantne, gdyż nie są ani krótkie, ani jasne, ani proste.

DB: Takie pytanie, skąd pani czerpie tyle inwencji [**1**]? Pani nie wypada mówić, wypada, no, tyle wspaniałych piosenek, tyle lat, ja pamiętam pierwszą piosenkę, którą śpiewaliśmy, „Do lata", prawda? To było to, prawda? I ciągle nowe piosenki, ciągle rozpoznawalny styl, indywidualny, ciągle fenomenalne pomysły, melodyczne zwłaszcza, tak bym powiedział. Pani jest podłączona gdzieś [**2**]? Ma pani jakieś elektrody [**3**]? Co pani robi [**4**]? [PS]

APo: **Na czym polega praca państwa stowarzyszenia [1]**, bo jeśli już zdiagnozujemy, co rzeczywiście jest najtrudniejszą rzeczą, najtrudniejszą kwestią, wówczas należy jakoś pomóc, **jak państwo pomagają [2]**? [PS]

RC: Można się z państwem skontaktować [**1**], czy można zadzwonić do państwa [**2**], można zadać jakieś pytanie [**3**], można się poradzić [**4**]? [PS]

MM: […] a mam jeszcze takie pytanie, *według pana*, bo są jeszcze dwie szkoły, jak zwykle falenicka i otwocka, jedni mówią, że Harry **uczy dzieci jednak odróżniania dobra od zła**, prawda, walczy z siłami ciemności, z Voldemortem, z wrednymi kolegami, a druga szkoła mówi, że wręcz przeciwnie, że Harry <u>uczy dzieci cwaniactwa, że wolno oszukiwać, kłamać, kombinować w imię jakichś celów</u>.
KR: A poza tym, <u>że nie ma wyraźnych podziałów na dobro i zło</u>, że to się gdzieś miesza, to zarzuty Kościoła chociażby.
MM: Tak, ale druga szkoła, **że jest wyraźny podział na dobro i zło**.
KR: *No więc właśnie*. [DD]

B.

Zawiłość kompleksów pytajnych bywa spowodowana również tym, że nadawca umieszcza w nich zbyt wiele zaimków [1], synonimów [2] i powtórzeń [3][17], np.:

---

[16] „Są to zwykle spojenia dwóch lub więcej wypowiedzeń pytajnych o tej samej w zasadzie treści, ale ujętej w inną trochę formę. Można też powiedzieć, że jedno z pytań jest treściowym ekwiwalentem drugiego lub inaczej – jedno włącza się w zakres treściowy innego" (Boniecka 2000, s. 178)

[17] Kolejne zaimki, grupy synonimów i grupy powtórzeń są oznaczone odpowiednią cyfrą (1–3) i kolejną literą.

AP: To [1a] jest bardzo [3a] ważna ustawa, która bardzo [3a] pomaga *ofiarom przestępstw* [3b], na przykład w takiej [1b] sytuacji, kiedy wymagane jest jakieś [1c, 3c] bardzo *kosztowne leczenie* [2a, 3d], ono [1d] rzeczywiście nie zawsze jest związane z jakimś [1d, 3c] ubezpieczeniem [2b], zabezpieczeniem [2b], często [3e] *ofiary przestępstw* [3b] zostawiane są same [3f] sobie, muszą same [3f] się zajmować swoim zdrowiem, często [3e] to *leczenie* [2a, 3d] jest bardzo [3a] *kosztowne* [3d], na przykład [3g] rehabilitacja [2a], czy takie [1e, 3h] pieniądze [2b], takie [1f, 3h] odszkodowanie [2c], to [1g] jest rzeczywiście szansą na szybką wypłatę [2c] i pomoc [2c], na przykład [3g] w takiej [1h, 3h] terapii [2a]? [KH]

KK: Dla mnie po prostu, yyy yyy bardzo osobiste pytanie. Skąd [3a] pan to [1a] ma [2a]? Te [1b] nazwy tych [1c] cukierków [2b], czekoladek enerdowskich [2b]. Przecież ja żyłem w tych [1d] samych czasach i, i, i, że tak powiem, byłem już starym koniem i długo żyłem w tym, tym [1e] kontekście, a nie mam tego [1f] w sobie [2c], w pamięci [2c]. Skąd [3a] pan to [1g] wziął [2a]? [WP]

C.

Pytania stają się niejasne także wtedy, gdy nadawca w pytaniu używa sformułowań świadczących o jego niepewności (*nie wiem*[18]) lub nieprecyzyjności jego stwierdzeń (*powiedzmy* itp.).

MMo: Dzisiaj będziemy rozmawiać o samodzielności naszych pociech. Od którego roku, wieku, od jakiego wieku uczyć maluchy samodzielności i za sam…, przez samodzielność rozumiem, **nie wiem**, wiązanie butów, mycie zębów, coś jeszcze… [DD]

MMo: Ale jak dzisiaj właśnie stworzyć ten autorytet, to jest chyba najtrudniejsze, to jest bolączka, no, jak przyjść do trzydziestoosobowej klasy i od razu po…, **powiedzmy**, po pierwszej lekcji wiedzieć, że będzie w porządku z moimi uczniami? [DD]

KR: Ale proszę powiedzieć, mówi pan o osobach, które udało się wydostać spod gruzów, natomiast proszę powiedzieć, czy jest jakakolwiek metoda dla osób, które są w tych szczelinach, które się otworzyły, czy w takich rodzajach, takich jam, które mogły się utworzyć w wyniku złożenia tej metalowej konstrukcji, czy te osoby mogą w jakiś sposób się ogrzać, czy są na to jakiekolwiek metody, czy mogą, **nie wiem**, bardzo blisko siebie być, czy jest szansa, że one przez tę noc, potwornie zimną noc, nie zamarzły? [DD]

D.

Wyrażenia „zaciemniające" przedmiot pytania występują zwykle w tych fragmentach kompleksów pytajnych, w których nadawca próbuje pytanie uszczegółowić, rozwijając własną wizję możliwych odpowiedzi. Poprzez takie działania, mające być może na celu uczynienie pytania precyzyjniejszym, nadawcy telewizyjni osiągają przeciwny efekt. Przedmiot pytania bowiem rozmywa się w opisie sytuacji, który pozostaje niedokończony lub przeradza się w wypowiedź o charakterze mowy pozornie zależnej, dodatkowo komplikując pytanie pod względem składniowym.

---

[18] Por. rozdział I. *Kategoria osoby*, punkt 1.1. *Liczba pojedyncza – JA*.

OJ: Pani Paulino, sytuacja ludzi nie jest skomplikowana, kiedy mają pracę, etat, płacą składki ZUS i część przechodzi na ubezpieczenie zdrowotne, ale co w przypadkach takich, jakie mieliśmy okazję oglądać w materiale: student kończy mu się, kończy studia i…? [DD]

MMo: A na koniec, co pani myśli o teorii, że oszczędzanie, to jest takie trochę wstydliwe, no takie, wolimy mieć gest? [DD]

KR: Co robić z dziećmi niejadkami? Na siłę wpychać? Z tą łyżeczką latać? No zjedz, no zjedz, no jeszcze łyżeczkę? [DD]

DB: Teraz jeszcze mam takie pytanie, pan się uważa, pan jest lekarzem, ale też pomyślałem sobie tak, no widzi pan jakąś dziewczynę, której pan zmienił nos, to po cichutku w sobie, w duszy, prawda, to jest, to jestem ja, to ja zrobiłem.
AM: Moje dzieło!
DB: Taki Pigmalion. [PS]

Pytania zawiłe, oprócz tego, że utrudniają porozumienie, zaprzeczają jednemu z definicyjnych wymogów wywiadów: „krótkich pytań dziennikarza i dłuższych odpowiedzi interlokutora" (Szulczewski 1964, s. 96; cyt. za: Żydek-Bednarczuk 1995, s. 155)[19]. Za podsumowującą tę część opisu ilustrację długości wypowiedzi gospodarza i gościa oraz zawiłości pytań może posłużyć fragment rozmowy:

DB: To ciekawe, to [zacina się], ta odpowiedź mnie bardzo zaciekawiła.
G: Tak…
DB: Też trochę zdziwiła, ale ja może nawiążę do tego, bo mój przyjaciel opowiadał mi taką historię z czasów powstania warszawskiego.
G: Tak…
DB: Tam pewien bardzo sławny dziś naukowiec był sanitariuszem i pomagał w szpitalu na Nowym Mieście, i był, no, załamany tą sytuacją, był zrozpaczony, był przerażony i mówił, że odzyskiwał siły w ten sposób, że wchodził do takiej kanciapy zrujnowanej, gdzie siedziała siostra przełożona, patrzył na nią, po prostu, przez chwilę, wychodził i już mógł działać.
G: I było mu lepiej.
DB: Ja mam takie wrażenie, że ten świat, nie tylko świat wojny, ale też może…
AM: Parę osób dzięki temu, że patrzy na Grażynę dzisiaj będzie mogło działać.
G: Bez przesady.
DB: … jak sądzę, jestem przekonany, ale tak myślę sobie, że kobiety są chyba jakoś mocniejsze od mężczyzn, Zbyszku, co ty o **tym** powiesz? xxx [PS]

[19] Por. również M. Kita 2002, s. 109.

1.3. Pytania zawierające znak upewnienia

Pytania-sklejki, składające się z pytania właściwego lub oznajmienia i znaku upewnienia[20], stanowią znaczną część pytań zadawanych przez gospodarzy programów telewizyjnych. B. Boniecka odnotowuje liczne cechy takich pytań, świadczące o tym, że nadawca tego rodzaju pytania w znacznym stopniu przejmuje kontrolę nad treścią odpowiedzi. Pytania te:

– ograniczają szansę na indywidualną ekspresję rozmówcy, pozwalając mu jedynie na gest przyklaśnięcia lub inny znak, mówiący, że komunikat odniósł określony skutek;

– minimalizują udział drugiej osoby w rozmowie, nie dając jej szansy na bogatsze, treściwsze i inteligentniejsze repliki niż te sprowadzające się do *tak*, *nie* czy *no*;

– czynią z nadawcy *porte-parole* partnera lub pełnomocnika do wyrażania myśli, o jakie go podejrzewa;

– nazywając fakty *a priori*, informują o tym, że nadawca szuka sprzymierzeńca dla swoich poglądów (2000, s. 178, 180).

Wymienione cechy powinny właściwie dyskwalifikować ten rodzaj pytań w komunikacji telewizyjnej, której celem – co warto przypomnieć – jest m.in. przedstawienie widzom tego, co gość ma do powiedzenia. Uzasadnienia dla tego rodzaju zachowań werbalnych nie można również dopatrywać się w specyficznej sytuacji komunikacyjnej, jaka charakteryzuje przekazy telewizyjne. Wręcz przeciwnie: gość może czuć się niepewnie w obecności kamer i mikrofonów, a wówczas zadaniem dziennikarza jest zadawanie pytań ułatwiających partnerowi rozwinięcie wypowiedzi. Wysoka frekwencja pytań ze znakiem upewnienia w badanym materiale zmusza jednak do zweryfikowania tezy o ich niskiej funkcjonalności w wypowiedziach telewizyjnych czy nawet o ich negatywnym wpływie na komunikację medialną. Ich analiza miała za zadanie znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jakim celu nadawcy telewizyjni je stosują.

Znaki upewnienia najczęściej stosowane w badanych wypowiedziach to: *tak* i *prawda*. Rzadziej pojawia się *nie*.

1) IS: Co to jest, już wiem, a teraz powiedzmy o motywach, to jest bardzo taki pogodne, barwne, kolorowe, no, siłą rzeczy – obrazy, ale jakie motywy dominują? *Podobno*, no, tutaj akurat nie widać chyba, ale rowery, **tak**? [KH]

2) MK: No dobrze. Ale to z tego wynika, z tego teraz zdenerwowania, bardzo proszę o spokój…
G: Tak.

---

[20] „Wartość upewnienia mają słowa: *tak*, *nie*, *czy tak*, *no nie*, *prawda*, *wiesz* itp." (Boniecka 2000, s. 180).

MK: … serca, że jednak jesteś kierowcą mknącym przez polskie szosy niezwykle szybko, **tak**? [TS]

3) MMo: Pani Doroto, wynika jasno z tego materiału, że hmm, brak samodzielności naszych dzieci gdzieś tam jest efektem tego, że, że my nie mamy czasu, **tak**? [DD]

4) AM: Ta płyta to dowód na twoją kobiecość, wrażliwość, a także, no, na to, że już przeszłaś przez tę złotą bramę [aluzja do słów piosenki] dzięki niej, za którą jest już coś innego, inny świat, inne życie, to, to, to dojrzałość, **prawda**? [PS]

5) SS: No, tak. No, ale jedno, co jest najważniejsze, to trzeba zawsze szanować pieszego, **prawda**? [NO]

6) RC: […] przychodzimy do pracy, są młodsi i my się zaczynamy obawiać, bo skoro ten młodszy jest w pracy, może szef dojdzie do wniosku, że młodszy jest lepszy, **nie**? [PS]

Pytanie ze znakiem upewnienia może służyć *stricte* upewnieniu się – przykłady 1), 4), 6). Na niepewność co do przedstawionej tezy wskazuje modulant (*podobno*), sposób mówienia (*to*, *to*, *to*). Ważniejsze jest jednak w przykładzie 1) to, że brak informacji o przedmiocie pytania nadawca wyraził pytaniem właściwym (*jakie motywy dominują?*), dalszy ciąg skupienia wydaje się więc zbędny. W przykładzie 4) sposób mówienia sugeruje, że nadawca oczekuje potwierdzenia ostatniej części skupienia (*to dojrzałość*), ale znak upewnienia może też dotyczyć całej repliki i wówczas pytanie to należy zaklasyfikować jako wieloprzedmiotowe, czyli niejasne. Przykład 6) należy do grupy pytań, w których *datum* jest przedstawiane poprzez szczegółowy opis sytuacji, wymaga więc od adresata bardzo dużego skupienia, zwłaszcza, że przedmiot pytania ujawniony został na końcu i to w bardzo lakonicznej formie. Zadanie tego typu pytań niesie więc duże ryzyko niepowodzenia komunikacji.

Pytania typu 2) i 3) służą uzyskaniu potwierdzenia tezy nadawcy. Jest ona przedstawiona jako efekt wynikania [w przykładzie 3) jego słuszność wzmacnia przysłówek *jasno*] – procesu myślowego, co utrudnia interlokutorowi zaprzeczenie tej tezie. Rzeczywisty przedmiot tych pytań zawarty jest w zdaniach podrzędnych. Taka konstrukcja może być zatem odebrana jako zwątpienie nadawcy w poprawność własnych wniosków. Natomiast jeśli nadawca zechce ustosunkować się do tezy zawartej w zdaniu podrzędnym, ma bardzo ograniczoną możliwość odpowiedzi. Obie ewentualności nie spełniają wymogów komunikacji telewizyjnej.

Bliski przykładom 2) i 3) jest przykład 5) – ma podobną konstrukcję, przy czym w tym wypadku zaprzeczeniu nie może podlegać głównie teza ze zdania podrzędnego, w związku z tym pytanie to jest właściwie retoryczne.

Szczególnym przypadkiem pytań ze znakiem upewnienia są te, w których w części wprowadzającej nadawca *expicité* wskazuje na to, że przedmiot pytania jest mu znany, a zatem, że nie jest to pytanie właściwe:

APo: Mówiliśmy wcześniej o różnych aspektach, no, dojrzewania, wchodzenia w ten wiek średni i akceptacji tegoż wieku, **wiem**, że pani również zaczęła swoją działalność jako projektant mody stosunkowo późno, **prawda**? [PS]

APo: […] natomiast **wiem**, że są takie partie ciała u kobiet dojrzałych, które są piękniejsze czasem niż u tych młodych dziewczyn, **prawda**? [PS]

KR: Właśnie Zbyszek **mi zdradził** parę tygodni temu, że postanowiliście nie zatrudniać bądź też zwolnić wszelkie nianie, panie i pomoce, i naprawdę ogarnąć cały dom i wychowanie dzieci sami, **to prawda**? *Nie korzystacie z pomocy*? [DD]

Na tak zadane pytanie adresat może jedynie odpowiedzieć twierdząco.

Analiza pytań ze znakiem upewnienia, występujących w badanym materiale, nie pozwala wysnuć jednoznacznego wniosku co do ich celowości, głównie z tego powodu, że nadawcy większości z nich nie przestrzegają zasad konwersacji (przez co pytania mogą być nieskuteczne). Na podstawie przedstawionych obserwacji można jednak zaproponować dwie hipotezy dotyczące przyczyn wysokiej frekwencji tego rodzaju pytań. Po pierwsze, dziennikarze i gospodarze programów za ich pomocą sterują konwersacją w taki sposób, by jej treść odpowiadała ich założeniom. Aby osiągnąć ten cel w inny sposób, musieliby zadać więcej pytań (rozmowa trwałaby więc dłużej) lub zredagować pytania w formie, która wymagałaby od nich większego wysiłku intelektualnego. Po drugie, kosztem sformułowania pytania zawiłego i nieprecyzyjnego, osiągają dwa cele: eksponują swoją osobę, wypowiadając własne opinie, mówiąc o własnych doświadczeniach, przypuszczeniach itp., z którymi rozmówca nie może się nie zgodzić, i jednocześnie bez trudu „zadają pytanie", czyli odgrywają rolę gospodarza.

1.4. Wnioski

Omówione wypowiedzi o funkcji pytajnej są dowodem na braki w zakresie kompetencji językowej i komunikacyjnej ich nadawców[21]. Nie można, moim zdaniem, usprawiedliwiać braku przygotowania się do rozmowy z gościem – tym, że do poszczególnych programów zapraszanych jest wiele osób, czyli *de facto*, gospodarz przeprowadza kilka wywiadów, jeden po drugim. Natomiast w programach typu *talk-show* rozmowy toczą się niejednokrotnie tak, jakby były zupełnie pozbawione kontroli ze stro-

[21] Por. „Należy jednak zwrócić uwagę na językowo-genealogiczną kompetencję telewizyjnych moderatorów, którzy nie zawsze mają wiedzę dotyczącą gatunków telewizyjnych, toteż plotą bez ładu i składu, zamiast prowadzić rozmowę" (Żydek-Bednarczuk 2004a, s. 435).

ny prowadzącego, trudno więc często wskazać pytania inicjujące temat. Pytania w dużym stopniu pełnią w nich funkcję ekspresywną (prowokacyjną), a w minimalnym informacyjną (stąd niemal brak przykładów z tego typu programów).

Analiza pytań przeprowadzona z uwzględnieniem ich znaczenia dla układów nadawczo-odbiorczych wykazała, że są one wykorzystywane przez gospodarzy programów do kierowania rozmowami w taki sposób, by przebiegały zgodnie z ich założeniami i oczekiwaniami. Ich nadawcy nie przywiązują wagi do tego, że niestarannie zadane pytanie (w dodatku przy ograniczonym czasie przeznaczonym na rozmowę – o tym dalej) świadczy o braku szacunku dla rozmówcy i dla widza. Dominująca rola przedstawicieli programów przeradza się więc w rolę „dyktatorów", którzy sprowadzają funkcję gościa do uwiarygodnienia przedstawianych przez nich opinii. Cel wywiadu – przekazanie informacji widzom – schodzi zaś na daleki drugi plan.

2. Wyciszanie kontaktu

Kontakt między gospodarzem a gościem w komunikacji telewizyjnej przedstawiciele programów kończą na różne sposoby. Na przykład w programie „Autofan", nieemitowanym „na żywo", wiele rozmów nie ma wyraźnych językowych sygnałów zakończenia, w innych często rozmowy kończą się aktem grzecznościowym – pożegnaniem lub podziękowaniem pełniącym jego funkcję. Są też jednak i takie wywiady, w których gospodarz/dziennikarz sygnalizuje ich zakończenie zanim przejdzie do formuł pożegnalnych. W programach, które dzielą się na wiele segmentów rozplanowanych w czasie, oczywiste jest, że prowadzący informuje partnera o tym, że rozmowa dobiega końca[22]. To, w jaki sposób to robi, świadczy o stosunku, jaki ma on do swojej dominującej roli w programie i, co za tym idzie – do gościa. Przerwanie rozmowy, a tym bardziej czyjejś wypowiedzi, musi być uzasadnione i wykonane z dużym taktem. W komunikacji telewizyjnej uzasadnieniem jest zawsze kończący się czas, przeznaczony na daną rozmowę, powinno więc być ono w pełni zrozumiałe dla gości. Sposób wyciszania kontaktu nie zawsze jednak może spotkać się z uznaniem ze strony partnera.

W tej części pracy skupię się na dwóch zjawiskach należących do wyciszania kontaktów: ponagleniach gości do zakończenia wypowiedzi ze względu na brak czasu i na puentowaniu rozmowy.

---

[22] „Na ogół jako nietaktowne odbierane jest gwałtowne, nieuzasadnione okolicznościami komunikacji przerywanie kontaktu – partnera na zakończenie kontaktu wypada przygotować" (Marcjanik 2007a, s. 126).

2.1. Zakończenie kontaktu ze względu na upływ czasu

Gospodarze programu, dziennikarze przeprowadzający wywiad często informują o tym, że czas przeznaczony na rozmowę się kończy, zadając ostatnie pytanie. W komentarzu metatekstowym mówią interlokutorowi, by jego odpowiedź była w związku z tym krótka. Zgodnie z zasadami etykiety pytający powinien o taką formę poprosić. Akt prośby wydaje się jednak zbyt czasochłonny – nadawcy zastępują go innymi formułami, najczęściej słowem *króciutko*. Zdrobnienie ma tu prawdopodobnie pełnić funkcję grzecznościową:

BG: Panie Grzegorzu i **na koniec króciutko** zapewnienie dla polskich kibiców: do czerwca na pewno pan zostaje, a potem? [DD]

MMo: **Króciutko** jeszcze **na koniec** bardzo prywatne pytanie: czy szef portalu ma też znajomości dzięki temu portalowi, korzysta z nich, umawia się z kobietami, które spotyka na tym portalu? [DD]

APo: Aniu, to **króciutko**, to są wszystkie owoce cytrusowe? [PS]

Analogiczną funkcję pełnią zwroty *w dwóch słowach*, *słówko*:

KR: To *proszę* jeszcze **w dwóch słowach** rozwiązać mój problem zasadniczy: rano, nikt nie ma czasu, wiadomo, że bardzo chcemy, żeby dzieci cokolwiek zjadły i to zazwyczaj coś ciepłego, ponieważ jest teraz bardzo zimno, a tutaj każda sekunda jest cenna, bo trzeba zdążyć do szkoły i dzieci nie chcą jeść, co robimy? [DD]

KR: No to już dużo się dowiedzieliśmy o bracie Antku, o zamiłowaniach Tadzia…
G: Przyszła pora na Bronkę i Marysię jeszcze.
KR: Bronka trenuje judo, Marysia gra na skrzypcach, no, naprawdę. Słuchajcie, a czy moglibyście **w dwóch słowach** jeszcze, bo niestety *tylko tyle nam czasu zastało*, powiedzieć o waszych zawodowych planach, bo, Olu, wiem, że ty wróciłaś z Wiednia dwa dni temu. [DD]

DB: Jeszcze dajmy chociaż **słówko** Zbyszkowi powiedzieć, Zbigniew Miłuński.
G: Dobrze, ja chciałbym nawiązać do tego…
DB: **Słówko**. [PS]

Warto zwrócić uwagę na zachowania gospodarzy w poszczególnych przykładach. Informując gości o tym, że ich odpowiedź ma być zwięzła, sami formułują przesadnie długie pytania (MMo, KR). Kinga Rusin, w drugiej z rozmów z jej udziałem, blokuje wypowiedź gościa, który chce mówić o swoich dwóch córkach, i zadaje pytanie sugerujące odpowiedź (*bo wiem, że…*), Dariusz Bugalski natomiast ponownie ponagla gościa zanim ten zdołał rozwinąć swoją odpowiedź. Przedstawiciele programów stwarzają sytuacje, w których goście muszą odpowiadać pod dużą presją

czasu i dostosowywać treść swoich wypowiedzi do ich wymagań. Praktyka ta jest na tyle częsta, że niektórzy goście sami sobie narzucają dyscyplinę:

G: Zawsze sobie jak, jak, jak pracuję sobie z orkiestrą… **ile mamy czasu? Nie-niewiele?**
AP: Dokładnie dostaliśmy teraz informację, cztery minuty.
WD: Cztery minuty.
G: Ech, **cztery minuty, szybko** […]. [KH]

Przypadki, w których nadawcy przywiązują dużą wagę do formy zakończenia kontaktu, są bardzo rzadkie. Poniższy przykład jest dowodem na to, że – przynajmniej w deklaracjach – jest ona przedmiotem ich refleksji:

RK: Panie Tomaszu, dyplomatycznie…
IS: Muszę panu powiedzieć, że my się ciągle borykamy z tym problemem, jak taktownie przerwać naszym gościom, ale są takie pory w naszym programie, które, których musimy przestrzegać…
G: Zrozumiałem.
IS: „Wiadomości"… już za chwilę, zapraszamy. [KH]

2.2. Puentowanie rozmowy

Problemu, do kogo powinno należeć ostatnie słowo w rozmowie, nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć. U. Żydek-Bednarczuk podkreśla, że wywiad kończy monolog gościa (1995, s. 157 i 166), Z. Bauer zaś do zadań osoby przeprowadzającej wywiad, przyjmującej rolę pośrednika – pomocnika (a taka najczęściej występuje w omawianych programach), zalicza precyzowanie i puentowanie wypowiedzi rozmówcy (2008a, s. 341).

W zgromadzonym materiale, obok wspomnianych już zakończeń rozmowy, w których po wypowiedzi gościa następuje akt podziękowania ze strony gospodarza, wiele jest takich, które przeprowadzający wywiad próbują zwieńczyć puentą.

W badanym materiale zwraca uwagę mnogość wypowiedzi, w których w komentarzu metatekstowym nadawcy informują o tym, że będą podsumowywać rozmowę lub wskazują słowa, które uważają za puentę.

AM: Ale mi się wydaje, że tu **dobrą puentą będzie to**, co powiedział pan profesor Kazimierz Rudzki, wybitny aktor i profesor w szkole teatralnej, że kobieta jest najlepszym przyjacielem człowieka. [PS]

RC: Tu kula do losowania, tam jedzenie…
APo: Tu pietruszka, tutaj kurczak, słuchaj…
RC: Żebyśmy się w tym wszystkim…
APo: Nie, poczekajcie, **podsumowujemy jedzenie**. [PS]

MM: **Chcieliśmy się już pożegnać na koniec puentą taką**, że pan Jan wspomniał o tym, że takie zimy jak ta, to bywały dawniej, to jest normalne, a na taką zimę najlepsze jest rosyjskie wysokie, wysokokaloryczne śniadanie, pani Irina Bogdanovich gotowała dzisiaj dla nas. [DD]

W programie „Pytanie na śniadanie" jeden z prowadzących wręcz informuje o tym, jakie jest najważniejsze, jego zdaniem, stwierdzenie gości i zapisuje je:

APo: Bardzo piękna puenta tej rozmowy.
RC: Dopisałem sobie „my kreujemy własne życie".

APo: Bardzo to cenne, co pan powiedział, naprawdę, panie Michale, to apel do wszystkich dzieci dorosłych rodziców, dbajcie o nich, kochajcie ich i…
RC: Jak to było? Wężykiem podkreślamy w naszym notesie, wężykiem.
APo: Tak, wężykiem.
RC: Wężykiem ten fragment.

RC: Ja sobie zapisuję złote myśli tutaj cały czas: „nie należy kurczowo myśleć o upływającym czasie".

Puenty są zapowiadane również za pomocą innych operatorów metatekstowych:

APo: Tak, dbajmy o wrażenia estetyczne naszych najbliższych, to jest również **wniosek płynący z tej rozmowy**. [PS]

APo: Proszę państwa, a **tak naprawdę** trzeba po prostu pokochać siebie, zaakceptować siebie, cieszyć się nowymi możliwościami, jakie otwierają się przed nami. [PS]

MMo: **Czyli** to wszystko połączone stanowi sukces, dziękujemy za spotkanie. [DD]

MMo: Dziękuję bardzo, **tyle o** samodzielności wśród najmłodszych. [DD]

W wielu wypadkach gospodarz podsumowuje rozmowę, nie sygnalizując tego werbalnie:

MM: **Miejmy nadzieję, że, że, że komórki uratowały życie niejednej osobie**, dziękuję panu bardzo. [DD]

T: To są zasady staropolskie, które właśnie do dziś się trzymają.
IS: **To będziemy się trzymać tej zasady**, dziękujemy bardzo za telefon, pozdrawiamy. [KH]

AP: No, **to jest wyprawa i rzeczywiście sukces na skalę wcale nie tylko małego miasteczka, ale i dużego, większego miasta również**, bardzo gratulujemy tego sukcesu, dziękujemy bardzo, że się pan do nas dodzwonił. [KH]

Gospodarze programów wydają się zobligowani do tego, by puentować rozmowy. Taką hipotezę potwierdzają liczne wypowiedzi metatekstowe dotyczące podsumowań i informacje o podjęciu próby lub zaniechaniu stworzenia puenty (A) oraz to, iż niejednokrotnie nadawcy, mimo że nie wiedzą, jak krótko i błyskotliwie ująć sens całej rozmowy, jednak to czynią (B).

A.

DB: Agata powiedziała: „obwieszona dziećmi", a teraz ten najstarszy syn, osiemnastolatek…
G: Nie, to córka.
AM: Nie, to kiii, nie, to Kajka, Kaja.
DB: Córka, yyyiii [łapie się za głowę]
G: Jest wyższa ode mnie.
DB: **Katastrofa, chciałem jakąś puentę wystosować, ale mi się nie udało**. [PS]

KR: Dziękujemy bardzo serdecznie, **właściwie nie będziemy tego podsumowywać, bo wszystko pani powiedziała, to, co jest najważniejsze**. [DD]

B.

RC: Pani Mario, bardzo dziękujemy za ten telefon i *chyba* bardzo mądre słowa, jakie padły tutaj dzisiaj na naszej antenie, czyli zabierzmy się wreszcie sami za siebie, bo tak naprawdę, jak sami sobie nie pomożemy, to oczywiście *ktoś tam* może nas namawiać *do czegoś*, ale to my musimy chcieć, żeby się zmieniło. [PS]

G: […] Strojem dojrzałej kobiety nie musi być przysłowiowy kostiumik, żakiet i spódniczka za kolano absolutnie.
APo: Ooo, proszę państwa, to jest **wniosek z naszej rozmowy**: jeżeli zastanawiacie się nad kupnem kolejnego żakieciku, kostiumiku i spódniczki do kolan, to zastanówcie się troszeczkę, może jakiś inny pomysł, może jakiś inaczej skrojony żakiet, fajne spodnie…[23]. [PS]

MMo: ***Gdzieś tam* można sfinalizować te rozmowy, spuentować w ten sposób**, że, tak jak w każdym środowisku, i w tym potrzebni są ludzie *i tacy*, *i tacy*, *i każdy*. [DD]

MMo: Chcemy **podsumować temat, myślę, że to jest, to będzie dobra puenta**: *autorytet*, *autorytet*, *autorytet*, mimo że pan Jan ma inne zdanie na ten temat, ale ma pan takie samo, jeśli chodzi o mrozy […]. [DD]

To, że przedstawiciele programów niemal w całości przejęli funkcję podsumowywania rozmów, świadczy o ich dominującej roli w układach nadawczo-odbiorczych. Sytuacje, w których puenty formułowane są nie-

[23] Puenta powinna być krótka.

umiejętnie oraz bardzo częste podkreślanie w wypowiedziach metatekstowych dokonywania aktu puentowania są, moim zdaniem, dowodem na to, że dziennikarze dodatkowo akcentują swoją dominującą pozycję.

3. Podsumowanie rozdziału III

Dziennikarzowi przeprowadzającemu wywiad teoretycy komunikacji medialnej stawiają różne wymagania. Hans-Joachim Netzer sugeruje, że w wywiadzie dziennikarz powinien tylko pobudzać, pomagać w kontynuowaniu wypowiedzi przez rozmówcę – sam zaś musi pozostać niewidoczny (Bauer 2008a, s. 337). Analiza wypowiedzi dziennikarzy, w których ujawnia się ich dominująca funkcja, dowodzi, że nie tylko nie pozostają oni niewidoczni, ale wręcz kreują się na „bohaterów" wywiadów. To zjawisko można przypisać przemianom w mediach – każda stacja stara się promować swoich pracowników, by stali się jej wizytówką i żywą reklamą.

Nie znajduję natomiast wytłumaczenia dla faktu, że osoby przeprowadzające rozmowy nie wywiązują się z zadania pobudzania interlokutorów i służenia pomocą w formułowaniu odpowiedzi. Ich działania odnoszą przeciwny skutek, gdyż:

– pytania zawierające znak upewnienia wręcz ograniczają możliwości wyboru odpowiedzi, co do aktywności raczej zniechęca;

– pytania wieloprzedmiotowe i zawiłe utrudniają gościom, zarówno pod względem treści, jak i formy, udzielenie odpowiedzi;

– ponaglanie do krótkich replik wywiera na nich presję, co również nie skłania do rozmowy;

– „monopol" na puentowanie, niejednokrotnie nietrafne, bez oddania głosu gościowi, sprawia, że osoby zapraszane do programów nie mają możliwości wskazania najważniejszych punktów swoich wypowiedzi i ewentualnego zweryfikowania niesłusznych wniosków.

Zakończenie

Tytuł, który nadałam książce – *Słowo w komunikacji telewizyjnej* – może dotyczyć bardzo wielu różnorodnych zagadnień. Nie przeprowadziłam w niej jednak *stricte* językowej analizy tekstów telewizyjnych – opisowej czy normatywnej. Przyjęłam bowiem w pracy, zgodnie z tytułem, komunikacyjną perspektywę oglądu języka. Zgodnie z założeniem, że język wypowiedzi telewizyjnych jest ściśle powiązany z sytuacją, w której powstają, jako przedmiot badań obrałam *parole*. Trzeba podkreślić, że mimo stałych odwołań do sytuacji mówienia, analizie zostało poddane *słowo*, nie zaś sam proces komunikacji. Materiał mi dostępny (nagrania programów) oraz językoznawcze, a nie socjologiczne czy psychologiczne metody pracy, nie pozwalały bowiem na wniknięcie w intencje nadawania i sposoby odbioru omawianych komunikatów (stąd m.in. rezygnacja z opisu strategii komunikacyjnych). Niemniej, pomimo tych ograniczeń, zagadnienia, którym poświęciłam pracę, są nadal bardzo rozległe.

Szeroki zakres badań wynika też z bardzo obszernego materiału. Bez względu na to, że badania nie miały charakteru statystycznego (na obecnym etapie badań zmian współcześnie zachodzących w języku wypowiedzi telewizyjnych bardziej potrzebne, moim zdaniem, są opracowania dotyczące ich ogólnego charakteru, pozwalające wyłonić te zjawiska językowe, których badania za pomocą metod matematycznych mogłyby wnieść znaczące informacje na temat języka w telewizji), programy wybrane do analizy są liczne (21) i różnorodne (7 grup formalnych lub tematycznych). Nadal jednak nie obejmują pełnej oferty programowej polskich stacji telewizyjnych. Z ważniejszych programów do materiału badawczego nie weszły programy publicystyczne. Po pierwsze, są one przedmiotem wielu prac (patrz przyp. 6 na s. 49), po drugie, często występujący w nich politycy i osoby pełniące ważne funkcje państwowe czy administracyjne realizują w nich sobie właściwe cele, przez co forma, w jakiej się komunikują między sobą, z dziennikarzami i z widzami, odbiega od form przyjętych w innych programach telewizyjnych. Kryteriami wyboru, które w największym stopniu zaważyły na ostatecznym kształcie listy analizowanych programów, były ich „uniwersalność" (zrezygnowano z programów przeznaczonych dla wąskich grup odbiorców, wyróżnionych ze względu na płeć, wiek czy przynależność do grup społecznych)

oraz, co najważniejsze, wyraźne zarysowanie makrosytuacji komunikacyjnej – niezbitego dowodu na „telewizyjność" przekazu.

Zagadnienie, na którym się skupiłam – układy nadawczo-odbiorcze – jest najbardziej widoczne w programach, w których występują liczne mikrosytuacje komunikacyjne (typu „telewizja śniadaniowa", *talk-show*). Z tego powodu przykłady ilustrujące zjawiska językowe omówione w kolejnych rozdziałach w przeważającym stopniu pochodzą właśnie z tych grup programów.

Analiza w ten sposób wyselekcjonowanego materiału, przy wskazanych założeniach, dowiodła, że badania językowe, ściśle powiązane ze specyfiką komunikacji telewizyjnej są niezbędne, by przedstawić obraz współczesnej polskiej telewizji. Tę potrzebę sygnalizowali już wcześniej badacze, a także potwierdził ją rejestr prac, dotyczących tych zagadnień, przedstawiony w rozdziale *Stan badań*. Szczegółowe metody pracy przyjęte w poszczególnych rozdziałach, zgodnie z pierwotnym założeniem, są moim zdaniem dobrym sposobem oglądu również innych programów telewizyjnych, także tych, które z różnych powodów nie zostały włączone do materiału badawczego, jak i tych, które dopiero powstaną.

Natomiast wnioski płynące z poczynionych obserwacji mogą być odpowiednim punktem wyjścia, przynajmniej jako tło porównawcze dla dalszych badań, takich jak wzajemne relacje między językiem wypowiedzi telewizyjnych a polszczyzną ogólną; podobieństwa i różnice pomiędzy różnymi gatunkami czy formatami telewizyjnymi; między poszczególnymi stacjami – czy ogólniej: telewizją publiczną i komercyjną, ogólną i tematyczną itd. Szczegółowy i kompletny opis języka w telewizji jest też niezbędny do wykonania dalszego kroku w rozpoczętych już badaniach nad współdziałaniem wielu kodów w jednym przekazie (Pleszkun-Olejniczakowa 2001; Jachimowska 2005; Kudra 2007; Skarżyńska 2008; Michalewski 2009). Dzięki przyjęciu spójnych założeń i metod nawet prace poświęcone pojedynczym zagadnieniom lub obejmujące wąski materiał badawczy mogłyby składać się na wewnętrznie jednolity obraz języka w telewizji.

Ponadto, warto rozszerzyć tego typu analizy na pozostałe media (zwłaszcza radio, ale i Internet). Wnioski dotyczące telewizji mogłyby w takich działaniach być szczególnie przydatne z tego względu, że radio jest „starszym bratem" jedenastej muzy, w badaniach Internetu zaś – jako medium o jeszcze bardziej złożonym procesie komunikacji – potrzebne są już sprawdzone metody pracy.

Słuszność założeń przyjętych w części teoretycznej pracy została potwierdzona w różnych jej rozdziałach.

1) Oficjalność. Przyjęłam, że o kategorii oficjalności w komunikacji telewizyjnej można mówić przede wszystkim w kontekście sytuacji (nie zaś

o oficjalności języka) oraz że jest ona właściwa komunikowaniu w skali makro. Analiza programów telewizyjnych potwierdziła, że współcześnie nie można tej kategorii przypisywać całości komunikowania telewizyjnego ani w zakresie języka, ani też w zakresie sytuacji. O ile w wielu wypadkach, przy znacznym ograniczeniu dystansu (por. rozdziały II i III części analitycznej) między uczestnikami mikrosytuacji, w makrosytuacji obowiązują formy właściwe sytuacjom oficjalnym, o tyle nie jest to bezwzględnie obowiązującą regułą. Przeprowadzone badania wykazały, że przystępując do analizy wypowiedzi telewizyjnej uwzględniającej zagadnienie oficjalności, ale i etykiety, należy wyjść od określenia konwencji, jaką przyjęli twórcy programu. Pytanie, czy ta konwencja jest zgodna z obowiązującymi normami komunikacyjnymi, jest zagadnieniem spoza zakresu badań językoznawczych, w których można jedynie (i aż) skupić się na określeniu zgodności stosowanych środków językowych z przyjętą konwencją (patrz: informacje o niekonsekwencjach w stosowaniu zwrotów adresatywnych, s. 162 i n.).

2) Sztuczność i skonwencjonalizowanie. Sytuacja mówienia przed kamerami wprowadza przynajmniej w minimalnym stopniu nienaturalność do zachowań nadawców telewizyjnych (przy rozumieniu *naturalności* jako sposobu zachowania podczas komunikacji twarzą w twarz). Porównanie zachowań każdego z nadawców z jego sposobem mówienia w sytuacji neutralnej jest niemożliwe. Badaniu można poddać więc te działania werbalne, które w komunikacji bezpośredniej również poddane są konwencjom, a zatem głównie językowe zachowania grzecznościowe. Analizy dowiodły, że o ich „sztuczności" można mówić właśnie ze względu na specyfikę komunikacji telewizyjnej, nie zaś tylko ze względu na oryginalność zachowań poszczególnych jej uczestników. Ze struktury programów (liczne „wejścia" tych samych osób, przerwy na reklamy) wynika nagromadzenie, w sensie częstotliwości, formuł powitalnych i pożegnalnych. Nowe reguły wprowadzane do rozmów telewizyjnych, już chyba na mocy konwencji, decydują z kolei o nagromadzeniu tych formuł w sensie powtarzalności. O skonwencjonalizowaniu języka w telewizji nie można natomiast mówić jako o wyraźnym poddaniu go wspólnym dla wszystkich wypowiedzi zasadom, zaczynając od ogólnych, np. nieobrażania odbiorcy (por. np. *Cisza, pedały!* do publiczności), po bardziej szczegółowe, obejmujące np. użycie formy panie/pani + imię (tu imiona w wersji neutralnej i spieszczonej). Język grzeczności w telewizji cechuje właśnie brak jednoznacznych konwencji.

3) Opracowanie. W założeniach metodologicznych odrzuciłam teorię mówiącą o opracowanym charakterze języka wypowiedzi telewizyjnych. Już sam sposób badań – przyjęcie perspektywy odbiorcy – uniemożliwił

sprawdzenie, czy tekst jest opracowywany. Analiza pytań zadawanych przez dziennikarzy, inicjujących rozmowę i jej poszczególne wątki, dowiodła natomiast, że niejednokrotnie nadawca nie „opracowuje" formy swojej wypowiedzi – nie przykłada do niej szczególnej wagi. Ten wniosek rzuca nowe światło na zagadnienia poprawności językowej w mediach, ale także dowodzi konieczności przeprowadzenia tego typu badań w ujęciu pragmatycznym.

4) Nadawca i odbiorca. W komunikacji, która jest jednocześnie bezpośrednią i zapośredniczoną – w której wypowiedzi kierowane są do odbiorców rzeczywistych, ale inscenizowane dla odbiorców wirtualnych – zagadnienia nadawcy i odbiorcy są kluczowe. W części pracy poświęconej kategorii osoby znalazłam odpowiedź na postawione we wstępie pytanie: „Kto jest nadawcą i kto jest odbiorcą?", ale jednocześnie na inne: „Kogo nadawca kreuje na odbiorców?", „Kogo zalicza do grona nadawców?" i „Jakimi środkami językowymi to osiąga?". Te odpowiedzi wynikają głównie z analizy znaczeń form 1. i 2. osoby liczby mnogiej. Lecz w gramatycznej kategorii osoby zakodowane są też informacje o relacjach, jakie nadawca tworzy z odbiorcą (np. formy 3. osoby). Rozdział poświęcony etykiecie pogłębia wiedzę o tych relacjach, a dodatkowo pozwala określić, czy postulowany oficjalny charakter makrosytuacji wpływa na język w mikrosytuacjach. Wniosek jest sprzeczny z opiniami na ten temat z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku – niejednokrotnie komunikacja bezpośrednia jest zupełnie niezależna od charakteru komunikacji w skali makro. Co więcej, nawet gdy ustanawia się relację z widzem *na ty*, w rozmowach studyjnych poziom zażyłości jest jeszcze większy, o czym świadczą np. tematy podejmowane w rozmowie (życie erotyczne). Wydaje się zatem, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat zmienił się kierunek wpływów między makro- a mikrosytuacją komunikacyjną – obecnie to mikrosytuacje wyznaczają relacje również w komunikacji między telewizją a widzem.

5) Relacja między nadawcą a odbiorcą. Do cech charakterystycznych dla komunikacji telewizyjnej zalicza się ograniczenie możliwości wymiany ról nadawczo-odbiorczych w makrosytuacji. W oczywisty sposób cecha ta wpływa na język wypowiedzi. Zagadnienie to w pewnych stopniu dotyczy jednak również mikrosytuacji komunikacyjnych. Otóż, w komunikowaniu telewizyjnym w skali mikro w większości omówionych programów występuje wyraźny podział ról na osobę kierującą interakcją – gospodarza, dziennikarza, i osoby mu „podległe". Jak się okazuje, podział ten ułatwia komunikowanie w skali makro, gdyż przekazanie informacji w formie inscenizowanej, swobodnej rozmowy równorzędnych partnerów, prowadzi do jej rozmycia (por. „Tele-nowela", „Wydanie drugie po-

prawione"[1]). Opisując relację między nadawcą a odbiorcą, nie wystarczy zatem skupić się jedynie na fizycznej możliwości wymiany ról, ale również na tym, w jaki sposób dominująca w układzie osoba (tzn. odgrywająca ważniejszą rolę w sensie pragmatycznym, nie zaś socjologicznym) wykorzystuje swoją uprzywilejowaną pozycję. Odpowiedź na to pytanie można znaleźć, przeprowadzając analizy pytań i wypowiedzi metatekstowych dotyczących przebiegu rozmowy (sposoby wyciszania kontaktu).

Mimo że w komunikowaniu telewizyjnym (w przeciwieństwie do naturalnych kontaktów bezpośrednich) „nierównorzędność" pragmatyczna partnerów jest wskazana, należy pamiętać, że powinna być w niej zachowana przynajmniej symetryczność pod względem etykiety językowej. Osoba, która decyduje o przebiegu interakcji, decyduje również o rodzaju relacji (*na ty* i *na pan*), jakie będą w niej realizowane. Tu bywają natomiast naruszane zasady *savoir-vivre'u* (głównie zasada podwyższania rangi rozmówcy). Co więcej, są one naruszane nie tylko w zakresie form grzecznościowych, ale także poprzez wykorzystanie dominującej roli pragmatycznej. Dochodzi w ten sposób do paradoksalnych – jak mogłoby się wydawać – sytuacji, w których gość programu informacyjno-publicystycznego „Fakty po Faktach" (21.04.2010), prof. Jerzy Pomianowski (wiek i tytuł sytuują go społecznie znacznie wyżej od gospodyni programu), wykonuje szkolny gest uniesienia dwóch palców w górę, w ramach prośby o możliwość dokończenia odpowiedzi na zadane mu pytania. Dziennikarka zaś (Justyna Pochanke), w drodze ustępstwa, pozwala gościowi na wypowiedzenie skróconej myśli, sama natomiast dwukrotnie podsumowuje i kończy rozmowę, co zajmuje więcej czasu, niż potrzebował go gość i nie wnosi żadnych istotnych informacji. Do niej też należy ostatnie słowo. W komunikacji telewizyjnej zatem dominująca rola dziennikarza przeradza się w rolę dyktatora pod względem zachowań grzecznościowych, przebiegu interakcji i niejednokrotnie jej formy językowej (por. formy pytań).

W piosence z początku XXI w. pt. *1000 kawałków*[2] padają słowa: „Wyrzuciłem telewizor przez okno, rozbił się na tysiąc kawałków, nie mogłem znieść już tego bełkotu". Podobną opinię na temat telewizji wyraża wiele osób, mimo że dużo czasu spędzają one **przy** włączonym telewizorze. Jednocześnie wiele z nich nie potrafi jednak powiedzieć, co dokładnie

---

[1] Np.: KK: I to jest… KS: Jako tego… Tak, tak… KK: To jest nowe… KS: Tak. KK: Bo na ogół, yyy reszta zgodnym chórem yyy… KS: Opowiada o, o, o tym, że… KK: Taak… KS: …się kontestowało… KK: Tak. KS: …że się w brudnych, tam, dżinsach… KK: A on mówi…

[2] Z płyty *Yugoton*, ZIC-ZAC Music Company, 2001 (tekst: Olaf Deriglasoff, muzyka: Jura Stublić).

jest tak irytującego w przekazach telewizyjnych, zatrzymując się głównie na niesprecyzowanych „błędach językowych". Dowodzi to tego, że przeciętny widz nie jest świadomy wszelkiego rodzaju niekonsekwencji, nielogiczności czy niestaranności, które charakteryzują język nadawców telewizyjnych. Nie dziwi to, gdyż komunikaty telewizyjne są bardzo ulotne. Z drugiej strony, skoro telewizja wzbudza także negatywne emocje, te niedoskonałości muszą wpływać na odbiór komunikatu jako całości.

Jak podkreślałam od początku moich rozważań, ich celem nie było poddanie języka w komunikacji telewizyjnej ocenie z punktu widzenia poprawności. Mam nadzieję jednak, że ukazanie w niej mechanizmów tworzenia sensu komunikatów (już w tak wąskim zakresie, jak np. kategoria osoby) oraz potencjału, jaki mogą wykorzystywać nadawcy telewizyjni (zwłaszcza związani ze stacją), obok znaczenia naukowego będzie miało również znaczenie praktyczne. Sądzę, że prace lingwistyczne poświęcone *słowu* w komunikacji telewizyjnej i szerzej – medialnej – mogą przyczynić się do podniesienia satysfakcji, głównie intelektualnej, widzów, którzy są przecież najważniejszym (choć niemym i wciąż niedostatecznie dostrzeganym w warstwie werbalnej) przedstawicielem telewizyjnych układów nadawczo-odbiorczych.

Bibliografia

Abercrombie N., 1997, *Television and society*, Cambridge.

Adamowski J. (red.), 1998, *Media i dziennikarstwo na przełomie wieków*, Warszawa.

Adams S., Hicks W., 2007, *Wywiad dziennikarski*, przeł. K. Franek, Kraków.

Allen R. C., 1998a, *Wstęp do wydania drugiego. Porozmawiajmy jeszcze o telewizji*, [w:] R. C. Allen (red.), *Teledyskursy. Telewizja w badaniach współczesnych*, przeł. E. Stawowczyk, Kielce.

Allen R. C. (red.), 1998b, *Teledyskursy. Telewizja w badaniach współczesnych*, przeł. E. Stawowczyk, Kielce.

Anusiewicz J., Marcjanik M. (red.), 1991, *Polska etykieta językowa*, Wrocław.

Austin J. L., 1993, *Jak działać słowami*, Cambridge.

Awdiejew A., 1991, *Strategie konwersacyjne (próba typologii)*, „Socjolingwistyka XI".

Awdiejew A., 2004, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.

Bajerowa I., 2001, *Język ogólnopolski XX wieku*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin.

Bartmiński J., 2001a, *Język w kontekście kultury*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin.

Bartmiński J. (red.), 2001b, *Współczesny język polski*, Lublin.

Bartmiński J., Boniecka B. (red.), 1998, *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin.

Batko B., 2006, *Pozorność dialogu w dyskursie sejmowym*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 1, Kraków.

Bauer Z., 1988, *Wywiad prasowy. Typologia i struktura*, Kraków.

Bauer Z., 2008a, *Wywiad. Gatunek i metoda*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.

Bauer Z., 2008b, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.

Bauer Z., Chudziński E. (red.), 2008, *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.

Bilska A., 2001, *Poranne pasma programowe w radiostacjach komercyjnych*, [w:] I. Borkowski, A. Woźny (red.), *Nowe media – nowe w mediach*, Wrocław.

Bogusławski A., 2001, *Zróżnicowanie zwracania się do bliźnich – skąd ono?*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, Łódź.

Boniecka B., 2000, *Struktura i funkcje pytań w języku polskim*, Lublin.

Boniecka B., Panasiuk J., 2001, *O języku audycji radiowych*, Lublin.

Borkowski I., Woźny A. (red.), 2001, *Nowe media – nowe w mediach*, Wrocław.

Bralczyk J., 2004, *Język na sprzedaż*, Gdańsk.

Bralczyk J., Majkowska G., 2000, *Język mediów – perspektywa aksjologiczna*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.

Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.), 2000, *Język w mediach masowych*, Warszawa.

Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.), 2001, *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa.

Bralczyk J., Wasilewski J., 2008, *Język w mediach. Medialność języka*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.

Bugajski M., 2004, *Komunikowanie i komunikowanie się w mediach*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Bułczyńska-Zgółkowa H., 1976, *O syntaktycznej segmentacji tekstu mówionego*, „Studia Polonistyczne III".
Burszta W., 2001, *Język hiperrzeczywistości – hiperrzeczywistość* języka, [w:] S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski (red.), *Przyszłość języka*, Białystok.
Butor M., 1970, *Użycie zaimków osobowych w powieści*, przeł. J. Guze, „Pamiętnik Literacki" R. 61, z. 3.
Chateau D., 1997, *Efekt zappingu*, przeł. I. Ostaszewska, [w:] A. Gwóźdź (red.), *Pejzaże audiowizualne. Telewizja. Wideo. Komputer*, Kraków.
Cockiewicz W., 1994, *Język telewizji polskiej jako przykład opracowanej odmiany polszczyzny mówionej*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków.
Corner J., 1999, *Critical ideas in television studies*, Oxford.
Creeber G. (red.), 2001, *The Television Genre Book*, London.
Cybulski M., 1996, *Polskie formy powitalne od XVI do połowy XVIII wieku*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Prace Językoznawcze", t. 24, Katowice.
Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź.
Cybulski M., 2006, *Kategoria osoby a polskie formy adresatywne*, [w:] M. Pietrzak (red.), *Osoba i osobowość – czynniki je kształtujące*, Łódź.
Dąbrowska A., 1991, *Akty etykiety językowej wyrażające brak zgody z opinią rozmówcy*, [w:] J. Anusiewicz, M. Marcjanik (red.), *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
Dąbrowska A., 2001, *O sposobach zmniejszania dystansu między rozmówcami*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, Łódź.
Dijk T. A. van, 2001a, *Badania nad dyskursem*, [w:] T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa.
Dijk T. A. van (red.), 2001b, *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa.
Dobrzyńska T., Janus E. (red.), 1983, *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław.
Dolacka M., Podracki J., 1996, *Praca nad kulturą języka w Telewizji Polskiej*, [w:] J. Miodek (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Wrocław.
Drabik B., 2006, *Zbyt uprzejmi? O przesadnej grzeczności w codziennej komunikacji Polaków*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 2, Kraków.
Dunaj B., 1994, *Kategoria oficjalności*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków.
Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
Dybalska R., Kępa-Figura D., Nowak P., 2004, *Przemoc w języku mediów? Analiza semantyczna i pragmatyczna audycji radiowych*, Lublin.
Eibl-Eibesfeldt I., 1997, *Miłość i nienawiść. Historia naturalna elementarnych sposobów zachowania się*, tłum. Z. Stromenger, Warszawa.
Fabijański M., Ficek E., 2004, *Rola publiczności w telewizyjnych rozmowach typu talk-show*, [w:] M. Kita (red.), *Dialog a nowe media*, Katowice.
Feuer J., 1997, *Telewizja na żywo: ontologia jako ideologia*, przeł. A. Piskorz, [w:] A. Gwóźdź (red.), *Pejzaże audiowizualne. Telewizja. Wideo. Komputer*, Kraków.
Filiciak M., Ptaszek G. (red.), 2009, *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych. Język, edukacja, semiotyka. Monografia*, Warszawa.
Fiołek-Lubczyńska B., 2002, *Rozchwianie telewizyjnych struktur tekstowych przez reklamy*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Fiołek-Lubczyńska B., 2004, *Film, telewizja i komputery w edukacji humanistycznej. O audiowizualnych tekstach kultury*, Kraków.

Furdalska A., Lebda R., Urban K., 1982, *Z zagadnień języka telewizji*, [w:] H. Wróbel (red.), *Studia i szkice o współczesnej polszczyźnie*, Katowice.
Gajda S., 1999, *Współczesna polska rzeczywistość językowa i jej badanie*, [w:] J. Miodek (red.), *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, Wrocław.
Gajda S., 2000, *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Gajda S., 2005, *Tekst/dyskurs oraz jego analiza i interpretacja*, [w:] M. Krauz, S. Gajda (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza a inne metody badawcze*, Rzeszów.
Gajda S., Rymut K., Żydek-Bednarczuk U. (red.), 2002, *Język w przestrzeni społecznej*, Opole.
Głodowski W., 1994, *Wywiad jako forma komunikowania*, Warszawa.
Głodowski W., 1999, *Wywiad, czyli rozmowa na temat*, Warszawa.
Goban-Klas T., 1999, *Media i komunikowanie masowe. Teorie prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa.
Goban-Klas T., 2000, *Komunikowanie i media*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.
Godzic W., 1996, *Oglądanie i inne przyjemności kultury popularnej*, Kraków.
Godzic W., 2000, *Telewizja. Ziemia jałowa czy pieszczota dla oczu?*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.
Godzic W., 2001a, *Rozumieć telewizję – zrozumieć widza*, [w:] E. Nurczyńska-Fidelska (red.), *W świecie mediów*, Kraków.
Godzic W., 2001b, *Rozumieć telewizję*, Kraków.
Godzic W., 2001c, *Jak widzowie komunikują się ze swoją telewizją?*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa.
Godzic W. (red.), 2001d, *Podglądanie Wielkiego Brata*, Kraków.
Godzic W., 2002, *Telewizja jako kultura*, Kraków.
Godzic W., 2004, *Telewizja i jej gatunki. Po „Wielkim Bracie"*, Kraków.
Godzic W., 2008, *Telewizja dla dziennikarzy – telewizja dla widzów*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.
Gruszczyński W., 2000, *Edukacja językowa dziennikarzy*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Grybosiowa A., 1980, *Językowe wyznaczniki oficjalności aktu mowy w audycjach radiowych i telewizyjnych*, [w:] H. Wróbel (red.), *Współczesna polszczyzna i jej odmiany*, Katowice.
Grybosiowa A., 1982, *Funkcja morfemów liczby mnogiej rzeczownika w języku prasy, radia i telewizji*, [w:] H. Wróbel (red.), *Studia i szkice o współczesnej polszczyźnie*, Katowice.
Grybosiowa A., 1990, *Formy Ty i Pan(-i) w kontaktach społecznych*, „Poradnik Językowy", z. 2.
Grybosiowa A., 1998, *Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica", nr 37.
Grybosiowa A., 2000, *O dystansie, szacunku i tolerancji w mediach*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Grybosiowa A., 2002, *Przełamywanie tradycji kulturowo-językowej w polszczyźnie medialnej*, [w:] S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Język w przestrzeni społecznej*, Opole.
Grybosiowa A., 2004, *Kultura w pigułce, czyli telewizyjna audycja poranna „Kawa czy herbata?"*, [w:] M. Kita (red.), *Dialog a nowe media*, Katowice.
Grybosiowa A., 2006, *Destrukcja tradycyjnego, polskiego modelu grzeczności. Nowe formuły globalne*, [w:] K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida (red.), *Przemiany języka na tle przemian kultury*, Rzeszów.
Grzegorczykowa R., 1998, *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu*, [w:] J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin.

Grzegorczykowa R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
Grzenia J., Kita M. (red.), 2003, *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, Katowice.
Gwóźdź A. (red.), 1990, *Między obrazem a narracją. Szkice z teorii telewizji*, Wrocław.
Gwóźdź A. (red.), 1997, *Pejzaże audiowizualne. Telewizja. Wideo. Komputer*, Kraków.
Gwóźdź A., Krzemień-Ojak S. (red.), 1998, *Intermedialność w kulturze końca XX wieku*, Białystok.
Habrajska G. (red.), 2001, *Język w komunikacji*, Łódź.
Hartley J., 2001, *The Infotainment Debate*, [w:] G. Creeber (red.), *The Television Genre Book*, London.
Hendrykowski M., 2002, *Słowo w telewizji*, [w:] M. Hopfinger (red.), *Nowe media w komunikacji społecznej w XX w. Antologia*, Warszawa.
Hopfinger M. (red.), 2002, *Nowe media w komunikacji społecznej w XX w. Antologia*, Warszawa.
Huszcza R., 2000, *Jeszcze o honoryfikatywności polskich zaimków osobowych*, „Poradnik Językowy", z. 6.
Huszcza R., 2006, *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pargmatyka. Typologia*, Warszawa.
Jachimowska K., 1999, *Barokowość współczesnych tekstów telewizyjnych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica", nr 38.
Jachimowska K., 2001, *Funkcje frazeologizmów i ich przekształceń formalno-znaczeniowych w tekstach telewizyjnych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesna leksyka*, cz. I, Łódź.
Jachimowska K., 2005, *Tekst jako element komunikatu telewizyjnego (na materiale programów publicystycznych)*, Łódź.
Jachimowska K., 2007, *Ekspresywna (nie)oficjalność w programie Szymona Majewskiego „Mamy cię"*, [w:] K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź.
Jachimowska K., 2009, *Telewizyjna prognoza pogody – syndrom estrady*, [w:] K. Ożóg (red.), *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, Rzeszów.
Jadacka H., 2004, *Czasownik*, [w:] A. Markowski (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa.
Jadacka H., 2008, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
Janicka K., Kudra B., 2004, *Autoprezentacja wybranych rozgłośni radiowych (analiza porównawcza rozgłośni PR 1 i RMF)*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Jędrzejko E., Żydek-Bednarczuk U. (red.), 1997, *Gry w języku, literaturze i kulturze*, Warszawa.
Jodłowski S., 1977, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
Kaczor M., 2007, *Uwagi o kulturze języka w programach typu reality show i talk show*, [w:] M. Sokołowski (red.), *(Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, Olsztyn.
Kamińska-Szmaj I., Piekot T., Zaśko-Zielińska M. (red.), 2006, *Oblicza komunikacji*, t. 1, Kraków.
Karczewski L., Lewkowicz I., Wójcik M. (red.), 2003, *Sławomira Świontka dwanaście wykładów z wprowadzenia do wiedzy o teatrze*, Łódź.
Karwat M., 2005, *Medialna mitologia faktów*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Współczesne oblicza mediów*, Toruń.
Kędzierska B., 2007, *Kształtowanie kultury mediów*, [w:] M. Tanaś (red.), *Kultura i język mediów*, Kraków.
Kisielewska A., 2001, *Język telewizyjny – kanon nowej komunikacji?*, [w:] S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski (red.), *Przyszłość języka*, Białystok.
Kita M., 1991, *Grzeczność w wywiadzie prasowym*, [w:] J. Anusiewicz, M. Marcjanik (red.), *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
Kita M., 1997, *Wywiad jako gra. „Aktorzy wywiadu" z perspektywy paratekstualnej*, [w:] E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Gry w języku, literaturze i kulturze*, Warszawa.

Kita M., 1998, *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice.
Kita M., 2001, *Język potoczny jako język bliskości*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, Łódź.
Kita M., 2002, *Język przeprowadzającego wywiad a język udzielającego wywiadu*, [w:] S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Język w przestrzeni społecznej*, Opole.
Kita M., 2004a, *Tekstowy status modułu rozmowy*, [w:] D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, Katowice.
Kita M. (red.), 2004b, *Dialog a nowe media*, Katowice.
Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice.
Kita M., 2006, *„Sprzedawanie" prywatności w mediach*, [w:] K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida, *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, Rzeszów.
Kita M., Grzenia J. (red.), 2003, *Porozmawiajmy o rozmowie*, Katowice.
Kłosińska K., 2004, *Retoryka form osobowych w dyskursie politycznym*, „Poradnik Językowy", z. 1.
Kochmańska W., 2001, *Konwencja ujawniona w audycji telewizyjnej dla młodzieży „Rower Błażeja"*, [w:] I. Borkowski, A. Woźny (red.), *Nowe media – nowe w mediach*, Wrocław.
Kostaszuk-Romanowska M., 2001, *Język jako widowisko*, [w:] S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski (red.), *Przyszłość języka*, Białystok.
Kotuła S. D., 2007, *Wartościowanie książki w programie telewizyjnym „Książki z górnej półki"*, [w:] G. Szpila (red.), *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, Kraków.
Kowalikowa J., 2005, *Język bez etykiety*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Kraków.
Kozak A. J., 2004, *Talk-show w polskiej telewizji. Dialog w toku*, „Zeszyty Prasoznawcze", nr 1/2.
Krauz M., Gajda S. (red.), 2005, *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza a inne metody badawcze*, Rzeszów.
Krupska-Perek A., 2001, *Kod językowy a inne składniki aktu komunikacji bezpośredniej*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, Łódź.
Krupska-Perek A., 2002, *Status komunikacyjny dialogowych programów telewizyjnych (Czy telewizyjny program dialogowy „na żywo" jest tekstem?)*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Krzemień-Ojak S., Nowowiejski B. (red.), 2001, *Przyszłość języka*, Białystok.
Krzysztofek K., 1998, *Infotainment. Dziennikarstwo w świecie przemysłów informacyjnych*, [w:] J. Adamowski (red.), *Media i dziennikarstwo na przełomie wieków*, Warszawa.
Kubiszyn-Mędrala Z., 2001, *Zwroty adresatywne w polskiej telewizji w latach 70. i 90.*, „Język Polski", z. 3.
Kuczera J., 1967, *Specyfika telewizji*, Warszawa.
Kudra B., 2007, *Grafizacja w nagłówkach prasowych*, [w:] A. Mikołajczuk, R. Pawelec (red.), *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, Warszawa.
Kudra B., 2008, *O języku w mediach – uwagi ogólne*, [w:] B. Bogołębska, A. Kudra (red.), *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka*, Łódź.
Kudra B., Tomaszewska S., 2004, *Satyryczny program radiowy „Z pamiętnika młodej lekarki" i jego wirtualny adresat*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Kudrowie B. i A., 2002, *Gry intertekstualne na przykładzie telewizyjnego programu satyrycznego „Ale plama!"*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Kumor A., 1976, *Telewizja. Teoria, percepcja, wychowanie*, Warszawa.
Kumor A., 1987, *Sytuacja komunikacyjna środków masowego komunikowania. Próba definicji*, „Przekazy i Opinie", nr 1–2.
Kumor A., Palczewska D. (red.), 1982, *Film i telewizja*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Kurzowa Z., 1985a, *Wstęp*, [w:] Z. Kurzowa (red.), *Badania nad językiem telewizji polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, Kraków.
Kurzowa Z. (red.), 1985b, *Badania nad językiem telewizji polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, Kraków.
Kurzowa Z., 1988, *O języku polskiej telewizji (wyniki badań, ocena)*, [w:] *Kultura języka polskiego w Polskim Radiu i Telewizji Polskiej. Materiały z posiedzenia Rady Programowej (referaty i stenogramy głosów w dyskusji*, Warszawa.
Kurzowa Z. (red.), 1989, *Właściwości składniowo-stylistyczne języka telewizji polskiej (na materiale list frekwencyjnych)*, Warszawa–Kraków.
Kurzowa Z. (red.), 1991, *Badania nad językiem telewizji polskiej. Ilościowy opis słownictwa*, Kraków.
Kurzowa Z., Szpiczakowska M., 1985, *W poszukiwaniu przedmiotu, celów i metod badawczych*, [w:] Z. Kurzowa (red.), *Badania nad językiem telewizji polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, Kraków.
Kurzowa Z., Śliwiński W. (red.), 1994, *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Kraków.
Kuszewski S., 1971, *Widowisko telewizyjne*, Warszawa.
Lalewicz J., 1975, *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław.
Lalewicz J., 1983, *Retoryka kategorii osobowych*, [w:] T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław.
Legutko P., Rodziewicz D., 2007, *Gra w media. Między informacją a deformacją*, Warszawa.
Lewicki B. (red.), 1984, *Kino i telewizja*, Warszawa.
Lewis J., 2001, *Analysing Television News*, [w:] G. Creeber (red.), *The Television Genre Book*, London.
Lipowski M. Ł., 2007, *Rola kultury w kształtowaniu języka mediów*, [w:] M. Tanaś (red.), *Kultura i język mediów*, Kraków.
Lisowska-Magdziarz M., 2006, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków.
Loewe I., 2004, *O dialogu z widzem w polskiej neotelewizji publicznej. Paratekst jako składnik strumienia telewizyjnego*, [w:] M. Kita (red.), *Dialog a nowe media*, Katowice.
Lubaś W., 1981a, *Wstęp*, [w:] W. Lubaś (red.), *Problemy badawcze języka radia i telewizji*, Katowice.
Lubaś W. (red.), 1981b, *Problemy badawcze języka radia i telewizji*, Katowice.
Lubaś W., 1987, *Nazywanie osób w dialogu*, [w:] „Studia Linguistica Polono-Jugoslavica", t. 5 [Skopje].
Lubaś W., 2000, *Słownictwo potoczne w mediach*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie: podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole.
Lyons J., 1975, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa.
Łukaszewicz A., 2004, *Czaty w programach telewizyjnych (na przykładzie programu „Rower Błażeja")*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
Łuszczek K., 2004, *Nowoczesna telewizja, czyli bliskie spotkania z kulturą masową*, Tychy.
Łysakowski T., 2005, *Wpływowe osoby. Gramatyka i perswazja*, Warszawa.
Majkowska G., Satkiewicz H., 1999, *Język w mediach*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków.
Małyska A., 2006, *Strategie komunikacyjne a wybory stylowe we współczesnych mediach*, [w:] B. Witosz (red.), *Style konwersacyjne*, Katowice.
Marcjanik M., 1991, *Typologia polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] J. Anusiewicz, M. Marcjanik (red.), *Polska etykieta językowa*, Wrocław.

Marcjanik M., 2000, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
Marcjanik M., 2001a, *Etykieta językowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin.
Marcjanik M., 2001b, *Zmiany w etykiecie językowej ostatnich lat XX wieku*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa.
Marcjanik M., 2006a, *Polska grzeczność (językowa) a równość płci*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 2, Kraków.
Marcjanik M., 2006b, *Przez grzeczność na skróty. O nonszalancji zachowań młodego pokolenia*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, Warszawa.
Marcjanik M. (red.), 2006c, *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, Warszawa.
Marcjanik M., 2007a, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
Marcjanik M., 2007b, *O formach grzecznościowych typu „Witam, panie Jerzy; Miłego dnia, profesorze"*, [w:] A. Mikołajczuk, R. Pawelec (red.), *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, Warszawa.
Marcjanik M., 2009, *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.
Markowski A., 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
Markowski A. (red.), 1995, *Praktyczny słownik wyrazów obcych używanych w prasie, radiu i telewizji*, Warszawa.
Markowski A., 2000, *Jawne i ukryte nowsze zapożyczenia leksykalne w mediach*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Markowski A. (red.), 2004, *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa.
Markowski A., 2008, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
Marszałek-Kawa J., 2005a, *Przedmowa*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Współczesne oblicza mediów*, Toruń.
Marszałek-Kawa J. (red.), 2005b, *Współczesne oblicza mediów*, Toruń.
Matyszkiewicz G., 2000, *Głos w dyskusji „O mowie mikrofonowej"*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin.
Michalewski K., 1988, *Odstępstwa od normy językowej w prasie, radiu i telewizji*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica", nr 18.
Michalewski K., 1999, *Przytaczanie jako środek perswazji w telewizji*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego", t. XLIV.
Michalewski K. (red.), 2000, *Regulacyjna funkcja tekstów*, Łódź.
Michalewski K. (red.), 2001, *Współczesna leksyka*, cz. I, Łódź.
Michalewski K., 2002a, *Teksty medialne a analfabetyzm funkcjonalny*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Michalewski K. (red.), 2002b, *Tekst w mediach*, Łódź.
Michalewski K. (red.), 2004a, *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Michalewski K., 2004b, *Emocjonalne nacechowanie telewizyjnych tekstów informacyjnych*, [w:] K. Wojtczuk, A. Wierzbicka (red.), *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Siedlce.
Michalewski K., 2004c, *Telewizyjna manipulacja zespolona*, [w:] P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, Lublin.
Michalewski K. (red.), 2007, *Wyrażanie emocji*, Łódź.
Michalewski K. (red.), 2008, *Język w marketingu*, Łódź.
Michalewski K., 2009, *Komunikaty mieszane*, Łódź.
Michalewski K. (red.), 2012, *Język nowych mediów*, Łódź.

Miczka T., 1995, *O zmianie zachowań komunikacyjnych we współczesnej kulturze audiowizualnej*, [w:] R. Mrózek (red.), *Kultura. Język. Edukacja*, t. 1, Katowice.
Mikołajczuk A., Pawelec R. (red.), 2007, *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, Warszawa.
Milewski T., 2006, *Językoznawstwo*, Warszawa.
Miodek J. (red.), 1996, *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Wrocław.
Miodek J. (red.), 1999, *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, Wrocław.
Miodek J., 2000, *Gramatyczne i stylistyczne znaki czasu w mediach*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Miodunka W., 1979, *Elementy językowe w przekazach telewizyjnych*, „Zeszyty Prasoznawcze", nr 1.
Miodunka W., Ropa A., 1979, *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji. Na przykładzie sytuacji telewizyjnych*, „Socjolingwistyka", t. 2.
Miś L., 2008, *Telewizyjne programy informacyjne w badaniach problemów społecznych*, [w:] M. Sokołowski (red.), *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, Toruń.
Morreale Sh. P., Spitzberg B. H., Barge J. K., 2007, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, przeł. P. Izdebski, A. Jaworska, D. Kobylińska, Warszawa.
Mosiołek-Kłosińska K., 2000, *Wulgaryzacja języka w mediach*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Mrózek R. (red.), 1995, *Kultura. Język. Edukacja*, t. 1, Katowice.
Nieckula F., 2001, *Język ustny a język pisany*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin.
Niedzielski Cz., Sławiński J. (red.), 1979, *Tekst i fabuła*, Wrocław.
Nowak P., 2006, *Współczesny obraz komunikacji medialnej w świetle teorii aktów mowy*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 1, Kraków.
Nowakowski T., 2002, *Fast food dla mózgu, czyli telewizja i okolice*, Kraków.
Nurczyńska-Fidelska E. (red.), 2001, *W świecie mediów*, Kraków.
Očenáš I., 2002, *Fonické a grafické signály v spravodajských komunikátoch*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Odaloš P., 2002, *Texty v televizii*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Ojak-Krzemień S., Nowowiejski B. (red.), 2001, *Przyszłość języka*, Białystok.
Okopień-Sławińska A., 1971, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, [w:] J. Sławiński (red.), *Problemy socjologii literatury*, Wrocław.
Okopień-Sławińska A., 1976, *O semantyce form osobowych*, „Roczniki Humanistyczne", XXIV, z. 1.
Okopień-Sławińska A., 1979, *Jak formy osobowe grają w teatrze mowy?*, [w:] Cz. Niedzielski, J. Sławiński (red.), *Tekst i fabuła*, Wrocław.
Olejnik K., 2002, *Tekst w tekście – rola mowy niezależnej w informacji radiowej*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Oskiera A., 2006, *Strategie konwersacyjne w dialogu radiowym*, Łask.
Ostaszewska D. (red.), 2004, *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, Katowice.
Ozga K., 2005, *Grzeczni inaczej*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Kraków.
Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, Kraków.
Ożóg K., 1991, *O niektórych aspektach semantyki zwrotów grzecznościowych,* [w:] J. Anusiewicz, M. Marcjanik (red.), *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.

Ożóg K. (red.), 2009, *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, Rzeszów.
Ożóg K., Oronowicz-Kida E. (red.), 2006, *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, Rzeszów.
Pałucka-Czerniak I., 2004, *Dystans jako kategoria komunikatywna w zachowaniu językowym – próba klasyfikacji*, [w:] D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, Katowice.
Pałuszyńska E., 2007, *Poznawczy i kulturowy aspekt wyrażania emocji w debacie telewizyjnej*, [w:] K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź.
Pałuszyńska E., 2008, *Strategie nominacyjne i nazewnicze w politycznym dyskursie medialnym*, [w:] *Onomastika a kola 8. Sbornik příspěvků z Celostátního onomastického semináře s mezinárodní účasti konaného v Hradci Králové 23.–24. ledna 2008*, Hradec Kralove.
Pałuszyńska E., 2009, *Humor jako narzędzie dyskredytacji w dyskursie politycznym*, [w:] S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska (red.), *Zrozumieć humor*, vol. 2/1, Piotrków Trybunalski.
Pawelec R., Trysińska M. (red.), 2008, *Najnowsze słownictwo a współczesne media elektroniczne*, Warszawa.
Peisert M., 2002, *O niektórych strategiach prowadzenia dyskusji politycznej (na przykładzie cyklicznej audycji „Krakowskie Przedmieście 27")*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Piekot T., 2005, *Przytaczanie cudzych wypowiedzi jako strategia dyskursu wiadomości prasowych*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Kraków.
Piętkowa R., 1991, *Językowe strategie grzeczności w dyskusji,* [w:] J. Anusiewicz, M. Marcjanik (red.), *Polska etykieta językowa*, Wrocław.
Pietrzak M. (red.), 2006, *Osoba i osobowość – czynniki je kształtujące*, Łódź.
Piotrowicz A., 1982, *Konstrukcje pleonastyczne w języku radia i telewizji*, „Poradnik Językowy", z. 9.
Pisarek W., 1988, *Retoryka dziennikarska*, Kraków.
Pisarek W. (red.), 1999, *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków.
Pisarek W., 2000, *Język w mediach, media w języku*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Pisarek W., 2006, *Komunikowanie masowe*, [w:] W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
Pisarek W., 2007, *O mediach i języku*, Kraków.
Pisarek W., Zgółkowa H. (red.), 1995, *Kultura języka dziś*, Poznań.
Pisarkowa K., 1979, *Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich*, „Język Polski", nr 1.
Pleszkun-Olejniczakowa E., 2001, *Słowa, głosy, dźwięki w słuchowiskach radiowych,* [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, Łódź.
Podracki J., 1995, *Kultura języka w Polskim Radiu i Telewizji (niektóre tendencje językowo-stylistyczne)*, [w:] W. Pisarek, H. Zgółkowa (red.), *Kultura języka dziś*, Poznań.
Podracki J., 2000, *Potoczne elementy językowe w polszczyźnie radia i telewizji*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Podracki J., Dolacka M., 1999, *Kompetencja i świadomość językowa dziennikarzy – na podstawie pytań zgłaszanych do Poradni Językowej TVP S.A.*, [w:] J. Miodek (red.), *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków,* Wrocław.
Podracki J., Trysińska M., 2002, *Metafora w tekstach mówionych polityków (na podstawie rozmów w TVP)*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Podracki J., Walczak G., 1975, *Język w radio i telewizji*, „Poradnik Językowy", nr 6.
Podracki J., Wolańska E. (red.), 2008, *Język w mediach elektronicznych*, Warszawa.
Poprawa M., 2005, *Aktorzy telewizyjnej publicystyki i ich dyskursywne role*, [w:] M. Krauz, S. Gajda (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza a inne metody badawcze*, Rzeszów.

Poprawa M., 2006a, *Scenariusze komunikacyjne „konfliktu" i „pozornej kooperacji" w telewizyjnej debacie polityków*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 1, Kraków.
Poprawa M., 2006b, *Zakłócenia konwersacyjne w telewizyjnych dyskusjach polityków*, [w:] B. Witosz (red.), *Style konwersacyjne*, Katowice.
Poprawa M., 2007, *Informacja i komentarz – dwa sposoby konceptualizowania wydarzeń w wiadomościach telewizyjnych*, [w:] G. Szpila (red.), *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, Kraków.
Poprawa M., 2009, *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*, Kraków.
Przybylska R., 2001, *Czy w języku polskim istnieje osobna kategoria adresatywów?*, [w:] G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, Łódź.
Pstrąg J., 2004, *Werbalne i niewerbalne techniki i strategie konwersacyjnego oponowania na materiale debat telewizyjnych*, Kraków.
Ptaszek G., 2005, *Reakcje unikowe w rozmowie telewizyjnej typu talk show – na przykładzie programu „Rozmowy w toku" w Telewizji TVN*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Kraków.
Ptaszek G., 2006, *Psychoterapia na ekranie? O emocjach w programie typu talk show – na przykładzie „Rozmów w toku" w Telewizji TVN*, [w:] K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź.
Ptaszek G., 2007, *Talk show. Szczerość na ekranie*, Warszawa.
Rittel T., 1985, *Kategoria osoby w polskim zdaniu*, Warszawa–Kraków.
Rzeszutek M., 2002, *O nieudanych (bo nieskutecznych) pytaniach zadawanych w wywiadach prasowych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Rzetelska-Feleszko E., 2005, *Rytuał zwrotów adresatywnych*, [w:] R. Zarębski (red.), *Rytuał. Język – religia*, Łódź.
Sartori G., 2005, *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, tłum. J. Uszyński, Warszawa.
Satkiewicz H., 1981, *Środki masowego przekazu w kształtowaniu wzorców językowych współczesnej polszczyzny*, „Przekazy i Opinie", nr 3.
Satkiewicz H., 2000, *Językowe przejawy agresji w mediach*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Sawicka G., 2006, *Obraz konwencji sytuacji komunikacyjnej*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 1, Kraków.
Seiffert I., 2002, *Oficjalność i nieoficjalność w wypowiedziach prezenterów Radia Wrocław i Radia Aktywne Miasto*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Selby K., Cowdery R., 1995, *How to study television*, Basingstoke.
Sitkowska K., 2008, *Językowe sposoby realizacji funkcji marketingowych w strukturze programu „Taniec z gwiazdami"*, [w:] K. Michalewski (red.), *Język w marketingu*, Łódź.
Sitkowska K., 2009, *Poprawność wypowiedzi w komunikacji telewizyjnej*, [w:] M. Steciąg, M. Bugajski (red.), *Norma a komunikacja*, Wrocław.
Skarżyńska M., 2008, *Słowo pisane a/i słowo mówione. Ikoniczność reportażu telewizyjnego*, [w:] R. Pawelec, M. Trysińska (red.), *Najnowsze słownictwo a współczesne media elektroniczne*, Warszawa.
Skubalanka T. (red.), 1988, *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*, Wrocław.
Sławiński J. (red.), 1971, *Problemy socjologii literatury*, Wrocław.
Sobczak B., 2006, *Wywiad telewizyjny na żywo. Charakterystyka gatunku*, Poznań.
Sokołowski M. (red.), 2007, *(Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, Olsztyn.
Sokołowski M. (red.), 2008, *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, Toruń.
Sosnowska N., 2000, *Perswazyjna funkcja przymiotników i przysłówków w tekstach komentarzy radiowych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Regulacyjna funkcja tekstów*, Łódź.
Stachyra G., 2006, *Morning Show jako gatunek audycji radiowej*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 2, Kraków.

Steciąg M., 2004, *Oralność pierwotna w wiadomościach radiowych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Steciąg M., Bugajski M. (red.), 2009, *Norma a komunikacja*, Wrocław.
Śliwa A., 2006, *Pośrednik czy współkreator komunikatu. Kilka uwag o roli mediów w procesie komunikacji*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 2, Kraków.
Świątek J., 2005, *Wyrażenia deiktyczne jako forma perswazji w reklamie*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Kraków.
Szczepankowska I., 2001, *Polszczyzna w świecie wielu kodów*, [w:] S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski (red.), *Przyszłość języka*, Białystok.
Szczęsna E., 2003, *Poetyka reklamy*, Warszawa.
Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2006, *Wyrażanie emocji w telewizyjnych komentarzach sportowych*, [w:] K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź.
Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2009, *„Proszę mi nie przerywać" – o językowych i niejęzykowych regulatorach konwersacji w debacie publicznej*, [w:] M. Steciąg, M. Bugajski (red.), *Norma a komunikacja*, Wrocław.
Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2010, *Tekst w radiowej i telewizyjnej debacie politycznej*, Łódź.
Szpila G. (red.), 2005, *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Kraków.
Szpila G. (red.), 2007, *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, Kraków.
Szulczewski M., 1964, *Informacja*, [w:] B. Golka, M. Kafel, Z. Mitzner (red.), *Teoria i praktyka dziennikarstwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa.
Szylko-Kwas J., 2008, *Twórcza postawa dziennikarza źródłem zmian w przekazie medialnym*, [w:] M. Sokołowski (red.), *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, Toruń.
Tanaś M. (red.), 2007, *Kultura i język mediów*, Kraków.
Taras B., 2006, *Pragmalingwistyka jako metoda badawcza dyskursu*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji*, t. 1, Kraków.
Tomiczek E., 1983, *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław.
Topolińska Z., 1967, *Kategoria osoby w języku polskim*, „Język Polski", XLVII, z. 2.
Tutak K., 2005, *Nacechowanie epistemiczne telewizyjnego komentarza dziennikarskiego*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, Kraków.
Urban K., 1981, *Przegląd prac dotyczących języka w radiu i telewizji*, [w:] W. Lubaś (red.), *Problemy badawcze języka radia i telewizji*, Katowice.
Uszyński J., 2004, *Telewizyjny pejzaż genologiczny*, Warszawa.
Uszyński J., 2008, *Genologia telewizyjna*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków.
Warchala J., 1981, *Próba typologii języka telewizji*, [w:] W. Lubaś (red.), *Problemy badawcze języka radia i telewizji*, Katowice.
Wąsik Z., 1985, *O tzw. aktualnym rozczłonkowaniu wypowiedzeń pytajnych*, „Prace Filologiczne", t. XXXII.
Wasilewski J., 2006, *Retoryka dominacji*, Warszawa.
Wert P., 1965, *Podstawy typologii widowiska telewizyjnego*, [w:] J. Trzynadlowski (red.), *Styl i kompozycja*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
Winiarska J., 2001, *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*, Kraków.
Witosz B. (red.), 2006, *Style konwersacyjne*, Katowice.
Wójcicka M., 2004, *Czy istnieje styl publicystyczny?*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Wojtak M., 1988, *Tekstowe realizacje kategorii osoby a relacje nadawca – odbiorca w dialogowych utworach literackich (na wybranych przykładach)*, [w:] T. Skubalanka (red.), *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*, Wrocław.

Wojtak M., 2001, *Wyznaczniki gatunkowe zapowiedzi*, [w:] I. Borkowski, A. Woźny (red.), *Nowe media – nowe w mediach*, Wrocław.
Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
Wojtczuk K., 2002, *Lingwistyczna organizacja radiowego komunikatu meteorologicznego*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Wojtczuk K., Wierzbicka A. (red.), 2004, *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Siedlce.
Worsowicz M., 2001, *Inforozrywka w prasie*, [w:] I. Borkowski, A. Woźny (red.), *Nowe media – nowe w mediach*, Wrocław.
Worsowicz M., 2002, *Wywiad prasowy jako rozmowa w roli (na przykładzie rozmów „Polityki")*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź.
Wróbel H. (red.), 1980, *Współczesna polszczyzna i jej odmiany*, Katowice.
Wróbel H. (red.), 1982, *Studia i szkice o współczesnej polszczyźnie*, Katowice.
Zarębski R. (red.), 2005, *Rytuał. Język – religia*, Łódź.
Zawojski P., 2004, *Koniec telewizyjnych gatunków – niech żyją formaty*, http://www.zawojski.com/2006/05/21/koniec-telewizyjnych-gatunkow-%E2%80%93-niech-zyja-formaty (stan z dn. 30.03.2012).
Zgółkowie H. i T., 2000, *Polszczyzna mediów w komunikacji codziennej – ślady i naśladownictwa*, [w:] J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Warszawa.
Ziomecki M., Skowroński K., Lis T., 2002, *ABC dziennikarstwa*, Warszawa.
Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.
Żydek-Bednarczuk U., 1995, *Wzorzec wywiadu telewizyjnego (na podstawie analizy programu „100 pytań do…")*, [w:] R. Mrózek (red.), *Kultura. Język. Edukacja*, t. 1, Katowice.
Żydek-Bednarczuk U., 2004a, *Od rozmowy do „talk show". Uwagi o telewizyjnych gatunkach mowy*, [w:] D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, Katowice.
Żydek-Bednarczuk U., 2004b, *Zmiany w zachowaniach komunikacyjnych a nowe odmiany językowe. Odmiana medialna*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Łódź.
Żydek-Bednarczuk U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.

Słowniki i encyklopedie

EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 2003.
EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1992.
SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1963.
SJPP – *Słownik języka polskiego,* red. E. Polański, Kraków 2008.
SJPS – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1999.
STL – *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2000.
STM – *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
WSWO – *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2005.

Strony internetowe

www.polskieradio.pl/trojka/ludzie/osoba.aspx?id=49 (stan z dn. 07.04.2010).
www.schetyna.pl (stan z dn. 17.04.2010).

Spis osób mówiących w programach

AC	–	**Anna Czerwińska**, „Fakty" [skrót nazwy programu: FA]
AM	–	**Agata Młynarska**, „Pytanie na śniadanie" [PS]
AP	–	**Anna Pawłowska**, „Kawa czy herbata?" [KH]
APi	–	**Artur Pietras**, „Kinomaniak" [KM]
APo	–	**Anna Popek**, „Pytanie na śniadanie" [PS]
AS	–	**Andrzej Sołtysik**, „Dzień dobry TVN" [DD] / „Multikino" [MK]
BG	–	**Brygida Grysiak**, „Dzień dobry TVN" [DD]
BM	–	**Björgulf Meyer**, „Europa da się lubić" [EL]
CM	–	**Conrado Moreno**, „Europa da się lubić" [EL]`
DB	–	**Dariusz Bugalski**, „Pytanie na śniadanie" [PS]
DG	–	**Dorota Gawryluk**, „Wiadomości" [WM]
DW	–	**Dorota Wysocka**, „Wiadomości" [WM]
ED	–	**Elisabeth Duda**, „Europa da się lubić" [EL]
GK	–	**Grzegorz Kajdanowicz**, „Fakty" [FA]
HS	–	**Hanna Smoktunowicz**, „Wydarzenia" [WD]
IK	–	**Iwona Kutyna**, „Wydarzenia" [WD]
IŁ	–	**Iwonna Łękawa**, „FILMmufka" [FL]
IS	–	**Iwona Schymalla**, „Kawa czy herbata?" [KH]
JC	–	**Jacek Cholewiński**, „Kawa czy herbata?" [KH]
KA	–	**Kevin Aiston**, „Europa da się lubić" [EL]
KD	–	**Kamil Durczok**, „Fakty" [FA]
KK	–	**Krzysztof Kłosiński**, „Wydanie drugie poprawione" [WP]
KR	–	**Kinga Rusin**, „Dzień dobry TVN" [DD]
KS	–	**Kazimiera Szczuka**, „Wydanie drugie poprawione" [WP]
KW	–	**Kuba Wojewódzki**, „Kuba Wojewódzki" [KW]
M	–	**Magda**, „Pascal: po prostu gotuj" [PG]
MK	–	**Małgorzata Kościelniak**, „TiVisekcja" [TS]
MM	–	**Marcin Meller**, „Dzień dobry TVN" [DD]
MMo	–	**Magdalena Mołek**, „Dzień dobry TVN" [DD]
MP	–	**Maja Popielarska**, „Dzień dobry TVN" [DD]
MR	–	**Monika Richardson**, „Europa da się lubić" [EL]
MW	–	**Martyna Wojciechowska**, „Automaniak" [AM]
MWi	–	**Maciej Wisławski**, „Automaniak" [AM]
MWr	–	**Marcin Wrona**, „Dzień dobry TVN" [DD]
MWy	–	**Małgorzata Wyszyńska**, „Kawa czy herbata?" [KH]
OJ	–	**Olivier Janiak**, „Dzień dobry TVN" [DD]
OK	–	**Olga Kuźniak**, „Fakty" [FA]
PB	–	**Pascal Brodnicki**, „Pascal: po prostu gotuj" [PG]
PC	–	**Paolo Cozza**, „Europa da się lubić" [EL]
PG	–	**Paweł Gadomski**, „Wiadomości" [WM]
RB	–	**Radosław Brzózka**, „Kawa czy herbata?" [KH]

RC	–	**Roman Czejarek**, „Pytanie na śniadanie" [PS]
RK	–	**Robert Kantereit**, „Kawa czy herbata?" [KH]
RKu	–	**Roman Kurkiewicz**, „Tele-nowela" [TN]
RM	–	**Robert Makłowicz**, „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza" [PM]
RP	–	**Ryszard Perczak**, „Autofan" [AF]
SS	–	**Sławomir Sochacki**, „Na osi" [NO]
TB	–	**Tomasz Brzozowski**, „Tele-nowela" [TN]
TG	–	**Tadeusz Górny**, „Książki z górnej półki" [KP]
TZ	–	**Tomasz Zubilewicz**, „Dzień dobry TVN" [DD]
VC	–	**Vito Casetti**, „Dzień dobry TVN" [DD]
WD	–	**Waldemar Dolecki**, „Kawa czy herbata?" [KH]

Spis tabel

Tabela 1. Ilościowy udział artykułów poświęconych poszczególnym mediom w wybranych publikacjach zbiorowych ... 23
Tabela 2. Komponenty makro- i mikrosytuacji komunikacyjnych w programach telewizyjnych ... 42
Tabela 3. Programy wybrane do analizy ... 52
Tabela 4. MY jako gospodarze oraz jako nadawca i jego rozmówca w wypowiedziach metatekstowych ... 97
Tabela 5. Przykładowa tabela prezentująca formy adresatywne ... 142
Tabela 6. Zwroty adresatywne w programie „Autofan" ... 143
Tabela 7. Zwroty adresatywne w programie „Automaniak" ... 144
Tabela 8. Zwroty adresatywne w programie „Dzień dobry TVN" ... 145
Tabela 9. Zwroty adresatywne w programie „Europa da się lubić" ... 148
Tabela 10. Zwroty adresatywne w programie „Fakty" ... 149
Tabela 11. Zwroty adresatywne w programie „FILMmufka" ... 150
Tabela 12. Zwroty adresatywne w programie „Kawa czy herbata?" ... 150
Tabela 13. Zwroty adresatywne w programie „Kinomaniak" ... 152
Tabela 14. Zwroty adresatywne w programie „Książki z górnej półki" ... 152
Tabela 15. Zwroty adresatywne w programie „Kuba Wojewódzki" ... 152
Tabela 16. Zwroty adresatywne w programie „Małe co nieco" ... 153
Tabela 17. Zwroty adresatywne w programie „Multikino" ... 154
Tabela 18. Zwroty adresatywne w programie „Na osi" ... 155
Tabela 19. Zwroty adresatywne w programie „Pascal: po prostu gotuj" ... 155
Tabela 20. Zwroty adresatywne w programie „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza" ... 156
Tabela 21. Zwroty adresatywne w programie „Pytanie na śniadanie" ... 157
Tabela 22. Zwroty adresatywne w programie „Tele-nowela" ... 158
Tabela 23. Zwroty adresatywne w programie „TiVisekcja" ... 158
Tabela 24. Zwroty adresatywne w programie „Wiadomości" ... 159
Tabela 25. Zwroty adresatywne w programie „Wydanie drugie poprawione" ... 159
Tabela 26. Przykłady użycia form pożegnalnych *do widzenia* i *do zobaczenia* ... 181